

Spójrz! Kładę dziś przed tobą Życie

Pwt 30,15

Część 3

2.04.2022 -28.01.2023

***Słowo to bowiem jest bardzo blisko ciebie:
w twych ustach i w twoim sercu,
byś je mógł wypełnić.***

***13 I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć:
«Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam,
a będziemy słuchać i wypełnimy je».***

15 Spójrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście...

Pwt 30

TREŚCI UMIESZCZONE W KSIĄŻCE POCHODZĄ ZE STRONY INTERNETOWEJ:
IRENEUSZ WOJCIECHOWSKI - UZDRAWIANIE DUCHOWE:

<https://www.uzdrawianieduchowe.com>

KSIĄŻKA ZAWIERA FRAGMENTY WYKŁADÓW Z OKRESU 2.04.2022- 28.01.2023,
ORAZ PSALMY

WYBRANE WYKŁADY ZOSTAŁY SPISANE I ZNAJDUJĄ SIĘ NA PODSTRONIE
'WYKŁADY PDF':

https://www.uzdrawianieduchowe.com/articles.php?cat_id=12

NAGRANIA DŹWIĘKOWE CAŁYCH WYKŁADÓW DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE:

<http://chomikuj.pl/aygora/Dokumenty/Wykłady>

NAGRANIA VIDEO TRANSMISJI PROWADZONYCH NA ŻYWO DOSTĘPNE SĄ:
NA FACEBOOKU NA PROFILU:

Uzdrawianie Duchowe Ireneusz Wojciechowski:

<https://www.facebook.com/uzdrawianie.duchowe.77>

ORAZ NA KANALE YOUTUBE:

Studio Filmowe Victoria:

https://www.youtube.com/channel/UCwbwS20yQ_B2N0AIRNhvsog

„SZTANDAREM JEGO NADE MNĄ JEST MIŁOŚĆ” PNP 2.4

Chrystus przyszedł i uwolnił nas Miłością, ogromną i głęboką, abyśmy my mogli żyć. Tak bardzo Chrystus pokochał człowieka wewnętrznego, duszę, że ci którzy uwierzyli Jemu, odwrócili się od tego świata, i poszli za jedynym Mężem, który był zawsze Mężem ich duszy.

Pnp 2,4 *"Wprowadził mnie do domu wina, i sztandarem jego nade mną jest miłość."*

"Pnp 2,2 *"Jak lilia pośród cierni, tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt."*

Prawdziwa miłość, gdy dotknie człowieka, człowiek robi dla niej wszystko, i dlatego Chrystus zrobił wszystko dla niej, aby dotknąć, nie przez widzenie człowieka, ale przez wewnętrzne obcowanie, duszę dotknął i duszę porwał, duszę przeniknął swoim Życiem, uwolnił ją od utrapienia, i mówi w ten sposób: nie będziesz utrapiona, jeśli będziesz tylko Mnie widziała, spójrz na Mnie, na Tego, który jest twoim Oblubieńcem, twoim Mężem. Piękna córka ziemską, ona aby została wydobyta, to musi zostać dotknięta prawdziwą doskonałą Miłością, tam gdzie Miłość oczekuje przyjścia Tego, który jest jej Miłością.

Pnp 4,10: *"Jak piękna jest miłość twoja, siostró ma, oblubienico, o ileż słodsza jest miłość twoja od wina, a zapach olejków twych nad wszystkie balsamy!"*

Chrystus przez Miłość głęboką, która omija ludzkie wyrachowanie, dociera do tak głębokiej natury wewnętrznej, że wyrachowanie przestaje istnieć. Przywrócił ponownie człowiekowi Chwałę Niebieską, przywrócił świętość, bo dla świętości Bóg stworzył człowieka, i dla świętości posłał go do głębin.

Pnp 5,1: *"Wchodzę do mego ogrodu, siostró ma, oblubienico; zbieram mirrę mą z moim balsamem; spożywam plaster z miodem moim; piję wino moje wraz z mlekiem moim. Jedzcież, przyjaciele, pijcie, upajajcie się, najdrożsi!"*

Żona, czyli dusza musi z całej siły radować się z Oblubieńca, z Męża swojego, aby stawać się na wzór Jego doskonałą. Gdy będziecie Mi oddane, to świętość Moja w was rozkwitnie. Te tajemnice, które się w tej chwili dzieją, dzieją się w tajemnicy prawdziwego Małżeństwa Niepokalanego, gdzie tajemnica Małżeństwa Niepokalanego jest tajemnicą całkowicie innej natury, Boskiej natury, która jest jedynie prawdziwa i jedynie prowadząca ku chwale Bożej, gdzie dusza jest zobowiązana do wyrażenia Jego świętości, bo On jest jej Mężem, a posłuszeństwo jest nadrzędną jej naturą.

J 3,31: *"Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim."*

Chrystus istnieje we wszystkich czasach, bo nie żyje w żadnym, i dlatego żyje we wszystkim. Nie żyje w żadnym ludzkim, ale we wszystkich duchowych, i dlatego wszystkie przenika też ziemskie. Dla Niego nie ma przestrzeni, w której by nie był, ponieważ jest poza czasem, a jednocześnie istnieje automatycznie we wszystkich czasach. A jeśli istnieje we wszystkich czasach, to także jest z nami tam i wtedy, kiedy my już tam nie jesteśmy, bo jesteśmy tutaj, ale dla Niego tam jesteśmy. I nasze dzisiejsze życie powoduje to, że i tam nasze postępowanie się zmienia, oddziałując na nasze dzisiejsze spotkanie i dzisiaj doznajemy przemienienia.

J 3,12-13: *"Jeżeli wam mówię o tym, co jest ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego."*

Jezus Chrystus inkarnuje się w ciało ziemskie mocą Ducha Świętego, przyjmując ciało z Marii

Dziewicy. Przychodzi po to, abyśmy my byli zdolni inkarnować się w Ciało Świąte, które Bóg Ojciec stworzył w Chrystusie Jezusie, abyśmy stali się Synami Bożymi i wypełnili dzieło, które przeznaczone jest dla Synów. Bo pierwsi synowie upadli, a ci Synowie są w pełni zjednoczeni z Chrystusem i bez Chrystusa nie istnieją, i dlatego dzieło jest zwycięskie, bo prowadzi ich Zwycięzca.

Hbr 3,12-13: *"Uważajcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego, lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co "dziś" się zwie, aby żaden z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu."*

Pierwszy świat jest światem, który Bóg stworzył doskonałym, a piękna córka ziemską jest tą istotą, która w tym pierwszym świecie została udręczona i umęczona. I drugi świat został stworzony dla jej ratunku. Dzisiaj, ludzie nie chcą poszukiwać tajemnicy Odkupienia i stać się Synami Bożymi, bo osaczają ich pragnienia. Synowie Boży są Nimi z powodu wiary, nie pragnień, a piękna córka ziemską jest w kłopotach z powodu pragnień.

Nasza natura wewnętrzna, nasza prawdziwa natura, musi pozostawić wszystko co ludzkie, nie mamy innej możliwości, jak wymaganie od siebie i nasza właściwa postawa. Duch Boży daje nam siebie, abyśmy my byli zdolni wstąpić do głębin i odnaleźć siebie, bo ona to my; kiedy Synowie Boży są, piękna córka ziemską kształtuje się na wzór doskonałości, wierząc, a nie ulegając pragnieniom tym ludzkim.

Ez 2,3-4: *"Powiedział mi: «Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwili. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiejszego. To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach; posyłam cię do nich, abys im powiedział: Tak mówi Pan Bóg."*

Tylko Synowie Boży w pełnym orężu, czyli w pełni odziani w Chrystusa, zstępując do głębin, mogą się ostać. Oni są tam panującymi. Każdy jest do tego przeznaczony, ale nie możemy ulegać - „zrób to sam”, niech splendor spływa tylko na ciebie, niech ciebie tylko chwala, ty bądź tym cudownym i ty bądź tym doskonałym - bo to jest natura człowieka odwieczna, i człowiek się bardzo często na to nabiera.

Ale: Panie Boże, ja jestem nikim, słabym, bezsilnym, niezaradnym, bezradnym, bezbronny, uczyn mnie ufnym, uległym, oddanym i niewinnym, a wtedy Ty będziesz moją mocą, a ja będę Twoją mocą.

Hbr 3:14-15 *"Jesteśmy bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli pierwotną nadzieję do końca zachowamy silną. Jest bowiem powiedziane: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie!"*

Bóg ukazuje dwojaką naturę praduzy, czyli pięknej córki ziemskiej, wewnętrznej natury naszej. Ta natura dwojaka jest podobna do zewnętrznego świata, tego, w którym Jezus Chrystus nas odkupił - jest natura ta, która Boga nie chce i ta która Boga pragnie. Ta, która Boga pragnie, może przez wiarę z Nim się zjednoczyć. Ta, która nie chce, to jest ta, która jest zmysłowa, która jest naturą ego, naturą osobowości ducha ciała, który Boga mógłby mieć, jeśli by orał jego pole. Ludzie chcą Boga zdegradować do pewnej zabawki lub pewnego urządzenia, które załatwi im wszystkie sprawy.

Ale Bóg jest Bogiem żywym.

Ez 2,7-8: *"Przekażesz im moje słowa: czy będą słuchać, czy też zaprzestaną, bo przecież są buntownikami. Ty więc,*

synu człowieczy, słuchaj tego, co ci powiem. Nie opieraj się, jak ten lud zbuntowany. Otwórz usta swoje i zjedz, co ci podam»."

Są Synowie Boży i są synowie buntu w tym świecie. Synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli Bogu. A synowie buntu to są ci, którzy sprzeciwiają się Bogu - może nie w sposób oczywisty, ale sprzeciwiają się, bo nie chcą uwierzyć Bogu, że Bóg mógł uczynić coś, co dla nich jest niemożliwe. Możliwym jest to, co człowiek może pojąć i zrozumieć.

Ale wiara nie jest tym co się pojmuje i się rozumie. I nawet wiara, w tym świecie, zaczyna degradować się w taki sposób, że: możemy uwierzyć w to co rozumiemy i możemy pojąć - jeśli grzechów nie mamy, to znaczy, że także ich nie widzimy, a jeśli je widzimy, to jak możemy mówić że ich nie mamy.

Hbr 3,19: *"Widzimy zatem, iż nie mogli wejść z powodu niedowiarstwa."*

Dzisiaj, świat wszystko robi, aby natura wewnętrzna, piękna córka ziemską, praduszą, żebyśmy my, nie stali się wyrazicielem świętości Bożej. Bo gdy jesteśmy wyrazicielem świętości Bożej, ten świat staje się święty i diabeł nie ma już miejsca swojego życia. Synowie Boży przybywają, a przybywają kiedy Boga kochają.

A kiedy Boga kochają, Synami Bożymi się właśnie stają, bo z Miłości powstali. Zstępują do głębin drogą Prawa Bożego, w Chrystusie Jezusie, bo tylko tam istnieją. W głębinach dostępują głębi najczystszej, czyli wstępują do niej przez drogę im zadaną i nadaną, gdzie droga otwarta dla nich zawsze istnieje, otworem stoi, mimo że uchem igielnym, to jest bramą szeroką dla miłujących prawdę.

Zstępują do głębin kochając ją, a ona doświadczając miłości ogromnej, nagle odwraca się od tych, którzy ją podarkami zasypują, i zwraca się do Miłości prawdziwej, i już nie chce podarków od kochanków, którzy są upadłymi aniołami czyli naturą ludzką, która ulega różnym zwichrowaniom pod wpływem pragnień tamtych. Ona już jest tą, którą Miłość porwała.

J 3,29: *"Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu."*

Fragment wykładu - 02.04.2022 r.

"ZDJĘŁA BOWIEM SWOJE SZATY WADOWIE, ABY WYWYŻSZYĆ UCIŚNIONYCH" JDT 16.7

Dla większości chrześcijan na tej Ziemi, wiara jest to poszukiwanie grzechów swojej duszy i nieustanne się spowiadanie. Jesteśmy w miejscu, gdzie cały świat staje się jawny i jawnie objawia sytuację tą, która jest nieznaną - wiara twoja, którą masz, już ukazuje tobie gdzie zdążasz. Chrześcijanie, którzy szukają grzechów, widzą dowód swojego postępowania i rzeczywistości czym jest ich wiara - nieustannym poszukiwaniem grzechów i nieustannym odkupowaniem, zamiast pójść do miejsca, gdzie jest cisza, łagodność i wypełnianie woli Bożej, gdzie Bóg w nas mieszka.

Jezus Chrystus mówi: uwolniłem was od wszelkich obciążeń przeszłości i nie macie żadnego grzechu. Ludziom jest niezmiernie ciężko w to uwierzyć - dlaczego? - z powodu pamięci, bo pamiętają te wszystkie rzeczy, a o tą pamięć dba szatan, aby pamięć stała się wrogiem Krzyża,

Odkupienia, Życia Chrystusowego, żeby pamięć była wrogiem człowieka, żeby pamiętali to, co zrobili, i żeby to górowało nad dziełem Chrystusowym. Jezus Chrystus przez wiarę kasuje całkowicie naszą pamięć, kiedy Mu wierzymy, On swoją mocą naszą duszę wydobywa, naszą naturę duchową wydobywa przez swoją tylko moc, bo w Jego Ciele nasza zła duchowa natura została całkowicie pozbawiona istnienia.

Jdt 16,7: *"Zdjęła bowiem swoje szaty wdowie, aby wywyżżyć uciśnionych w Izraelu, namaściła twarz swoją olejkami."*

Człowiek, w dzisiejszym świecie, jest w sytuacji, gdzie nie pozwala mu się myśleć, pojmować i rozumieć.

Ludzie są wierzącymi, ale nie chcą wiedzieć czym to jest, nie chcą się nad tym zastanowić, nie chcą zrozumieć, że wiara pociąga za sobą to, co Chrystus powiedział: jesteś bez grzechu, jesteś czysty, jesteś doskonały, jesteś wolny - nie chcą temu zaufać, ponieważ odzwyczaili się od myślenia.

A gdy skieruje się ich do myślenia i zaczynają myśleć, zaczynają się bać tego co mogą odkryć, i nie wiedzą gdzie uciec, bo nie mogą uciec przed sobą. Dlatego wolą nie myśleć, ponieważ ciężko im uciec jest przed sobą, który jest wrogiem prawdy.

Jdt 16,6: *"Albowiem mocarz ich nie zginął z ręki młodzieńców, ani nie uderzyli na niego synowie tytanów, ani nie napadli na niego olbrzymi giganci, ale Judyta, córka Merariego, obezwładniła go pięknnością swojego oblicza."*

Potrzebna człowiekowi jest odwaga, odwaga bycia człowiekiem duchowym, Boskim. Tak jak człowiek, który doszedł do granic swojej umiejętności umysłowej, rozumowej, wierzy w Boga i uświadamia sobie, że otwiera się nowa droga przed nim i ta droga jest właściwa. Inni mówią, że poszedł drogą niewłaściwą, że nie zrozumiał.

Ale on właśnie rozumie, a oni jeszcze nie rozumieją, że człowiek jest większy niż to, co w stanie jest uczynić z powodu swojego rozumu, umysłu, woli i sumienia, jest większy od tych wszystkich dzieł, bo został stworzony do dużo większych rzeczy. Bóg przecież posłał Syna swojego, aby złożył ofiarę za nas, abyśmy my byli wolni. Więc jeśli jesteśmy warci tej ofiary, to kim jest człowiek, że Bóg taką ofiarę wielką poniósł?

- Wyzwolenia Mojego nie możecie zobaczyć, możecie w nie uwierzyć, kieruję was do natury wewnętrznej, która jest w stanie być zjednoczona ze Mną i z naturą doskonałości, i być poza waszym osaczeniem umysłu, rozumu, sumienia i woli, i działać z wyższą naturą swojej istoty, czyli Mną.

Chrystus jest naszą nadrzędną doskonałością, On jest naszą myślą, naszą miłością i naszym pragnieniem nadrzędnym, w Nim to mamy swoją prawdziwą naturę osobowości, w Nim mamy prawdziwą naturę tożsamości.

Prz 5,16-18: *"Na zewnątrz mają bić twoje źródła? Tworzyć na placach strumienie? Niech służy dla ciebie samego, a nie innym wraz z tobą; niech źródło twe świętym zostanie, znajduj radość w żonie młodości."*

Największą siłą wyzwolenia jest miłość, do tej do której idziecie, nie wasza moc, nie wasza siła, nie wasza potęga, ale Miłość.

Wszystko powróci do ponownej równowagi, Ziemia zacznie ponownie rodzić w mocy, Niebo da

moc, człowiek stanie się Boską istotą, rozpozna, że jego natura podświadoma jest zdolna do największej radości i Boskiego istnienia, że w niej jest tajemnica stawania się w pełni umocnionymi Synami Bożymi, którzy uświadomili sobie i uwierzyli, że są duchową naturą istnienia, że mają prawdziwego Ducha Bożego i Duch Boży w nich naprawdę istnieje, żyją tą siłą Boskiej mocy, i są świętymi bez względu na to, co świat chce im powiedzieć.

MI 2,15: *"Czyż ów «jeden» nie dał przykładu, ten, którego ducha wyście spadkobiercami? A czegoż ten «jeden» pragnął? Potomstwa Bożego! Strzeżcie się więc w duchu waszym: wobec żony młodości twojej nie postępuj zdradliwie!"*

Synami Bożymi jesteśmy przez pełną wiarę. Nie jest to trudne, bo to jest Boska moc, dla człowieka natomiast niemożliwe. Każdy człowiek który chciałby to uczynić sam z siebie, jest to nieosiągalne i niemożliwe, natomiast dla człowieka duchowego jest to proste, bo Bóg to czyni, dlatego jest wszystko proste.

Ez 16,8: *"Oto przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię. Był to twój czas, czas miłości. Rozciągnąłem poję płaszcz mego nad tobą i zakryłem twoją nagość. Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze - wyrocznia Pana Boga - stałaś się moją."*

Wszyscy ludzie, czy to są chrześcijanie, buddyści, taoiści, czy to są praktykanci zenu, czy jeszcze inni - wszyscy, bez względu na wszystko, zostali wyzwoleni przez jednego Chrystusa, który jest dawcą ich życia, ich duchowego życia, każdy jaki jest, jaki istnieje. Bóg świeci na wierzących i niewierzących, jest Bogiem wszystkich, ale zwalczają Go. Praca, do której jest człowiek zaprzężony, jest pracą tą, aby nie wypełnić właściwej pracy.

Szatan sprzeciwił się Bogu, i upadli aniołowie nie na próżno to zrobili, aby teraz uwolnić tak człowieka lekką ręką, kiedy mają możliwość panowania i ono jest tak blisko. Bóg spalił wewnątrz upadłych aniołów i Lucyfera, i nie są zdolni oni do duchowego poszukiwania, dlatego chcąc wypełnić pustkę potrzebują moc człowieka, który w dalszym ciągu jest życiem.

Przemienienie wymiaru jest tak blisko, że muszą się spieszyć, żeby człowieka przeciągnąć na swoją stronę, bo kiedy nastąpi, to już nie będzie możliwości dotarcia do człowieka, który wybrał Boga, stanie już na szklistym morzu, a to jest inny świat, poza wpływem szatana, i szatan nie może przebrnąć tego świata.

Oz 6,1 *"Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to nas pobił, On ranę zawiąże"*

Chrystus Pan ukazuje nam tą sytuację, żebyśmy byli Jemu posłuszni. On ma władzę nad głębiną, ale żeby On panował nad głębiną, to my musimy się Jemu oddać całkowicie, a wtedy On w nas zapanuje nad głębiną; nie możemy tego zrobić za Niego i poza Nim i sami, bo to jest niemożliwe, to On to czyni. On jest mocą innego świata, świata Nieba, pochodzi ze świata chwały i doskonałości. My też stamtąd pochodzimy. Jesteśmy aniołami światłości, aby stoczyć bitwę z aniołami ciemności. Przez to, że uwierzyliśmy Chrystusowi z całej mocy, On wciela nas w nową naturę Syna Bożego, który jest inkarnacją doskonałego Człowieka Światłości i staje się w jednej chwili przyodziały w zbroję, jest rycerzem, wszystko w jednej chwili pojmuje, wszystko wie, ponieważ ten Człowiek Światłości jest nim, a On idąc wypełnia dzieło, którym jest, tylko ono jest.

Bóg mówi: nie sprzeczasz się z Bogiem, rób tak jak mówi, przywdziej zbroję i zwyciężaj!

Fragment wykładu - 08.04.2022r.

"BÓG PRZYGOTOWUJE DOM DLA OPUSZCZONYCH" PS 68.7

Prawdziwa natura chrześcijaństwa, jest prawdziwym żywym świadectwem wielkości i doskonałości Boga.

Człowiek, który wierzy, jest człowiekiem duchowym, bo przecież wiara jest to przymiot duchowy. Ale człowiek zapomniał już, że jest wewnętrzną duchową istotą, i myśli że jest tym ciałem, i walczy o tą naturę cielesną, o to ciało, jako o prawdziwe swoje miejsce. Tak jak piękna córka ziemską, czyli praduszą, zapomniała o tym, że była żoną Boga; zapomniała o miłości, zapomniała o Mężu, zapomniała o chwale Niebieskiej. Tam w przestrzeni w głębinach, nie znają miłości, ona nie zna miłości, chociaż jest miłością, bo stworzona została w Bożej miłości, ze światłości.

Bóg nazywa naturę tą głębin, tą właśnie praduszę, nazywa swoją żoną, która odeszła. Ogradza ją teraz murem i kolczastymi krzewami, utrudnia jej znaleźć to co lubi, a stawia przed nią prawdziwą swoją miłość, aby ona znalazła miłość, która jest prawdziwym jej życiem i przebudzeniem jej natury prawdziwej istoty. A ona porzuca nierealizowane emocje, które się gdzieś wypalają, giną, a miłość która tam wewnątrz niej jest, nie rdzewieje, i ona powraca do pierwszej prawdziwej Miłości, wraca do Boga.

Ps 68,7: "Bóg przygotowuje dom dla opuszczonych, a jeńców prowadzi ku pomyślności; na ziemi zeschłej zostają tylko oporni."

Kto uwierzy w Krew Chrystusa jest wolny i nie ma wyjątków, wszyscy, którzy uwierzą są wolni i są czysti, bo Ona wszystkich oczyszcza. Więc kto z Nią się jednoczy - z Nim się jednoczy.

Najważniejsze jest, abyśmy dokonywali właściwych wyborów, wyborów świadomości tego, że Chrystus nas wyzwolił z grzechu, i żebyśmy wierzyli Jemu, po prostu wierzyli Jemu na Słowo. Bóg mówi: nie masz grzechu - to znaczy, że nie masz - uwierz i tak żyj!

Jl 2,1-2: "Dmijcie w róg na Syjonie, a wołajcie na górze mej świętej! Niechaj zadrżą wszyscy mieszkańcy kraju, bo nadchodzi dzień Pański, bo jest już bliski. Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i mgły. Jak zorza poranna rozciąga się po górach lud wielki a mocny, któremu równego nie było od początku i nie będzie po nim nigdy aż do lat przyszłych pokoleń."

Sam Bóg kieruje wszystkie swoje drogi do tej tajemnicy w głębinach, i kieruje tam Synów, nas posyła do tej głębi. Bo dlaczego Bóg miałby, z powodu swojej wielkiej miłości, zostawić tą w głębinach, porzucić ją, i o niej nic nie wiedzieć?

Tymi, którzy tam przychodzą, są ci którzy uwierzyli, czyli Synowie Boży idą do głębin. A postawa ich, musi być niezmiernie głęboko pewna i pełna Chrystusa, bo idą do świata, w którym o Nim nic nie wiedzą, są tam ludzie którzy nigdy o Nim nie słyszeli, a właściwie słyszeli, że kiedyś przyszedł ktoś i powiedział, że przyjdzie taki ktoś i wyzwoli ten kraj.

Jezus Chrystus to właśnie ogłasza, tym którzy są przedpotopowi, a my jesteśmy tymi, którzy tam Go zanoszą. To musi być aktywne nasze zejście do głębin, chodzi o aktywną duchową wiarę. Chrystus przyszedł i jest tam w głębinach świadectwem, że przyjdzie panować i wyzwolić tą krainę.

Jl 2,3-5: *"Przed nim ogień pożerający, a za nim płomień palący; ziemia ta jest przed nim jak ogród Eden, lecz po nim będzie pustym stepem i przed nim nikt nie ujdzie. Wygląd ich podobny do wyglądu koni, a będą biec jak rumaki, co skaczą po szczytach gór: jak turkot rydwanów i jak szum płomienia ognia, co pożera ściernisko, jak lud potężny, gotów do walki."*

Musimy być jawni przed Bogiem. Człowiek nieustannie chce ukazywać się przed ludźmi, tak jakby oni chcieli i jak on chciałby, żeby go widzieli, nie takim jakim jest. Ale wystarczy być takim jakim jest. Tylko że ludzie nie chcą być takimi jakimi są, bo to jest nie do przyjęcia i dla nich, a dla świata już wcale nie.

Człowiek, który żyje Odkupieniem, jest święty i uczestniczy już w świadectwie wiary, która zaświadcza o dobrach, które są wolnością. Wiara zaświadcza o tym dokąd zmierzamy i jeśli wierzymy w to, co Chrystus już uczynił, to oglądamy rzeczywistość wolności od grzechów, wolności od obciążeń przodków, wolności od swojej pamięci, wolności od wszelkiego trudu. A pracą naszą jest zaprowadzanie świętej światłości wewnątrz.

Jl 4,9-11: *"Rozgłoście to między narodami, przygotujcie się na świętą wojnę, wezwijcie bohaterów! Niech przybędą i niech się zaciągną wszyscy mężowie waleczni! Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a sierpy wasze na oszczepy; kto słaby, niech powie: «Jestem bohaterem». Zgromadźcie się, a przyjdźcie, wszystkie narody z okolicy, zbierzcie się! Sprowadź, Panie, swych bohaterów!"*

Kiedy nasza uwaga skupia się na Bogu z całej siły i tylko na Nim, to Bóg nie potrzebuje materii po to, aby nas kochać, ale potrzebował materii, abyśmy zrozumieli, że potrzebujemy Boga, i że tutaj musimy się nauczyć miłości, aby tą miłość całkowicie poznać w trudach, i żeby dostąpić tej najszlachetniejszej, bo ta najszlachetniejsza nie jest widoczna w tym świecie materii. Ta szlachetna miłość w tym świecie jest niedostrzegalna, szlachetna miłość pojawia się wtedy, kiedy w szlachetności się coraz bardziej objawia.

Gdy jest brutalność, szlachetna miłość nic nie znaczy. Tam w głębinach jest miłość zmysłowa, ta która upaja, która jest trucizną, która usypia i która osacza i ogranicza. Im bardziej kierujemy się ku Bogu, ona znika, ona topnieje, ona się rozpuszcza, ona przestaje tam istnieć, i odczuwamy lekkość, wolność, i ciszę Boską - dowód wiary, i rzeczywistości Boskich.

Jl 2,7-8: *"Jak bohaterowie pobiegną do szturm, jak mężowie waleczni wdrapią się na mury, każdy z nich pójdzie swą drogą, a ze ścieżek swoich nie zstąpią. Jeden drugiego nie przyciśnie, każdy pójdzie swoim szlakiem. I choć na oręż natrafią, ran nie odniosą."*

Wszystko ostatecznie opiera się na samej wierze, na samej doskonałości, i wiara prawdziwa, prawdziwe uwierzenie Bogu, musi objawić się w przestrzeni wewnętrznej, jeśli się nie objawia, po prostu jej nie ma.

Więc im bardziej zanurzamy się właśnie w miłości do Boga, tym silniej objawia się doskonała głębia, czyli mur, krzewy kolczaste i coraz mocniej oddalają się wszystkie jej pragnienia, ponieważ miłością ją wzywamy. Tu nie można zabronić sobie, tylko można zanurzyć się jeszcze głębiej w chwale Bożej, zanurzyć się głębiej w Bogu, bo to wtedy działa, inaczej nie; im bardziej się zanurza w Boga, tym bardziej Bóg miłuje tą, która powstała z Niego. Jest to prostota, prostota miłości.

J 14,11-12: *"Wierście Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierście przynajmniej ze względu*

na same dzieła! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca."

Prawdziwa miłość Boża jest w pokorze, gdzie wiemy, gdy prosimy Boga, On daje, a nie sami sobie bierzemy. Grzech jest to bunt przeciwko Bogu, nie jest to jakaś nieumiejętność czy niezdolność, ale wrogość Bogu, aby niszczyć wszystko co Boże, i zagarniać wszystko co Boże. Dzisiejszy świat jest pod wpływem buntu upadłych aniołów i buntu Lucyfera, który został zbuntowany przez ducha mocarstwa powietrza, czyli przez ducha materii, który zarządza materią. Dlatego duch materii broni się przed tym, żeby materia nie stała się duchowa, bo im mniej materii, to też mniej jego, kiedy materia znika, on nie istnieje, bo on nie ma własnego istnienia jak Bóg. Gdy przestanie istnieć wszystko, to tylko On Bóg będzie istniał.

Mi 2,13: "Wystąpi przewodnik przed nimi, przebiją i przejdą bramę, i wyjdą przez nią; ich król pójdzie przed nimi, Pan na ich czele."

Chrystus jest żywą Boską naturą, jak my wewnętrznie, bo od Niego mamy swoje życie wewnętrzne, i do Niego też zmierzamy. A chrześcijaństwo? - prawdziwy Chrystus, prawdziwa doskonałość, prawdziwa Boska natura praw doskonałych Boskich, bo Chrystus przyprowadza prawa Boskie, abyśmy odzyskali prawa Niebieskie, prowadzi nas do tych praw, ukazuje prawdziwą naturę naszej wewnętrznej istoty.

Jl 2,27: "«I poznacie, że wśród Izraela Ja jestem, że jestem Pan, Bóg wasz, a nie ma innego. Lud mój nie zazna więcej zawstyżenia."

Fragment wykładu - 12.04.2022r.

"BOŻE MÓJ, OŚWIECASZ MOJE CIEMNOŚCI" PS 18.29

Człowiek podświadomy ma wewnętrzną tożsamość żywą i czystą, która ma pamięć o tym, kim naprawdę jest. Każdy człowiek, który żyje na tym świecie, ma w sobie prawdę, tylko musi pozwolić Bogu, aby tą prawdę On w nim mógł odkryć, bo żadna siła tego ludzkiego świata, nie jest w stanie otworzyć tej światłości. Prawda, która się ukazuje człowiekowi, ona tylko w światłości Ojca ukazuje kim naprawdę jest. Ona jest ukryta w Bogu i tylko Bóg jest w stanie ją ujawnić.

Kiedy my odnajdujemy Boską naturę, zaczynamy czuć w sobie jej obecność. Bóg ujawnia się w nas, a jej obraz ukryty jest w Jego światłości - obraz miłości, miłość żywa. I wszystko co istnieje objawia swoją tajemnicę; poddane światłu, zrzuca z siebie ciemność i staje się światłością.

Ps 18,29: "Bo Ty, Panie, każesz świecić mojej pochodni: Boże mój, oświecasz moje ciemności."

Kiedy wiemy, że Chrystus nas odkupił, i wiemy z całej siły, że jesteśmy Synami Bożymi, to wtedy możemy swojej naturze podświadomej dać tożsamość tą, którą miała na samym początku - tożsamość blasku perły światłości, kolebki życia. Chrystus przyniósł nam pamięć tego kim jesteśmy, a my przynosimy pamięć jej - kim ona jest, bo nie możemy dać jej pamięci kim ona jest, kiedy nie wiemy kim my jesteśmy. Zdajmy się na Tego, który wie co uczynić, bo ta siła przekracza wszelką umiejętność, prowadzi nas do najgłębszej siły duchowej człowieka, którą ma z samego centrum Bożego stworzenia; do źródła niewyzyskanego.

Rz 11,33: *"O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłedzenia Jego drogi!"*

Dzisiaj świat jest w ciemności, mimo że już w ciemności nie jest. Ludzie nie chcą żadnego Boga, który jest żywy w nich, ponieważ by musieli utracić swoją tożsamość, swoje życie, swoją osobowość, a nie mają na to ochoty, ponieważ ich tożsamość jest dla nich bardziej warta niż Bóg. Ciało posiada władzę nad człowiekiem i tożsamość ciała nie chce, aby człowiek dokonał wyboru Boga.

Człowiek staje przed wyborem, a jednocześnie zaczyna wyliczać, czy jest opłacalne dokonać tego wyboru, co jest za, a co jest przeciw.

Ale to nie jest wiara!

I człowiek jednak tego wyboru nie dokonuje, bo jest za tym jego przywiązanie, a właściwie brak prawdziwej miłości do Boga; a jest to sprawa być albo nie być, być Synem lub nie, pokonać problem wewnętrzny lub nie, wypełnić wolę Bożą lub nie, żyć albo umrzeć, bo jest to sprawa życia i śmierci, sprawa niezmiernie drogocenna.

Hbr 4,12: *"Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca."*

Wiara ma tę moc, że może zmienić człowieka, a on zmienia się dlatego, ponieważ zmienia go od wnętrza, a on chce tej zmiany, nie zdając sobie sprawy, że tej zmiany potrzebuje i pragnie jej. Jeśli chcemy oglądać radość wewnętrzną, to musimy też mieć wiarę, która prowadzi nas do radości wewnętrznej.

Chodzi po prostu o przyjęcie Słowa Jezusa Chrystusa: uwolniłem cię od grzechu, idź i nie grzesz więcej (J 8,11) - ona uwierzyła Chrystusowi i rozpoczęła całkowicie nowe życie, i już nie wraca do starej postawy. Jest to właśnie wewnętrzna zdolność człowieka do całkowitego nowego istnienia.

Ps 18,44: *"Ty mnie ocalasz od buntów ludu, ustanawiasz mnie głową narodów. Służy mi lud, którego nie znałem."*

W ciemnościach mgły, gdzie mgła i ciemność, Synowie Boży zstępują do głębin i budzą tę, która zawsze jest w głębi, oczekująca na przyjście ich, oczekująca z mocy Pańskiej, ale nie zabiegająca; gdy przychodzą oni, ona jak zorza jaśnieje, a Bóg daje wieczność, mówi o ludzie, co jak zorza poranna rozciąga się po górach lud wielki a mocny, któremu równego nie było od początku.

Ps 144: *" 2 On mocą dla mnie i warownią moją,*

osłoną moją i moim wybawcą,

moją tarczą i Tym, któremu ufam,

Ten, który mi poddaje ludy.

3 O Panie, czym jest człowiek, że masz o nim pieczę,

czym syn człowieczy, że Ty o nim myślisz?

Bóg stwarza Synów Bożych. To są ci, którzy w pełni mają świadomość prawdziwego Odkupienia i wykupienia, i mają przysięgę Boga: nigdy was nie zdradzę, zawsze jestem z wami, nie pozwolę abyście zostali utraceni, za cenę Mojego Syna zostaliście kupieni, więc wartość swoją znacie, On jest okupem za was, niech będzie to dla was pełną świadomością.

2Kor 1,10: *"On to wybawił nas od tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci i będzie wybawiał. Tak, mamy nadzieję w Nim, że nadal będzie nas wybawiał"*

Chrystus zmartwychwstał. I nie chce, żebyśmy oglądali Go na Krzyżu, tylko żebyśmy wiedzieli, że jesteśmy potomkami Zmartwychwstania, że On jest żywy, On żyje.

Nie jesteśmy dziedzicami śmierci, jesteśmy dziedzicami Zmartwychwstania i życia. Gdy jesteśmy świadomi, że Chrystus jest żywy, a my w Niego uwierzyliśmy, to też jesteśmy żywi. Naszą historią jest Zmartwychwstanie, naszą historią jest życie, naszą historią jest prawda i potęga i siła; nie uganianie się za śmiercią, ona była, ale dla tego, abyśmy dzisiaj żyli.

Hi 23: *"10 Lecz On zna drogę, którą kroczę,
z prób wyjdę czysty jak złoto.
11 Moja noga kroczy w ślad za Nim,
nie zbaczam, idę Jego ścieżką;
12 nie gardzę nakazem warg Jego
i w sercu słowa ust Jego chowam.
13 Lecz On doświadcza, kto zmieni?
On postanowił, wykonał.
14 Plany wykonać potrafi.
Wiele ich tai w swym sercu."*

Nowy Testament jest po to, aby Stary Testament otworzył swoje przestrzenie ukryte, abyśmy mogli zstąpić do głębin i całkowicie wydobyć z natury udręczenia naszą podświadomość, czyli piękną córkę ziemską, której jesteśmy niewolnikami, ponieważ ona jest nami, a my jesteśmy nią, zostaliśmy złączeni z nią przez nakaz Boży, bez względu na to czy tego chcemy czy tego nie chcemy, ona w nas działa, my w niej.

Iz 49,7: *"Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do wzgardzonego w swej osobie, do budzącego odrazę pogan, do niewolnika przemożnych: «Królowie zobaczą cię i powstaną, książęta padną na twarz, przez wzgląd na Pana, który jest wierny, na Świętego Izraelowego, który cię wybrał»."*

Gdy jesteśmy w głębinach, staczamy ciężką bitwę, i nie ma tam czasu na myślenie o tym kim jesteśmy, tylko walka o życie. A ci, którzy patrzą z Nieba: mówiłem ci, że jest rycerzem, mówiłem ci że jest bohaterem. Będąc wewnątrz w głębinach, nie myślimy o tym co mamy uczynić, tylko mając świadomość tego, że jesteśmy w miejscu wielkiego zagrożenia, wielkiego sił przeciwnych działania, łapiemy za oręż i staczamy bitwę, jak Synowie, nie myśląc o tym, że nimi jesteśmy, ale widać po bitwie, walce i głębokim oddaniu, że to są bohaterowie, że oni staczają bitwę, że oni w imię potężnej mocy Boskiej to czynią, po tym ich poznają, że oni nimi są.

Syr 18,11-14: *"Dlatego Pan cierpliwy jest dla ludzi i wylał na nich swoje miłosierdzie. Zobaczył On i wie, że koniec ich godny litości i dlatego pomnożył swoje przebaczenie. Miłosierdzie człowieka - nad jego bliźnim, a miłosierdzie Pana - nad całą ludzkością: On karci, wychowuje, poucza i zawraca jak pasterz swoją trzodę. Lituje się nad tymi, którzy przyjmują Jego pouczenie i którzy się spieszą do Jego przykazań."*

Nie możemy się po prostu wyrwać spod sił ciemności, dlatego że używamy swoich sił i napieramy, żeby zerwać te wszystkie więzy; bo siły ciemności mają inne więzy, niż te które myślimy że mają

- im bardziej napieramy, tym się bardziej zaciskają, bo wykorzystują do tego siłę człowieka. Więc musimy zwolnić, puścić, nie napierać, sprzeciwić się odruchowi behawioralnemu, wycofać się z walki ciała, a pozwolić rządzić Bogu i za Nim iść Ef 6,10: *"W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi."*; i wtedy traci siłę szatan.

Więc nie chodzi o to jak będziemy silni, ale jak bardzo możemy się w Bogu zanurzyć, nie czemu się możemy sprzeciwić, tylko jak możemy bardzo kochać Boga, i co możemy z powodu miłości zostawić, czyli tak bardzo kochać Boga, aby pozostawić wszystko to, co jakoby stanowi człowieka.

Ps 18,47: *"Niech żyje Pan! Moja Skala niech będzie błogosławiona! Niech będzie wywyższony Bóg, mój Zbawca."*

Fragment wykładu - 15.04.2022r.

"NA DRODZE PRAWOŚCI JEST ŻYCIE" PRZ 12.28

Duch Święty jest mocą prawdziwego Życia i jest to przejście do nowego stanu istnienia. Człowiek światłości nie pochodzi ani z ciała, ani z tego świata, ani z prochu ziemi, pochodzi z samego Boga.

Prz 12,28: *"Na drodze prawości jest życie, kroczenie po niej jest nieśmiertelnością."* Mdr 6,19: *"a nieśmiertelność przybliży do Boga."*

Wewnętrzna istota żyje tylko z miłości do Boga. Ciało ma swoją tożsamość duchową, a jednocześnie i cielesną; duchowej nie zna, cielesną naturę zna.

Duchowa natura ciała może być tylko przebudzona przez człowieka światłości w którym jest Chrystus, czyli przez Chrystusa w którym przebywa człowiek światłości, bo człowiek światłości przebywa w Chrystusie. I natura duchowa ciała, gdy jest - ożywia się w nim nowe całkowicie Życie.

Mdr 6,22: *"Oznajmię, czym jest Mądrość i jak się zrodziła, i nie zakryję przed wami tajemnic. Pójdę jej śladem od początku stworzenia, jej znajomość wydobędę na światło i prawdy nie pomnę."*

Wierzmy, że Bóg stworzył świat, wierzmy że dał swojego Syna, wierzmy że jest miłosierny, wierzmy że jest doskonały, wierzmy że w naszym życiu istnieje, wierzmy że daje nam Życie.

Rz 15,20-21: *"A poczytywałem sobie za punkt honoru głosić Ewangelię jedynie tam, gdzie imię Chrystusa było jeszcze nie znane, by nie budować na fundamencie położonym przez kogo innego, lecz zgodnie z tym, co napisane: Ci, którym o Nim nie mówiono, zobaczą Go, i ci, którzy o Nim nie słyszeli, poznają Go."*

Bitwa wewnętrzna w głębinach zawsze musi być pamięcią tego, kim jesteśmy, że jesteśmy przez Boga stworzeni; bo tylko wtedy w nas obecna jest potęga i moc Boga, On jest naszą zbroją i tarczą, i wtedy tam On w nas potężną mocą emanuje i jest ochroną naszą.

2Kor 10,12-13: *"Nie mamy bowiem odwagi ani równać się, ani stawiać siebie obok tych, którzy zachwalają sami siebie; nie okazują wielkiego rozsądku gdy siebie samych mierzą miarą własnej osoby i porównują się sami z sobą. Nie będziemy się wynosili ponad miarę, lecz będziemy się oceniali według granic wyznaczonych nam przez Boga, a sięgających aż do was."*

Jezus Chrystus powiedział: Ja nie mam nic, co by było szatana, dlatego Ja jestem pośród zła, ale we Mnie nie ma zła. Synowie Boży też są pośród zła, ale w nich zła nie ma, bo oni cały czas

są połączeni strumieniem Miłości, strumieniem chwały, potęgi i mocy - z Bogiem, i w tej zbroi postępują w głębinach. Są nieustannie stanem na górze i na dole jednocześnie, czyli jednocześnie są świadomi bycia Synami Bożymi i bycia na dole nieustannie poddawany siłom świata ciemności, które mierzą się z nimi. On będąc w głębinach, w żaden sposób nie odczuwa tego wszystkiego, bo rozpadają się na nim wszystkie siły ciemności, nie są w stanie tego przemóc, ponieważ Bóg jest mocą tego człowieka.

2Kor 10,14-16: *"Nie przekraczamy bowiem [słusznej] miary jak ci, którzy do was jeszcze nie dotarli; przecież doszliśmy do was z Ewangelią Chrystusa. Nie przechwalamy się ponad miarę kosztem cudzych trudów. Mamy jednak nadzieję, że w miarę rosnącej w was wiary, my również wzrastać będziemy według naszej miary, niosąc Ewangelię poza wasze granice, a nie chlubiąc się tym, co już było dokonane przez innych."*

Wchodzimy w naturę prawdziwej wiary, uznajemy Boga, ponieważ nie mamy obciążeń, nie mamy grzechów, dlatego że to jest Jego dzieło, nie nasze. Dlatego główną naturą jest zawsze wiara, która się będzie zgłębiała, a wiara nasza zgłębi się do samego końca, kiedy ta która jest w głębinach, stanie się w pełni objawiona, uwolniona od ciężaru demonów i upadłych aniołów, stanie się w pełni jawna - wtedy ona obdarowuje nas naszą jawnością. Bo ona jest stworzona po to, aby materia mogła zrozumieć skąd pochodzi i że jej naturą, jej stwórcą jest sam Bóg.

2Kor 10,17-18: *"Ten, kto się chlubi, w Panu niech się chlubi. Nie ten jest bowiem wypróbowany, kto się sam przechwala, lecz ten, kogo uznaje Pan."*

Kiedy człowiek zapomina o tym skąd jest, to czasami walczy z Bogiem, walczy z dobrem, bo walczy, ale nie wie dlaczego walczy; walczy tylko po to, żeby walczyć. Ale kiedy jest świadomy skąd pochodzi, wie kto go odkupił, kim jest i jak powstał, że jest z mocy Bożej - staje się świadomy, i wie z kim walczy, że walczy ze złem i ciemnością.

Ez 20:4: *"Jeżeli chcesz im ogłosić wyrok, synu człowieczy, jeżeli chcesz ogłosić wyrok, to daj im poznać obrzydliwości ich przodków."*

Jezus Chrystus, kiedy jest na Ziemi, jest w ciele, i niesie grzech tego ciała; nie jest to Jego grzech, ale grzech przez to, że On żyje w tym ciele, naciska Go i udręcza, mimo że On nie ma żadnego grzechu 2Kor 5,21: ***"On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą."***

Synowie Boży będąc w głębinach ciała, też napotykają ogromny trud, który jest nie ich, a jednocześnie ich. Ale ciało fizyczne ma drugi obieg - duchowy, który może być uruchomiony tylko przez Synów Bożych, przez człowieka światłości, przez samego Chrystusa.

Ten drugi obieg, gdy jest obudzony, to ciało doznaje lekkości, mimo że przed chwilą było w trudzie i ciężarze, co oznacza, że człowiek nie odczuwa biologicznie tego ciężaru, tylko odczuwa zmysłowo.

Gdy zmysłowy stan udręczenia ustępuje z ciała, ciało w jednej chwili zdrowieje. Bóg, gdyby zamieszkał w ciele jakiegokolwiek człowieka, to ciało tego człowieka, czyniło by cuda, ponieważ Bóg zawiadywał by naturą Boską tego ciała, dla którego jest wszystko jasne i proste. Ale nie potrafi tego czynić natura ta zmysłowa, która jest pozbawiona duchowego istnienia i życia.

Jr 14,21: *"Nie odrzucaj [nas] przez wzgląd na Twoje imię, od czci nie odsądzaj tronu Twojej chwały! Pamiętaj, nie zrywaj swego przymierza z nami!"*

Tylko stan Synów Bożych powoduje tą sytuację, że jesteśmy świadomi pełnego Odkupienia Boskiego, i w głębinach jesteśmy dziedzicami Nieba posłanymi na Ziemię; i tylko wtedy zorza tam jaśnieje, czyli jaśniej wewnątrzna natura praduszy. Jeśli ktoś jest w głębinach, i jest udręczony głębinami, to musi wiedzieć, że nie ma go na górze. A jeśli jest na górze, a nie wypełnia dzieła, które jest na dole, to znaczy że na górze sam się postawił, sam tam jest, nie z Boskiego poręczenia Ga 6,3:

"Bo kto uważa, że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie."

Jr 14:14 *"I rzekł Pan do mnie: «Prorocy ci głoszą kłamstwo w moje imię. Nie posłałem ich, nie dawałem poleceń ani nie przemówiłem do nich. Kłamliwe widzenia, zmyślane przepowiednie, urojenia swych serc - oto co wam przepowiadają."*

Bogu nie potrzebna jest świątynia z kamienia, bo On jednoczy wszystkich ludzi w jedną naturę, i wszyscy przez Boga są zjednoczeni, mimo że mogą być rozproszeni we wszystkich miejscach na świecie. Dzisiejsi synowie buntu robią w ten sposób, aby wszyscy byli rozproszeni duchowo, a zjednoczeni byli w miejscu fizycznym, aby stanowili jedną naturę w kościele z kamienia, bo w ten sposób łatwo jest wyciągnąć z nich pieniądze i łatwo jest nimi manipulować, i łatwo jest czynić z nich niewolników, czyli zniewalać dusze i ciała dla własnego tylko zysku. 2 P 2,1-3

Katechizm jest podawaniem człowiekowi Pisma Świętego w taki sposób, aby człowiek był okłamany, oszukany i w błędzie, ażeby grzech pierworodny nad nim panował aby człowiek nie miał żadnej wolności.

Jr 14,7: *"Jeśli nasze grzechy świata przeciw nam, Panie, działaj przez wzgląd na Twoje imię, bo pomnożyły się nasze występki, zgrzeszyliśmy przeciw Tobie."*

Chrystus Pan przyszedł na Ziemię, żeby nas uśmiercić - uwolnić prawdziwą wewnętrzną naturę od śmiertelnego człowieka, który dzisiaj istnieje z powodu grzechu, z powodu ciemności, z powodu upadku Adama - praojca, i dać człowiekowi czystą doskonałą naturę wewnętrznego istnienia w nowym odzieniu. W Nim posłani do głębin tam objawiają chwałę Bożą w naturze praduszy. Ps 106:

*47 Ratusz nas, Panie, Boże nasz, zgromadź spośród narodów,
abyśmy wielbili święte imię Twoje
i dumni byli z Twej chwały.*

W głębinach, praca wasza gdy jest wykonywana ze spokojem, to jesteście na górze, i wtedy na dole się dzieje dobrze, ponieważ nigdy nie dzieje się to w inny sposób, jak tylko z mocy Bożej, nie z waszej umiejętności, bo to co tam ma być wykonane, nie jest zapisane w rozumieniu człowieka, tego człowiek nie pojmuje, bo to zostało przed nim zakryte, przed jego okiem, przed jego uchem i przed jego sercem; to Bóg sam wie i On w Synach Bożych czyni, bo **Synowie Boży są tajemnicą w Bogu i Bożą tajemnicą.**

Fragment wykładu - 22.04.2022r.

"NIECH RĘKA TWOJA BĘDZIE NAD MĘŻEM TWEJ PRAWICY"

PS 80.18

Wiara prowadzi do nawrócenia, bo nawrócenie to dzieło zadane człowiekowi - dzieło

zmarłychwstania. Nieśmiertelność przybliżyła do Boga, co oznacza tą sytuację, że wydawałoby się, że nieśmiertelność kończy drogę, a ona rozpoczyna prawdziwą drogę Bożą.

Ps 31,17: *"Niech zajaśnieje Twoje oblicze nad Twym sługą: wybaw mnie w swej łaskawości!"*

Kiedy my oddajemy się Bogu, to nie uczestniczymy w grach tego świata, ale idziemy inną całkowicie ścieżką - ścieżką Życia. Bóg ujawnia tajemnicę życia wewnętrznego, tak, że staje się ona dzisiejszą naszą pracą, ale żeby ona była wykonana, musimy uwierzyć, jeśli nie uwierzymy, nie jest to możliwe, ponieważ to jest droga dla wierzących, czyli Synów Bożych, a Synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli.

Ps 80,15-17: *"Powróć, o Boże Zastępów! Wejrzyj z nieba, zobacz i nawiedz tę winorośl; i chroń tę, którą zasadziła Twa prawica, <latorośl, którą umocniłeś dla siebie>. Ci, którzy ją spalili ogniem i wycięli, niech zginą od grozy Twojego oblicza!"*

Wewnętrzne prawdziwe życie, ono w tej chwili się objawia, jest w tej chwili jawnym życiem. I każdy musi poznać w sobie rzeczywistość swojej natury, doświadczyć swojej natury głęboko ukrytej, tzw. natury podświadomej, która stała się dzisiaj jego naturą świadomą. Bóg wzywa człowieka, żeby stanął i poznał siebie samego w sytuacji takiej, w jakiej jest - ci, którzy są w chwale Bożej, poznają chwałę Bożą, ci którzy są w ciemnościach, poznają ciemność. Ci, którzy uwierzyli, stali się Synami Bożymi, dlatego przez wiarę wznoszą się ku doskonałości Bożej i są nowym stworzeniem, są istotami całkowicie nowego istnienia, nowego życia.

Ps 80,18-19: *"Niech ręka Twoja będzie nad mężem Twej prawicy, nad synem człowieczym, któregoś utwierdził dla siebie. Nie odstępimy już więcej od Ciebie; zachowaj nas przy życiu, byśmy wzywali Twojego imienia."*

Uwierzyć Bogu, to po prostu dać Bogu wiarę, całkowicie, wiarę w Jego Słowa, ponieważ nie widzimy tego co On uczynił, ale On to uczynił, a my możemy być tylko w jedności z tym przez wiarę.

Dzisiaj religijność nazywana jest wiarą, ale wiary nie mają. Są religijnymi, czyli postępują wedle pewnych procedur, nie mając osobistego kontaktu z Bogiem, jakoby procedury miałyby coś zrobić z ich życiem, a nie indywidualny żywy kontakt z Bogiem i człowiekiem. Rz 10,3-4:

"Albowiem nie chcąc uznać, że usprawiedliwienie pochodzi od Boga, i uporczywie trzymając się własnej drogi usprawiedliwienia, nie poddali się usprawiedliwieniu pochodzącemu od Boga. A przecież kresem Prawa jest Chrystus, dla usprawiedliwienia każdego, kto wierzy."

Bóg prawdziwy objawia się miłością do każdego człowieka - czystością, miłością, prawdą, tym że człowiek żyjący w Bogu jest prostolinijny, jest wewnętrznie postępujący w ciszy i spokoju, mający tą prawdę, tą tajemnicę, tą chwałę wewnętrzną, która jest tylko chwałą Bożą. I chwała Boża, ona w nim jest pełną mocą jego.

Rz 16,25-26: *"Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze."*

Bóg stworzył człowieka dla uratowania wewnętrznej naszej natury duchowej - pięknej córki ziemskiej. Konfrontując się z tą wewnętrzną naturą naszego istnienia i życia, spotykamy się z trudem, który tak naprawdę nie jest trudem, ale dopiero jest właściwym nawróceniem. Rz 8,22-23: ***"Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale***

i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując <przybrania za synów> - odkupienia naszego ciała."

W głębinach, tam istnieje jedna wielka niewiara, tam właśnie to dzieło musi zostać wykonane, tam trzeba iść i głosić, ale żeby tam iść i głosić, trzeba być tak głęboko pewnym, wierzącym, z całej mocy być przekonanym o czystości i wierze; a wtedy Bóg nad nim jaśnieje, wtedy on blaskiem jaśnieje jak zorza, blask światłości Nieba rozchodzi się w głębinach i on panuje, panuje mocą Nieba, bo przecież jest z Nieba, stworzony przez Boga w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował.

Hbr 10,21-23: *"Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą. Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę."*

Aby w pełni się nawrócić, musimy być w pełni wierzącymi, aby doznać wewnętrznego nawrócenia w głębinach, bo to także jesteśmy my, którzy spotykamy się z tą naturą ciemności, która jest prawdziwą naszą pracą, wynikającą z tego, że upadli aniołowie, upadli synowie Boży sprzeciwili się Bogu i doprowadzi tą naturę, którą mieli się opiekować do upadku, pod wpływem ducha mocarstwa powietrza, który chciał sprzeciwić się Bogu i zapanować nad wszystkim, nie pozwolić Bogu, aby światłość zapanowała wszędzie.

W duchu mocarstwa powietrza nie ma światła, jest to po prostu sama ciemność, i opór bez żadnej nadziei na przemianę. Chrystus Pan to pokonuje w mocy Ojca, a i Synowie Boży, którzy są tajemnicą Bożą, oni są prawdziwą bronią, tą bronią jest uczucie, bronią jest człowiek wewnętrzny, ten który przechodzi przez czas, poza czas i przestrzeń.

Hbr 4,14-15: *"Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu."*

Jezus Chrystus na Ziemi jest Bogiem, ale w ciele żyje, w ciele postępuje, nie po to, aby cieleśnie żyć, ale aby naturę tego ciała pokonać przez Boską naturę, którą nam dał, wszystkim Synom. Musimy być bardzo głęboko umocnieni i wiedzieć, że to jest nasza praca, zadanie, doświadczenie i próba i nawrócenie nas samych, przez głębokie oddawanie się Bogu w opiekę, przyjmowanie z całej siły łaski, i aby słabość była naszą pomocą, bo moc w słabości się doskonali. Ef 2,8-9:

"Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił."

Ps 31: 15 *Ja zaś pokładam ufność w Tobie, Panie,*

mówię: «Ty jesteś moim Bogiem».

16 W Twoim ręku są moje losy: wyrwij mnie

z ręki mych wrogów i prześladowców!

Mamy w sobie ogromny potencjał, który nie może być wykorzystywany przez ciemność, ale musi i powinien być wykorzystany przez światłość. To jest czas, który w tej chwili się rozpoczyna, ujawniając to dzieło, które było zakryte, przez tysiące lat niejawne, ono było ukryte głęboko. Ludzie pisali różne książki na temat podświadomości, jak wycisnąć z niej ostatnie krople jej żywota i zmusić ją do tego co się chce. To jest działanie pod wpływem upadłych aniołów, którzy chcą z człowieka uczynić jeszcze większą siłę przemocy i wydobyć z niej jeszcze większą siłę dla

własnej chęci, dla panowania nawet nad Bogiem. Ale nie może tak się stać, ponieważ Bóg jest poza kuszeniem, i jest poza tymi wpływami.

Bóg powoduje tę sytuację, że my przez wiarę wychodzimy z traum natury cielesnej, psychicznej i emocjonalnej, one nas nie dręczą, dlatego że mamy Tego, który nad tym panuje i to kontroluje, i całkowicie jest to w Jego władzy.

Ps 31,18-19: *"Panie, niech nie doznam zawodu, skoro Cię wzywam; niech się zawiodą występni, niech zamilkną w Szeolu! Niech zaniemówią wargi kłamliwe, co zuchwale wygadują na sprawiedliwego z pychą i ze wzgardą."*

Dzisiejsi synowie buntu mówią: przyjrzyj się grzechowi, jesteś na pewno tutaj, a nie tam, gdzie Bóg mieszka w twoim sercu i ciszą się objawia, ciszą, pokojem, radością, chwałą i objawia ci dziedzictwo Niebieskie - nie tam jesteś, ponieważ jesteś grzesznikiem.

I dlatego człowiek w tym świecie został pozbawiony nawrócenia. Namawia się go do nawrócenia, ale że ma się na co nawrócić; na co? - na wyrzeczenie się Boga, a przyjęcie władzy Adama jako wroga Boga, który sprzeciwił się Bogu i sprowadził na człowieka grzech, że on w dalszym ciągu jest panującym, a Chrystusa nie ma, bo uznaje się za panującego Adama w taki sposób, że grzech w człowieku panuje. Człowiek został pozbawiony nawrócenia pod pozorem, że jest nawracany.

Ps 80,20: *"Panie, Boże Zastępów, odnow nas i ukaz Tve pogodne oblicze, abyśmy doznali zbawienia."*

Fragment wykładu - 26.04.2022r.

"A DUCH I OBLUBIENICA MÓWIĄ: ";PRZYJDŹ!" AP 22.17

Naszą terażniejszością w Bogu jest nadzieja, która jest dla nas przyszłością, ale przez wiarę jest naszą terażniejszością, wedle której się przemieniamy. To jest jak podróż w czasie do terażniejszości Boskiej a naszej przyszłości - naszej terażniejszości przyszłej. Żyjemy w dzisiejszym czasie, ale przez ufność Bogu, przyszłością już żyjemy przez wiarę.

Ap 22,17: *"A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!»*

A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!» I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie."

Istnieją na tym świecie dwie siły: światłość i ciemność. Ciemność to jest brak światłości. Musimy wybierać światłość świadomie, bo ciemność jest nawykowa. Ci którzy naprawdę wołają Boga, odchodzą od ciemności, odchodzą od ducha ciemności, odchodzą od nieprawości i własnego pojmowania doskonałości, a kształtują się według doskonałość samego żywego Boga.

Iz 55,3: *"Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze: są to niezawodnie łaski dla Dawida."*

Tylko przez wiarę możemy dojść do prawdziwej natury, przez wiarę, czyli zjednoczyć się z Bogiem i stać się jednym z Nim, aby On w nas żył, nie my już wtedy żyjemy, ale On. Nawrócenie jest to prawdziwa obecność Boga wewnątrz człowieka, która się wyraża pełną postawą doskonałości, pełną postawą wytrwałości, Bożego obcowania, i nie jest to trudne, acz niemożliwe bez Boga, ale łatwe w Bogu, ponieważ On wypełnia całą pracę.

1Kor 1,26:

"Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych."

Dzisiaj ludzkość zaczyna wchodzić w przestrzeń emocjonalnego istnienia i odczuwania swoich emocji. Ludzie zaczynają dostrzegać drugiego człowieka, nie tak jak człowiek sam siebie widzi w lustrze, tylko zaczynają odczuwać jego emocje, ponieważ następuje zmiana frekwencji, i frekwencja cielesna już nie dominuje, zaczyna dominować coraz bardziej emocjonalna natura duchowa.

Czyli duchowa natura człowieka zaczyna coraz bardziej się eksponować. Następuje to dość łagodnie, jednak mimo że dzieje się to wolno, to ludzie nie są nawet do tak bardzo wolnej przemiany gotowi, dlatego że gdy nie mają Boga, boją się zmian wewnętrznych, bo lubią tylko siebie i chcą zatrzymać swój świat, i nie chcą w ogóle żadnej zmiany. Ale ci, którzy mają Boga, chętnie się zmieniają, chętnie poznają, bo są w towarzystwie Boga i Bóg jest ich opieką i obroną. Za 8,23: *"Tak mówi Pan Zastępów; W owych dniach dziesięciu mężów ze wszystkich narodów i języków uchwyci się skraju płaszcza człowieka z Judy, mówiąc: Chcemy iść z wami, albowiem zrozumieliśmy, że z wami jest Bóg"*

Boska natura w człowieku, ona jest zawsze zwycięską, zawsze zwycięża, a my musimy być z nią zjednoczeni, i wtedy też zwyciężamy. Każdy kto uwierzy Bogu, to w nim działa Bóg, a jest mocą, której nikt nie może powstrzymać, bo jest mocą świątliwości. Chrystus Pan przyszedł na Ziemię i sam jeden tą Ziemię odmienił, i ona jest odmieniona.

1Kor 1,18-19: *"Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. Napisane jest bowiem: Wytracę mądrość mędrców, a przebiegłość przebiegłych zniweczę."*

Bóg uwolnił nas od wszelkiego zła, przeniósł nas do przedziwnego świata swojej doskonałości, swojego Nieba, i tam mamy miejsce swoje, tam jesteśmy nowym stworzeniem w nowym Ciele, które to rozumie w pełni, od samego początku do końca, dzieło do którego zostało przysposobione, stworzone.

1Kor 1,21,25: *"Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących. ... To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi."*

Boska natura pięknej córki ziemskiej, która została tak bardzo zapomniana przez nią samą, przez nas musi być pamiętana. Synowie Boży widzą tą naturę tej pięknej doskonałej praduszy, która zachowuje pełnię chwały w mocy Bożej i z mocy Bożej. I po to Bóg nas posyła, aby powróciła do miłości, tej miłości, która jest jej życiem, prapoczątkiem i końcem istnienia w chwale niebieskiej; przez Synów, którzy zostali posłani, aby została przyodziana w dary męża, i żeby postępowała w sposób doskonały, bo doskonałość jej wynika z tego, który zstępuje w Imię Pańskie.

1Kor 1:27,30-31: *"Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; ... Przez Niego bowiem jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem, aby, jak to jest napisane, w Panu się chlubił ten, kto się chlubi."*

Bóg wzywa nas przez ciało, zbawia nas w tym ciele, w tym miejscu my dokonujemy wyboru Boga, w tym miejscu się nawracamy. Bóg otwiera w ciele tajemnicę tą, która dla ciała jest

nieznana, ale dla ciała dana, aby była więcej niż pokarm i niż życie, na wieki daną mocą nieśmiertelną, aby początek życia tam miał początek i koniec poznany był w Ojcu wszechrzeczy. Ef 1,4-6: *"W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym."*

Synowie Boży nie pochodzą z Ziemi, są stworzeni w Chrystusie Jezusie przez Boga Ojca dla dzieł na Ziemi, aby Ziemia też mogła osiągnąć czas terażniejszy i została wydobyta z meandrów przeszłości, gdzie całość została uwięziona na tysiące sposobów w labiryncie swoich emocji. Jej wolnością jesteśmy my, czyli Synowie Boży, którzy są w dalszym ciągu Bożą tajemnicą i tajemnicą w Bogu, nie można ich zobaczyć tak jak widzi się drugiego człowieka, ale można zobaczyć obecność Boga, który w nich emanuje.

1 Kor 1,8-9: *"On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym."*

Bóg nie dał nikomu władzy nad sercem człowieka, tylko człowiekowi, temu właśnie który wierzy lub nie.

Łk 6,45: *"Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta."*

Dzisiaj człowiek dlatego nie może się nawrócić, ponieważ nie uwierzył. Największymi cudami są cuda nawróceń, ich nie da się w żaden sposób sfałszować, ponieważ cud nawrócenia jest przyjęciem Chrystusa, gdzie człowiek doznaje wewnętrznego uniesienia, wewnętrznej prawdy i staje się nowym człowiekiem, rzeczywistą wewnętrzną naturą żyjącego Chrystusa. Dzisiejszy świat jest okłamany, że nawróceniem są uczynki, że przez uczynki człowiek staje się lepszy, ale uczynki tego nie robią, uczynki są tylko powierzchownym pojmowaniem niewłaściwego pojęcia tego co ma w sobie życie.

Lb 23,19-20: *"Bóg nie jest jak człowiek, by kłamał, nie jak syn ludzki, by się wycofywał. Czyż On powie coś, a nie uczyni tego, lub nie wykona tego, co oznajmił? On mnie tu sprowadził, bym błogosławił: On błogosławi - ja tego zmienić nie mogę."*

Każde słowo musi przechodzić przez serce i z serca wypływać, bo jeśli nie przechodzi przez serce i z serca nie wypływa, jest ciemnością. Nasze serce mówi nam kim jesteśmy.

Fragment wykładu - 30.04.2022r.

"SZUKAŁEM PANA, A ON MNIE WYSŁUCHAŁ I UWOLNIŁ OD WSZELKIEJ TRWOGI" PS 34.5

Jezus Chrystus mimo że umarł, to śmierć nad Nim nie zawładnęła. Czyli zgodnie z prawem tego świata zwyciężył, wziął we władzę ten świat i należymy do Niego. Świadomość tego kim jesteśmy i że Chrystus nas odkupił, nie jest złudzeniem, jest rzeczywistością, jest prawdą. To życie jest prawdziwe. On czeka na miłość naszą. On uwolnił, On uczynił wszystko to, co Bóg mu nakazał, jesteście wolnymi, tylko tą wolność trzeba wybrać.

Iz 42,9: *"Pierwsze wydarzenia oto już nadeszły, nowe zaś Ja zapowiadam, zanim się rozwiną, wam je ogłaszam."*

Nie wiem dlaczego tak jest, ale patrząc w przyszłość, uderzam w czarną skałę, dostrzegam tę sytuację, że nie mogę przeniknąć czerwcą, jest mur, ciemność, nic nie dostrzegam, mimo że patrzę, nic nie widzę, nie mogę tego przejrzeć; i później, mniej więcej około połowy września się ona rozjaśnia, i później widzę.

I gdy tak spoglądam na ten czas, i zaczynam dostrzegać świat, nie widzę już tego samego świata, widzę już inny świat, widzę ludzi, ale ci ludzie są inni, są na innym poziomie, całkowicie gdzie indziej, nie mają już tej natury ciemności.

Iz 44,7: *"Któż jest do Mnie podobny? - Niech woła, niech to ogłosi i niech Mi dowiedzie! Kto przepowiedział przyszłość od wieków i to, co ma nadejść, niech nam obwieści!"*

Ale dzieci nie są w ciemności, są cały czas w światłości, one przechodzą, one idą jakby inną ścieżką, dzieci które nie mają rozumu, są cały czas poddane i ufne, one idą, nie mają nic co by mogło być utracone, bo nie mają nic z tego świata. Dorośli nie są w stanie przejść, ponieważ ciemność jest zaporą nie do przebrnięcia, głębia ciemności ich pochłania. Dopiero po trzech miesiącach, pojawia się światło, to światło jest to świat całkowicie inny, czysty, jaśniejący blaskiem, ludzie są na innym poziomie całkowicie, i tam tylko istnieją, a niżej ich nie ma, tam jakby świat przestał istnieć, jest tylko ten górny świat, ten dolny nie istnieje, i ciemność przestała istnieć.

Iz 44,6: *"Tak mówi Pan, Król Izraela i Odkupiciel jego, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja ostatni; i nie ma poza Mną boga."*

My radujemy się z Boga, który nas nabył i radujemy się z tego, że nie mamy żadnego grzechu, że dusza nasza jest czysta i w blasku ogromnym - bo to jest Jego praca, Jego dzieło. Jego moc naszą duszę wyzwoliła i tam Jego moc jaśnieje, Jego mocą dusza nasza jest wolna, to Jego mocą to się stało. Jego mocą jesteśmy ukryci w Chrystusie, On ukrył naszą duszę i ona nie podlega złu tego świata.

Ps 19,15: *"Niech znajdą uznanie słowa ust moich i myśli mego serca u Ciebie, Panie, moja Skała i mój Zbawicielu!"*

Największym skarbem człowieka jest wewnętrzna prawość, aby jawność serca, była też jawnością na zewnątrz. Gdy jesteśmy prawi, jesteśmy nieuchwytni, ale prawość polega na tym, że serce nasze jest w Boskiej naturze, co z Boga, Boskim do niego wchodzi, to takim wychodzi, takim jest. Największą radością i prawdą człowieka jest prawość serca jego.

Iz 26,20: *"Idź, mój ludu, wejdź do swoich komnat i zamknij drzwi za sobą! Skryj się na małą chwilę, aż gniew przeminie."*

Bóg stworzył nas i jest naszą całością, bez Boga nie jesteśmy cali. Dlatego Bóg przywrócił nam całość naszego istnienia. To jest odnalezienie naszej jedności z Bogiem i żoną młodości, tą która jest tą prawdziwą naturą naszej istoty, prawdziwą naszą naturą naszego jestestwa, naszej tożsamości wewnętrznej, naszej całości, Żoną młodości, tajemnice początku.

Mdr 6,22: ***"Oznajmię, czym jest Mądrość i jak się zrodziła, i nie zakryję przed wami tajemnic. Pójdę jej śladem od początku stworzenia, jej znajomość wydobędę na światło i prawdy nie pominę."***

Ps 34,5-6: *"Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi.*

*Spójrzcie na Niego, promienieście radością,
a oblicza wasze nie zaznają wstydu."*

W głębinach musi nastąpić z powodu wiary prawdziwe nawrócenie. Nie może być nawrócenie do wiary, tylko wiara w Chrystusa prowadzi dopiero do nawrócenia wewnętrznej natury, bo to ona potrzebuje nawrócenia, czyli my emocjonalnie uwięzieni w przeszłości w wyobraźni, iluzji, złudzeniu, w tzw. rzeczywistości ustalonej, to my potrzebujemy tego uwolnienia nawrócenia, ale nawrócenie następuje przez wiarę. Ps 34: "

*10 Bójcie się Pana, święci Jego,
gdyż bogobojni nie doświadczają biedy.
11 Moźni zubożeli i zaznali głodu;
a szukającym Pana żadnego dobra nie zabraknie.
12 Pójdźcie, synowie, słuchajcie mnie;
nauczę was bojaźni Pańskiej."*

Diabeł łapie i wciąga człowieka w ciemność, i coraz bardziej człowiek zapada się w wątpliwość, w niepewność. Oświecenie jest to stan doskonałości, nie jest to proces, jest to nagły stan, jest to stan natychmiastowy. Proces czyni wiarę niemożliwą. Wiara jest to uwierzyć Chrystusowi, jest to chwila, nie jest to proces. Im bardziej jest to proces, tym bardziej jest to niemożliwe.

Prz 13,12-13: *"Przewlekłe czekanie jest raną dla duszy, ziszczone pragnienie jest drzewem życia. Kto gardzi nakazem, ten szkodę ponosi, nagrodę otrzyma, kto rozkaz szanuje."*

Człowiekowi nakazane zostało poszukiwanie Boga, bo Bóg sam dał mu pełną siłę, aby człowiek Boga poszukiwał. Bóg nakazał mu dlatego, ponieważ wie, że jest do tego zdolny, że ma ten potencjał, i aby człowiek jednak ten potencjał w sobie znalazł, rozwinął się, i był ratunkiem dla innych, gdzie inni go oczekują, bo jest potencjałem życia innych istot. To jest właśnie człowiek duchowy, uwięziony w tym świecie przez chaos, do którego został posłany jako porządek: panujcie nad Ziemią, która jest chaosem, zaprowadźcie porządek tam w głębinach, gdzie chaos został zaprowadzony przez upadłych aniołów, a wy jesteście posłani, w pełni zdolni do tego, aby to naprawić.

Iz 44,8: *"Nie lękajcie się ani nie przerażajcie! Czyż nie przepowiedziałem z dawna i nie oznajmiłem? Wy jesteście moimi świadkami: czy jest jaki Bóg oprócz Mnie? albo inna Skała? - Ja nie znam takiego!"*

Rozpoczyna się droga nieśmiertelności. Kiedy człowiek staje się duchowy, to staje się wewnętrzną istotą mającą w sobie światło, światło nieśmiertelności Bożej, bo tylko światło może otworzyć te tajemniczo ukryte głęboko helisy DNA, ono je uaktywnia, i wtedy ten proces dalszego życia może być tylko na poziomie, gdzie one są aktywne i gdzie człowiek jest aktywny, gdzie jest jedność z Bogiem.

Iz 42,6-7: *"«Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności."*

Fragment wykładu - 06.05.2022r.

"WY ZAŚ Z WESELEM WODĘ CZERPAĆ BĘDZIECIE ZE ZDROJÓW ZBAWIENIA" IZ 12.3

Oświecenie jest nagłym stanem, tak jak nagły był stan rozdarcia zasłony w Przybytku Świętym,

kiedy Jezus Chrystus umarł na Krzyżu i kiedy się rozdarła zasłona, nastąpiła ciemność, zatrzęsła się Ziemia, gdy powrócił do serc człowieka Duch Boga - to nie jest proces, to jest nagły stan.

Hbr 10,23: *"Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę."*

Synowie Boży, którzy z oświecenia przez oświecenie powstają, oni w zanadru mają naturę Synostwa Bożego, i nikt nie musi im mówić, że nie mają grzechu, że są czyści i doskonali. Oni nie zajmują się zastanawianiem o grzeszności, do której zmusza dzisiejszy świat człowieka, oni nie zajmują się sprawami grzechu, to jest coś co nie istnieje. Oni żyją święcie Boską naturą i zajmują się staczaniem bitwy z wrogością ciała, aby ono także oglądało chwałę Bożą.

Rz 7:22 ***"Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym."***

Hbr 10,18-19: *"Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy. Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa."*

Bóg ukazuje, że właśnie ten filar bezgrzeszności stał się filarem siły i umocnienia tych wszystkich, którzy dzisiaj doznają oświecenia. Mówię o każdym człowieku, także o buddystach, także o taoistach, także o wszystkich innych ludziach, bo wszyscy mają tę samą duchową naturę stworzoną przez Boga, zdolną do poznawania Boga Najwyższego. Jesteśmy zdolni do obcowania z Bogiem, a ta zdolność otwiera się przez oświecenie, a oświecenie jest wiarą, wiara jest oświeceniem.

Iz 49,5: *"Wstawiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą. teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela."*

Jestem świadomy Boskiej mocy w sobie, czystości, doskonałości i prawdy, i tylko ta moc czyni mnie zdolnym do nawrócenia, a nawrócenie jest to pokonywanie mojej natury wewnętrznej, spotkaniem się w rzeczywistości prawdziwej walce z sobą samym, gdzie zachowuję to co Bóg mi daje czyste i doskonałe, i ze mnie wypływa to też czystym i doskonałym, jak wpływa tak wypływa, nie jest zniekształcone, jestem ufny i szczery Bogu.

Iz 12,3-4: *"Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia. Powiecie w owym dniu: Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia! Rozgłaszajcie Jego dzieła wśród narodów, przypominajcie, że wspaniałe jest imię Jego!"*

Bóg stworzył Niebo i Ziemię, a Ziemia była chaosem i pustkowiem; i przez pięć dni Bóg wyprowadzał Ziemię z chaosu, i ukazywał że ten chaos ma porządek w Jego naturze, w Boskiej naturze.

Później postawił człowieka, w szósty dzień, i powiedział: idźcie i uczynicie to, co Ja teraz uczyniłem, bo macie tę moc, ponieważ jesteście stworzeni ze Mnie. Ziemia pragnie przebudzenia, pragnie człowieka, tego który jest mocą i prawdą, który uwierzył Chrystusowi i jest oświecony, jest w nim Chrystus, jest w nim światłość.

Jest on Synem Bożym, jest on w nieskalanej doskonałości, i zstępuje do głębin ciemności, gdzie jest doskonałością i czystością. A jednocześnie jęczy w bólach rodzenia, razem z tą, po którą idzie wydobyć ją ku doskonałości i obiecanej naturze w Niebie obecności, i na Ziemi chwały obcowania. Ponieważ ona się objawia, aby moc która jest w niej ukryta, aby stała się przyczyną przemienienia materialnego świata, bo Bóg nie stworzył świata materialnego po to, aby on się

rozpadł w drobny mak i przestał istnieć.

So 3,17-18: *"Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, jak w dniu uroczystego święta>. Zabiorę od ciebie niedolę, abyś już nie nosiła brzemienia zniewagi."*

Ta, która jest naszą miłością, nazywana ona jest „źródłem mego ogrodu”, ona jest tą tajemnicą źródła wewnętrznego, prawdziwej studni, prawdziwej tryskającej wody. To ta, którą mamy wyzwolić, a tylko miłość nasza - Boga Miłość, może ją przywrócić do chwały, przebudzić do życia, jeśli my będziemy w pełni świadomi dzieła Chrystusowego, czyli oświeceni tą prawdą, wierzącymi, gdzie nawrócenie objawia się przez jej przemienienie. Nastąpi całkowite otwarcie pełni człowieka, bo Chrystus przyszedł właśnie w tym dziele, po to żeby się otworzyła ta natura wewnętrznego człowieka. I to jest nasza historia, która musi stać się żywą naturą naszej istoty, naszego życia, to jesteśmy my.

Iz 24,10-12: *"Zburzone jest miasto chaosu, dom każdy zamknięty od wejścia. Na ulicach narzekanie na brak wina. Minęła wszelka radość, wesele odeszło z ziemi. Tylko pustka została w mieście i brama rozbita w kawałki."*

Będąc w głębinach nie możemy nigdy, przenigdy zapomnieć o tym że jesteśmy z góry, i o tym że jesteśmy wyzwoleni przez Chrystusa, i że jesteśmy zanurzeni w Jego życiu, i że wdzięczność prawdziwa jednoczy nas z Nim i mamy życie swoje od Niego, że życie Jego jest naszym życiem, nie możemy nigdy o tym zapomnieć.

Bo diabeł przez zawiść swoją do człowieka, nieustannie popycha człowieka w pychę. Zawiść popycha do dobrych czynów, które później są tragiczne w skutkach. Pycha jest to pomoc Bogu, a wystarczy być tylko posłusznym i wtedy zawiść w nas nie istnieje. Pycha otwiera drogę do zawiści i zawiść popycha do pychy.

Człowiek nawet nie zauważa kiedy otwiera drogę zawiści przez pychę, myśląc że on już znalazł, on już wie, on już rozumie, teraz już będzie wiedział. To jest nadzieja, którą się już ogląda - to też jest pycha. Przez zawiść szatan daje człowiekowi nadzieję, którą się już ogląda, aby człowiek nigdy nie postępował wedle tego w co wierzy, tylko wedle tego co widzi.

So 3,11-12: *"W dniu tym nie będziesz się wstydić wszystkich twoich uczynków, przez które dopuściłaś się względem Mnie niewierności; usunę bowiem wtedy spośród ciebie pysznych samochwalców twoich i nie będziesz się więcej wywyższać na świętej mej górze. I zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana."*

To, że sam człowiek może znaleźć grzech i się uwolnić od niego - to jest pycha; a mówi się, że to jest pokora. Ale pokorą jest uwierzyć Bogu i nie ulec zawiści i pysze, że sam mogę to zrobić, że sam umiem. Pokora jest to uwierzyć Bogu, że Jego ręka jest mocna, że On to uczynił, że nie ma nic, co jest w stanie Go powstrzymać; nie mogło nic go powstrzymać, On to uczynił - to jest pokora.

Jr 23,3-4: *"Ja sam zbiorę resztę swego stada ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, by miały coraz liczniejsze potomstwo. Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani trzeba będzie szukać którejkolwiek - wyrocznia Pana."*

Bóg, przez moc nadziei w naszym świecie, istnieje przez wiarę. Od nas - wiara jest bardzo wysokim punktem jednoczenia się z Bogiem. Ale od Boga, wiara jest światłem nadziei, którą Bóg

do nas wysła.

A my, przez wiarę jednoczymy się z tym światłem nadziei, aby się wedle nadziei kształtować, czyli doskonałości naszej terażniejszej w Bogu, która jest naszą przyszłością. Tam wiara, to jest miejsce, gdzie przyszłość i terażniejszość stanowią jedną całość; nasza przyszłość terażniejsza w Bogu, stają się jednością, a my przez ufność Bogu kształtujemy się wedle żywej natury świadomości Boga.

Fragment wykładu - 10.05.2022r.

"BÓG NASZ PRZYBYŁ I NIE MILCZY" PS 50.3

Bóg mówi prawdę. Człowiek musi zaufać Bogu i całkowicie zanegować swoją tożsamość, tą ziemską. Bóg pojednał nas z sobą przez Chrystusa, to On przyszedł na Ziemię i przywrócił nas jedności z Bogiem. Jezus Chrystus mówi: Duch Święty przyjdzie i was oświeci. Ale oświecenie nie może być bez obecności Ducha Chrystusowego, który jest naszą prawdziwą naturą, z którą zostaliśmy stworzeni na początku świata.

Ps 50,1-2: *"Przemówił Pan, Bóg nad bogami, i zawezwał ziemię od wschodu do zachodu słońca. Bóg zajaśniał z Syjonu, korony piękności."*

Człowiek światłości powstał z wielkiej nadziei, z wielkiej miłości, z wielkiego posłuszeństwa, z wielkiej wdzięczności, i z wielkiej tajemnicy, i jest w dalszym ciągu tajemnicą w Bogu i tajemnicą Boga. A ta tajemnica Chrystusowego oddania, jest także nam dana, abyśmy my tą samą miłością kochali Boga, i byli też Jemu wdzięczni. Byliśmy zagubieni, teraz jesteśmy odnalezieni, staliśmy się Synami, a także dziedzicami i współuczestnikami Niebios.

Ps 50,3: *"Bóg nasz przybył i nie milczy: przed Nim ogień trawiący, wokół Niego szaleje nawałnica."*

Piękna córka ziemiska czyli pradusza, nasza wewnętrzna istota, ona istnieje w miejscu bramy światłości dla ciała, bramy duchowości; jest tam miejsce świętości ciała, które doznaje także jedności z Bogiem. Prz 31,31: **"Z owocu jej rąk jej dajcie, niech w bramie chwałą jej czyny."**

Ona jest tam we właściwym miejscu, ale w niewłaściwym stanie. Dlatego Chrystus posyła Synów Bożych, nie po to, aby zaprowadzić ją do właściwego miejsca, tylko do właściwego stanu, bo nie miejsce, ale stan jest ważny. Gdziekolwiek jesteśmy, jesteśmy zawsze w Bogu, bo On wypełnia wszystko.

Bóg czyni dwoje jednym. Bóg czyni, że Syn Boży i piękna córka ziemiska podlegają jednej decyzji człowieka, ponieważ decyzja człowieka o tym, że Miłosierdzie Boże jest nadrzędne i go wyzwoliło, jest życiem pięknej córki ziemskiej. Ona jest w miejscu dokładnie tym samym, w którym Bóg ją postawił na samym początku świata, tylko nie przenika ją ta sama moc. Tam jest miejsce świętości materii, ale szatan ją wykorzystuje, aby ta świętość, materii nigdy nie dotknęła.

So 3,19: *"Oto Ja sprawię [zagładę] wszystkim, którzy cię uciskali w owym czasie, a zachowam chromych i wygnanych zgromadzę; i zgotuję z nich chwałę i sławę na całej ziemi, gdzie doznawali zawstydzienia."*

Bóg wyzwolił wszystkich ludzi na Ziemi poza czasem, tych którzy byli, są i kiedyś będą, wyzwolił ich wszystkich jednym dziełem, ponieważ jest i dzisiaj poza czasem. Nasza natura też jest

stworzona dla istnienia poza czasem, ale została wciągnięta w przestrzeń czasu, w czasoprzestrzeń, która jest pewnego rodzaju złudzeniem przebywania gdzie indziej.

Ps 43,5: *"Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo, i czemu jęczysz we mnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wystawiać: Zbawienie mego oblicza i mojego Boga."*

Miłość Boga w prąduszy, oczekuje na odzyskanie, przebudzenie, a musi to zrobić człowiek światłości.

Człowiek światłości jest osadzony na skale głębokości, tam w głębokości objawionej, która jest skałą objawiającą wiarę, tam jest jego korzeń, który wyrósł w skale, nic tego korzenia poruszyć nie może, bo on wyrasta ze skały, a skałą jest Chrystus.

Chrystus przyszedł na Ziemię i pozwolił się udręczyć, umęczyć, dlatego aby móc uśmiercić w swoim ciele grzeszną naturę człowieka; zwycięstwo pozorne odniósł szatan, ale przegrał całkowicie, bo sprawiedliwy nie ulega zagładzie, bo swoje życie ma w Bogu. Zostało uśmiercone wszystko to co szatan ma i co myślał, że będzie miał. Bóg uznał i objawił człowieka nadrzędną mocą, a diabeł jest zawistny, chce go zniszczyć, nie jako niszczyciel jawny, tylko typowo katechizmowy. Robią to dzisiejsi synowie buntu, którzy są świadomymi ludźmi zwalczającymi Chrystusa i wykorzystującymi zawiść, aby zwieść człowieka.

Iz 41,24-25: *"Otóż wy jesteście niczym i wasze dzieła są niczym; obrzydliwością jest ten, kto was wybiera. Wzbudziłem kogoś z Północy i przyszedł, ze Wschodu słońca wezwałem go po imieniu. On zdeptał możnowładców jak błoto, podobnie jak garncarz depcze glinę."*

Dzisiejszy świat nie chce tak za bardzo rozluźnić „więzów Oriona”, nie chce wyzwolenia ze starodawnej ciemności, ale dzisiejsze prawdy, które Chrystus nam objawia, jest to właśnie rozluźnienie "więzów Oriona", one słabną, Orion już nie może posiadać i więzić i udręczać tajemnicą smoków i innych tajemnic i magii, nie może ograniczać życia człowieka, bo słabną "więzy Oriona" z powodu tajemnicy samego Boga, który wzywa ku sobie piękną córkę ziemską, z powodu powołania Synów Bożych, którzy są za wielką cenę nabyci.

Iz 45,23: *"Przysięgam na Siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo nieodwołalne. Tak, przede Mną się zegną wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie".*

Człowiek jest wolny od grzechów, bo Bóg tak powiedział i jest to sprawiedliwe. I jeśli on się powołuje na to, że jest wolny od grzechów z powodu tylko Miłosierdzia - to jest to sprawiedliwe, i gdy wezwie Imię Boże, to Imię Boże za nim się wstawi, ponieważ sprawiedliwym i szlachetnym jest powołać się na Miłosierdzie Boże, bo ono jest niezawodne i nie można z nim negocjować, ponieważ jest Miłosierdziem już splecionym, zapłatą za grzechy człowieka jest sam Syn Boży, jest okupem. Iz 40,9:

*Wstąpnij na wysoką górę,
zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie!
Podnieś mocno twój głos,
zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem!
Podnieś głos, nie bój się!
Powiedz miastom judzkim: «Oto wasz Bóg!»*

Czy człowiek uwierzy Miłosierdziu? Czy uwierzy, że jego grzechy go nie ograniczają, że jego złe uczynki go nie ograniczają, że Bóg dał mu siebie, że dał mu oświecenie, że dał mu pełną wiarę, która jest oświeceniem?

Miłosierdzie nie zważa na nasze dobre czy złe postawy, jest bezwzględne, bo z powodu miłości ono działa w sposób doskonały.

Ps 43: *3 Ześlij światłość swoją i wierność swoją:*

niech one mnie wiodą

i niech mnie przywiodą na Twoją świętą górę

i do Twych przybytków!

Bóg dał nam udział w nadziei. Nadzieja jest naszą drogą, jest ona naszą przyszłością terażniejszą, a właściwie terażniejszością przez wiarę się staje, i oglądamy dzieła swoje, nie przez to co rozumiemy, tylko przez to co oglądamy. A postawa obecności Ducha Bożego, czyli Synów Bożych w głębinach, staje się jawnym stanem obecności, czystości i doskonałości, gdzie piękna córka ziemską uświadamia sobie, odczuwa, a jednocześnie ma udział w ogromnej tajemnicy jedności z Bogiem, gdzie odnajduje miłość w ciele, cielesną miłość, którą obdarza Boga, bo jest cielesną istotą, a jednocześnie duchową, i ona trwa w chwale Bożej przenikniona tą doskonałością Boskiego Miłosierdzia.

Fragment wykładu z dn. 14.05.2022r.

"ORIONA PRZEMIENIA CIEMNOŚCI W ŚWIT PORANKA"

Biblia w tłum. Paulistów - Am 5.8

Iz 24,21: *"Nastąpi w ów dzień to, iż Pan skarże wojsko niebieskie tam, w górze i królów ziemskich tu - na dole."*

Starożytne cywilizacje budowały różnego rodzaju budowle, skierowane prosto na konstelację gwiazdną Oriona, i wskazywały, że stamtąd pochodzi ich istnienie, ich życie, że tam jest ich bóg i tam go wychwalają. Orion w starożytnym Egipcie to także Ozyrys - egipski bóg przedstawiany jako bóg życia i śmierci, który nie jest w niebie, ale istnieje między światem umarłych i żywych. Sam nie jest ani umarły ani nie jest żywy; żyje w świecie nieumarłych i panuje nad tym światem. Ozyrys ukazywany jest jako demon, który został ożywiony przez magię, gdy został zabity przez Horusa, pocięty na kawałki, rozrzucony na całym świecie.

Miał żonę Izydę, ona chciała zebrać te kawałki i połączyć, ale jest taka informacja, że te kawałki potrafią się szukać, czyli lokalizować, że jest to sztuczna inteligencja, która panuje nad całą planetą. Człowiek poddawany jest cyborgizacji, aby panować nad jego umysłem, udawać jego myśli, panować nad jego wolą i kierować go do miejsc, do których jakoby chce iść, mimo że nie chce.

Człowiek nie jest w stanie się z tego wydobyć własnymi siłami, siły Oriona może usunąć tylko siła z innego świata. Św. Maria Magdalena mówi: zostałam uwolniona mocą z innego świata. Chrystus mówi: Ja jestem z innego świata, Moje Królestwo jest z innego świata. Chrystus zabiera

nas do innego świata, do którego jesteśmy przeznaczeni, a z którego tak naprawdę pochodzimy. J 1,16-17: *"Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa."*

Jesteśmy ludźmi, których na całej planecie odkupił Jezus Chrystus mocą Miłosierdzia. Oznacza to, że każdy człowiek powinien uznać, że żaden uczynek zły i żaden uczynek dobry, nie jest w stanie dodać czy ująć czegokolwiek Miłosierdziu. Ono jest nienaruszalne i doskonałe, jest to filar życia człowieka, filar jedności człowieka z Bogiem. Uczynki są dziełem egipskim Ozyrysa, czyli Oriona, który mówi o tej sytuacji, że dobre uczynki mogą człowieka wyzwolić, a złe uczynki całkowicie zamknąć w ciemnościach, do końca świata, aż nastąpi sąd ostateczny. To mówi Ozyrys, że tak się dzieje, ale przecież w chrześcijaństwie też tak to wygląda.

Dlaczego w chrześcijaństwie są wierzenia Ozyrysa?

Czy ten kościół czci Ozyrysa?

Czy Miłosierdzia w tym kościele nie ma? - wygląda na to, że nie ma, że to jest Ozyrys, że to jest Orion.

Hi 38,31-32: *"Czy połączysz gwiazdy Plejad? Rozluźnisz więzy Oriona? Czy wypuścisz o czasie Gwiazdę Poranną? I wywiedziesz Niedźwiedzicę z dziećmi?"*

Przychodzi czas odsiania. Orion jest naturą ciemności. Miłosierdzie Boże jest prawdziwe i żadne uczynki dobre czy złe, nie są w stanie pomóc czy zaszkodzić Miłosierdziu, niczego do niego dołożyć, ani niczego z niego ująć. Miłosierdzie jest to natura Chrystusowa, Boga prawdziwych chrześcijan.

Dzisiejsi ludzie, którzy przez uczynki chcą zasłużyć na miłość Boga, są okłamani, nie znają Boga jako Ojca swojego, uważają że za dobre uczynki będzie ich bardziej kochał, za złe uczynki będzie ich mniej kochał. Tak w świecie egipskim robi Ozyrys, który za dobre uczynki wynagradza, a za złe karze - to tak, jak byśmy czytali katechizm. Katechizm jest pełen właśnie takich egipskich wersetów, jakby żywo wyciągniętych z księgi boga Ozyrysa, o sądzie ludzi za dobre uczynki i za złe uczynki, i wazeniu; nie ma tam mowy o Miłosierdziu.

2Krl 23,5: *"Zniósł kapłanów pogańskich, których ustanowili królowie judzcy i którzy składali ofiary kadzielne na wyżynach, w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy, oraz tych, którzy składali ofiary kadzielne Baalowi, słońcu, księżycowi, gwiazdozbiorom i całemu wojsku niebieskiemu."*

Jezus Chrystus mówi bardzo wyraźnie, że kto uwierzył w Niego, umarł jak On i przeszedł do Życia. Ale dzisiejsi ludzie na świecie wolą jednak mieć starą postawę, aby Orion w nich zwyciężał. Bo uczynki dobre i złe jasno przedstawiają im sytuację - za dobre uczynki idzie się do nieba, za złe idzie się do piekła. I wypierają się oni Miłosierdziem, a nawet mówią, że Miłosierdzie Boże jest bardzo niebezpieczne - bo jak można mówić, że Miłosierdzie jest większe od uczynków? - to ludzie by sobie grzeszyli i grzeszyli, a na końcu by uwierzyli i by byli zbawieni? - co to za porządek?

Pwt 4,19: *"Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy niebios, obyś nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył, bo Pan, Bóg twój, przydzielił je wszystkim narodom pod niebem."*

Mamy Boga Miłosiernego, Boga który nie zwraca uwagi na nasze uczynki, ale widzi nas

doskonałymi. Musimy w Nim zobaczyć miłującego Ojca, że nam wszystko wybaczył, i w tym momencie porzuca człowiek wszelką myśl o złu, o zasługiwaniu, a zaczyna postępować w sposób doskonały - to są uczynki, ale nie które są zasługą, tylko które wyrażają obecność Boga w nas, są owocami Ducha Świętego. Każdy do tego jest zdolny i każdy może to czynić, tylko jest to pewnego rodzaju decyzja wewnętrzna człowieka, czy chce takim być.

Prz 8:1,4-5: *"Czyż Mądrość nie nawołuje? nie wysiła głosu Roztropność? ... «Odzywam się do was, mężowie, wzywam was, synowie ludzcy, prostacy - mądrości się uczcie, nierozumni - nabierzcie rozsądku!"*

Człowiek daje z obfitości serca swojego, dobry człowiek dobre rzeczy, zły zły, dlatego niech będzie obfity w miłość, współczucie, radość. A żeby to mieć, musi otworzyć się na Miłosierdzie Boże, które jest pełne dobroci.

Nie można przymnożyć Miłosierdzia przez dobre uczynki, i ograniczyć czy umniejszyć przez złe uczynki, nie jest to możliwe, tak jak nie można zmniejszyć miłości rodzica do dziecka, bo miłość nie jest związana z zachowaniem. Miłość to tajemnica życia, miłość to jedność, to połączenie, to tak głęboka tajemnica zjednoczenia, że przenika wszystko i pokonuje wszelkie bariery, bo jest miłością, jest tą naturą nie baczącą na żadne problemy człowieka.

Prz 8: *" 13 Bojaźnią Pańską - zła nienawidzić.*

*Nie znoszę dumy, złych dróg,
wyniosłości ust przewrotnych.
14 Moja jest rada i stałość,
moja - rozważa, potęga".*

Nasza postawa Synów Bożych jest jednoczesną postawą prądu, czyli naszej wewnętrznej natury, prawdziwej duszy wewnętrznej; gdy ktoś chce się dostać do niej inną drogą, niż przez Synów Bożych, trafia prosto na Ozyrysa, czyli na uścisk Oriona, więzy, które uwięziły człowieka. To jest potężna siła, jest tak ogromna, ale Bóg jest ponad nią, i dlatego mówi: to Ja to czynię, Ja pokonuję smoka starodawnego, Ja rozjaśniam ciemności Oriona, Ja uwalniam was od plagi uczynków dobrych i złych, jakoby mogły dodać coś do Miłosierdzia lub ująć.

Am 5,12-13: *"Albowiem poznałem mnogie wasze złości i grzechy wasze liczne, o wy, ciemni sprawiedliwego, biorący okup i uciskający w bramie ubogich! Dlatego w tym czasie milczy człowiek roztropny, bo jest to czas niedoli."*

Izraelici zostali wyprowadzeni z Egiptu przez Mojżesza, właśnie spod władzy Ozyrysa, Orion w ówczesnym czasie oznaczało Ozyrysa. Bóg widział, że są zniewoleni, że coraz bardziej zapadają się w dobrobyt tamtego miejsca, coraz bardziej zaczynają się wtapiać w tamtą przestrzeń, w inne wiary, w inne bóstwa. Dzisiejszy świat jest w takiej samej sytuacji, dobrobyt który coraz bardziej się technologicznie kieruje ku temu, aby człowiek właściwie miał wszystko pod ręką, jest zagrożeniem dla naprawdę życia duchowego człowieka, zagrożeniem ogromnym.

Am 5: *" 14 Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli.*

Wtedy Pan, Bóg Zastępów, będzie z wami, tak jak to mówicie.

15 Mieście w nienawiści zło, a miłujcie dobro!

Wymierzajcie w bramie sprawiedliwość!

Może ulituje się Pan, Bóg Zastępów, nad Resztą pokolenia Józefa."

Stary Testament wypełniany jest przez Nowy Testament, a to co jest do wypełnienia, to są właśnie tajemnice pięknej córki ziemskiej, czyli tej, która została pohańbiona na początku świata przez nieposłuszeństwo upadłych aniołów, ówczesnych synów Bożych. O tym mówią prawie wszyscy prorocy, mówią o dziele, które jest do wypełnienia tam w głębinach - to jest to dzieło, aby wypełnić Stary Testament wydobywając praduszę z udręczenia. Ale dzisiaj się tego zabrania, nie pozwalając nawet przyjąć Odkupienia, przyjąć wolności od grzechów, ściąga się na ludzi jakieś stare legendy i historie.

Am 5,18: *"Biada oczekującym dnia Pańskiego. Cóż wam po dniu Pańskim? On jest ciemnością a nie światłem."*

Bóg wyjął nas z tego świata, z tego ciała, z tej natury orionowej, i wkłada nas w stan doskonałości Bożej, w nowe ciało, w nowego człowieka, w nowe mieszkanie, mieszkań jest wiele, a tym mieszkaniem jest nowy człowiek w Chrystusie Jezusie stworzony dla dobrych czynów.

Wystarczy uwierzyć, zanurzyć się, pozwolić Bogu w sobie działać, a nie wymyślać różnego rodzaju historie. Oddając się nadrzędnej mocy, całkowicie ufamy miłosierdziu Bożemu i przestajemy się niepokoić o jutrzejszy dzień - pójdźcie do terażniejszej chwili, żebyście jej nie zgubili, życie w tej chwili, a zobaczycie, że wasza natura stanie się cicha, spokojna, łagodna.

Am 5,24: *"Niech sprawiedliwość wystąpi jak woda z brzegów i prawość jak potok nie wysychający wyleje!"*

Fragment wykładu - 20.05.2022r.

"POMNÓŻ MOJĄ GODNOŚĆ I POCIESZ MNIE NA NOWO!"

PS 71.21

W głębinach naszych jest istota myśląca uczuciami. Uczucia są otwartym językiem, który objawia tajemnice jawnie i szczerze, prosto, bez zawoalowania. Ale nie jest ten język zrozumiany dla naszej głowy, natomiast jasny jest dla naszej duchowej istoty wewnętrznej. I gdy nią jesteśmy, staje się wszystko jasne, proste, dotykalne, w obcowaniu, w ciszy, i w prawdziwym Boskim spotkaniu, czyli obcowaniu, gdzie duchem jednym z Nim jesteśmy.

Ps 71: *" 20 Zesłałeś na mnie wiele srogich utrapień,*

lecz znowu przywrócisz mi życie

i z czeluści ziemi znów mnie wydobędziesz.

21 Pomnóż moją godność i pociesz mnie na nowo!

22 A ja chcę wielbić na harfie Twoją wierność, mój Boże!

Będę Ci grał na cytrze, Święty Izraela!

Bóg nazywa piękną córkę ziemską, praduszę - żoną swoją. Przez to, że jesteśmy Synami Bożymi, piękna córka ziemska staje się świadoma, że do Męża prawowitego wraca, że wraca do Tego, z którego się wzięła, z którego powstała, w którym ma swoje życie, którego odwiecznie kochała, a wmawiano jej, że to tylko złudzenie, a może marzenie. A ona wie, że to prawda, bo czuje w sobie tę pamięć żywą teraz, nie rozdzieloną przez czas, ani przeszłość, ani przyszłość, ani terażniejszość. Jest teraz poza czasem doświadczając tego, co zawsze czuła - ona tak naprawdę tylko Boga chciała, miłość w niej Jego wołała.

Ps 34,7-9: *"Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał,
i wybawił ze wszystkich ucisków.
Anioł Pana zakłada obóz warowny
wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie.
Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan,
szczęśliwy człowiek, który się do Niego ucieka."*

Tam jest prawda miłości duszy, która szuka Tego, który jej duszę nieustannie miłuje, nieustannie wzywa, nieustannie wydobywa. Jesteśmy tam posłani przez ufność Bogu, jesteśmy we właściwym miejscu, i nie interesują nas ciemności, które nas spowijają, bo nie jesteśmy w ciemności, tylko w światłości, i te ciemności nie mogą nas dotknąć, ponieważ ciemności tej światłości nie ogarniają, w której jesteśmy.

Am 9,11-12: *"W tym dniu podniosę szataś Dawida, chylący się ku upadkowi. Załatam jego dziury, podźwignę go z upadku i odnowię go jak za dawnych dni. Posiądą resztę Edomu i wszystkie narody, nad którymi wzywano mojego imienia - wyrocznia PANA, który uczyni to wszystko."*

Czujemy ten rzeczywisty stan obcowania z tą naturą Boską, która w nas coraz głębiej istnieje, czujemy jej obecność i czujemy jak ona nas przemienia i ona nas prowadzi i kieruje, jest siłą i mocą naszą.

Iz 43,2-3: *"Choćbyś przechodził przez wodę, Ja będę z tobą, nie zatopią cię rzeki. Choćbyś szedł przez ogień, nie spłoniesz i płomień cię nie spali. Bo Ja jestem PANEM, twoim Bogiem, Świętym Izraela, twoim Zbawcą! Oddam Egipt na okup za ciebie, Kusz i Sebę zamienię na ciebie."*

Wojsko Niebieskie Anielskie istnieje, i zostało nam dane jako pomoc, aby Aniołowie pomagali nam w tym dziele, które zostało nakazane, aby wyzwolić piękną córkę ziemską z udręczenia. I musimy pamiętać o tym, że zostało dane nam jako pomoc w dziele, ale pomaga nam wtedy, kiedy jesteśmy świadomi kim jesteśmy, dokąd zmierzamy, kiedy jesteśmy świadomi Odkupienia, Miłosierdzia, i dzieła, które mamy wykonać - pomaga Synom Bożym. Hbr 1,14:

"Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie?"

Iz 43,4-5: *"Jesteś dla mnie cenny, otoczyłem cię chwałą i obdarzyłem miłością, dlatego ziemię zamienię na ciebie i ludy oddam za twoje życie. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą! Ze wschodu sprowadzę twoje potomstwo i z zachodu cię zgromadzę."*

Bóg przez Miłosierdzie nas wyzwolił, jest to dar i łaska, i gdy my wierzymy Jemu, że jesteśmy wolnymi, nie ma władzy nad nami żaden uczynek dobry ani zły. Bóg ma drogi, których człowiek nie zrozumie, ale może przez Miłosierdzie w nich uczestniczyć i stać się Synem Bożym, a Bóg staje się dla niego Ojcem.

Iz 43,6-8: *"Powiem północy: «Oddaj!» i południu: «Nie zatrzymuj! Sprowadź mych synów z daleka i moje córki z krańców ziemi; wszystkich nazwanych moim imieniem, których stworzyłem na moją chwałę, ukształtowałem i uczyniłem!».* Wyprowadź lud niewidomy, chociaż ma oczy, i głuchy, chociaż ma uszy."

Mówię o przebudzeniu naszego wewnętrznego istnienia, że nie idziemy w ślepe miejsce, nie wiadomo gdzie, ale idziemy do miejsca naprawdę wewnętrznie istniejącego, ponieważ dusza, pradasza w nas jest udręczona, a to udręczenie widzi każdy w sobie i na zewnątrz. Ludzie walczą

ze swoim sensem istnienia, walczą ze swoim rozumieniem, że Miłosierdzie może być i jest większe, bo uczynki dla nich są większe; walczą z naturą swojej wolności, z naturą wewnętrznej miłości, miłosierdzia, współczucia. Ale ta natura woła o wolność, a my zstępując do głębin, wiemy, że jesteśmy w miejscu dokładnie od zarania dziejów ustanowionym, jesteśmy w miejscu, gdzie rozszerzyć się musi w nas Królestwo Niebieskie.

Iz 43,10-11: *"Wy jesteście moimi świadkami - wyrocznia PANA - i moimi sługami, których Ja wybrałem, abyście Mnie znali i Mi wierzyli, i zrozumieli, że to Ja jestem! Przede Mną żaden bóg nie istniał i później innego nie będzie! Ja, właśnie Ja jestem PANEM, poza Mną nie ma zbawcy!"*

Będąc w głębinach, stajemy się ludźmi świadomymi problemu, że wiele nam mówiono o wielkości diabła, niewiele o wielkości Boga. Ale my poznajemy wielkość Boga, i że diabeł nic nie może zrobić z naturą Synów Bożych, dlatego że oni są naturą ponad nim panującą, oni miażdżą głowę szatanowi. Żadna decyzja Synów Bożych nie jest podejmowana poza Bogiem, jest to zgodzanie się z chwałą Niebieską, a właściwie wypełnienie dzieła, które w Synach Bożych jest jawne i prawdziwe.

Iz 43,12-13: *"Ja ogłaszałem, wybawiałem i przemawiałem. I nie było wśród was żadnego innego boga! Wy jesteście moimi świadkami - wyrocznia PANA - Ja jestem Bogiem. Od wieczności Nim jestem, i nikt się nie wyrwie z mojej ręki. Co Ja zdziałam - któż to zmieni?"*

Miłosierdziu Bożemu nie przymnaża ani dobry uczynek ani nie ujmuje zły, ono jest bezwzględne, ono działa w bezwzględnej Miłości, doskonałej, jest niewzruszone, doskonałe, prawdziwe i miłujące, kto się na nie powołuje, jest wolny, bo przechodzi do nowego świata, i przyjmuje nową naturę, w której nie ma zła, nie ma ciemności, nie ma niczego co by było przeciwne Bogu, ale wszystko jest radością.

Hi 9.10-13: *"On stworzył wszystko, co wielkie, niezgłębione i przedziwne, czego zliczyć nie można. Oto przechodzi, a ja Go nie widzę! Mija mnie, a ja Go nie dostrzegam! Oto porywa, kto nakaże, by oddał? Kto mógłby spytać: «Co czynisz?»». Bóg nie powstrzymuje swego gniewu, korzą się przed Nim nawet pomocnicy Rahaba."*

- Czynię to wszystko, aby dopełniła się miara zła i dopełniła się miara świętości. Ci, którzy będą świętymi staną się świętym nasieniem do następnego poziomu istnienia, staną się tymi, którymi zasieję świat, zasieję Ziemię, zasieję panowanie Miłości Bożej i będę panował i będę ich Panem, Radością i Prawdą.

Hi 35,13-14: *"Bóg naprawdę nie słucha kłamstwa, Wszechmocny nie zważa na nie. Chociaż mówisz, że Go nie dostrzegasz, zajmuje się twoją sprawą, więc oddaj się Jemu."*

Miłosierdzie Boże nie jest to pewnego rodzaju logika ludzka, ale moc Boża, która działa do głębin - ufajmy jej i wykonujmy jej dzieło, jej pracę, a ona da nam mądrość; ona wpółweseli się ze światłością.

Fragment wykładu - 24.05.2022r.

"NIE ŻYWI ON GNIEWU NA ZAWSZE, BO UPODOBAŁ SOBIE MIŁOSIERDZIE" MI 7.18

Miłosierdzia udaremnić nie można, ono działa, bo ono jest od Boga. Bóg nie przez uczynki wybawia człowieka, ale przez Miłość. Uczynki dobre i złe to są tylko ludzkie knowania, ludzkie

myślenia, ale Bóg jest poza ludzkim rozumieniem. Jezus Chrystus przyniósł Miłosierdzie bez względu na to czy człowiek był dobry czy był zły. Miłosierdzie jest łaską usuwającą u każdego człowieka wszelkie grzechy. I gdy człowiek się powołuje na Miłosierdzie, to jest to ułaskawienie, bez względu na to, co kto uczynił, staje się czysty i rozpoczyna nowe życie.

Mi 7,18: *"Któryż Bóg podobny Tobie, co oddalasz nieprawość, odpuszczasz występki Reszcie dziedzictwa Twego? Nie żywi On gniewu na zawsze, bo upodobał sobie miłosierdzie."*

Dusza nasza już jest w Bogu, ponieważ sam Chrystus o nią zadbał, i On jest stróżem dusz naszych. Ale prądusza, ona musi być w tym samym Bogu, ponieważ my, którzy jesteśmy Synami Bożymi, mamy świadomą naturę zwycięstwa Chrystusowego, niesiemy ją w sobie - wierzę, że Chrystus mnie odkupił, że nie mam grzechów - to nie jest umiejętność, to nie jest zdolność, ale jest to decyzja człowieka, że uwierzył Bogu, że Miłosierdzie Boże jest większe od niegodności i nieprawości człowieka. Syr 14,:

*" 1 Szczęśliwy mąż, który nie potknął się ustami
i nie jest przybity smutkiem grzechów.
2 Szczęśliwy, którego własna dusza nie potępia
i kto nie stracił swojej nadziei".*

Rz 7,22: *"Albowiem wewnętrzny człowiek ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym."*

Synowie Boży stoją pośrodku w głębinach, odczuwają wewnętrznie ścisłą jedność z Bogiem, a jednocześnie na zewnątrz stan pewnego oporu, który nie jest ich oporem, a wydaje się jakby to był ich opór. Ale odczuwają stan szczególnej opieki, bardzo wielkiej opieki Bożej, że otacza ich światłość, której ciemność nie ogarnia, czują że są człowiekiem oddzielnym od tego świata, a jednocześnie będącym w tym świecie. Nasze oddanie w pełni Bogu powoduje to, że znajdujemy się w miejscu właściwym, abyśmy się stali we właściwym stanie. Ciemność szatańska napadła prąduszę, piękną córkę ziemską, aby posiadać jej władzę, posiadać jej moc, i aby posiadać także możliwość tworzenia i władania. Człowiek został posłany po to, aby odebrał to miejsce, czyli wypełnił piękną córkę ziemską mocą prawdy od strony, której nie jest w stanie dotknąć szatan, od strony chwały Boskiej, tam gdzie życie cały czas jest utajone, ale jest prawdziwe.

Za 13,8-9: *"W całym kraju - wyrocznia Pana - dwie części zginą i śmierć poniosą, trzecia część tylko ocaleje. I tę trzecią część poprowadzę przez ogień, oczyszczę ją, jak oczyszcza się srebro, i wypróbuję tak, jak złoto próbują. I wzywać będzie mego imienia - a Ja wysłucham, i będę mówił: «Oto mój lud», a on powie: «Pan moim Bogiem»."*

Jest to uwierzenie Bogu i nawrócenie się wewnętrznie przez miłość do Boga. Człowiek wewnętrzny nie reaguje na słowo tego świata, tylko reaguje na uczucie Boże, bo uczucie Boże jest w nim nieustannie istniejące. Ono przyobleka się w Słowo, które ma w sobie pełną moc przemienienia człowieka, i ten który temu Słowu się poddaje, zdąża ku Chrystusowi - jako pierwsza wiara - bo wiara rodzi się z tego co się słyszy, aby uzyskać wiarę, która się objawia przez rozlanie się Ducha Świętego w nim; a ta wiara jest wiarą nawrócenia nas samych.

Dz 24,14-16: *"To jednak wyznaję przed tobą: Według drogi, nazywanej przez nich sektą, służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków. Mam też w Bogu nadzieję, którą również oni mają, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. I sam usilnie się staram, aby mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi."*

Bóg stworzył człowieka na początku świata z jednością ze sobą, jesteśmy w pełni człowiekiem, kiedy Bóg jest integralną naturą z nami. Jest miejsce w człowieku, w którym Bóg jest jedynym Panem. Niemożliwym jest, aby ktoś zajął to miejsce siłą, bez zgody człowieka. Jeśli człowiek trwa w złym duchu, w złym postępowaniu, w uzależnieniu od przeszłości, od ojców, dziadów i pradziadów, to wynika to z jego zgody. Chrystus Pan objawia nam autorytet Boga, abyśmy do Boga powrócili i Jego przyjęli, bo jeśli mamy w sercu właściwy autorytet, wtedy właściwie postępujemy. Nikt nie jest zniewolony, jest w tym miejscu, w którym jest z powodu własnej woli, ponieważ wybiera daną sytuację.

Kpł 26,23-24: *"Jeżeli i wtedy nie poprawicie się i będziecie postępować Mnie na przekór, to i Ja postąpię wam na przekór i będę was karał siedmiokrotnie za wasze grzechy."*

Ludziom jest bardzo ciężko uznać Miłosierdzie Boże, kiedy miejsce Boga w człowieku, zajmuje inny autorytet - autorytet ducha mocarstwa powietrza, który nie chce człowieka wypuścić. On wpływa na umysł człowieka, okłamuje, oszukuje, dając mu wrażenie, że już znalazł chwałę Bożą, że już w niej jest i już nie musi nic szukać. Tam odbywa się walka autorytetów. Bóg przychodzi z Miłością. Autorytet szatana jest wyrachowanym przestępcą, i on tak sobie po prostu nie odejdzie, to potęgą mocy Bożej i wiary człowieka musi to zrobić.

Ps 119: *"153 Wejrzyj na moją nędzę i wyzwól mnie,*

bo nie zapomniałem Twojego Prawa.

154 Broń mojej sprawy i wybaw mię;

według Twej mowy obdarz mię życiem!

155 Zbawienie jest daleko od występnych,

bo nie dbają o Twoje ustawy.

156 Liczne są Twe zmiłowania, o Panie,

obdarz mnie życiem według Twych wyroków!"

Jezus Chrystus przyniósł Miłosierdzie, czyli dał człowiekowi wszelką wolność. Każdy człowiek wierzący Chrystusowi, że Bóg jest Jego Ojcem, staje się Synem. Ps 24"

3 Kto wstąpi na górę Pana,

kto stanie w Jego świętym miejscu?

4 Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu,

który nie skłonił swej duszy ku marnościami

i nie przysięgał fałszywie.

5 Taki otrzyma błogosławieństwo od Pana

i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego".

Postępowanie człowieka zaświadcza o tym kim jest; nie to co człowiek myśli i mówi, ale postępowanie. Istnieją dwie wiary, jedna wiara pochodzi z tego co się słyszy, a druga wiara pochodzi z tego, że Duch Święty przenika nasze serca, dlatego że Chrystus w nas zamieszkał. Uczynki to postępowanie człowieka, a postępowanie nie jest zasobem, jest charakterem, jest osobowością, wynika z osobowości, która cały czas jest żywa; człowiek przez nią obcuje z Bogiem, z innym człowiekiem, ze światem.

Mt 5,9-11: *"Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni,*

którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was."

Kiedy piękna córka ziemiska jest przenikniona światłością Synów Bożych, staje się oświecona, czyli oświetlona i oświecona mocą Bożą jest świadoma swojego istnienia. To oświecenie jest także naszym stanem gwałtownego przebudzenia, zrozumienia i wolności, i przeniknięcia potężnej mocy Bożej, że staje człowiek się wewnętrznie przekonany o istnieniu Boga, przekonany o wolności, o radości i zaczyna jednoczyć się z tą naturą, która daje mu światłość. Dzieje się to w nas.

Mt 5,14-16: "Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie."

Kiedy dotyka moc chwały Bożej miejsca w ciele człowieka, to człowiek zaczyna doświadczać obecności żywego Boga w sposób świadomy, faktyczny i dotykalny. Pradusza będąc we właściwym stanie, zaczyna panować nad strumieniami, zaczyna zarządzać mocą Bożą, która jest w niej, przywracać ją do chwały przez moc Syna Bożego, który jest mocą przywrócenia jej możliwości, których jakoby nie miała, ale teraz je otrzymała i są już jej możliwościami.

J 7,17-18: "Jeśli kto chce pełnić Jego wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga, czy też Ja mówię od siebie samego. Kto mówi we własnym imieniu, ten szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały Tego, który go posłał, ten godzien jest wiary i nie ma w nim nieprawości."

Wewnętrzny człowiek żyje uczuciem. Jego uczucie - czyli rozmowa z Bogiem, rozmowa z aniołami - ten człowiek jest w rozmowie niewerbalnej, ale pełnej, ta rozmowa jest tak pełna, że dotykając, rozmawiając z aniołem doświadcza pełni tajemnicy tego anioła, bo ten anioł nie mówi do niego słowami, tylko uczuciem, a to uczucie jednoczy go z tożsamością tajemnicy.

Ps 1,1-3: "Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kole szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą. Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, a liście jego nie więdną: co uczyni, pomyślnie wypada."

Człowiek, który jest Synem Bożym i jest uczuciem zjednoczony z Bogiem, to uczucie jest całą tajemnicą Boga istniejącego w nim, dlatego że to uczucie, to jest Duch Boga, który istnieje w człowieku i wpływa, czyli myśli myślami człowieka, kocha sercem człowieka i pragnie duszą człowieka. Rozmawiamy z Bogiem, nie językiem słów, ale językiem duszy, to jest język uczucia, a ta rozmowa nie jest słowami, tylko bezpośrednim dotknięciem, bezpośrednim obcowaniem, głębokim współistnieniem z Bogiem, przenikaniem do samej natury najgłębszej, a jednocześnie Bóg dał człowiekowi także tą tajemnicę wewnętrzną głębokiego obcowania w Bogu przez Małżeństwo Niepokalane.

Fragment wykładu - 28.05.2022r.

"TO WAM POWIEDZIAŁEM, ABYŚCIE POKÓJ WE MNIE MIELI." J 16.33

Chwała Boża jest nadrzędna i ona zawsze będzie panować nad człowiekiem, a jednocześnie

Miłosierdzie Boże. Bogu się grzech nie podoba i dlatego usunął go całkowicie mocą swoją, jednym aktem, i nakazał człowiekowi żyć Miłosierdziem przez wiarę. Przyszedł czas wydobywania pięknej córki ziemskiej z głębin, czyli praduszy, o której na Ziemi nikt nie wie, i nawet nie chce o tym słuchać, aby się nie dowiedzieć. **Oz 3,1: "Pan rzekł do mnie: «Pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha, łamiąc wiarę małżeńską». Tak miłuje Pan synów Izraela, choć się do bogów obcych zwracają i lubią placki z rodzynkami."**

J 16,33: *"To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat»."*

Musicie być niezmiernie silni i mocni, aby ci którzy nie chcą tego słuchać, nie zwiedli was, nie zniszczyli i nie udręczyli; musicie być całkowicie w chwale Bożej. Tam w głębinach objawia się tajemnica Chrystusowego dzieła przez przekonanie, że Chrystus nas odkupił, że jesteśmy wolnymi, i to przekonanie się staje coraz bardziej jawne, jasne, pełne, silne, mocne i wszechobecne. Tam właśnie jest gromiąca mowa przekonania, gromiąca mowa uczucia miłości Bożej, która emanuje potężnym światłem. I nie zgaśnie, bo rozpoczął się czas światłości dla głębin. Światło to będzie się jeszcze bardziej rozpałało, bo rozpała się z mocy Bożej.

Mt 11,28-30: *"Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie»."*

Każdy człowiek, w tej chwili, musi indywidualnie dokonać tego wyboru; to jest już indywidualny wybór, ponieważ jego natura wewnętrzna należy tylko i wyłącznie do niego. Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię i rozpoczął nową erę, On sam jeden przeniósł człowieka do nowego całkowicie stanu duchowego, gdzie człowiek może poszukiwać Boga, bo otworzył w nim zdolność poznawania Boskiej natury, sam stał się mocą jedności z Bogiem, i tylko trzeba ją przyjąć i w niej istnieć.

Oz 6,5-6: *"Dlatego ciosałem ich przez proroków, słowami ust mych zabijałem, a Prawo moje zabłysło jak światło. Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń."*

Główną naturą naszego życia, jest w pełni wyrażenie tego co już mamy, ponieważ jesteśmy Synami Bożymi. Dla nas jest to świadome, dla nas jest faktem to, co wynika z wiary Bogu. W głębinach nawracanie jest i przemienianie przez naszą postawę. To jest piękna córka ziemska, pradusza, czyli dusza ciała, która jest dana, aby ciało przemienić w chwałę, bo Bóg stworzył tę naturę jako pierwociny doskonałości także materii. Inaczej nie jest to możliwe jak tylko trzymać się świadomej doskonałości Bożej, Boga żywego, który w nas mieszka, Chrystusa który w nas jest, trzymać się z całej siły i nie pozwolić się od tego oderwać, bo to jest siłą przekonania, które jest mową w głębinach, a której nikt nie może zaprzeczyć, ponieważ jest to żywy Duch Boga, który w głębinach działa przemieniając wszystkie te sprawy tylko swoją mocą.

Jr 23,29-30: *"Czy moje słowo nie jest jak ogień - wyrocznia Pana - czy nie jest jak młot kruszący skałę? Oto dlatego się zwrócę przeciw prorokom - wyrocznia Pana - którzy kradną sobie nawzajem moje słowo."*

Pamiętajcie, że na tym świecie jest zło, które się podszywa pod bogów, będą przychodzili i będą wiedzieli, że potrzebujecie Boga, bo tak jesteście uwarunkowani, i będą chcieli zająć to miejsce;

ale nie mogą tego miejsca zająć, kiedy się na to nie zgodzicie. Sam Bóg w nas mieszka przez to, że przyjmujemy Jego Słowo, a Jego Słowo jest życiem. Bóg daje życie, i nawet gdy je utracimy, mamy je, bo On jest Życiem z innego świata. My także jesteśmy życiem z innego świata, zostaliśmy stworzeni jako istoty innego świata. Nasza Ojczyzna jest w Niebie.

Ps 77,6-10: *"Rozważam dni starodawne i lata poprzednie wspominam. Rozmyślam nocą w sercu, roztrząsam i duch mój docieka: «Czy Bóg odrzuca na wieki, że już nie jest łaskawy? Czy Jego łaskawość ustała na zawsze, a słowo umilkło na pokolenia? Czy Bóg zapomniał o litości, czy w gniewie powstrzymał swoje miłosierdzie?»"*

Nie stawiajcie wyżej swojej pracy od Miłosierdzia Bożego, i nie umniejszajcie innym chwały Miłosierdzia, bo ona jest jednakowoż dla tych, którzy nic nie czynili i jednakowoż dla was, którzy czyniliście. Miłosierdzie zrównało was i ich do jednego miejsca, więc bądźcie radośni z braci swoich, którzy zaginęli a odnaleźli się, umarli a jednak ożyli, cieszcie się z nimi z powodu tego, że Bóg przywrócił ich do Królestwa Niebieskiego, że dał im udział, nie bądźcie jak ten starszy syn. Dzisiejszy świat nakazuje grzech poczytywać duszy, czyli całkowicie oskarżać Chrystusa o beznadziejność swojego istnienia, o to że kompletnie nie istnieje i że nie zrobił niczego. Dlaczego ludzie tak łatwo Chrystusa porzucają, a trzymają się ducha mocarstwa powietrza? Bóg istnieje wiecznie, a duch mocarstwa powietrza istnieje tylko do czasu, kiedy istnieje materia, a kiedy materia przestaje istnieć, przestaje on istnieć także; Bóg mimo braku materii w dalszym ciągu istnieje, jest życiem i wiecznością wszelką.

Ps 4,3-6: *"Mężowie, dokąd będziecie sercem ociążali? Czemu kochacie marność i szukacie kłamstwa? Wiedźcie, że Pan mi okazuje cudownie swą łaskę, Pan mnie wysłuchuje, ilekroć Go wzywam. Zadrżycie i nie grzeszcie, rozważcie na swych łożach i zamilknijcie! Złóżcie należne ofiary i miejcie w Panu nadzieję!"*

Tajemnica Starego Testamentu, gdy ją się właściwie pozna, objawia nam tajemnice całego naszego jestestwa, o nas mówi, jako żywo, teraz gdy jesteśmy. Żyjemy w pewnych strukturach psychicznych, strukturach emocjonalnych, strukturach Bożych, które wpływają na nasze życie nieustannie, i gdy niewłaściwie je zrozumiemy, to nie możemy zobaczyć spójności Ewangelii z życiem człowieka.

Ten czas, który się w tej chwili dzieje, ta ciemność, to jest ta sama sytuacja, działająca tak jak księga Ozeasza, gdzie Bóg wydobywa człowieka, czyli otacza człowieka mocą swojej potęgi, nie pozwalając człowiekowi, aby ziszczało się to, co do tej pory chciał, co jest jego traumą, cierpieniem, chaosem; a jednocześnie, gdy tego nie może otrzymać - co doświadcza piękna córka ziemską czyli praduszą?

Jest udręczona, ledwo co żyje, ciemność jest wszędzie, nie może dawnych kochanków odnaleźć, nie może już tego znieść, i nagle doświadcza Boga: mam w sobie światłość Boga, mam miłość Boga, powrócę do Tego, którego pamiętam, którego znam, powrócę do Jego samego. I Bóg mówi: i nazwie Mnie ponownie Mąż mój.

To jest ta sytuacja, która się w tej chwili dzieje - Bóg w swoim Miłosierdziu nie pozwala już człowiekowi utrzymywać tej właśnie natury ciemności, czyli tożsamości emocjonalnej, która jest jego zasobem i przywiązaniem. To jest natura człowieka, która jest związana z autorytetem. Teraz kiedy zły autorytet umiera, ponieważ nie ma pożytki, człowiek doznaje stanu wręcz wewnętrznego umierania; bo gdy umiera autorytet, umiera też człowiek, bo człowiek żyje tylko

z mocy autorytetu, który daje mu życie, daje mu pojęcie życia. Oz 2,8: **"Dlatego zamknę jej drogę cierniami**

i murem otoczę, tak że nie znajdzie swych ścieżek."

Rz 9,6-8: *"Nie znaczy to jednak wcale, że słowo Boże zawiodło. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem, i nie wszyscy, przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi, lecz w Izaaku uznane będzie twoje potomstwo, to znaczy: nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, lecz synowie obietnicy są uznani za potomstwo."*

Synowie buntu to są ci, którzy są zjednoczeni z szatanem, czyli mają jego autorytet, czyli walczą z Bogiem. A Synowie Boży w dalszym ciągu są tajemnicą Boga i w tajemnicy Boga; jesteśmy z nimi zjednoczeni przez wiarę, a tu gdzie jesteśmy to są głębiny, i jest to mowa uczuciowa do głębin - to jest przekonanie, a mowa jest tak głęboka, że przenika do wnętrza i poraża wewnątrznie zło, które tam istnieje. Bóg miłuje pradžusę, aby ona uświadomiła sobie, że nie musi złe położenie w niej trwać, bo może wybrać Boga, który odwiecznie jest jej miłością, Boga o którym zapomniała. Jesteśmy odpowiedzialni za nią przed Bogiem.

Fragment wykładu - 03.06.2022r.

"PANIE! CZYŻ OCZY TWOJE NIE SĄ ZWRÓCONE KU TEMU, CO PRAWDZIWE?" JR 5.3

Bóg przywrócił człowiekowi życie Boskie i uczynił człowieka potężną mocą i chwałą; tak potężną i tak mocną, tak wielką, że przez wiarę w Chrystusa i Boga Ojca, w to że Jezus Chrystus i Bóg Ojciec uwolnili nas od grzechów i dusza nasza jest czysta i doskonała - uczynił zdolnego człowieka do tego, aby pomimo grzechu w ciele, postępował w sposób święty. Bóg dał świętość człowiekowi, dał potęgę ogromną, że człowiek pomimo grzechu w ciele, jest w stanie postępować w sposób święty, nie podlegając i ulegając grzechowi, który go na wszystkie sposoby chce złamać. Ps 37:

" 39 Zbawienie sprawiedliwych pochodzi od Pana;

On ich ucieczką w czasie utrapienia.

40 Pan ich wspomaga, wyzwala;

wyzwala ich od występnych i zachowuje,

do Niego bowiem się uciekają".

Wiara rodzi się tego co się słyszy, a słyszy się Chrystusa, idzie się ku pierwszej wierze, a pierwsza wiara jest przyjęciem Chrystusa, który wybawia nas od grzechu. I gdy jesteśmy wybawieni od grzechu, wtedy jest nadzieja, bo Chrystus jest nadzieją naszą, nie my już żyjemy, żyje w nas Duch Święty, Chrystus, więc my nie postępujemy, On postępuje, a gdy On postępuje mocą nadziei, nie może błędzić, ponieważ On jest jak wiatr, który nie wiemy skąd płynie i nie wiemy dokąd zmierza, ale będąc z Duchem Świętym - wiemy, bo udział w tym mamy; wierzący nie potrzebuje znać swojej drogi, wystarczy, że Bóg ją zna.

Ps 91,14-16: *"14 Ja go wybawię, bo przylgnął do Mnie;*

oślonię go, bo uznał moje imię.

15 Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham

*i będę z nim w utrapieniu,
wyzwolę go i sławą obdarzę.
16 Nasycę go długim życiem
i ukazę mu moje zbawienie”.*

Nawrócenie wewnętrzne jest proste i musi być nieugięte, jest to nawrócenie wewnętrznego świata, czyli nas w głębinach, gdzie emocje są nieustannym lękiem, udręczeniem i gonitwą nie wiadomo za czym. Jest to tylko oparte na prostocie wolności, gdzie Bóg przysłała Syna, składa On ofiarę ze swojego życia, a my wiemy, że tylko On może to uczynić, wierzymy Jemu, że jesteśmy wolnymi i postępujemy w sposób święty pomimo grzechu. Nawrócenie wewnętrznego świata to - być świętym pomimo grzechu, nic więcej.

Jr 5,4: *”Ja zaś powiedziałem sobie: ”To tylko prostacy postępują nierozsądnie, bo nie znają drogi Pana, obowiązków wobec swego Boga.”*

Kto nie przyjmuje Odkupienia i się sprzeciwia nabyciu przez Chrystusa - jest synem buntu. Kto wierzy Chrystusowi, że jest bez grzechu - jest bez grzechu. Raz odpuszczony grzech jest odpuszczony, i nie może Bóg wspierać poszukiwania grzechu, bo by zaprzeczał Odkupieniu, zaprzeczał by Drogocennej Krwi, zaprzeczał by wiecznemu życiu. Dzisiaj wszyscy ludzie są uśmierceni w ciele Chrystusa przybitym do Krzyża i żyją Jego Zmartwychwstaniem, żyją Jego życiem. Nikt nie został przeznaczony do upadku, ale każdy jest do wzniesienia; a jeśli do upadku, to sam dokonuje tego wyboru, jeśli się buntuje, to wybiera upadek. Ps 89:

*”16 Szczęśliwy lud, co umie się radować:
chodzi, o Panie, w świetle Twego oblicza.
17 Cieszą się zawsze Twoim imieniem,
wywyższa ich Twoja sprawiedliwość.
18 Bo Ty jesteś blaskiem ich potęgi,
a dzięki Twej przychylności moc nasza się wznosi”.*

Synowie Boży zstępują do głębin po to, aby tam natura praduszy zajaśniała światłem, jasnością i blaskiem, i cały blask wyszedł z głębin i zajaśniał w chwale, i jaśniał prawdą całą na Ziemi i zjednoczył nas z Boską naturą. Bo światłość tej, która tam mieszka, jest odwieczną światłością; ona zawsze była żoną Boga, ale sprzeciwiła się Bogu, ponieważ została zniewolona zmysłowością upadłych aniołów, którzy ulegli duchowi mocarstwa powietrza, ale Bóg ją ponownie przywrócił do chwały.

Jr 5,12: *”Zaparli się Pana i powiedzieli: ”On nic nie znaczy. Nie spotka nas żadne nieszczęście, nie zaznamy miecza ani głodu”.*

Jest już Bóg blisko, i Jego trwoga przychodzi jako pomoc dla człowieka, gdy nie pomaga wiara; nie wystarcza tylko wiara, więc przychodzi trwoga, aby uwierzyć, bo - gdy trwoga, to do Boga. Bóg sięga po trwogę, aby uratować człowieka przed nim samym, bo jeśli nie pomaga mu prawda, to wykorzystuje odwieczny lęk, który w nim istnieje, aby znalazł Boga, a ostatecznie poznał Miłość Bożą, i żeby bojaźń Boża stała się główną siłą.

Oz 4,7-8: *”Im liczniejsi się oni stają, tym bardziej mnożą się grzechy; na hańbę zmienili swą Chwałę. Z grzechu ludu mojego się żywią, zabiegają o to, by czynić nieprawość.”*

Jest taki aspekt człowieka, problematyczny, że jeśli ma grzech, to wyklucza to możliwość bycia świętym, wyklucza możliwość bycia dobrym i możliwość, aby Bóg w nim działał. Ale jest to nieprawda. Synowie buntu właśnie na tym żerują, mówią: jeśli ty widzisz grzech, to Bóg w tobie nie może działać, to jest niemożliwe, aby Bóg w tobie działał, Bóg nie mieszka z grzechem, i jeśli ty widzisz w sobie grzech, to Bóg nie mieszka w tobie. I w ten sposób człowiek czyni się bezsilnym, mimo że jest mocą i potęgą, sam się pozbawia mocy przez brak wiary, a ten świat wszystko czyni, aby mu ułatwić bycie niedowiarkiem, ścieżkę otworzyć i uczynić niedowiarstwo bardzo prostym i łatwym.

Oz 4: 6 *"Naród mój ginie z powodu braku nauki: ponieważ i ty odrzuciłeś wiedzę, Ja cię odrzucę od mego kapłaństwa. O prawie Boga twego zapomniałeś, więc Ja zapomnę też o synach twoich."*

Dzisiejszy świat utrzymuje człowieka tylko na planie egoistycznego tworu, wytworzonego z natury grzeszności, z grzechu, czyli ego - jest to tożsamość grzechu, czyli tożsamość wytworzona przez przynależność do tych, którzy mówią, że nie jest wolny, ale może być wolny, jeśli na to zasłuży, tylko musi bardzo długo szukać grzechów, bardzo długo pracować. Ale jest to niemożliwe, to jest pułapka, nigdy tego nie można uczynić, ponieważ dla człowieka jest to niemożliwe. Bóg zbawia.

Mt 19,25-26: **„Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrział na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe».**”

Jr 5,3: *"Panie! Czyż oczy Twoje nie są zwrócone ku temu, co prawdziwe? Dotknąłeś ich kłeską - nic sobie z tego nie robili, zagładą - nie chcieli przyjąć pouczenia. Skamieniało ich oblicze bardziej niż skała, i nie nawrócili się."*

Nawrócenie w głębinach jest to przekonanie o mocy i potędze Boga w nas, który czyni nas odpornym, a właściwie niewidzialnym dla grzechów, niewidzialnym dla zła. Ale natomiast my, to zło jesteśmy w stanie całkowicie zniszczyć, pokonać, będąc cały czas w mocy Bożej. Synowie Boży otwierają nową całkowicie przestrzeń, już otwartą dla człowieka, i jest to nakazane, aby człowiek tą pracę wykonał, ponieważ to jest jego życie, jego natura i on sam jest tym, który jednocześnie przychodzi z mocy Bożej, a jednocześnie tym, który doznaje wolności, jednocześnie jest przychodzącym, tym który daje wolność i tym, który tą wolność otrzymuje. Jest to nasze dzieło, dla nas, abyśmy stali się doskonałością Tego, który w nas mieszka, wyrazicielem tej doskonałości, objawieniem.

1Sm 2,9-10: *"On ochrania stopy pobożnych. Występni zginą w ciemnościach, bo nie [swoją] siłą człowiek zwycięża. Pan wniwecz obraca opornych: przeciw nim grzmi na niebiosach. Pan osądza krańce ziemi, On daje potęgę królowi, wywyższa moc swego pomazańca»."*

Słowo Boże jest niezmiennie, bo Bóg nie jest jak człowiek, aby łamał Słowo, Jego przyrzeczenie jest zawsze wieczne. Miłosierdzie Boże nie jest zależne od czasu, ono trwa w każdym czasie, jest nieustające.

Fragment wykładu - 07.06.2022r.

"JEŻELI RĘKA JEGO WYCIĄGNIĘTA, KTO JĄ COFNIE?" Iz 14.27

Na początku Bóg stworzył Ziemię piękną i doskonałą. Pradusza jest perłą światłości, jest sensem doskonałości całego materialnego świata. Gdy dziecko się rodzi jest tylko praduszą, jest tą doskonałą jasnością. Ale człowiek dorosły już o niej nic nie wie, bo stwarza sobie własne istnienie egoistyczne wynikające z jego pragnień. Ego z punktu widzenia Boskiego jest to wybryk, jest to wyobraźnia, iluzja, złudzenie, Bóg zamyka drogi cierniami i buduje mury, aby człowiek nie odczuwał swojego ego, a kieruje całą jego świadomość do miejsca, do którego został stworzony i posłany, czyli do natury wewnętrznej uczuciowej, do praduszy, która ma jego życie, w którym daje ona mu świadomość i poczucie istnienia. Gdy oddajemy się Bogu, Bóg ukazuje nam wszystkie te sprawy w prostocie najgłębszej, gdzie widząc Boga oczami swoimi, w głębinach, mowa Boga jest otwartym językiem do nas; czujemy po prostu Jego obecność, Jego prawdziwe oblicze miłości, doskonałości, światłości, oblicze żywota, którym nas otacza. Oz 2,16: **"Ale gdy uczynię ją pojętną, wyprowadziwszy ją na pustynię, będę przemawiał do serca jej."**

Jakżeż wymowna jest mowa o pięknej córce ziemskiej, jakżeż wymowne słowa są o naszym dziele względem niej, że ona jest, i gdy na niej się w pełni objawi życie, „*gdy pozwolicie powstać tamtemu, co jest w was, wtedy to, co macie, uratuje was. Jeśli nie istnieje tamto, co jest w was, wtedy to, czego nie macie w sobie, uśmierci was*” (Ew. Tomasza, 70) - ona jest przeznaczona do powstania, i jest to wypełnienie dzieła Pańskiego, które wypełnia się z powodu wiary naszej, kiedy my jako ludzie ziemscy dokonujemy wyboru Boga.

Ez 3,8-9: *"Oto Ja uczyniłem twarz twoją odporną jak ich twarze i czoło twoje twardym jak ich czoła, dałem ci czoło jak diament, twardszy od krzemienia. Nie bój się ich, nie lękaj się ich oblicza, chociaż są ludem opornym»."*

Dzisiejszy świat jest związany z duchem mocarstwa powietrza, jest to praszatan, który wszystko robi, aby nie przestała istnieć władza materii, bo jest z nią bezpośrednio związany - gdy materia się kurczy, to kurczy się także duch mocarstwa powietrza, gdy przestaje istnieć, materia też przestaje istnieć. Szatan wszystko robi, aby stary grzech nieustannie dominował, aby człowiek nigdy się nie przebudził, nigdy nie uświadomił sobie, że grzech nad nim nie panuje, a to że panuje, to tylko jest wolą człowieka, nie jest to fakt rzeczywistości, to jest tylko urojenie, to jest wbicie człowieka w takie postrzeganie, aby stał się człowiek jego niewolnikiem, udaremniając łaskę Bożą względem siebie.

Hi 18,5-8: *"Tak światło grzesznika zagaśnie, iskra już jego nie błysnie, światło w namiocie się skończy i lampa się nad nim dopali. Męski krok jego niepewny, zamiar gotuje upadek, bo nogi zawiodą go w sieć, porusza się, lecz między siłkami."*

Rzeczywistością faktu jest to, że Chrystus nas odkupił i jesteśmy zdolni żyć w sposób święty, aby to ciało, które ma w sobie pierwociny duchowej natury Boskości, aby także mogło oglądać Boga, który je stworzył. I jeżeli ktoś się zdecyduje, uwierzy Bogu, zobaczy że jednak świętość się w nim rozszerza, a grzech nie może tego przerwać.

Iz 14,27: *"Jeżeli Pan Zastępów postanowił, kto się odważy przeszkodzić? Jeżeli ręka Jego wyciągnięta, kto ją cofnie?"*

Bóg Ojciec dał nam nowy żywot, mamy w sobie Ducha Ożywiającego, żywego Ducha, i jesteśmy zobligowani do tego, aby objawiać Jego moc, bo to jest Jego dzieło, nie nasze, a Jego dzieło jest pewne! Jesteśmy tam w głębinach, bo tam jest człowiek, który oczekuje na uratowanie. To jest pradusza, to jest nasza świadomość uczuć, emocji i życia. To jest w dalszym ciągu człowiek,

tylko że emocjonalna jego natura, której nie ogranicza pamięć ciała; w pięknej córce ziemskiej jest cała pamięć sięgająca aż do stanu przed upadkiem upadłych aniołów i przed upadkiem Lucyfera. Ona pamięta tą naturę, a później jest tylko udręczona w sieci różnych kłamstw i różnych ograniczeń, różnych pragnień i potrzeb, które stworzyły jej inny świat.

Iz 10,1-2: *"Biada prawodawcom ustaw bezbożnych i tym, co ustanowili przepisy krzywdzące, aby słabych odepchnąć od sprawiedliwości i wyzuć z prawa biednych mego ludu; by wdowy uczynić swoim łupem i by móc ograbiąć sieroty!"*

Największym przełomem dla człowieka, jest w sposób najbardziej prosty i zwyczajny, poczuć swoją bezgrzeszność przez moc Chrystusa, tak jak chleb, który zjada i wie że jest on dobry, aby tak poczuł w pełni swojego naturalnego jestestwa swojej istoty wewnętrznej, i żeby ta wolność stała się dla niego nadzwyczajna i jednocześnie naturalna, prostą naturą życia codziennego, że jest bezgrzeszny i w taki sposób postępuje.

Oz 9,7: *"Oto nadchodzą dni kary, zbliża się dzień odpłaty; Izrael woła: "Głupcem jest prorok, a mąż natchniony szaleje". Tak jest z powodu wielkiej winy twojej i ogromu twojej wrogości."*

To co się dzieje ma swój cel, dopełnia się miara zła i miara świętości, więc niech nie dziwią się ludzie ci, którzy sprowadzają na siebie ciemność, ponieważ takiego wyboru dokonują. Każdy kto wspomina na grzechy, wspomina na starą swoją naturę egoistyczną, tęskni za śmiercią, czyli tęskni za starym autorytetem, który go dręczył i męczył, i nagradzał za żal doskonały, a nie pozwalał przyjąć miłosierdzia. Am 5: 18,20 - ***"Biada oczekującym dnia Pańskiego. Cóż wam po dniu Pańskim? On jest ciemnością a nie światłem. ... Przecież dzień Pański jest ciemnością, a nie światłem, mrokiem, a nie ma w nim jasności?"***

Ps 94,20-22: *"Co z Tobą ma wspólnego nieprawdy trybunał, który sprowadza nieszczęście wbrew Prawu? Choć czyhają na życie sprawiedliwego, chociaż potępiają krew niewinną: na pewno Pan będzie mi obroną, a Bóg mój skałą ucieczki."*

Rz 6,6-7: ***"To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu."***

Tylko dusza jednoczy się z Bogiem, którą Bóg odkupił. Umarł Pan i grzechów nas pozbawił, ale trzeba przejść do życia, czyli kochać Boga, a mury piekielne was nie przemogą, będziecie skałą Chrystusową, On jest węglem, On jest kamieniem węgielnym w waszej świątyni, jest mocą i podstawą waszego istnienia. Ps 32:

*" 7 Tyś dla mnie ucieczką:
z ucisku mnie wyrwiesz,
otoczysz mnie radościami ocalenia.
8 «Pouczę cię i wskażę drogę, którą pójdziesz;
umocnię moje spojrzenie na tobie".*

Człowiek musi od siebie wymagać, a to wymaganie to jest wybieranie nawrócenia wewnętrznego, to jest ogromna Miłość, bo ta natura wewnętrzna, jest naturą naszej najdoskonalszej części, którą Bóg nam dał; gdy ona jest w złym stanie, to cały człowiek jest w złym stanie, kiedy ona jest w dobrym stanie, to cały człowiek jest w dobrym stanie, a ona jest w dobrym stanie dlatego,

że przychodzi Syn Boży, a Syn Boży to jest ten, który uwierzył Bogu.

Ps 91,8-10: *"Ty ujrzysz na własne oczy: będziesz widział odpłatę daną grzesznikom. Albowiem Pan jest twoją ucieczką, jako obrońcę wzięłeś sobie Najwyższego. Niedola nie przystąpi do ciebie, a cios nie spotka twojego namiotu".*

Ten czas przyszedł, kiedy każdy dozna poznania swojej prawdy i w swojej prawdzie będzie czuł kim jest, ale będzie mógł zmienić swoje życie, bo będzie miał dostęp do prochu i popiołu, i do nawrócenia. To jest po prostu miejsce bez czasu, dlatego że w głębinach jest to teraźniejszość - czas, który nie płynie. Jest to miejsce gdzie piękna córka ziemiska trwa, gdzie ona była poddana traumie, czyli zwiedziona, a później to zwiedzenie jej się spodobało. Dzisiejsze chrześcijaństwo jest pozbawione tej tajemnicy.

1 J 3,13-15: *"Nie dziwcie się, bracia, jeśli świat was nienawidzi. My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci. Każdy, kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie nosi w sobie życia wiecznego."*

Wyroki Pańskie są odwiecznie te same, zmiana wyroków Pańskich spowodowała śmierć Adama i Ewy, sprowadzili całą śmiertelność na całą ludzkość, ta zmiana tym grozi. Dlatego Bóg przywrócił nam życie przez doskonałość, i zmiana tej przestrzeni nie wchodzi w rachubę, ona musi zawsze być chwałą niebieską. Z powodu niezmienności duchowej naszej natury przez Boga danej, następuje nieustanna zmiana ziemskiego życia, i to jest pewne. I tak musi być, bo zmiana ziemskiego życia jest zmianą ukazującą, że człowiek żyje w prawdzie Bożej. Życie duchowe, które Bóg nam dał, czyli trwanie przez wiarę w Chrystusie jest niezmiennie, aby stało się zmienione, odmienione życie ziemskie. Jest plan Boży zapisany odwiecznie i jest plan ziemski, który trzeba zmieniać koniecznie.

Fragment wykładu - 11.06.2022r.

"ŚWIADECTWA TWOJE SĄ BARDZO GODNE WIARY" PS 93.5

Wiara jest prosta - Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, Bóg Ojciec nam odpuścił grzechy, a my wierząc Jemu ich nie mamy; postępujemy w sposób święty. Prawda jest jasna, nie trzeba ją niczym przyodziewać, polepszać, podmalowywać, ona w swojej prostocie jest piękna, jest doskonała, jaśniejąca blaskiem, i dająca wsparcie, ona współweseli się z miłością. Gdy jest człowiek wewnętrznie żywy - nie jest cielesny, żyje troską Bożą, żyje miłością, żyje radością i prawdą; a w ciele przebywa, i to ciało doznaje od niego wyzwolenia, a nie udręczenia. Jest to związane z tym, czym myślimy - czy myślimy naturą wewnętrzną czy cielesną. Cielesna to ta, która widzi siebie w lustrze. Duchowa to ta, która widzi siebie w Bogu, w Bogu się ogląda, w Jego obliczu, i jest to tylko uczucie, szczerą miłość do Boga i szczerą ufność Bogu. Kiedy stajemy się naturą wewnętrzną duchową, ciało tylko zyskuje, zyskuje lekkość, spokój, ciszę, wyzwala się od napięć, agresji, nienawiści, od zapisów przemocy przodków, różnej pamięci, która tam w nim pokutuje - ponieważ tamta przestrzeń nie wpływa już na naturę wewnętrzną, bo natura wewnętrzna jest całkowicie przez Boga wyzwolana.

Ps 93,5: *"Świadectwa Twoje są bardzo godne wiary; domowi Twojemu przystoi świętość po wszystkie dni, o Panie!"*

1Kor 3,17: *"Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście."*

Dzisiaj właśnie przychodzi ten czas, objawia się Stary Testament, gdzie naprawa wewnętrznej natury, jest naprawą całego człowieka, wolnością naszą, naszej wewnętrznej natury, prądusyżony Boga. Pradusza jest naturą naszego czucia i pojmowania, świadomego bycia tutaj, że istniejemy, ona jest nami, a my jak ona, więc gdy jesteśmy z nią, cierpimy razem z nią, mimo że mamy pierwsze dary Odkupienia. Synowie Boży są świadomi ciała, w którym żyją, jako swojego ciała - a to są te ciemności, to zło - które jest przedstawiane jako własnoręczne poszukiwanie grzechu, i własnoręczne rozumienie, co Chrystus uczynił, że jak widzę grzech, to znaczy że Chrystus nic nie uczynił, albo za mało uczynił, albo powiedział: zrób sobie sam. Tak nie zrobi! Powiedział: jesteś wolny, gdy wierzysz, jesteś wolny.

1Kor 3:11,14: *"Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus. ... Ten, którego dzieło wzniesione na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę;"*

Synowie Boży są dla pięknej córki ziemskiej, są gwiazdą poranną, która zstępuje do jej życia, aby pokazać jej drogę. A to Chrystus Pan zstępuje w nich, tak jak przyszedł na Ziemię i przyjął ciało z Marii Dziewicy, to tak zstępuje w Synach Bożych, bo Synów Bożych nie ma bez Chrystusa, zostali zrodzeni w Chrystusie przez Boga Ojca nowym stworzeniem dla dobrych dzieł, które Bóg z góry przygotował abyśmy je pełnili. 1J 2:27: *"Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył."*

Teraz jawnie, jasno, głęboko otwiera się prawdziwa wewnętrzna droga wypełnienia Starego Testamentu. Jezus Chrystus powiedział, że Nowy Testament istnieje, aby wypełnić Stary, a Stary Testament mówi o udręczeniu natury wewnętrznej, praduszyżony Boga, która jęczy w bólach i trudach z pierwszego świata. W pierwszym świecie udręczona przez upadłych aniołów, tych którzy byli synami Bożymi, a którzy wyrzekli się Boga, zaparli się Boga i wzięli sobie córki ziemskie jako żony, właściwie jako kochanki i zmusili je do posłuszeństwa, gdzie one później przywykły już do takiego życia. I mówi o Odkupieniu, o Chrystusie Jezusie - ani jęku, ani krzyku nie usłyszycie od tego Męża boleści - przedstawia tajemnice Odkupienia, a jednocześnie mówi o wydobyciu pięknej córki ziemskiej z głębin, w taki się on sposób łączy, w księdze Izajasza jest to bardzo widoczne, połączenie Starego i Nowego Testamentu.

Za 6,13: *"On zbuduje świątynię Pańską i będzie nosił odznaki majestatu. Jako panujący zasiądzie na tronie swoim. A kapłan również zasiądzie na swoim tronie. Zgoda i jednomyślność połączy obydwóch»."*

Dzisiejszy świat nie pozbawił człowieka imienia Chrystusa, ale dał Jego wynaturzenie, aby ludzie myśląc że mają Chrystusa, aby nigdy Go nie odnaleźli i nigdy nie mieli Jego wolności, prawdy i doskonałości; wykrzywił całkowicie drogę prawdy, wyrzekł się Dzieł Chrystusa, wyrzekł się Boga już w V w. Dzisiejszy świat chce to wszystko wypaczać, ale zatrzeć nie może, bo Bóg zadbał o to, żeby nie zostało to zatarte, a do człowieka należy wiara. Bo bez Odkupienia, bez pierwszej wiary, która rodzi się z tego co się słyszy, nie pojawi się wiara, która jest wynikiem mocy Ducha Świętego, który przenika człowieka, i jest mocą nadziei dla świata w głębinach, nadziei wolności tamtego świata, o której powiedział Jezus Chrystus, gdy zstąpił do głębin i ogłosił Zbawienie,

nawet duchom nieposłusznym przedpotopowym - i to po nich idzie!

1Kor 8,5-6: *"A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie - jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów - dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy."*

Synowie Boży nie mają wątpliwości, że Chrystus Pan jest w nich, jest z nimi, w nich mieszka, a oni są bez grzechu, ponieważ On to sam indywidualnie uczynił, nigdzie nie odszedł, ale jest razem z nimi i mieszka w ich sercu. Jest to związane z wiarą, nie żadną reformą. Reforma nie naprawi braku wiary ludzi, jest to tylko inne ich zwodzenie, bardziej na dzisiejsze czasy, zwodnicze. I żadne słowa mówione o tym, że wiarę dzisiejszą chrześcijańską trzeba naprawić, nie pomogą, bo jest to cały czas zły duch, który udaje dobrego i w dalszym ciągu odciąga od Prawdziwego - czyli Boga prawdziwego, jedynego Boga. Chrystus za każdego osobiście złożył ofiarę ze swojego życia, i jest akt osobistej wiary, do którego Bóg każdego człowieka skierował. I żaden rozum i żadna umiejętność logiczna nie pomoże człowiekowi w staniu się wierzącym. Reforma jest po prostu pewnego rodzaju wbijaniem filozoficznych mądrości, jako klin między Boga i człowieka, aby rozerwać tą więź przez siłę rozumu człowieka, który będzie uważał, że jego rozumienie jest lepsze od wiary.

Za 6,15: *"Z dalekich stron przybędą ludzie i będą budować świątynię Pańską, i przekonacie się, że Pan Zastępów posłał mnie do was. A spełni się to, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu Pana, Boga waszego."*

Bóg powiedział: daję wam Prawo, i doskonałą naturą prawdziwego człowieka jest to, że nie doda nic ani nie ujmie z tego Prawa - to jest prawdziwa potęga i prawda człowieka wierzącego. Wystarczy, że będzie posłuszny, ponieważ nie ma większej mądrości od Boga i nie może dołożyć niczego do tego, co Bóg dał, ponieważ Bóg dał ze swojej mądrości, a człowieka mądrość może tylko zepsuć. Nie można zwiększyć czystości Boga w sobie takim postępowaniem. I największą pokorą człowieka jest: Panie Boże, Ty zrobiłeś, ja to uznaję, ja wiem, że to zrobiłeś, ja jestem całkowicie poddany Tobie i idę w Imię Twoje.

1J 2,28: *"Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu."* 1J 3,3: *"Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty."*

Synowie Boży zostali stworzeni, aby stać się świadomością praduszy, przywrócić jej świadomość, przywrócić jej pojmowanie, przywrócić jej rozumienie Boga. Jak bardzo oni istnieją, jak bardzo oni wpatrują się w chwałę Bożą, jak bardzo wierzą Bogu, tak bardzo ona doznaje świadomości Boskiej obietnicy. A oni, na planie ziemskim, w pełni się objawiają w potędze Nieba, gdzie świadomość przez praduszę Synów Bożych, która przez wiarę w nich istniała, staje się obecna jawnie; tak jak powiedział Hiob: teraz zobaczyłem Cię oczami, zobaczyłem Cię wzrokiem, z tego powodu kajam się w prochu i popiele. Czy Synowie Boży, będąc w głębinach pięknej córki ziemskiej, nie nawracają się? Jakoby nie. Ale obciążeni są całkowicie jej naturą, i tylko dlatego nie ulegają upadkowi, dlatego że wiedzą kim są, kim ona jest, kim jest Bóg, i co im uczynił. Oni są tymi, którzy z całą mocą, stojąc w ciemnościach, są światłością, której ciemność nie ogarnia; i ich właśnie światłość, staje się jej świadomością. Dlatego oni, im głębiej są w Bogu, tym bardziej ona świadoma i tym bardziej ona słucha Słowa Bożego; bo to jest jego nawrócenie - i Bóg mu dał podwójny dział wszystkiego - co odzwierciedla zanurzenie się w tej miłości Boskiej, tam gdzie

piękna córka ziemiska, pradiusza-żona Boga, ma udział w pełni Bożej, czyli nie tylko zna Boga oczami, słuchem, ale uczestniczy w Jego naturze i obcowaniu, gdzie doświadcza wewnętrznie Boskiej obecności.

Fragmety wykładu - 17.06.2022r.

"BŁOGOSŁAWIONY, KTÓRY ODCZYTUJE, I KTÓRZY SŁUCHAJĄ SŁÓW PROROCTWA" AP 1.3

Nasze prawdziwe życie coraz bardziej się przejawia w życiu człowieka wewnętrznego, którego życiem jest świat Nieba i Ziemi, i gdzie coraz głębiej moc duchowa się rozprzestrzenia i moc duchowa panuje. Bóg stwarza człowieka dla ratowania wewnętrznego świata, ponieważ wewnętrzny świat oczekuje na przyjście. Bóg objawiając nam naturę Synów Bożych, kierując nas do wewnętrznego człowieka i objawiając nam tajemnice, czyni nas wolnymi wewnątrz, ponieważ jesteśmy wewnętrznym człowiekiem, który nie odczuwa tego świata jako ucisk, ale jako pracę, zadanie, doświadczenie i próbę, które Bóg zadał Synom, aby w głębinach wyzwolili tę naturę wewnętrznego człowieka. Do tego jesteście stworzeni, aby światłość Nieba stała się też na Ziemi; jako w Niebie doskonałość, tak i na Ziemi tę doskonałość macie zaprowadzić.

Ap 1,2-3: *"Ten poświadcza, że słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział. Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska."*

Bóg ten świat kończy, ten świat przestaje już istnieć, ponieważ zmienia się wymiar - w jednej chwili niebo zostanie zwinięte jak rulon i przestanie wszystko istnieć, w jednej chwili. To jest jak przejście do innego wymiaru; kiedy przechodzimy do innego wymiaru, do wymiaru Boskiego, to wszystko co ziemskie przestaje tam mieć oddziaływanie i nie ma tam możliwości działania, jesteśmy takimi, jakimi Bóg nas stworzył i jesteśmy doskonałymi.

Rz 13,11-12: *"A zwłaszcza rozumieć chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła!"*

Chrystus daje nam swoje Zwycięstwo, czyli daje nam zbroję Bożą, która jest w pełni zdolna obronić nas od podstępnych zakusów diabła, od wpływów demonów, które przez kłamstwa wdzierają się w naturę wyżyn człowieka, gdzie jedynie przeznaczone to miejsce jest dla Boga. Synowie Boży powstałi z owoców Ducha Świętego i powstałi z darów Ducha Świętego, ale teraz muszą powstać ponownie. Dary Ducha Świętego potrzebują naszego życia, naszego poparcia, naszego postępowania, nie mogą one sobie być jako wiersz, który człowiek poznał i on sobie gdzieś tam istnieje i obrasta kurzem, pajęczyną, ale muszą być nieustannie, zakorzeniać się w głąb. Owoce Ducha Świętego muszą stać się w nas ukorzenione i wydać plon. Kiedy są ukorzenione i wydają plon, oznacza że znajdują miejsce, w którym jest zaorana ziemia, miejsce urodzajne, czyli tam gdzie jest nasze życie, gdzie jest nasz żywot; poza żywotem naszym nie wydadzą one plonu, one wydają owoce tylko w naszym żywocie.

Rz 13:10; 14:1: *"Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa. ... A*

tego, który jest słaby w wierze, przygarniajcie życzliwie, bez spierania się o poglądy."

Jest promil ludzi, który wybiera drogę prawdy, a ci którzy mają w sobie światło Boga, żywe światło, powracają do Boga; i ci, którzy mają żywe światło, są po to, aby światło u innych też budzić, aby to światło w nich powstało.

Mt 7,13-14: "Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują!"

Synowie Boży istnieją tylko w terażniejszości, a terażniejszość to jest Chrystus Pan, Bóg Ojciec i Duch Święty, który teraz istnieje, teraz jest, teraz odkupuje, bo Jego Odkupienie nie jest kiedyś i nie kiedyś będzie, ale jest teraz na wieki i wszędzie, ono jest cały czas działające. I piękna córka ziemską żyje w rzeczywistości prawdziwej terażniejszej, terażniejszość to jest stan rzeczywisty emocji, ona jest w stanie rzeczywistym swojego udręczenia, nie jest to iluzja, złudzenie, ona rzeczywiście tam jest, ona rzeczywiście jest udręczona, ona rzeczywiście jest w tym stanie. Jak oni do siebie docierają? Docierają tylko w terażniejszości, nie mogą dotrzeć do siebie w przeszłości, ani w przyszłości, oni mogą dotrzeć do siebie tylko w rzeczywistości terażniejszej. I dlatego Bóg ją wyprowadza na pustynię, aby do niej przemawiać, aby ją w tej rzeczywistości doprowadzić do innego udziału, żeby jej rzeczywistość miała udział w innej naturze. A do terażniejszości kieruje nas tylko Chrystus i terażniejsza wiara.

Mi 6,8-9: "Powiedziano ci, człowiecze, co jest dobre. I czegoż żąda Pan od ciebie, jeśli nie pełnienia sprawiedliwości, umiłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem twoim?" Głos Pana woła do miasta: «A mądrością jest bać się imienia Twojego»: «Słuchajcie różgi i Tego, co ja ustanowił."

W pierwszym świecie Bóg stworzył doskonałość materialną - piękną córkę ziemską, praduszę, żonę Boga, która jaśnieje blaskiem. I stwarza aniołów, którzy są sługami, aby byli pomocą doskonałą dla pięknej córki ziemskiej, praduszy, dla żony Boga, aby materia oglądała też chwałę niebieską, Boga swojego. Gdy zbuntowali się Lucyfer i aniołowie, Bóg ten świat zniszczył i stworzył nowy świat, gdzie Adama i Ewę stworzył po to, aby mogli ten świat upadły naprawić; ale i oni zostali zwiedzeni, bo byli nieposłuszni Bogu. Ale kiedy oni upadli stworzył Bóg Synów Bożych, przez Odkupienie, które dokonał przez swojego Syna, które jest pewne i w pełni umocnione i objawione i nieustające. I sam jest ich życiem, a to jest moc, która nie ulegnie zachwianiu, zawsze będzie potężna i jest zwycięska. To wszystko stworzył po to, aby materia, żeby ciało, także mogło oglądać Boga. Dlatego daje żonę swoją, czyli stwarza najcudowniejszą doskonałość materialną, i w materii chwała Boża się objawia, jest, się rozślawia i uświęca.

Iz 30,27-28: "Oto imię Pana przychodzi z daleka, gniew Jego rozgorzał, przygniatający Jego ciężar; Jego wargi pełne są wzburzenia, Jego język jak pożerający ogień. Tchnienie Jego jak potok wezbrany, którego nurt dosięga szyi. Przybywa przesiać narody sitem zniszczenia i włożyć między szczęki ludów wędzidło zwodnicze."

Bóg pozwolił synowi młodszemu marnotrawnemu odejść, aby go w pełni odzyskać, aby powrócić w pełni odzyskany, ze świadomością wdzięczności, prawdziwej natury wewnętrznej istoty, czyli uczucia uczucia wewnętrznego. Wiedział kim jest, wiedział że jest synem, ale nie wiedział co czuje do Ojca. Poczł miłość i wdzięczność, i to zrodziło jego naturę wewnętrzną, i Ojciec odzyskał go w dwójnasób, bo odzyskał także tego wewnętrznego - przez upadek, a właściwie przez bycie w

świecie, który stał się trudny, ale przez świadomość Ojca, zwyciężył swoją słabość.

1Tm 1,5-7: *"Celem zaś nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej. Zboczywszy od nich, niektórzy zwrócili się ku czczej gadaninie. Chcieli uchodzić za uczonych w Prawie nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co stanowczo twierdzą."*

Człowiek nieustannie żyje w głębinach i im podlega, czyli życie człowieka podlega emocjom, człowiek dokonując wyboru, dokonuje zawsze wyboru przez emocje. Ludzie nauczyli się ukrywać przed samym sobą, że żyją w głębinach, zaczynają zewnętrznie siebie stroić w różny sposób, aby uchodzić za dobrych, żeby wewnątrz ich nie zostało ujawnione, nie zostało ukazane, nie było widoczne.

W głębinach są zapisane emocjonalne lęki przed pozostawieniem praw, które są kompletnie nieistotne, niepotrzebne i zwodnicze. Każdy kto postępuje w sposób prosty i porzuca tamte wszystkie prawa, to okazuje się że porzuca całą infrastrukturę dzisiejszego świata synów buntu. Przed człowiekiem leży wolność i niewola, ludzie wolą niewolę, dlatego że ją znają. Ten opór może usunąć tylko Bóg, nie lękajcie się ale wiercie, tylko wiara wyzwala ze zwierzęcej natury, wiara czyli natura która została zapisana w nas bardzo głęboko - tylko przez głęboką wiarę w Boga, który jest dotykalny dla duszy, ale niewidzialny dla ciała. I jeśli zdążamy za Bogiem, który jest niewidzialny dla ciała, a widzialny dla duszy, to postępujemy już zasadą duszy, wewnętrznej natury Boskiej, bo kierujemy się wedle tego co niewidzialne.

Ap 21:1-2: *"I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża."*

Fragment wykładu - 21.06.2022r.

"BÓG TWÓJ, IDZIE Z TOBĄ, NIE OPUŚCI CIĘ I NIE PORZUCI." PWT 31.6

Jakżeż ogromne odkrycie dzisiaj do mnie doszło, jakżeż ogromna radość, łaska, że nie jestem bezsilny w tym co mnie spotyka, że mam pełną siłę, i pełną moc, i pełną opiekę Tego, który wszystko może, i któremu nic nie zagraża, bo jest mocą wszystkiego.

Pwt 31,6: *"Bądź mężny i mocny, nie lękaj się, nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci»."*

Sam Duch Boży dba o to, aby nasz duch był na wysokościach i był zdolny poznawać tajemnice; aby zanurzył się w ostatecznej tajemnicy, pokonał ostateczną barierę i wydobył tą, którą Bóg dzisiaj ukazuje, że ona jest do wydobycia. I ukazuje nam też, że ona jak my, a my jak ona, że jej cierpienie jest naszym cierpieniem, ale to cierpienie nie może nas zniszczyć, to my musimy je unieść, aby dać jej Miłość, bo to cierpienie nie jest nas niszczące.

J 3,31: *"Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim."*

Żyjąc na tym świecie, musimy pamiętać, że nasze życie nie jest z tego świata, musimy pamiętać, że jesteśmy istotami duchowymi i Synami Bożymi. Synowie Boży przez wydobycie pięknej córki ziemskiej z udręczenia, stają się zjednoczeni z nią tak ściśle, że stanowią jedną całość. Oni dają

jej świadomość chwały niebieskiej, a ona daje im świadomość świętości ciała; i oni się przyoblekają, są w jedno z nią i doświadczają świadomości - my doświadczamy, ona doświadczająca, cały człowiek doświadczający świadomości Boskiej natury na Ziemi, czyli otwiera się przed nami Boska natura Nieba na Ziemi.

Jr 33,16: *"W owych dniach Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie mieszkała bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: "Pan naszą sprawiedliwość"* Am 9,15: *"Zasadzę ich na ich ziemi, a nigdy nie będą wyrwani z ziemi, którą im dałem - mówi Pan Bóg twój."*

Człowiek światłości nie pochodzi z Ziemi, pochodzi z Nieba, aby na Ziemi stał się wiecznie istniejący, na Ziemi która stała się niebiańską naturą istnienia dla wszystkich tych, którzy zapragną poznać Boga. Wróci Ziemia do doskonałości ówczesnej, przed pierwszym upadkiem - tak to czuję z całą siłą, Bóg mi to objawia, to jest tak ogromnie silne, i tak ogromna radość jest. I jest także pokłon wszelkiej istoty we wszechświecie dla Ziemi, i tych którzy na Ziemi istnieją, za tą tajemnicę, którą otrzymuje cały wszechświat. I nie będzie to możliwe, aby ją podbić; tylko ci którzy będą chcieli zdążyć do Boga, będą mogli to uczynić i będą mogli we właściwy sposób, przez Boga ustanowiony, to wyrazić.

Jr 1,8-9: *"Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić" - wyrocznia Pana. I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: «Oto kładę moje słowa w twoje usta."*

Będzie panowanie potęgi Bożej niezrozumiałej i niepojętej, a jednak te rzeczy będą się działy, jednak one będą miały miejsce, jednak wszystko się stanie potęgą Bożą, a jednocześnie materia będzie posłuszna Synom Bożym. Bo piękna córka ziemiska - pradusza - żona Boga, daje im świadomość tą, którą miała od samego początku od samego Boga, czyli duchową światłość, światłość prawdy, doskonałości i wieczności materii, która została stworzona na wieczne istnienie i na wieczne chwalenie Boga.

Iz 44,23: *"Wznóście okrzyki, niebioso, bo Pan zaczął działać! Wykrzykujcie, podziemne krainy! Góry, zabrzmiście okrzykami, i ty, lesie, z każdym twoim drzewem! Bo Pan odkupił Jakuba i chwałę swą okazał w Izraelu."*

Nasza droga jasno się otwiera. Bóg otwiera nam drogę całkowicie doskonałego postępowania w głębinach, czyli prawdziwą świadomość naszej natury. Moc Boża uwolniła nas wtedy, kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, nie interesowały Boga, ani nasze uczynki dobre, złe, ani grzechy, uczynił to z Miłosierdzia swojego, uczynił to dla człowieka, aby przywrócić go do chwały z myślą o pięknej córce ziemskiej, że ona czeka na spełnienie obietnicy Chrystusa, który poszedł ogłosić w głębinach Zbawienie, nawet duchom nieposłusznym, które za dni Noego oczekiwały Zbawienia, gdzie za dni Noego Bóg oczekiwał miłosierdzia i ich nawrócenia.

Ps 22,30-32: *"Tylko Jemu oddadzą pokłon wszyscy, co śpią w ziemi, przed Nim zegną się wszyscy, którzy w proch zstępują. A moja dusza będzie żyła dla Niego, potomstwo moje Jemu będzie służyć, opowie o Panu pokoleniu przyszlęmu, a sprawiedliwość Jego ogłoszą ludowi, który się narodzi: «Pan to uczynił»."*

Sprawiedliwy z wiary żyć będzie, czyli zjednoczy się z Bogiem w dziele Pańskim, objawiając pełnię dzieła Pańskiego przez postawę swoją - cudu, który na nim się objawił, i Bóg pozostanie w nim cudem i cuda będzie objawiał. Nie ma tutaj granic, bo granice ma człowiek, Bóg nie ma granic, i gdy przestaniemy być ludzką naturą, cielesną naturą, staniemy się Boską naturą, to i

cielesna natura porzuci mętną naturę upadku, tą która się sprzeciwiła Bogu, a przyjmie naturę chwały obiecaną przez Boga.

Ap 18,20-21: *"Wesel się nad nią, niebo, i święci, apostołowie, prorocy, bo przeciw niej Bóg rozsądził waszą sprawę». I potężny jeden anioł dźwignął kamień jak wielki kamień młyński, i rzucił w morze, mówiąc: «Tak z rozmachem Babilon, wielka stolica, zostanie rzucona i już jej nie będzie można znaleźć."*

Bóg coraz bardziej otwiera przed nami przestrzeń naszej tożsamości, bo nie idziemy w głębiny poznając to, czego nie rozumiemy i nie wiemy, ale idziemy odnaleźć siebie, naszą prawdziwą tożsamość, która jest tożsamością uczucia, która jest tak cenna wobec Boga - uczucia Miłości, prawdziwej doskonałości, abyśmy uświadomili sobie kim naprawdę byliśmy i kim naprawdę jesteśmy. Odwieczną naszą naturą były uczucia, zawsze były uczucia, czyli piękna córka ziemską, czyli pradusza, czyli żona Boga - prawdziwe odwieczne uczucie, i to w uczuciu jest świadomość, prawdziwa obecność Boga, bo Bóg przemawia do serca, uczucia przemawiają do serca, wznoszą, budzą tożsamość, jednoczą z Bogiem, objawiają prawdę. Tam w głębinach jesteśmy my, prawdziwi my, to jest ta pełnia, która czeka na odkrycie. To co Bóg nam dał, sięga do samego źródła największej tożsamości, najgłębszej tajemnicy, najgłębszej chwały wewnętrznej, gdzie zanurzając się w uczuciu, odnajdujemy prawdziwą swoją tożsamość ciała wewnętrznego, w którym jest człowiek wewnętrzny, i to on człowiek wewnętrzny jest człowiekiem przebywającym w tym ciele fizycznym, ale to ciało fizyczne jest też przeznaczone do przemiany i transformacji, aby było też duchową naturą, tak jak Chrystus, który po Zmartwychwstaniu, stał się właśnie tym ciałem świętym.

Za 13,8-9: *"W całym kraju - wyrocznia Pana - dwie części zginą i śmierć poniosą, trzecia część tylko ocaleje. I tę trzecią część poprowadzę przez ogień, oczyszczę ją, jak oczyszcza się srebro, i wypróbuję tak, jak złoto próbują. I wzywać będzie mego imienia - a Ja wysłucham, i będę mówił: «Oto mój lud», a on powie: «Pan moim Bogiem»."*

Czuję jak egregor grzechu was opuszcza, czyli pewnego rodzaju nauka, która jest związana z koniecznością posiadania grzechu, i wyższości grzechu, który jakoby pozwala człowiekowi stać się wolnym - to jest egregor, który panował, jest to ta natura sumienia, które zwodziło człowieka, sumienie niewłaściwie ukształtowane, czyli świadomość zainwestowana w ciemność. A prawdziwe Boskie sumienie to są Synowie Boży, którzy przyjęli naturę światłości, wiedzy, prawdy, posłania, prawa Bożego, oni wstępując w głębiny, przywracają świadomość przez miłowanie Boga w teraźniejszości, a jest to tylko możliwe przez uczucie.

Oz 2,23-24: *"W owym dniu - wyrocznia Pana, odpowiem na pragnienia niebios, a one odpowiedzą na pragnienia ziemi; ziemia zaś odpowie pragnieniu zboża, wina i oliwy; a one odpowiedzą pragnieniu Jizreel."*

Ta tajemnica staje otworem tylko dla tych ludzi, którzy stają się uczuciem. Pozornie pozostawiając to, co jakoby było dawcą ich zrozumienia - rozum - przyjmują bezpośredni stan przeniknięcia prawdą aż do głębi, do każdej komórki, która w nich istnieje; przenika ich i w nich emanuje prawda Boża, sama wewnątrz mając tajemnicę i tajemnicą obdarowując; nie słuchając, ale mając w sobie, ona emanuje tą tajemnicą wewnętrzną z głębin. I przechodzimy do wyższego stanu głębin, ale aby być wyżej, musimy być niżej, czyli głębiej zanurzyć się w głębię dzieła Pańskiego, tam gdzie zostaliśmy posłani.

Ez 16,8: *"Oto przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię. Był to twój czas, czas miłości. Rozciągnąłem poję płaszcz mego nad tobą i zakryłem twoją nagość. Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze - wyrocznia Pana Boga - stałaś się moją."*

Bóg doprowadził nas do miejsca, gdzie ożywienie wewnętrznej istoty - pięknej córki ziemskiej, praduszy, żony Boga, jest dla nas naturalnym stanem powstawania i uczucia. Nie jest to przebudzenie gdzieś czegoś archaicznego, odległego tak bardzo nieznanego, że nie rozumiemy tej sytuacji, ale przyprowadził nas do miejsca, gdzie budząc właśnie ją, przywracając jej świadomość, czujemy jak ta świadomość jest nam przywracana. Bóg przyprowadził nas do miejsca naszego prawdziwego obcowania, prawdziwego istnienia i prawdziwej postawy, do miejsca doskonałego, przeznaczonego od wieków, gdzie Bóg zamyka przeszłość, a otwiera terażniejszość.

J 3,27: *"Na to Jan odrzekł: «Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba.»"*

Ps 45,17: *"Niech twoi synowie zajmą miejsce twych ojców;
ustanów ich książętami po całej ziemi!"*

Owoce Ducha Świętego zaczynają coraz bardziej zanurzać się w głębinach, czyli zaczynają dawać plon, w głębinach zaczyna korzeń życiem się napępiać, zaczyna wydawać plon owoców Ducha Świętego, a w naszej postawie zewnętrznej daje kwiat, którym jest dojrzałość wewnętrzna, bo ta dojrzałość wewnętrzna, ona wynika z przywrócenia życia w korzeniu, krzew dojrzał i zaczyna rodzić owoce.

Fragmenty wykładów na Szrenicy 25.06 - 01.07.2022r.

"SIĄDŹ PO PRAWICY MOJEJ, AŻ POŁOŻĘ NIEPRZYJACIÓŁ TWOICH" DZ 2.34-35

Człowiek stworzony przez Boga jest zdolny do tego, aby jako duchowa natura przeniknąć do tajemnicy ciała, tajemnicy która przed ciałem jest zakryta, i wydobyć ją do właściwego życia. To się dzieje, kiedy jest wiara, tylko wiara, czyli porzucenie całkowicie ważenia spraw - które są lepsze, które są gorsze, ale całkowicie zaufanie Bogu, przejście do całkowicie innych zasad, zasad wiary, nie rozumowych, nie umysłowych, nie doświadczalnych, ale całkowicie zaufać Bogu, tak jak małe dziecko to czyni. W ten sposób następuje rozerwanie połączenia z naturą ziemskiej władzy, gdzie świadomość została tam pochwycona i która w różny sposób chce człowieka osaczyć; a gdy świadomość Boska, dociera do głębin emocjonalnych, do zanadru człowieka, to człowiek wierzący odczuwa ufność Bogu coraz głębszą i nie niepokoi się pójść dalej.

Hbr 1,13: *„Do któregoż z aniołów kiedykolwiek powiedział: Siądź po mojej prawicy, aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnózek Twoich stóp.”*

Hbr 2,5: *"Nie aniołom bowiem poddał przyszły świat, o którym mówimy."*

Człowiek jest w dalszym ciągu zawiadującym rzeczywistością świata, i świat który istnieje jest wynikiem postawy człowieka. Gdy Bóg stworzył człowieka świadomego, czyli piękną córkę ziemską, praduszę - żonę Boga, która jest mocą tworzenia i kształtowania tej materii wedle potęgi Bożej, materia przez zwiedzenie ówczesnych synów Bożych i Lucyfera dotarła do mocy pięknej córki ziemskiej czyli żony Boga, aby ją skierować w stronę ciemności i zabiegania o

władzę materii takiej jaka jest w tej chwili. Bóg stworzył człowieka dla świętości ciała i złożył ofiarę ze swojego życia, aby człowiek został wyrwany z zepsucia ciała, spod władzy ciała, spod pychy ciała, spod wszeteczeństwa, które sprowadził Adam, gdy poszedł za namową Lucyfera. Nie ma innej wolności od grzechów jak tylko wiara w Chrystusa Pana, że On to uczynił. Chrystus przywrócił nam naszą naturę, a ta natura przywrócona może tylko w nas zaistnieć przez wiarę; wiara nie są to czynności, wiara to jest ściśle zjednoczenie się z Duchem Bożym, czyli zaufanie. Dz 2,33-35: *"Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesał Go, jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich."*

Wystarczy uznać miłosierdzie, aby być człowiekiem którego Bóg stworzył, być nim. Uznać miłosierdzie oznacza połączyć się z człowiekiem, który już żyje, już jest nowym stworzeniem i uwierzyć - oznacza zjednoczyć się z nim.

Tt 1,15: ***"Dla czystych wszystko jest czyste, dla skalanych zaś i niewiernych nie ma nic czystego, lecz duch ich i sumienie są zbrukane."***

Gdy ludzie nie chcą uznać miłosierdzia, tylko wymyślają różnego rodzaju inne drogi, są zawsze cielesnymi, którzy to cielesni ludzie zostali uwiązani przez swoje pragnienia, potrzeby w naturze cielesnej, i tak głęboko im ulegli, że nie potrafią już myśleć w sposób duchowy, tylko myślą w sposób jak zachować to ciało, jak to ciało uratować, jak temu ciału dać wszystko to co ono pragnie, ponieważ tak silnie się związali z naturą tą zmysłową ciała na poziomie wszeteczeństwa - a to jest najcięższy grzech, duszy grzech, nie ciała, bo winą ciała nie jest to że ono takie jest.

Hbr 1,3: *"Ten [Syn], który jest odblaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach."*

Synowie Boży, to oni schodzą do tajemnicy ciała, aby ciału objawić postępowanie duchowe i ukazać inną naturę. Ciało głównie żyje instynktem, ono jest nieświadomie na drodze ciemności. I dlatego Synowie Boży są istotami Boskimi po to danymi na Ziemię, bo ciało ma dwie natury - ma naturę instynktowną i naturę wewnętrzną duchową, która przed ciałem jest zamknięta, i nie może ciało samo tej natury poznać, nie jest to możliwe. Synowie Boży, którzy są świadomi całkowicie wolności od grzechów i są wolni od grzechów, mimo to je odczuwają. Ale odczuwając je, wiedzą z całą świadomością, że nie odczuwają grzechów, które Chrystus odkupił, tylko grzechy te, które są w ciele, bo Bóg uśmiercił całkowicie ciało śmierci i dał nam ciało życia.

2Kor 4,5-6: *"Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas - jako sługi wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa."*

Gdy Chrystus nas uwolnił i jesteśmy tego świadomi, to rozpoczyna się prawdziwa potężna walka z grzechem. Ten grzech, który jest w głębinach odczuwalny, wykorzystany jest jako siła niewiary w Boga, czyli grzech został wykorzystany po to, aby zerwać jakąkolwiek więź z Chrystusem przez brak wiary w Jego dzieło. Tt 1,16:

"Twierdzą, że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą, będąc ludźmi obrzydliwymi, zbuntowanymi i niezdolnymi do żadnego dobrego czynu."

Ale są ci, którzy odczuwają grzech bardziej niż wszyscy inni, ale ich świadomość jest wolna od poczytywania sobie tego grzechu, jest pełna ufności Chrystusowej, który ich odział w zbroję Bożą, i idą staczać bitwę, są tak potężną mocą, że wszelkie zło umiera na miejscu, gdzie stoi - ze strachu, w jednej chwili. To jest potężna moc Synów Bożych, gdzie Niebo zstępuje do głębin i Ziemia płonie od ich tchnienia, oni płomieniami idą Ziemię zapalić, aby Ziemia płonęła chwałą Boga, aby ogień miłości płonął w głębinach, aby stała się zjednoczona tym ogniem z naturą ognia Chrystusowego, i aby jednym się stali dla pełnej radości Boskiej prawdy, i żeby się już niczego nie bali, ale trwali w miłości, bo oni są miłością, bo oni są filarami - omfalosem; oni są filarami dzisiejszego świata.

2Kor 4,13-14: *"Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą razem z wami."*

Ten czas przychodzi - Ziemia ponownie stanie się miejscem, gdzie będą przebywały istoty z całego wszechświata, aby poznać prawdę o Bogu, najczęściej ci, którzy poznali już wszystko, ale nie poznali jeszcze Boga, oni są zdecydowani porzucić wszystko, bo poszli drogą św. Tomasza z Akwinu: poznałem wszystko, więc porzuciłem wszystko, bo poznałem że tam Boga nie ma, i wyruszyłem poznawać Boga, i nie poczułem straty tego co porzuciłem, tylko zysk poznania, ponieważ On jest życiem, On jest prawdą, On jest doskonałością.

2Kor 4,17-18: *"Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie."*

Człowiek, ziemską jego naturę zaczyna przemieniać się w duchową, fizyczna w duchową, i zaczyna też doświadczać Boskiej obecności. Nawiązanie kontaktu ze sobą, jest nowym początkiem człowieczeństwa, nowym początkiem naszej istoty, nowym początkiem naszego życia wewnętrznego duchowego, abyśmy byli centrum duchowego ratunku dla tych wszystkich, którzy wszystko mają, tylko nie mają duchowego życia, i mimo że żyją tysiące lat, może nawet miliony lat, to cały czas się śmierć zbliża, szybciej czy wolniej, ale się ona zbliża. A człowiek żyjący wewnętrznie, będący Boską naturą, nigdy się do niego śmierć nie zbliża, bo on nie żyje w śmierci, bo śmierć to grzech.

2Kor 3,6: *"On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia."*

2Kor 4,1: *"Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie upadamy na duchu."*

Wydobycie naszej wewnętrznej istoty, nie jest to czynność, ani nie jest to zadanie, tylko jest to życie, nasze życie. Musimy być w pełni w tym stanie zanurzeni, być nim. Mimo że jesteśmy odkupieni, to cierpimy różnego rodzaju bóle i cierpienia wynikające z naszej wewnętrznej natury cielesnej, z którą jesteśmy tak ściśle związani, że jej cierpienia są naszymi cierpieniami i nasze umocnienie jest jej umocnieniem. Wiara nie jest to czynność, tylko wiara jest to jedność, wiara to jest jedność z Bogiem, czyli przywrócenie naszej pełni - pełnia doszła do pełni i pełnia wyszła ze mnie - jest to odnalezienie pełni całego człowieka. I ten cały człowiek wtedy podejmuje

decyzje, czyli podejmuje decyzje Chrystus w nim, ale on jest zjednoczony z Chrystusem tak daleko, tak ściśle, że już go nie ma, wszystko co Chrystus czyni jest także jego pragnieniem, i jego postawą, i jego działaniem.

Iz 65,17: *"Albowiem oto Ja stwarzam nowe niebiosa i nową ziemię; nie będzie się wspominać dawniejszych dziejów ani na myśl one nie przyjdą."*

Św. Paweł mówi o wewnętrznej naturze i o zewnętrznej jako jednym człowieku świadomym, bo świadomość już dotknęła wewnętrznej natury praduszy i to jesteśmy my, ci którzy muszą mieć świadomość Boskiej natury, aby stoczyć bitwę z grzechem. Dzieło nie jest trudne, bez Boga niemożliwe, a dla Synów proste, bo On je wykonuje w nas, On jest mocą naszego życia, a Jego życie jest nieustające i potęga Synów wieczna.

Fragmety wykładu - 05.07.2022r.

"NIE OPUSZCZAJCIE SIĘ W GORLIWOŚCI! BĄDŹCIE PŁOMIENNEGO DUCHA!" RZ 12.11

Wewnątrz nas istnieje natura, która jest przewrotna, która jest tą naturą pięknej córki ziemskiej, praduszy, żony Boga, która została podstępnie zwiedziona, czyli schwyta i skierowana pochlebstwami do innego dzieła; musimy z całej siły zwalczyć ten stan w sobie. Nie zostaliśmy przysłani do ciała świętego, aby świętość jego umocnić, ale do ciała upadłego, aby świętość w nim objawić i żeby święte się stało, przez świętość którą dał nam Bóg. Wiara dopiero w pełni jest zgłębiona wtedy, kiedy człowiek staje się zjednoczonym całkowicie, kiedy wydobywa piękną córkę ziemską, czyli kiedy druga wiara dochodzi do samego końca - obecność Boga, obecność chwały, obecność miłości, obecność doskonałości wszelkiej natury, także jest obecna w naturze wewnętrznej, czyli tej naturze praduszy, którą znamy dzisiaj tylko jako naturę emocjonalną, a jest ona naturą żywą, istotą duchową Boską, która ma w sobie pierwiastek wewnętrznego istnienia, czysty i żywy.

Rz 6,14: *"Albowiem grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce."*

Rz 6,22: *"Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego - życie wieczne."*

Jesteśmy jakoby w dualności, ale w jedności. Jesteśmy zjednoczeni z Synami Bożymi przez wiarę, bo są niewidzialni, oni są w Bogu Ojcu, ale im silniej jesteśmy zanurzeni w głębinę, tym silniej stają się oni jawni w nas osobiście, coraz bardziej jawni i objawiają coraz silniej swoją naturę wewnętrznego całego istnienia, aż przenikają przez nasze myśli, osobowość, całą naturę duchową, i coraz silniej wypierają całkowicie naturę ziemską, która się pojawia w sposób fizyczny, a jednocześnie coraz bardziej pojawia się w sposób fizyczny duchowość natury Synostwa, coraz silniej.

Iz 59,19-20: *"Od Zachodu ujrzą imię Pana i od Wschodu słońca - chwałę Jego, bo przyjdzie On jak gwałtowny potok, pędzony tchnieniem Pańskim. Lecz do Syjonu przyjdzie jako Odkupiciel i do nawróconych z występków w Jakubie - wyrocznia Pana."*

Człowiek w Chrystusie żyjący i będący tylko Synem Bożym, jest podobny Aniołom, ponieważ nie

ma ziemskiej natury; ziemską naturą dopiero w nim się objawi wtedy, kiedy wypełni dzieło, z mocy nie tego świata, tylko z mocy Bożej, że piękna córka ziemską, czyli żona Boga, która już jest doskonałością Boskiej miłości i Boskiej potęgi w każdym calu, w każdym zakątku, jest Boską naturą w materialnym świecie, jest naszą wewnętrzną naturą Synów Bożych, którzy stają się materialni, ale materialni dla Ziemi świętej. Synowie Boży zostali stworzeni Aniołami, zostali tak stworzeni i nigdy nie byli cielesnymi, cielesność dopiero uzyskują wtedy, kiedy w pełni wywołają piękną córkę ziemską - żonę Boga, ponieważ ona ma ich naturę świętości cielesności, a oni przychodząc na Ziemię budzą właściwą świadomość miłości do Boga i zwalczają wszelki wpływ zła demonicznych aniołów, czyli upadłych synów, i są tymi którymi otwierają w niej to dzieło, które jest dziełem świętości materii, bo ciało fizyczne ma w sobie świętość materii.

Rz 8,1-2: *"Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia. Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci."*

Ta tajemnica w prostocie jest otwarta dla człowieka, i człowiek nie przez swoją umiejętność, ale przez ufność Bogu wznosi się ku tej doskonałości, która nie jest wynikiem ludzkiego rozumienia, ale Boskiego posłania, Boskiej tajemnicy, która staje się udziałem Synów Bożych. I dlatego nie ma w człowieku niczego, co by było grzeszne, grzesznym jest tylko to, że sprowadza się ciało do wszeteczeństwa. Człowiek jednakowoż musi radować się z daru Bożego, który nie jest dobry dla ciała, a jednakowoż z tego, który jest dobry dla ciała, ale zawsze Boga chwalić - chwalić Boga za dar, który jest dobry dla ciała, i chwalić Boga za dar, który nie jest dobry dla ciała, ale jest dobry dla duszy, równo w obydwu sprawach, bo dobre jest to co Bóg daje, bez względu na to, czym ono jest.

Hi 23,13-14: ***"Lecz On doświadcza, kto zmieni? On postanowił, wykonał. Plany wykonać potrafi. Wiele ich tai w swym sercu."***

Rz 6,11-12: *"Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie. Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele, poddając was swoim pożądliwościom."*

Od 2000 lat, walka toczy się o to, aby człowiek nie uwierzył Bogu. Ego jest zbudowane przez szatana, i gdy człowiek funkcjonuje na poziomie ego i jest ono wytyczną jego postępowania, to kiedy traci twórcę ego, także traci samego siebie; więc walczy o szatana tylko dlatego, że szatan jest twórcą jego dzisiejszej tożsamości fizycznej, walczy o swoje przetrwanie. Ale szatan wszystko zrobił, żeby walczyć o niego, że człowiek walcząc o siebie, walczy o szatana, a zwalczając szatana, czuje jak sam siebie atakuje i sam siebie niweczy i zwalcza. Ale gdy w Chrystusie istnieje z całej siły, to w tym momencie kiedy zwalcza szatana, zwalcza też ego, które jest wrogiem jego natury wewnętrznego człowieka, bo dawcą życia wewnętrznego człowieka jest sam Bóg w Chrystusie Jezusie. Zawsze, kiedy Bóg ukazuje nam w jakiś sposób naszą niedoskonałość, to nie możemy powiedzieć: Panie Boże Ty się mylisz, jestem jednak doskonały - to dla nas nie jest dobre. Dobre jest dla nas jeśli Bogu uwierzemy, a nie będziemy wspierać w sobie tej części, która sama uznaje się jako dobrą, bo to jest dla nas szkodliwe. I dlatego wtedy, kiedy będziemy uznawali nadrzędność władzy Bożej, czyli Ducha Bożego, On w nas będzie mieszkał, a nie będziemy wspierali tej części naszej natury, która jest doskonała w sposób ludzki. Doskonałe ciało w sposób ludzki zawsze jest wrogiem Bogu. 1Kor 10,23: ***"Wszystko wolno, ale nie***

wszystko przynosi korzyść. Wszystko wolno, ale nie wszystko buduje."

2Kor 1,21-22: *"Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie, i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych."*

Wiara powoduje, że jest droga, że jesteśmy umocnieni i każda chwila naszego życia jest zwyczajna, chociaż jest nadzwyczajna, żyjemy życiem zwyczajnym, ale w niezwykły sposób - zawsze nieustannie mieć przed sobą Boga, a Bóg powiedział: dbajcie o wartość wewnętrzną, a Ja zadbam o waszą wartość zewnętrzną. My dbając o duchowy byt z całej siły, Bóg dba o nasz materialny byt, dając nam właściwe myśli i właściwe działanie, ale pierwszą zasadą jest nieustannie trwanie w wartości wewnętrznej, wewnętrznego człowieka. Im bardziej jesteśmy w głębinach, tym bardziej umacnia się w nas świadomość czystości bez grzechu - tam ona ma wymiarną moc, a Miłosierdzie Boże jest nieustające i głęboko działające. Ci którzy chcą zrozumieć i poczuć wielką tajemnicę wolności, to dopiero poznają ją w głębinach, tam gdzie jest pełną tarczą; zbroją, mieczem, pasem, butami, hełmem i tarczą.

Iz 59,17-18: *"Przywdział sprawiedliwość jak pancerz i hełm zbawienia włożył na swą głowę. Przyoblókł się w odzienie pomsty, jakby w suknię, i jakby płaszczem okrył się zazdrosną miłością. Stosownie do zasług odpłaci każdemu: swoim przeciwnikom - gniewem, swym wrogom - odwetem. <Wyspom też odpłaci odwetem>."*

Mamy tylko być jak Chrystus Pan, naśladowcami Jego w rozumieniu wewnętrznej doskonałości i ufności, bo Jezus Chrystus przyszedł pokonać nieposłuszeństwo, czyli naśladowcami Jego posłuszeństwa. Św. Jan przyjmuje Świętą Marię Matkę Bożą jako matkę swoją, aby móc dzieło wykonać, nie to co Chrystus już zrobił, tylko jeszcze głębsze, do którego Synowie są przystosowani i posłani w Chrystusie. Musimy być niezmiernie umocnieni w Duchu Bożym, być ufni Bogu, czyli posłuszni i ufni tak bardzo, żeby nadszarpnąć swoją reputację względem samego siebie - Bóg jest doskonały, to On zna moją doskonałość.

1Tes 5,4-6: *"Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi!"*

Duch Boży przeprowadza nas w sposób ekspresowy, a jednocześnie uświadamia nam niezmiernie głęboko, objawia nam tę tajemnicę wewnętrzną, której jesteśmy uczestnikami, i coraz bardziej odczuwamy głębię samych siebie, swojej natury, swojego dążenia, obcowania z Bogiem i głębokiej miłości do Boga. Tego nie da się uczynić inaczej - im bardziej jesteśmy w głębinach, tym silniej jesteśmy pewni Odkupienia, im bardziej jesteśmy w głębinach, tym bardziej jesteśmy świadomi doskonałości i bezgrzeszności, im bardziej jesteśmy w głębinach, tym bardziej jesteśmy świadomi czystości nieskalanej wewnętrznej duchowej Boskiej - dlatego, aby ta Boska natura w nas, której jesteśmy pewni do samego końca, a to są Synowie Boży, aby zapanowała nad rozdarciem w ciemnościach, które tam panuje i sprowadza niechybnie upadek na wszystkich tych, którzy są nieufni Bogu.

Iz 2,2-3: *"Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: «Chodźcie, wstąpmy na Górę Pańską do świątyni Boga Jakubowego! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu*

i słowo Pańskie - z Jeruzalem»."

Fragment wykładu - 09.07.2022r.

"TWARZĄ W TWARZ MÓWIĘ DO NIEGO - W SPOSÓB JAWNY, A NIE PRZEZ WYRAZY UKRYTE." LB 12.8

Stajemy jasno, twarzą w twarz, przed obliczem Pańskim, który mówi: *mimo, że ci nie powiedziałem do twojego rozumu, nie powiedziałem do twojego umysłu, nie ukazałem ci dróg, tylko powiedziałem ci: idź za Mną, za głosem Moim, bo cię wzywam, idź; poszedłeś i przyszedłeś i jesteś tu, gdzie cię oczekuję. Przyszedłeś nie bacząc na ciemność, znoje, trudy, drogę nieznaną, niepoznaną, niepojętą, a jednak przyszedłeś - nieskazitelny, silny, mocny, bo zachowałeś Moje Słowo i zbroję, przebrnąłeś, i jesteś tutaj. I teraz staczasz bitwę będąc zwycięzcą, bo przeszedłeś przez drogi nieznanne, zamknięte, zakopane, utajnione, zakryte aby się nigdy nie objawiły; ale jednak jesteś, i tylko jesteś z powodu wiary, bo nie wsparła cię żadna wiedza, żadna umiejętność ludzka, nic innego, tylko wiara wedle której zdążyłeś.*

Ps 51,19: *"Moją ofiarą, Boże, duch skruszony, nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym."*

Szliśmy przez ogromną ciemność, gdzie nie było żadnego wsparcia ze świata, ani z innych aspektów, które nie były w żaden sposób przez ten świat ukazane; one były ukryte, zakryte i niepoznane. A mimo to, nie mając żadnego widomego znaku dla rozumu, dla ciała, dla oka, tylko przez wiarę idąc za światłem Chrystusa, idąc razem z Nim, bo On jest drogą, prawdą, bramą i życiem; 1Kor 2,9:

"Ileż właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują."

Idąc za Nim, doszliśmy do miejsca otwartego, gdzie dzieło się objawia jasno i wyraziście - a objawia nam właśnie to, gdzie jesteśmy, kim jesteśmy, dlaczego jesteśmy, bo przyszedł czas abyśmy byli. I świat oczekuje abyśmy byli, mimo że kompletnie tego nie chce, bo demony chcą ten świat traktować jako swój, i chcą człowieka kontrolować jak zwierzęta, bo mają taką technologię i to jakoby jest wystarczające, aby ludzi pozbawić Boga - ale to jest niemożliwe, ponieważ Bóg sam staje w obronie ludzi.

Ps 50,22-23: *"Zrozumcie to wy, co zapominacie o Bogu, bym nie porwał, a nie byłoby komu zbawić. Kto składa Mi ofiarę dziękczynną, ten Mi cześć oddaje, a postępującym bez skazy ukazę Boże zbawienie»."*

Ci którzy wierzą Bogu z całej siły, przez pełną wiarę, całkowicie porzucają wpływy szatana, przez co są świadkami rozpadu ego, czyli tożsamości ziemskiej, która rozpadając się, nie robi im krzywdy, bo już życie mają w nowym ciele. Stanęli na szklistym morzu, czyli weszli do innego wymiaru, z dala od bestii, jej liczby i znamiona; weszli do miejsca, gdzie nie ma już zła, gdzie jest światłość, świętość i doskonałość, gdzie nie ma już demona, bo demon jest zamknięty w wymiarach i nie może stamtąd się wydostać Ap 15,2:

"I ujrzałem jakby morze szklane, pomieszane z ogniem, i tych, co zwyciężają Bestię i obraz jej, i liczbę jej imienia, stojących nad morzem szklanym, mających harfy Boże." - I dlatego wszystko robi, aby człowiek się stamtąd nie wydostał. Ale w tym momencie to się dzieje i wszystko się przemienia, wszystko się odmienia, staje się całkowicie nową przestrzenią, nowym stanem, światem nowego istnienia,

a to na naszych oczach się objawia.

Iz 48,6-7: *"Tyś słyszał i widział to wszystko; czy więc ty tego nie przyznasz? Od tej chwili ogłaszam ci rzeczy nowe, tajemne i tobie nieznane. Dopiero co zostały stworzone, a nie od dawna; i przed dniem dzisiejszym nie słyszałeś o nich, żebyś nie mówił: "Właśnie je znałem"."*

Głębiny to jest tak naprawdę wewnętrzna nasza natura istnienia, ale znajduje się cały czas w tym ciele. To jest część nieświadoma dla człowieka, ale niezmiernie silnie oddziałująca na dzisiejszy stan psychiczny, emocjonalny i wszystkich decyzji człowieka. Człowiek podejmuje głównie decyzje emocjami. Natomiast człowiek światłości to jest ten, który wybiera Boga, czyli wierzy Bogu; wierzyć Bogu oznacza całkowicie przyjąć Jego prawdę, przyjąć Jego dzieło; przyjąć Jego prawdę za całkowicie już zrealizowaną w nas. Bóg uwolnił nas od grzechów przez okup Jezusa Chrystusa, przez Jego śmierć na Krzyżu, który uśmiercił naszą grzeszną naturę w swoim ciele przybitym do Krzyża. Kto wierzy całkowicie Bogu, łączy się swoją naturą wewnętrzną z Bożą naturą. Wierzyć znaczy połączyć się z Bogiem, czyli wyjść z natury własnego ego i zjednoczyć się z Boską naturą, czyli z Synami Bożymi, którzy są w Chrystusie Jezusie zbudowani przez Boga, stworzeni w Jezusie Chrystusie jako światłości, jako miejscu, jako doskonałości niezaprzeczalnej, o której Bóg zaświadczył w pełni.

Iz 43,10-11: *"Wy jesteście moimi świadkami - wyroczenia Pana - i moimi sługami, których wybrałem, abyście mogli poznać i uwierzyć Mi, oraz zrozumieć, że tylko Ja istnieję. Boga utworzonego przede Mną nie było ani po Mnie nie będzie. Ja, Pan, tylko Ja istnieję i poza Mną nie ma żadnego zbawcy."*

Kiedy wybieramy Boga, oddzielamy się od wszystkich problemów fizycznych, astralnych, emocjonalnych, psychicznych i wszystkich innych, nie ma ich, bo nie ma człowieka, który je ma, jest człowiek duchowy, który ich nie ma.

Lb 12,8: *"Twarzą w twarz mówię do niego - w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte. On też postać Pana ogląda. Czemu ośmielacie się przeciwko memu słudze, przeciwko Mojżeszowi, źle mówić?"*

Synów Bożych jest bardzo mało na Ziemi, bardzo mało ludzi wybiera tą drogę, idą drogami szerokimi, ale drogę do Boga mało ludzi znajduje. Świat odkupiony jest na powierzchni. To jest odkupienie ludzi tych, którzy uwierzyli Chrystusowi, czyli pogan. Oni uwierzyli Bogu i dlatego noszą w sobie Boga. Chrystus Pan pogan objawia jako tych, którzy przyjmują Go bezpośrednio i stają się Synami Bożymi, aby pójść uratować tych, którzy są w głębinach, i nie mogą się stamtąd wydostać, ponieważ ich umiejętność, możliwość i zdolność jest wroga Bogu, i zobaczą Tego, który przychodzi w pełnej wolności i chwale, ale w głębinach pojawi się dopiero jako Odkupiciel.

Ml 3,6-7: *"Ponieważ Ja, Pan, nie odmieniam się, więc dlatego wy, synowie Jakuba, nie jesteście zniszczeni, [choć poczynając] od dni waszych przodków, odstępowaliście od moich praw i nie przestrzegaliście ich. Nawróćcie się do Mnie, a Ja zwrócę się znowu ku wam, mówi Pan Zastępów. Wy jednak pytacie: pod jakim względem mamy się nawrócić?"*

Żydzi oczekują przyjścia Chrystusa pierwszy raz, bo oni odzwierciedlają świat upadłych aniołów, świat demonów i świat pięknej córki ziemskiej; czyli problem wewnętrznej natury naszego człowieczeństwa prawdziwego, jest ukazany przez bunt semicki, przez bunt ówczesnych

faryzeuszy, przez odrzucenie Boga - ich dom jest pusty, dlatego że Go odrzucili i uznają że Chrystusa w ogóle nie było, że do nich nie przyszedł. Chrystus mówi: wasz dom pozostanie pusty do czasu aż przyjdę ponownie. Mt 23,38-39: **"Oto wasz dom zostanie wam pusty. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie»."**

I przychodzi ponownie, właśnie przychodzi do świata podziemnego, właśnie już stoi w drzwiach, właśnie już działa, już otwiera, już zorza jaśnieje, już potęga tam się objawia, już zrywane są kajdany, już są więźniowie wypuszczani wolno, tam w głębinach to się już w tej chwili dzieje. I dlatego na tym świecie jest ogromne poruszenie, diabły w tym świecie, tak jak w pierwszym świecie, chcą wszystko zrobić aby zniewolić ludzi różnymi siłami, ale dla Boga jest to śmieszne. Iz 43,12-13: *"To Ja zapowiedziałem, wyzwoliłem i obwieściłem, a nie ktoś obcy wśród was. Wy jesteście świadkami moimi - wyroczenia Pana - że Ja jestem Bogiem, owszem, od wieczności Nim jestem. I nikt się nie wymknie z mej ręki. Któż może zmienić to, co Ja zdziałam?"*

Ci, którzy są człowiekiem wewnętrznym, śmierć ich nie dotyka, śmierć przestała istnieć i nie ma już śmierci, bo śmierć dotyka tej natury cielesnej - ego, które w tej chwili się rozpada, i ich nie dotyczy, bo są już nowym człowiekiem wewnętrznym. A ten nowy człowiek w dalszym ciągu jest fizyczny, ale w nim istnieją całkowicie inne myśli - obecność Boga, myśli Boskie, miłość Boska, pragnienia Boskie, wszystko jest związane z Boską naturą i jego myśli wybiegają całkowicie już w niebiańskie natury i nie widzi żadnych granic swojego istnienia, już w tej chwili - i to się dzieje w ciele, a to ciało zaczyna doznawać coraz głębszą doskonałość Boskiej natury, przemienienia, budzi się w tym ciele święta natura Boska, która zaczyna zajmować coraz bardziej naturę upadłą, która zamienia się w sposób niewidzialny, przemieniają się w jednej chwili. Ale przyjdzie czas, że ta przemiana będzie gwałtowna - wszyscy będziemy odmienieni, w jednej chwili to się stanie.

Iz 48,11-13: *"Przez wzgląd na Mnie, na Mnie samego, tak postępuję, bo czyż mogę być znieważony? Chwały mojej nie oddam innemu.*

Słuchaj mnie, Jakubie, Izraelu, którego wezwałem: Ja sam, Ja jestem pierwszy i Ja również ostatni. Moja to ręka założyła ziemię i moja prawica rozciągnęła niebo. Gdy na nie zawołam, stawią się natychmiast."

Coraz głębiej rozjaśnia się świat wewnętrzny, a my uświadamiamy sobie, że tak naprawdę ten świat wewnętrzny jest w nas, że my podlegamy temu światu; ale też coraz bardziej dostrzegamy jak ten świat wewnętrzny, któremu podlegamy, zaczyna stawać się łagodny, cichy, spokojny, zaczyna coraz bardziej wyrażać pokój Pański, zaczyna coraz bardziej wyrażać obecność Boga, i czujemy to że On nami się opiekuje, a jednocześnie czujemy Jego obecność w głębinach, zanurzamy się w głębinę natury naszej podświadomości, gdzie pełnia chwały Bożej tam istnieje, otwiera się przed nami potęga, a jednocześnie ta potęga nie jest dostępna dla ego, ale dostępna jest dla Synów Bożych, dla chwały niebieskiej, dla tych którzy służą Bogu.

Lb 23,20: *"On mnie tu sprowadził, bym błogosławił: On błogosławi - ja tego zmienić nie mogę."*

Ps 51,20: *"Panie, okaż Syjonowi łaskę w Twej dobroci: odbuduj mury Jeruzalem!"*

My wiemy, co nam Bóg uczynił, i nie oddamy tego, ponieważ to jest cud, który Bóg na nas objawił, i jest cudem dla głębin. Tym cudem jest to, że Bóg Ojciec odkupił przez Syna swojego

nas wszystkich i objawiło się Jego dzieło na nas, nie gdzieś tam, niewiadomo gdzie, ale na nas objawił się ten cud, a my Mu uwierzyliśmy, i tak postępujemy; i ten cud coraz większe zatacza kręgi, coraz głębiej się objawia, coraz głębiej w nas istnieje, bo wiemy kim jesteśmy. Chrystus mówi: to czyńcie, co Ja już uczyniłem; w tym świecie Ja uczyniłem wam, a teraz wy im uczyńcie, to co Ja wam uczyniłem, przynieście wolność i nawrócenie.

Fragment wykładu - 15.07.2022r.

"W NIM ZESPALANA CAŁA BUDOWLA ROŚNIE NA ŚWIĘTĄ W PANU ŚWIĄTYNIĘ". EF 2.21

Jesteśmy w przestrzeni wewnętrznej, gdzie miłość do Boga, ufność, oddanie, więcej znaczy niż umiejętność nasza, wynikająca z tego co mogę, co umiem, jaką mam wiedzę i jakie możliwości. Jesteśmy w drzwiach do świata nowego, do świata światłości - tam jest uczucie. Świat wewnętrzny, który pociąga człowieka, ten świat, który właśnie teraz jest otwarty, przechodźcie tam wtedy, kiedy macie świadomość Boskiej radości i Boskiego wewnętrznego życia, gdzie uczucie staje się waszą naturalną prawdziwą naturą, i tylko przez uczucie, nie może być inaczej, tylko przez uczucie jesteście w stanie poznawać świat Nieba, a on wtedy otwiera przed wami całą naturę miłości, prawdy, doskonałości, która jest wiele razy potężniejsza, radośniejsza niż wszelkie te sprawy ziemskie; i gdy się tam zanurzamy w ten świat, to tylko ci, którzy są wewnętrznym życiem, oni wtedy przyjmują ciało natury duchowej i cała natura duchowa przenika ich prawdą, miłością, wiedzą i wszelkimi owocami Ducha Świętego, i oni są właśnie tą chwałą otoczeni.

Kol 3,4: *"Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."*

Czuję bardzo wyraźnie, że jesteśmy w drzwiach do innego świata; czuję to bardzo wyraźnie, że przechodzimy do innego świata i ten świat otwiera się przed nami, gdy żyjemy uczuciami, a żyjemy uczuciami, kiedy ufamy Bogu. Nie możemy przez te drzwi przejść inaczej, jak tylko przez wybór Miłości, wybór owoców Ducha Świętego, Bóg mówi: wierzcie we Mnie, bo jestem niewidzialny, Mnie nie zobaczycie, tylko przez wiarę jesteście ze Mną zjednoczeni, a gdy staniecie się Synami, wtedy Synowie widzą Ojca 1 J 4,12:

"Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała."

Mamy uświęcać się świętością tą, której nie widzimy, a która jest obecna w Bogu, w którą całkowicie wierzymy. A gdy wierzymy, ona staje się rzeczywista w naszym postępowaniu, dlatego że postępowanie nasze staje się napełnione Boską mocą. I widzimy nasze postępowanie święte, bo jest ono postępowaniem Ducha Świętego, który nam wszystko przypomni, wszystkiego nauczy i zadba.

Jk 1,21-22: *"Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczepione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie."*

Synowie Boży nie używają rozumu, ani układu emocjonalnego ciała fizycznego, oni żyją wewnętrznym duchem; są świadomi istnienia układu emocjonalnego tego ciała, tylko jemu nie ulegają. Gdy żyjemy uczuciem, to odpadają od nas emocje, zaczynamy czuć wewnętrzny stan lekkości wewnętrznego człowieka, a jednocześnie natura cielesna zaczyna też ujawniać swój blask duchowy; odpada nie ciało, odpada osobowość cielesna, a istnieje człowiek wewnętrzny, bo człowiek wewnętrzny żyje w tym ciele, ale nie ma już myśli cielesnych.

Jk 1,25: *"Kto zaś pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo."*

Świętość jest większa od grzechu, i gdy człowiek uznaje swoją świętość przez to, że Chrystus w nim mieszka, to z tego powodu, że Chrystus w nim mieszka, żaden grzech nie może się ostać, ponieważ świętość jest większa od grzechu, a nie grzech większy od świętości. Człowiek, który wierzy Bogu, ufa Jemu, jest Jemu oddany i wierny, idzie do Boga, aby uzdrowić swoją miłość, i Bóg ulecza jego miłość z powodu wiary, a człowiek staje się całkowicie odnaleziony w Bogu i zaczyna mieć udział w tej tajemnicy.

Mt 16,24-25: *"Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je."*

Nie ulegajcie wołaniom ciała i niepokojom i lękom, trwajcie w ufności Boga, a będziecie się coraz bardziej zanurzać w uczuciu i zbliżać się do Miłości Bożej, która jest obca dla świata. Wy macie Pokój Boży, on w was istnieje i wy go czujecie i żyjecie nim, świat natomiast nie zna tego Pokoju; i coraz głębiej odczuwacie istnienie ciszy wewnętrznej, radości i Miłości Boga, świat tamten jeszcze wpływa na was, ale już nie ma takiej napastliwości, ponieważ głos Boga przemawia do was silniej i woła was coraz głębiej i napastliwość tego świata już nie jest taka udręczająca, a właściwie was przestaje interesować i w ogóle nie poddajecie się temu.

Mt 16,26-27: *"Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania."*

Jesteśmy Chrystusowymi, On nas nabył. W dalszym ciągu Drogocenna Krew Chrystusa jest w mocy i Ona w dalszym ciągu działa, i Ona w każdej sekundzie uwalnia człowieka od grzechu, jeśli on tylko zaufa Chrystusowi. Nie dzieje się to w konfesjonale, to dzieje się w akcie serca, w izdebce, gdzie ufamy Chrystusowi w tajemnicy, a On daje nam wszystko w tajemnicy.

J 11,25: *"Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie."*

Uwierzyć Chrystusowi to skryć się w Jego dobroci, skryć się pod Jego skrzydłami, skryć się w Jego chwale, skryć się w Jego potędze i Miłości, liczyć tylko na Jego obronę i cały czas żyć Jego Życiem.

Fragment wykładu - 19.07.2022r.

"W TOBIE SĄ WSZYSTKIE ME ŹRÓDŁA" PS 87.7

Bóg stworzył Synów Bożych na samym początku, zostali stworzeni na początku zanim wszystko istniało, stworzył ich z całą tajemnicą ich dzieła. 1 Kor 1,5-7:

"W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie brakuje wam żadnego daru łaski, gdy oczekujecie objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa".

Synowie Boży mają to dzieło już zapisane, takie jakie mają wykonać, a to jest tajemnicą w Bogu i tajemnicą Boga. Im bardziej jesteśmy w tym dziele, to je poznajemy, ono jest jak na końcu świata tajemnica o tym, kim człowiek jest - widzi samego siebie, że to on jest tajemnicą Boga.

Iz 12,3-4: *"Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia. Powiecie w owym dniu: Chwalcie Pana! Wzywajcie Jego imienia! Rozgłaszajcie Jego dzieła wśród narodów, przypominajcie, że wspaniałe jest imię Jego!"*

Natura cielesna, ona w głębinach samych Boskich, jest czysta i doskonała. Piękna córka ziemską, stworzona przez Boga, to jest pradusza - żona Boga, i ona ma w sobie tajemnicę doskonałości natury cielesnej. Bóg stworzył Synów Bożych w Chrystusie Jezusie po to, aby ona została wydobyta z pod wpływu upadłych aniołów, wydobyta z ciemności. I my jesteśmy tymi Synami. Nikt inny nie może nazwać się Synami, tylko ci którzy całkowicie uwierzyli Bogu, że są bez grzechu, i jedynym ich życiem jest uświęcanie się, które jest skutecznym stanem pokonywania grzechu w ciele.

Iz 35,10: *"Odkupieni przez Pana powrócą, przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na twarzach: osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie."*

Człowiek, gdy jest dorosły i wybiera świadomie Boga, jest człowiekiem świadomym dziecięctwa, czyli uczucia Bożego, które eliminuje w nim ego. Uczucie jest obecnością Boga w nas. Musimy postrzegać uczuciowo świat i ludzi postrzegać uczuciowo. Tu jest właśnie ta tajemnica, która coraz bardziej ukazuje nam tożsamość w uczuciu, która coraz bardziej się krystalizuje, coraz bardziej się objawia, i coraz bardziej jesteśmy człowiekiem świadomym w głębinach. Piękna córka ziemską wyprowadzana jest na pustynię i coraz bardziej odczuwa ciszę i coraz bardziej odczuwa Słowa Boga, które docierają do niej i ją przenikają, a ona coraz bardziej odczuwa Jego istnienie i coraz bardziej jej tożsamość przywracana jest do pierwszej tożsamości - pamiętaj skąd spadłeś i powrót do pierwszej miłości, do pierwotnej miłości.

Iz 27,13: *"W ów dzień zagrają na wielkiej trąbie, i wtedy przyjdą zagubieni w kraju Asyrii i rozproszeni po kraju egipskim, i uwielbią Pana na świętej górze, w Jeruzalem."*

Przez uczucie przychodzi cała informacja, cała tajemnica do wewnętrznego człowieka, jest to kontakt i jedność bezpośrednia. Tylko przez świadomość uczuć jesteśmy w stanie wydobyć naturę wewnętrznego istnienia, Boskiego istnienia, z udręczenia. Od 2 czerwca rozpoczął się czas ciemności - planetarny czas przejścia progów. Dzisiaj wiemy co to za ciemność jest, bo jesteśmy w środku tej ciemności. Bóg zamyka stare ścieżki, czyli zamyka możliwości korzystania z cudzej energii, z cudzych źródeł - nie z wiary, nie z miłości, nie z miłosierdzia. Jest to ten okres przybliżający się do totalnego braku energii w ego, bo ego przestało być zasilane, zostało odłączone, bo te wszystkie nieautoryzowane energie to jest ego, które przyczepia się i zabiera

energię życiową od innych ludzi, czerpiąc jak ze swojego - zostało to zamknięte. I tylko ci ludzie, którzy mają wiarę, przez wiarę są w jedności z naturą Boską, i rozpad ego, śmierć ego, nie przynosi im żadnej szkody, oni się czują w dalszym ciągu dobrze, a nawet mają więcej energii, i to im nie przeszkadza, że ten rozpad następuje, ponieważ już porzucili naturę ego, już nią nie żyją; ono właśnie umiera, ale nic im się nie dzieje, ponieważ ich życie pochodzi od Boskiej natury.

So 3,20: *"W owym czasie was przywiodę, w czasie, gdy was zgromadzę; albowiem dam wam imię i chwałę u wszystkich narodów ziemi, gdy odmienię wasz los na waszych oczach - mówi Pan."*

Bóg w tej chwili wykorzystuje trwogę, doprowadza człowieka do ostatecznego wyczerpania, aby człowiek mógł znaleźć Boga; ponieważ okaże się On widzialny i dostrzegalny w ciemności, w której człowiek się znalazł. Bo zostały zamknięte wszystkie drogi zewnętrzne, została tylko i wyłącznie droga do swojego wnętrza. Gdy jest wiara - do Boga. Ale gdy nie ma wiary - do wnętrza, gdzie nie spotykają niczego innego, jak tylko swoją ciemność wewnętrzną; ale w tej ciemności jest Bóg, który nieustannie wyciąga rękę i mówi: uwierz we Mnie.

So 3,17-18: *"Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość, wzniesie okrzyk radości, <jak w dniu uroczystego święta>. Zabiorę od ciebie niedolę, abyś już nie nosiła brzemienia zniewagi."*

Ten stan ciemności do tego służy, aby zjednoczyć się z Bogiem i aby zachować swoje życie, kiedy życie całkowicie przestaje istnieć: kto umrze dla Mnie, kto umrze z Mojego powodu, ten życie swoje zachowa. Kiedy człowiek jednoczy się z Duchem Bożym, a umiera w nim stara energia, ale ma całkowicie nową, to ona utrzymuje tę naturę cielesną, ponieważ w ciele istnieje drugi obwód - istnieje obwód duchowego istnienia. Każdy jest zdolny do tego stanu - przez ufność i miłość, przez doskonałość i Boską naturę. Duchowego naszego oczyszczenia dokonał Bóg, dokonał Chrystus, więc stary duchowy człowiek przestał istnieć, nie ma go, a nowy duchowy człowiek jest dany przez samego Boga w Chrystusie Jezusie; dawny człowiek minął razem z grzechami, razem ze wszystkimi innymi sprawami, nie mamy już starego życia.

Iz 35,8-9: *"Będzie tam droga czysta, którą nazwą Drogą Świętą. Nie przejdzie nią nieczysty, <gdy odbywa podróż>, i głupi nie będą się tam wałęsać. Nie będzie tam lwa, ni zwierz najdzikszy nie wstąpi na nią ani się tam znajdzie, ale tamtędy pójdą wyzwoleni."*

Każdy człowiek ma w sobie tajemnicę Boskiej natury, i jeśli uwierzy kim go Chrystus uczynił, to natura jego prawdziwa zacznie zanurzać się w prawdziwej Boskiej tajemnicy wewnętrznego życia, zniknie wszystko to co jest złudzeniem, a uświadomi sobie człowiek że jest naprawdę istotą Boską, istotą duchową, a ciało jest miejscem do którego został przysłany, które też ma oglądać chwałę Bożą; tylko że przez niewiarę Bogu, został w tym miejscu uwięziony, bo zaczął myśleć potrzebami tego ciała, zamiast w dalszym ciągu myśleć potrzebami duchowej natury.

Iz 12,5-6: *"Śpiewajcie Panu, bo uczynił wzniosłe rzeczy! Niech to będzie wiadome po całej ziemi! Wznos okrzyki i wołaj z radości, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie Święty Izraela!"*

Wdzięczność jest jednością z Bogiem, gdy jesteśmy wdzięczni Bogu, to On w nas mieszka, a gdy w nas mieszka, przemienia nas swoją osobowością, wypełnia każdą komórkę, wszystko jest w mocy Ducha Bożego i całkowicie inaczej działa - Bóg w nas myśli, Bóg w nas kocha, Bóg w nas

pragnie, i wszystkie komórki funkcjonują w sposób doskonały, ponieważ to Bóg czyni, w Jego mocy to się dzieje.

Ps 87,5-7: *"O Syjonie zaś będzie się mówić: «Każdy na nim się narodził, a Najwyższy sam go umacnia». Pan spisując wylicza narody: «Ten się tam urodził». I oni zaśpiewają jak tancerze: «W tobie są wszystkie me źródła»."*

Dostrzegany jest człowiek, jako istota ogromnie potężna, duchowa istota, z całą potęgą duchowej mocy, Boskiej mocy, gdzie ta potęga jest tak ogromna, że właściwie jest tą naturą, która w Imię Boga rządzi wszystkim; bo został stworzony na wzór i podobieństwo Boga. To jest ta natura ogromnej duchowej potęgi, która została zapisana, a do której teraz zdążamy - nie odczuwają głodu ani zmęczenia i nigdy nie porzucą swego zadania, żadne nie zderzy się z drugim i Jego Słowom nigdy nie odmówią posłuchu (Syr.16.27-28) - zawsze są oddani Bogu, wypełniają Jego wolę z całą mocą.

Fragmenty wykładu - 23.07.2022r.

"ODPU SZCZONE SĄ JEJ LICZNE GRZECHY, PONIEWAŻ BARDZO UMIŁOWAŁA" ŁK 7.47

Bóg działa przez czas i przestrzeń, działa we wszystkich czasach, w jednym momencie odmienia życie wszystkich ludzi: *Sprawię, że zatęsknicie za Moją Miłością, sprawię że poznacie cierpienie tego świata, i jedynym wyjściem dla was będzie Moja Miłość, przypomniecie sobie Moją Miłość, bo ona będzie jedynym waszym wytchnieniem, jedyną waszą radością, i jedyną waszą prawdą, jedyną doskonałością.*

Bóg powołał Jezusa Chrystusa do życia Duchem, aby w tym Duchu stworzyć dla nas Ciało, które mamy przyjąć w naturze nowego Życia, czyli inaczej można powiedzieć - inkarnacji.

Jezus Chrystus Zmartwychwstały stał się miejscem, w którym Synowie Boży się wcielają; bez Chrystusa, nie ma tego miejsca, to miejsce nie istnieje. On uśmiercił całkowicie naszą inkarnację grzeszną, i duszę którą wy dobył, mocą tylko swojej potęgi, wcielił w Ciało święte Synów Bożych, których Bóg stworzył w Chrystusie Jezusie Zmartwychwstałym. I dlatego Chrystus mówi: *uświęćcie się, jeśli zostaliście już wyzwoleni z grzechów - uświęćcie się, bo uświęcenie jest główną naturą waszego życia.*

Synowie Boży wprowadzają życie czyste, bezgrzeszne, uświęcone, którego grzech się nie ima, gdzie ciemność tego życia nie ogarnia, tej światłości nie ogarnia, ta światłość jaśnieje i promienieje jak zorza zwiastująca Światłość przychodzącą - zorza wschodu Słońca, Jutrzenki. J1 2,2: ***"Dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i mgły. Jak zorza poranna rozciąga się po górach lud wielki a mocny, któremu równego nie było od początku i nie będzie po nim nigdy aż do lat przyszłych pokoleń."***

Chrystus mówi teraz do nas: *błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli, bo Mój Duch jest cały czas żywy, Mój Duch jest mocą i prawdą, Mój Duch przenika.*

Iz 9,1: *"Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło."* Przeszło istnieć ego, ego już nie ma, ten świat przestał istnieć, czyli przestał istnieć świat wiedzy, zaczął istnieć świat Miłości, w której jest wszystko. Jesteśmy w pięknej córce ziemskiej, stajemy się jej sercem, a naszym sercem jest Chrystus. Tam jest początek prawdziwego nawrócenia mocą miłującego Boga, Miłości Chrystusa. Jesteśmy tam wewnątrz naszej prawdziwej natury podświadomej, prawdziwej natury pięknej córki ziemskiej, która była

poddana zwiedzeniu, udręczeniu, utrapieniu, a to są wszystko siły demoniczne, siły upadłych aniołów i siły ducha mocarstwa powietrza, a ona w tym wszystkim jest sama, mając nas.

Jk 3,13: *"Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nienagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości!"*

Synowie Boży miłością serca samego żywego Boga, przenikając całą naturę pięknej córki ziemskiej - praduszy - żony Boga, współodczuwając tą istotę, nie bacząc na świat zewnętrzny, ten podświadomy, tylko trwając w Bogu, będąc świadomymi Synami Bożymi, współodczuwają Miłość Boga, która przenika z nich do niej, a powraca do nich przez współodczuwanie Miłością i Miłosierdziem - doświadczają samych siebie tych, w których istnieje żywy Bóg. I poznają siebie bezpośrednio w tym spotkaniu, nie przez wiarę, ale już przez poznanie, przez doświadczenie bezpośrednio czują tą miłość i są tą miłością.

Ps 25,13-14: *"Będzie on przebywał wśród szczęścia, a jego potomstwo posiędzie ziemię. Pan przyjaźnie obcuje z tymi, którzy się Go boją, i powierza im swoje przymierze."*

Prawdziwa natura Synostwa Bożego; ona jest centralną częścią serca praduszy. Chrystus stał się i jest naszym sercem, On w nas jest mocą naszego istnienia, i ona - żona Boga jest wypełniona Miłością, wypełniona doskonałością, wypełniona chwałą Boga żywego; ten świat jest gdzieś tam dalej, nawet go nie dostrzega, ale jest cały czas na pustyni i słyszy jak Bóg do serca jej przemawia, żony Boga, a ona radośnie wznosi się i zradza się ku tej prawdziwej naturze swojego Męża - Boga, odzyskuje tą tożsamość, jedność; dlatego Bóg mówi, że ona nie umrze.

J 7,15-16: *"Żydzi zdumiewali się mówiąc: «W jaki sposób zna On Pisma, skoro się nie uczył?» Odpowiedział im Jezus mówiąc: «Moja nauka nie jest moją, lecz Tego, który Mnie posłał.»"*

Naszym nowym życiem jest wiara w Jezusa Chrystusa, jest to nowa inkarnacja, nowe życie, które w nas się objawia dotykalnie - je widzimy, czujemy, rozumiemy, myślimy tak, pragniemy, kochamy. W centrum serca, świadomym Chrystusa, wdzięcznym, ufnym, oddanym, jesteśmy całkowicie nienaruszalni, i nie jesteśmy w żaden sposób atakowani ani udręczeni, bo jesteśmy w mocy prawdy, gdzie serce zawsze jest władcą. Serce zawsze jest tym, który rozkazuje i ma władzę, tylko nie zawsze w sercu jest właściwa władza, a w sercu musi być właściwa władza - władza Chrystusowa.

J 12,49-50: *"Nie mówiłem bowiem sam od siebie, ale Ten, który Mnie posłał, Ojciec, On Mi nakazał, co mam powiedzieć i oznajmić. A wiem, że przykazanie Jego jest życiem wiecznym. To, co mówię, mówię tak, jak Mi Ojciec powiedział»."*

Synowie Boży nie mówią tego co myślą, tylko mówią to, czym zostali umocnieni - bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was - jest to Chrystus utrwalony w nas, czyli Jego obecność przenikająca całkowicie naszą całą naturę i to On przemawia, nie my, bo nie mamy już starego życia. Chrystus mówi: *umarliście, ponieważ Bóg Ojciec zaświadczył o tej śmierci, że umarliście - wskreszeniem Mnie, uświęcił Mnie, Ja zmartwychwstałem dla waszego życia, stałem się Duchem, w którym macie swoje Życie, gdzie Bóg stworzył nowe wasze mieszkanie Synów Bożych, dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyście je pełnili.*

1Tm 1,16: *"Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą dla życia wiecznego."*

Bóg ukazuje bardzo wyraźnie, że ani dodanie do prawa, ani ujęcie z prawa, nie jest dobre, bo posłuszeństwo jest najważniejsze, bo Boga nie można niczego nauczyć, bo w Nim nie ma przemiany ani zmiany, On jest doskonały i On chce, abyśmy my stali się doskonali jak On, nie dokładając niczego, ani nie ujmując, tylko być dokładnie posłusznym Jemu, a wtedy ukształtujemy się na Jego wzór.

Ps 31,8-9: *"Weselę się i cieszę z Twojej łaski, boś wejrzał na moją nędzę, uznałeś udreki mej duszy i nie oddałeś mnie w ręce nieprzyjaciela, postawiłeś me stopy na miejscu przestronnym."*

Jeśli żałujecie za grzech, to musicie ten grzech uznać, a jak go uznajecie, to on wpływa na wasze myślenie, pojmowanie, rozumienie, na kształt waszej osobowości, i przestajecie być zdolni do poszukiwania Boga, bo właśnie grzech w swojej naturze ma to, aby człowieka uczynić niezdolnym do poszukiwania Boga i posłuszeństwa Bogu. Bóg mówi: *Czyż, gdy w tobie mieszkam, czyż nie czujesz że twoja cała natura się odmienia?*

Cała natura jest zmieniona - inaczej myślisz, inaczej poszukujesz, czujesz że twoje myśli są proste, miłość jest jasna i prosta, pragnienia są czyste, że cały jesteś odmieniony, bo Moja obecność cię odmienia. Ja jestem wszystkim. A grzech, gdy uznajecie za wszystko, wtedy on zabiera wam życie.

Bóg przemawia do naszego serca, abyśmy mogli poznać samego żywego Boga tam w głębinach, a jest to prawdziwe nawrócenie, które zniszczył dzisiejszy świat w 418r, a właściwie już w 320r, aby ono nigdy nie nastąpiło. 1J 4,3: ***"Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta, który - jak słyszeliście - nadchodzi i już teraz przebywa na świecie."***

1J 2,27: *"Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim. Ono jest prawdziwe i nie jest kłamstwem. Toteż trwajcie w nim tak, jak was nauczył."*

Fragment wykładu - 29.07.2022 r.

"POZNACIE PRAWDĘ, A PRAWDA WAS WYZWOLI." J 8.32

Grzech to osobowość szatana. Grzech to wyrażenie zgody przez człowieka na działanie osobowości szatana w nim. Każde dotknięcie grzechu jest śmiertelne. Każde dotknięcie grzechu prowadzi do śmierci. Każde. Grzech, który dotykacie, jest jak trucizna, która przechodzi w głąb człowieka, ona nie zatrąwa waszego żołądka, ona zatrąwa waszą osobowość, wasz sposób myślenia, wasze rozumienie i pojmowanie, ona degraduje, wyniszcza, prowadzi na złą drogę. Bóg mówi: *grzech jest wrogiem Moim i waszym wrogiem, on działa dokładnie w tych samych przestrzeniach, gdzie możecie Mnie przyjąć, i dlatego zatrąwa wasze serce, żebyście nie wybierali Mnie, tylko grzech, działa dokładnie tam, gdzie jest Moje miejsce.*

Dlatego każdy grzech, którego człowiek chce się pozbyć, przez jego poszukiwanie, przez pokutę, a jednocześnie spowiedź i rachunek sumienia, i żałowanie za ten grzech - jest wytępieniem, usuwaniem całkowicie śladów jakichkolwiek Chrystusa w sobie; żeby nie było śladu Odkupienia. A Chrystus mówi: *uświęcajcie się, ponieważ jesteście wolni od grzechów, i waszą postawą jest uświęcanie się, a nie poszukiwanie grzechu; Ja was uświęciłem, nie wątpcie, ponieważ Ojciec Mój o Mnie zaświadczył, Jego świadectwo jest prawdziwe.*

Kol 2:6-7 *"Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuśćcie w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze, jak was nauczono, pełni wdzięczności."*

Sam Chrystus Pan dotknął człowieka i namaścił go swoją czystością, swoją doskonałością, uwolnił go od grzechu i namaszcza go, czyli daje mu swoje Życie. Uświęcanie się nie jest trudne, uświęcanie wymaga wiary i wyboru Boga, jest to wasze przekonanie o prawdziwości Boga, o Chrystusie, o Duchu Świętym, i o was, że nie jesteście dla Boga nikim, ale wszystkim, dał swojego Syna, abyście żyli - czyż to nie znaczy, że jesteście wszystkim, i że jesteście niezmiernie ważni? Bóg stworzył was nowych w Chrystusie Jezusie dla dzieła potężnego, abyście mogli pokonać tych, których stworzył potężnych, dla obrony żony Boga; ale was stworzył jeszcze potężniejszych, aby pokonać tych, którzy się Jemu sprzeciwili.

Kol 2,8: *"Baczenie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czymś oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie."*

Dzisiejszy świat wszystko czyni, aby zanim człowiek uzyska świadomość swojego istnienia, aby już był potępiony, żeby wyrzucić z niego objawy świętości i objawy uświęcania się Chrystusowego, co nie może zrobić jeszcze dziecko samo, to nakazuje się rodzicom, aby wytępalili w tym dziecku świętość i zaprowadzali władzę grzechu.

1J 1,5: *"Nowina, którą usłyszeliśmy od Niego i którą wam głosimy, jest taka: Bóg jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności."*

Odnawiamy się w nowego człowieka, całkowicie nowego, narodzeni w Duchu Chrystusa, aby światłość Boża rozszerzyła się na cały wszechświat. Jezus Chrystus został wskrzeszony i w Jego Duchu mamy swoje ciała; bez Chrystusa nie było by możliwości narodzenia się nowego człowieka. To są dwa różne życia - życie człowieka grzesznego i życie człowieka narodzonego ponownie; to nie jest ten sam człowiek, jest to ta sama dusza, ale dwa różne życia, nie jest to dokładanie do pewnej historii, ale porzucenie starej historii i przyjęcie całkowicie nowego świata, nowego życia, nowego pojmowania - tylko w tym pojmowaniu jest świętość, tylko w tym pojmowaniu jest uświęcanie się, inaczej uświęcanie się nie jest możliwe.

1J 1,6: *"Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą."*

Od 2 czerwca jest ciemność, czyli przejście progę, bo zostały zamknięte drogi cierniami, murem został człowiek otoczony, dusza; i człowiek nie może niczego innego poznać, jak tylko swój stan rzeczywisty i prawdziwy. Została mu odcięta wiedza i połączenia z różnymi swoimi powymyślanymi historiami, które go pały, i tylko może poznawać samego siebie. I im bardziej poznaje samego siebie, tym bardziej czuje się udręczony, tym bardziej czuje się umęczony, ponieważ on sam jest własnym dręczycielem, który dręczy wewnętrzną naturę. A Bóg w człowieku obudził wewnątrz jego życie, duszę obudził właśnie tej w głębinach prądu duszy, ją obudził. A obudzenie jej, gdy się tego nie chce, budzi demony, zaczyna człowiek odczuwać ciemność jeszcze większą; ale kiedy jest Synem Bożym, to jest przebudzony wewnętrznie.

Pnp 3,5: ***"Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i na łanie pól: nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki nie zechce sama."***

1J 1,7: *"Jeżeli zaś chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wtedy mamy jedni z drugimi*

współuczestnictwo, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu."

Prawdziwe nawrócenie, ono jest w głębinach, i tylko może się rozpocząć i jest dopiero wtedy, kiedy następuje uświęcenie. Jest to nawrócenie głębin, nawrócenie nas samych na prawdziwą drogę Pańską. Chrystus serce nasze już uratował, a my nie możemy tego psuć i niszczyć, bo jest to straszny błąd, za który płaci się utratą wieczności, utratą życia wiecznego. Nawrócenie nie jest wiedzą, nawrócenie wynika z miłości; w głębinach jest tylko uczucie - wiedzą tam nikt nie trafi, to miłości droga - nie ma tam rozmowy innej, jak tylko miłowanie. 1J 2:

*"5 Kto zaś zachowuje Jego naukę,
w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.
6 Po tym właśnie poznajemy, że jesteśmy w Nim.
Kto twierdzi, że w Nim trwa,
powinien również sam postępować tak, jak On postępował".*

Wewnętrzna nasza natura jest pełna prawdziwej miłości Boskiej, prawdziwej doskonałości, ale my musimy nauczyć się jej słuchać, musimy otworzyć jej naturę, słuchać miłością, uczuciem tego wewnętrznego życia - musicie mieć w sobie obudzone to, co macie, a jeszcze nie wiecie że macie. Świętym nas czyni Chrystus, Bóg Ojciec, Duch Święty, miłość do Boga, On nas ocalił, a my przez wiarę Jemu, jesteśmy uświęceni, a On nas namaszcza i nie potrzebujemy żadnej innej nauki, tylko tą którą On nam daje samodzielnie.

Kol 2,9-10: *"W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy."*

Musimy dbać z całej siły o obecność Chrystusa w nas, i z całej siły o obecność nas w pięknej córce ziemskiej, praduszy - w sposób nieskazitelny, bo nasza doskonałość, nasze uświęcenie, jest jej doskonałością nawrócenia. Iz 40,9: ***"Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: «Oto wasz Bóg!»"***

My jesteśmy tymi, którzy przez głębokie uświęcanie się, sprowadzamy na nią świętość, czystość, doskonałość i powrót do świadomego życia Bożego, ponieważ materia została uczyniona przez Boga jako pierwociny Boskiej tajemnicy, którą ma wznieść ona, przez Synów Bożych, którzy otwierają w niej tą tajemnicę doskonałości, gdzie ona jest mocą ich; w tej chwili jest mocą szatana, ale ona jest ostatecznie mocą naszą. A naszą mocą w tej chwili jest Chrystus, który pokonał już szatana.

Iz 52,10: *"Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga."*

Ona piękna córka ziemska, pradusza, żona Boga, my wiemy, że ona jest uratowana, a jej uratowanie w nas emanuje chwałą, ponieważ chwała jej wzrasta; ponieważ obudziła się w niej ta prawda, ta miłość, której nie zgasi nic, bo ona jest naszą miłością, którą dał nam Chrystus, a my jesteśmy jej sercem, które płonie nieustannie siłą Boską, a ona tym ogniem miłości staje się ożywiona, i my wewnętrznie jesteśmy ożywieni, bo my i ona jesteśmy tak ściśle połączeni, że stanowimy jedność.

To jest wasze życie, na które oczekuje świat.

Fragment wykładu - 02.08.2022r.

"WSZYSCY BOWIEM DZIĘKI TEJ WIERZE JESTEŚCIE SYNAMI BOŻYMI - W CHRYSZCIE JEZUSIE." GAL 3 26

Tajemnice, które dzisiaj są objawiane, one wymagają prostoty - oddania się Bogu i prostoty życia - co nie pasie rozumów ani umysłów, ale daje wzrost serca, tam gdzie chwała Boża prawdziwie otacza nas miłością i otacza prawdziwie miłością nasze serca. Tam jest prawdziwe życie, tam jest to życie, które nie przemija, które jest wiecznym życiem doskonałym.

1J 3,3: *"Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty."*

Tajemnica, która jest ukazywana, ona jest niezmiernie wielką prostotą, ale prostotą czystego ducha; dla rozumu jest ona niezmiernie zawiła. Przeszłość i przyszłość jest domeną ciała, a duch istnieje w terażniejszości, dla Boga nie ma przeszłości ani przyszłości, wszędzie tam, gdzie Bóg jest obecny, jest teraz. Świętością naszą jest święta natura Boga, którą przyjmujemy i która w nas mieszka. Bóg jest jedynym Świętym i mówi - świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty - świętością jest to, że Bóg nas wyzwolił, że my Go uznajemy, a On w nas żyje. Bóg jest Święty, dlatego musimy nazywać się świętymi i w sposób święty postępować, bo przez samo to, że On w nas mieszka - jesteśmy świętymi. 1J 3:

" 2 Umiłowani, obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest".

Prawdziwe nawrócenie jest w największej prostocie - nie jest w umiejętności, nie jest w zdolności, ale jest w posłuszeństwie. W posłuszeństwie wypełnienia woli Bożej. Wszystko pochodzi od Boga i wszystko Bóg błogosławi, musimy być bardzo uważni, czyli trwać w Bogu bez żadnych podejrzliwości, bo Bóg wszystko uświęcił, Bóg wszystko udoskonalił. Ale to człowiek decyduje o tym, komu jest posłuszny. Bóg doprowadza teraz człowieka do takiego stanu, że Bóg będzie najlepszym miejscem jakiego szuka, że człowiek będzie szukał Boga jako jedynego wytchnienia dla swojego życia, ponieważ wszystko stanie się nieznośne; i wróci do Boga prawdziwego i Go naprawdę pozna, ponieważ będzie udręczony samym sobą przez własne wybory.

Rz 9:6,8: *"Nie znaczy to jednak wcale, że słowo Boże zawiodło. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem, ... to znaczy: nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, lecz synowie obietnicy są uznani za potomstwo."*

Ciało nasze objawia stan duszy, ale nie tej, którą Chrystus odkupił, tylko tej prąduszy, po którą jesteśmy posłani do głębin, bo ona w dalszym ciągu jest udręczona w ciemnościach przez upadłych aniołów pierwszego świata; ale w naturze swojej, jest ona piękna, cudowna, cicha i łagodna, i jest tą która w sobie ma tajemnicę Życia.

Flp 2,14-15: *"Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w*

świecie."

Naturą prawdziwego Boskiego człowieka, jest nieskazitelność jego postawy, św. Paweł przedstawia: jesteśmy w postępowaniu Chrystusowym najdoskonalsi jakimi potrafimy być, ukazujemy wam siebie takimi jakimi jesteśmy wewnątrz, nie takimi jakimi byście chcieli nas zobaczyć, nie słuchamy się złego sumienia, tylko Boskiej natury w nas, gdzie świadkiem naszego postępowania jest sam Bóg. Jeśli człowiek jest szczery w swoim postępowaniu, ale robi to tylko względem innych ludzi, aby się ludziom przypodobać, to i tak robi to szatan, uchodząc za doskonałego, a i tak jest zły. Osobowość diabła, czyli grzechu, jest usuwana tylko wtedy, kiedy człowiek jest szczery w postępowaniu względem Boga jak dziecko - jest to nieskazitelna ufność względem Boga - szczery w postępowaniu musi być w głębi swojego serca, ufny Bogu i jedynie przed Bogiem; a Bóg w nim działa, i wtedy szczerść postępowania w nim jest naturalna.

1J 3,9-10: *"Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga. Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata."*

Ciało nasze wymaga przemiany, a przemiana ziemską, cielesną, jest wynikiem niezmienności naszej duchowej Boskiej natury, którą Bóg dał człowiekowi; ale nie niezmienności naszej, bo człowiek nie ma duchowości prawdziwej, to jest szatański wybryk. Duchową naturę mają Synowie Boży - to są ci, którzy uwierzyli Bogu, to tam jest prawdziwa natura duchowa człowieka; wszelka inna błądzi, czyli nie jest człowiek szczery względem siebie, ciągle chce coś uzyskać, zdobyć jakieś miejsce, mieć władzę, chce rozumieć i panować nad władzą Bożą - jest to człowiek który w dalszym ciągu podlega osobowości diabła, który wpływa na niego w sposób wyrachowany.

J 3,5-6: *"Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem."*

Synowie Boży nie mają nic z szatana, ponieważ cali są zrodzeni z Ducha, i nie ma w nich nic z osobowości starej; sam Chrystus jest mocą ich wyzwolenia i Odkupienia. Nasza prostolinijność i szczerść względem Chrystusa, czyli przekonanie o tym, że jesteśmy Boską istotą, to przekonanie sięga aż do podstaw uczuciowych naszych, sięga aż do serca praduszy. Ona jest bezbronna, ale jest wszechpotężna i wszechmocna, w niej jest czystość i doskonałość; jej bezbronność jest siłą, jej czystość i Boska natura jest siłą, ale tą bezbronnością wykorzystali upadli aniołowie, czyli ówczcześni synowie Boży, którzy sprzeciwili się Bogu i wykorzystali jej bezbronność, aby ją zwieść i wykorzystać. I dzisiaj ona nie wyraża już swojej potrzeby, tylko potrzebę tamtych, którym została poddana.

Rz 12,2: *"Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe."*

Tylko przebywając w Chrystusie jesteśmy w pełni wyrazicielami woli Bożej, Synowie Boży nie opuszczają Chrystusa, Chrystus jest ich osobowością i światem. Osobowość Boża w nas usuwa osobowość szatana, która jest niewidzialna dla człowieka, a wpływa na niego przez jego postępowanie i jego myśli i go osacza. Ale Bóg będąc w nas, On prowadzi nas przez meandry

diabelskie, w świecie diabła, aby nas diabeł nie udręczył.

Ez 36,24-25: *"Zbiorę was spośród ludów, zbiorę was ze wszystkich krajów i przyprowadzę was z powrotem do waszego kraju, pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi, i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy i od wszystkich waszych bożków."*

Chrześcijaństwo mówi o prawdziwym odzyskaniu prawdziwej natury podświadomej, która jest naprawdę Boską doskonałością, ale nikt tego nie poszukuje, ponieważ jest pod wpływem szatana i szatan to w dalszym ciągu ukrywa. Każdy człowiek, który szczerze w prostocie ufa Chrystusowi, staje się najmniejszy, aby wyjść z osobowości szatańskiej, wyjść z niej, przestać nią myśleć, pojmować, rozumieć, postrzegać świat - musi z niej wyjść, czyli musi stawać się tylko i wyłącznie poddany Bogu, czyli stawać się jeszcze mniejszy, umniejszać się w sobie - kto nie znienawidzi samego siebie w sobie, nie może nazywać się Moim uczniem.

Ez 36,26-27: *"I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali."*

W głębinach jest dusza - pradusza, prawdziwa nasza natura, ta która została stworzona na początku świata, wtedy kiedy Ziemia była doskonała, została ona stworzona jako czysta istota na Ziemi - czysta pradusza, została stworzona po to, aby materia poznała Boga, i żeby duchowość materii się wzniosła i żeby materia również była przebóstwiona; ponieważ pradusza była objawiona jako Boska obecność w naturze cielesnej - bóstwo na sposób ciała. Naszą powinnością jest dbałość o wiarę, abyśmy jej nie utracili, żeby w niej mieszkać, w pięknej córce ziemskiej - praduszy, najczystszy sercem, najczystszy obecnością, czystą, najdoskonalszą, ponieważ w dalszym ciągu bóstwo na sposób ciała istnieje, w naturze wewnętrznej, tylko jest samym sercem, które jest zamknięte przed ciemnością i zamknięte przed człowiekiem wiedzy; miłością można tam tylko trafić, miłości to jest droga. I tylko Synowie Boży, którzy są szczerzy i doskonali, tylko tą drogą mogą przejść.

Rz 12,1: *"A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej."*

Bóg przenika zasłonę, dociera tam tylko miłosierdzie i wiara i miłość. Materia i duchowość zostały połączone, ponieważ materia ma się wnieść ku doskonałości Bożej i tak Bóg to czyni. Postawa doskonała człowieka to jest prostoliniowość uczuciowa, jest to czystość, ufność, oddanie, gdzie całkowicie jesteśmy oddani Bogu, a Bóg w nas działa i wtedy strumień światłości płynie prosto do pięknej córki ziemskiej, naszej podświadomości, która jest w samej centralnej części święta i doskonała, czysta i emanująca światłością, wpływa i przenika jej postawę, a ona w dalszym ciągu ma władzę nad materią, tylko już nie tworzy iluzji, tylko jednoczy materię z Niebem, materia zaczyna stawać się uduchowiona, gdzie w niej powstaje przebudzona natura pierwocin Boskiego początku, gdzie staje się ona objawiona i zaczyna ujawniać tajemnice chwały Niebieskiej w materii, i materia sama to też objawia chwalcę Boga z całej mocy. Czyż to nie jest najdoskonalsze nawrócenie? To jest nawrócenie prawdziwe i najdoskonalsze.

Ef 4,23-24: *"odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości."*

Bóg daje panowanie człowiekowi, który naprawdę odnajduje prawdę Boską i jest zjednoczony z Bogiem.

Fragment wykładu - 06.08.2022r.

"KTÓŻ TU ZACIEMNIĆ CHCE ZAMIAR SŁOWAMI NIEROZUMNYMI?" HI 38.2

Bóg stworzył synów Bożych, na początku świata zostali stworzeni, jako zanadrze Boże, aby piękna córka ziemską, czyli pradusza, była w opiece. Ona musiała być w opiece, ponieważ nie ma ona w sobie natury walki, tylko naturę stworzenia. To tak jak my, dopiero wtedy Boskimi się stajemy, kiedy porzucamy naturę walki ludzkiej, ziemskiej cielesnej walki, a zaczyna pojawiać się w nas walka prawdziwa, Boska natura, o przywrócenie chwały Niebieskiej. Chrystus Pan prowadzi nas do odzyskania władzy nad osobowością naszą, czyli żeby nasze myślenie, nasze pojmowanie wynikało z wiary, i żeby nasze serce stało się miejscem przebywania Boga.

Hi 37,21-22: *"Nie widać teraz światłości, jaśnieje poza chmurami. Zawieje wiatr i je rozpędzi. Z północy przychodzi blask złoty, to Boga straszliwy majestat."*

Prawy człowiek nie ugiął się grzechowi, wytrwał i w sercu Słowa Boga zachował. Jest wewnętrznie cichy i oddany, bo poznaje Boga i rozpoznaje szatana, poznaje jego knowania, a szatan nie może nic zrobić, chce wdrzeć się do jego serca, chce mu wyrwać życie Boga władzą swoją, ale w sercu jest już Bóg, Bóg rządzi jego sercem, więc szatan na samego Boga rękę podnosi - w moim sercu jest Bóg, On we mnie istnieje, ja jestem w Nim i ciszą swoją raduję się tą, którą On mi daje.

Koh 5,19: *"Taki nie myśli wiele o dniach swego życia, gdyż Bóg go zajmuje radością serca."*

Hi 36,32-33: *"Błyskawicą zbrojne ma ręce, wskazuje jej cel oznaczony, głos przeciw niemu wydaje: zazdrosny gniew na nieprawość."*

Osobowość szatana to jest ta, która chce w sercu człowieka zaprowadzić własne rządy, chce aby człowiek pozbył się całkowicie Boga, chce zmienić myślenie człowieka, aby porzucił Boga i przyjął osobowość szatana. A osobowość szatana działa w człowieku w taki sposób, że oddala go bardzo daleko od uświęcenia, wdziera się w życie człowieka jako pomocnik, który pomoże mu znaleźć grzechy, nakłania ludzi do tego, aby z grzechu czynili wartość, z tego że go znajdują, zamiast czuć się świętymi z powodu Odkupienia. Ludzie tego wszystkiego nie chcą rozpoznawać i ulegają tym wszystkim wpływom.

A Bóg mówi: ale przecież Ja mam plan, w tobie go zaszczepiłem, a ty właśnie go niszcysz, odrywając się od posłuszeństwa, bo nie Mnie słuchasz; słuchasz tych, którzy mówią, żebyś grzechu szukał, a Ja ci mówię, żebyś się uświęcał. (Jr 31.33-34)

Ps 18,13-15: *"Od blasku Jego obecności rozżarzyły się węgle ogniste.*

Pan odezwał się z nieba grzmotem, to głos swój dał słyszeć Najwyższy, wypuścił swe strzały i rozproszył wrogów, cisnął błyskawice i zamęt wśród nich wprowadził."

Strzeżcie się tych, którzy mówią Słowa Moje, ale czyhają na wasze dusze, bo chcą władzy, poklasku, waszych pieniędzy, waszych domów, wszystkiego, życia waszego chcą, tego zawsze chciał szatan. Któż to ze Mną chce walczyć? Któż to chce Słów Moich świętych świat pozbawić?

Któż to chce rękę na Moje stworzenie podnieść? Któż to zaciemnia zamysł Mój słowami nierozumnymi?

2P 2,2: **"A wielu pójdzie za ich rozpustą, przez nich zaś droga prawdy będzie obrzucona błuźnierstwami."**

Ps 144,7-8: *"wyciągnij rękę Twoją z wysoka, wybaw mię z wód wielkich i uwolnij z rąk cudzoziemców, tych, których usta mówią na wiatr, a których prawica jest prawicą fałszywą."*

Do grzechu potrzebna jest świadomość, grzech ma pierwszeństwo tylko wtedy, kiedy to pierwszeństwo daje mu człowiek. W człowieku istnieją dwie osobowości - jedna jest świadoma, druga jest nieświadoma ale żyje w terażniejszości. Świadomość człowieka biega po różnych przestrzeniach przeszłości i przyszłości, ale nie lubi terażniejszości.

Natura wewnętrzna podświadoma czyli emocje, głównie są w terażniejszości - to teraz człowiek jest udręczony, umęczony, teraz żyje w strasznym rozbiściu i rozdarciu. Wiara nie jest nieświadomym stanem, wiara jest pełnym świadomym wyborem, nie może być wiary bez świadomości, jest to niemożliwe, świadomość jest kluczową naturą wiary, bo człowiek musi być świadomie istniejący w dziele Pańskim, nie przypadkowo. Wiara otwiera drzwi do życia.

Jeśli człowiek rozumie, że Bóg go odkupił, ale nie ma wiary, siedzi pod drzwiami życia, ale ich nie otwiera i jest cały czas po stronie śmierci. A wiara otwiera drzwi, bo wiara jest kluczem do drzwi życia, wiara jest kluczem do życia i wiara łączy nas z Chrystusem.

Hbr 10,29: *"Pomyślcie, o ileż surowszej kary stanie się winien ten, kto by podeptał Syna Bożego i zbezcześcił krew Przymierza, przez którą został uświęcony, i obelżywie zachował się wobec Ducha łaski."*

Zostaliśmy wezwani do Jego przedziwnego świata - nie jesteśmy wtedy już cielesnymi, którzy dręczą swoją duszę, ale duchowymi, którzy przebywają w tym ciele dla dobra ciała, dla wyzwolenia ciała. Dzisiejszy świat i religie, które do końca nie rozumieją prawdy Bożej, przedstawiają to, że ciało jest miejscem więzienia i trzeba uciekać z niego jak najszybciej, żeby ciało opuścić, bo z niego nic nie będzie dobrego. Ale Chrystus mówi, że ciało jest przeznaczone do oglądania Chwały Bożej, że ma w sobie pierwiastek Boski, że ono jest zdolne do przebóstwienia, że w nim będzie istniał Bóg na sposób ciała.

Iz 33,15-16: *"Ten, kto postępuje sprawiedliwie i kto mówi uczciwie, kto odrzuca zyski bezprawne, kto się wzbrania dłońmi przed wzięciem podarku, kto zatyka uszy, by o krwi nie słuchać, kto zamyka oczy, by na zło nie patrzeć - ten będzie mieszkał na wysokościach, twierdze na skałach będą jego schronieniem; dostarczą mu chleba, wody mu nie zbraknie."*

Jesteśmy to tego przeznaczeni - piękna córka ziemską, pradusza, to jest bóstwo na sposób ciała, tam właśnie zmierzamy, tam właśnie Bóg nas posyła, i dlatego tak strasznie się diabeł wścieka. W tej chwili jesteśmy włożeni w naturę emocjonalną, ale uwalniając się od osobowości szatana, osobowości grzechu, zaczynamy postrzegać siebie jako istotę uczuciowo emocjonalną. Emocjonalna to ta zewnętrzna, która jeszcze - na nią wpływa zewnętrzny świat. Uczuciowa to ta, w której przez moc wiary istnieje już świadomość naszej Boskiej natury.

Mówi Bóg: przynęcę ją i wyprowadzę ją na pustynię i będę przemawiał do jej serca, bo widzę w niej prawdę, ale jest pochłonięta przez kłamstwo; ale mówię do prawdy, do jej prawdy, tam gdzie miłość jest żywa, aby to zewnętrzne zostało porzucone przez jej wybór. (Oz 2.16-22)

Gdy jesteśmy w głębinach, to wszelki stan wewnętrzny jest naszym stanem, a ona dokonuje

wyboru jak my zachowujemy wiarę, jej wyborem jest nasza wiara, jej wyborem jest nasze umocnienie w Chrystusie, jest nasza pewność uświęcania się i świętość, która w nas istnieje z powodu Tego, który jest Święty.

Iz 33,14: *"Grzesznicy na Syjonie się złąkli, bezbożnych chwyciło drzenie: «Kto z nas wytrzyma przy trawiącym ogniu? Kto z nas wytrwa wobec wieczystych płomieni?»"*

W tym momencie ustępuje osobowość szatana, czyli wszechobecna świadomość, że przez poszukiwanie grzechów stajemy się bardziej wolni. Chrystus już nas uwolnił, nie mniej czy bardziej, ale całkowicie nas uwolnił z grzechów, o tym zaświadczył Bóg wskrzeszając Chrystusa, i przez Chrystusa także nas, dał nam mieszkanie święte w Nim stworzone dla nas - nowe ciała, abyśmy te nowe ciała przyjęli, bo w tych ciałach jest cała świętość dzieła.

Ef 2,10: "Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili." Ef 3,6: "to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię."

Hbr 12,27-29: *"Te zaś słowa jeszcze raz wskazują, że nastąpi zniszczenie tego, co zniszczalne, a więc tego, co zostało stworzone, aby pozostało to, co jest niewzruszone. Dlatego też otrzymując niewzruszone królestwo, trwajmy w łasce, a przez nią służmy Bogu ze czcią i bojaźnią! Bóg nasz bowiem jest ogniem pochłaniającym."*

Wolność od grzechu jest przeznaczona całkowicie świadomości człowieka, bo człowiekowi została przeznaczona dawno, już na początku, a dzisiaj świadomości; czyli zdejmuje Bóg z umysłów ludzkich zasłonę - Apokalipsa - i ludzie zaczynają dostrzegać rzeczywistość. Bóg uwalniając nas od grzechu, uwolnił nas całkowicie i szukanie tego grzechu jest przestępstwem przeciwko Bogu, jest to namawianie człowieka do buntu przeciwko Bogu.

Pojmujemy uwolnioną naszą świadomością, bo najpierw Bóg uwolnił człowieka, a teraz została uwolniona świadomość (Ap.10.11): idź i ponownie prorokuj i wyzwól ich świadomości, bo zostali wyzwoleni z grzechu, ale świadomością są zniewoleni przez grzech, wyzwól ich świadomości, aby świadomość została ich wyzwolona, ponieważ tak naprawdę świadomość daje wolność.

2J 1: **"9 Każdy, kto wybiega zbytnio naprzód3,**

a nie trwa w nauce [Chrystusa],

ten nie ma Boga.

Kto trwa w nauce [Chrystusa],

ten ma i Ojca, i Syna".

J 13,34-35: *"Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali»."*

Fragment wykładu - 12.08.2022r.

"BO MAŁŻONKIEM TWOIM JEST TWÓJ STWORZYCIEL." IZ 54.5

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię po to, aby nas zjednoczyć ponownie z Bogiem; nie po to żeby nas oczyścić, ale przyszedł nas uśmiercić i nas uśmierconych przyodziać w nowe Ciało, posadzić po prawicy Boga. Nie ma innej mocy, nie ma innej Krwi, nie ma innej potęgi, która

zostałaby uczyniona przez Boga, która nas jednoczy ponownie z Bogiem. Początkiem nowego życia jest śmierć, nasza śmierć, bez naszej śmierci niemożliwe jest życie, bez śmierci Chrystusa nie ma naszej wolności i naszej śmierci.

Teraz, ten czas od 2 czerwca, jest czasem który kieruje nas do narodzenia się nowego człowieka wewnętrznego, uczuciowego, czyli żyjącego mocą żywego Ducha; a jest to stan, gdzie wyłącza Bóg wszystko to co zewnętrzne u człowieka, czyli jego umiejętność, jego zdolność, jego filozofię, jego naukę, wszystkie jego wymyślone historie o duchowym i innym świecie, i pozostaje człowiekowi tylko jeden kierunek - on sam, czyli człowiek musi się spotkać z samym sobą, w takim stanie w jakim jest, i doświadczyć siebie samego w pełni; tutaj następuje spotkanie się ze swoją naturą wewnętrzną, każdy pozna jaka ona jest.

1P 3,3-4: *"Ich ozdobą niech będzie nie to, co zewnętrzne: uczesanie włosów i złote pierścienie ani strojenie się w suknie, ale wewnątrz serca człowieka o nienaruszalnym spokoju i łagodności ducha, który jest tak cenny wobec Boga."*

On umarł, żebyśmy my byli wolni od grzechów, i żebyśmy my żyli jako cielesna natura dalej; ale On nie uwolnił nas od grzechu, tylko uwolnił nas od siebie grzesznych, uśmiercił całkowicie naszą naturę grzeszną - Jezus Chrystus umarł na Krzyżu, abym ja też był uśmiercony, i abym ja razem z Nim zmartwychwstał, abym się wcielił w nowe Ciało dzięki wierze. Chodzi o posłuszeństwo, o uległość, oddanie, o to żeby On mógł mieszkać w nas zamiast szatana, to chodzi o wybór człowieka, nie li tylko o władzę Boga, ale o wybór człowieka, bo Bóg mógłby władać człowiekiem jak chce, ale chce, aby człowiek Go wybrał, żeby człowiek wybrał Boga, bo Go uznaje.

Iz 54,5: *"Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi."*

Na wyżyny duchowe bardzo często prowadzi człowieka inteligencja emocjonalna, ona jest w stanie człowiekowi dać wszystko, żeby tylko myślał, że jest na wyżynach niebieskich - własnych, własnego nieba - znając go bardzo dobrze, bardzo dokładne, jest w stanie sprawić w jego wyobraźni wszystkie te sprawy. I bardzo często wysoki duchowy rozwój wewnętrzny człowieka, jest wynikiem inteligencji emocjonalnej, czyli szatana przebiegłego, który jeśli człowiek chce wysokich lotów duchowych, to on mu to załatwi. Iz 29:10-11:

"Bo Pan spuścił na was sen twardy, zawiązał wasze oczy <wieszczków> i zakrył wasze głowy <jasnowidzów>. Każde objawienie jest dla was jakby słowami zapieczętowanej księgi. Daje się ją temu, który umie czytać, mówiąc: «Czytaj ją, prosimy». On zaś odpowiada: «Nie mogę, bo ona jest zapieczętowana»."

Inteligencja emocjonalna pasie się na zanadrzu człowieka - na jego najbardziej skrytych pragnieniach, na jego najbardziej skrytym stanie jego istnienia, i na jego potrzebach najbardziej ukrytych; on tak usilnie do tego rozwoju duchowego zdąża, pozwala sobie błędzić, i nie dostrzega prawdziwej prawdy, jedynej prawdy - dlatego ponieważ upewnia go o tym jego zanadrze, czyli jego cel. Ale celem prawdziwego rozwoju duchowego jest posłuszeństwo Bogu i wykonanie ostatecznego dzieła, ostatecznej pracy, którą jest wydobyć pięknej córki ziemskiej z głębin.

Rz 7,4: *"Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu."*

Kiedy sobie uświadamiamy naszą prostotę w poszukiwaniu Boga, prostotę wynikającą z naszej

tak naprawdę prawdziwej potrzeby, zaczyna ustępować inteligencja emocjonalna; kiedy człowiek jest umęczony już własną mądrością, własnymi ścieżkami, własnym wyrachowaniem, i chce odpocząć na zapiecku Bożym, w Jego ramionach, w Jego spokoju, Tego który okiem swoim spogląda i leczy, raczy, karmi, i człowiek się czuje taki zaopiekowany, i może odpocząć, zaczyna odczuwać że jest otoczony ciszą, pokojem, radością, ponieważ porzucił podejrzliwość, której nauczył się od inteligencji emocjonalnej, gdzie podejrzewać wszystko i tylko samemu sobie być za wszystko wdzięcznym. Wreszcie zrezygnował ze wszystkiego i jego udziałem stał się Bóg, stał się Ten, który roztoczył w nim ciszę, opiekę, człowiek jakoby wszystko stracił, ale wszystko zyskał, straciła to tylko inteligencja emocjonalna, osobowość fałszywa człowieka, która nieustannie udawiała, że jest prawdziwa.

2Kor 5,17: *"Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe."*

Widzicie grzech w swoim ciele - ale czy wam on przeszkadza w poszukiwaniu Boga? W jaki sposób on wam przeszkadza?

Chrystus Pan jest waszą mocą, Chrystus was odkupił, jest waszym życiem, On opanował grzech, zapanował nad grzechem, uśmiercił waszą grzeszną naturę, jej nie macie; gdy ufacie Jemu z całej siły, to nie staliście się pod władzą grzechu, ale grzech pod władzą waszą, czyli zostaliście ustanowieni tymi, którzy mają władzę nad grzechem.

Rz 6,13: ***"Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako broń sprawiedliwości na służbę Bogu."***

A grzech pod waszą władzą jest wtedy, kiedy się uświęcacie - oznacza to że w żaden sposób grzech ten, który jest w ciele nie przeszkadza wam w poszukiwaniu Boga, ale Boga poszukujecie pomimo grzechu, ponieważ grzech został dany pod waszą władzę, a nie wy pod władzę grzechu.

Rz 6,14: *"... grzech nie powinien nad wami panować, skoro nie jesteście poddani Prawu, lecz łasce."*

Rz 8,2: *"Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci."*

Życie bezgrzeszne jest w rękach człowieka, nie pozwalajcie życia swojego oddawać w cudze ręce, Chrystus je ma, należy do Chrystusa. Nie uzależniajcie też swojego życia od tego, czy wam ktoś grzechy odpuści czy nie, bo już wam Chrystus odpuścił. Nie pozwalajcie władać swoim życiem, bo Chrystus je wziął i do Niego ono należy. Nie pozwalajcie panować nad swoim życiem, pamiętajcie że należycie do Chrystusa.

Rz 16,25: *"Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głosem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą".*

Ef 6,11: ***"Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła."***

Ci którzy uwierzyli, wcielają się w inkarnację świętą, i są to ci którzy dostrzegają daleką drogę i są gotowi do bitwy, bo są rycerzami Boga na bitwę ostatnią zrodzeni, aby wydobyć z udręczenia tą, która w nagości cierpienia udręczona pozostaje; to oni są na bitwę ostatnią stworzeni, aby stoczyć ją ze zwierchnościami i tymi co pierwiastkiem zła i cierpieniem tej natury w głębinach, której my też odium nosimy, i to odium, jej cierpienie jest naszym cierpieniem, mimo że nie

naszym, ale jednak wpływającym na naszą emocjonalną naturę, bo to jest ta druga natura nasza.

Rz 8,23: *"Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując <przybrania za synów> - odkupienia naszego ciała."*

Ale Bóg panuje nad wszystkim, On panuje nad wszystkim co stworzył, i wszystkim czego jeszcze nie stworzył, a co jest w Jego tajemnicy. Rz 16,26: *"teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszczoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze"*

Chrystus Pan dociera do serc ludzi, może nawet tych, którzy nigdy nie słyszeli proroków, nigdy ich nie widzieli, ale słowa do nich dotarły, dotknęły, przemieniły; będą doświadczać radości obcowania z Bogiem, bo radośnie przyjęli Jego naturę i obcuja z Nim, a On w nich, z całą radością ich przemienia, i daje się poznać, pozwala się znaleźć, nie daje dróg nieznanymi, ale wskazuje dokąd zmierzać - ku wierze.

Iz 58,14: *"wtedy znajdziesz twą rozkosz w Panu. Ja cię powiodę w triumfie przez wyżyny kraju, karmić cię będę dziedzictwem Jakuba, twojego ojca. Albowiem usta Pańskie to wyrzekły»."*

Fragment wykładu - 16.08.2022r.

"OTO ZGINIE TEN, CO JEST DUCHA NIEPRAWEGO." HA 2.4

Bóg mówi tak: *kto idzie ku Mnie i odwróci się, Moje serce nie będzie miało w nim upodobania, tylko ci, którzy idą prostą drogą - będę szedł z wami.*

Ha 2,4: *"Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności»."*

Duch Boży działa w różny sposób i działa dogłębnie, działa we wszystkich przestrzeniach i nad wszystkim czuwa w każdej sekundzie. Więc nie możemy być nieufni, tylko ufać Bogu z całej siły. Dlatego nasze w tej chwili życie w głębinach musi coraz bardziej nabierać prostoty.

Jezus Chrystus składa swoje życie, zachowując ufność Ojcu, ponieważ Ojciec powiedział w taki sposób: *jestes człowiekiem teraz na Ziemi, życie człowieka jest najcenniejsze, a Ja Ci mówię, że cenniejsze jest to, że będziesz Mi posłuszny, i gdy złożysz ofiarę ze swojego życia, co jest dla Ciebie niezmiernie cenne, to nie jest to ważne tak naprawdę, ale ważne jest to, żebyś był Mi posłuszny, bo wtedy życie swoje zachowasz to, które jest naprawdę wewnętrznym życiem.*

Ufajmy Bogu z całej siły, przez ufność najprostszą, najspokojniejszą; a ufność to jest przyobleczenie się w Boską Miłość, w Boską opiekę i Boskie dogłądanie, to jest przyobleczenie się po prostu w Boga, i bycie spokojnym co do wszelkiej sytuacji, i bycie ufnym, bo wtedy Bóg nami myśli - można powiedzieć, że głową człowieka jest albo rozum, albo jakaś filozofia, albo coś innego, ale gdy głową człowieka jest Chrystus, to tamta głowa przestaje istnieć, i to nie znaczy, że straciliśmy głowę, głowę mamy tą właściwą i prawdziwą, czyli trzeba stracić głowę, aby ją całkowicie zyskać.

Ha 2,5: *"Zaiste, bogactwo oszukuje; a człowiek pyszny nie zazna spokoju: traci rozsądek i spokój; gardziel szeroko rozwiera jak Szeol i jak śmierć nigdy nie jest nasycony; choć zebrał ludy wszystkie wokół siebie, wszystkie narody przy sobie połączył."*

Dzisiejszy świat dąży do tego, żeby nie było tożsamości, żeby wszystko było zatarte, żeby była jedna masa, która jest masą potrzebną do działania takiego, które gdzieś odgórnie jest

nakazane, i żeby ta masa była spójna i mogła działać zgodnie z potrzebą jakiś wyższych instrukcji.

I dlatego tylko świadomość wiary, zachowuje naszą tożsamość. Są dwie wiary - jedna wiara prowadzi do drugiej wiary. Pierwsza wiara wynika z tego, że uwierzyliśmy Chrystusowi, a druga wiara, że nas przenika Duch Święty, i nie jesteśmy już ludźmi, którzy mają własny cel, ale Duch Święty w nas mieszka, myśli naszymi myślami, kocha naszym sercem, pragnie naszą duszą, i kieruje nas ku doskonałości, ku prawdzie, kieruje nas do wypełnienia dzieła. I to dzieło, dzisiaj ono się objawia jako dzieło prawdziwego człowieczeństwa.

Synowie Boży, oni zstępują wykonać dzieło, którego jeszcze do końca nie znają, ale idą wypełnić dzieło Pańskie w głębinach, im bardziej się zbliżają, tym bardziej dostępują tego poznania; z powodu wiary zstępują do głębin, i są tam dlatego że wierzą, że są niezniszczalni, są nieśmiertelni, są wieczni i waleczni, i są ustanowioną prawowitą władzą Chrystusową, więc idą i zwyciężają.

J 3,36: *"Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży».*

1J 5,11: *"A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu."*

Jezus Chrystus chrzci się chrztem, ale ten chrzest to nie jest chrzest Janowy, to jest śmierć na Krzyżu - aby przez śmierć na Krzyżu ludzie doznali ożywienia, chrzest przynosi życie, czyli aby zostali uwolnieni od tego co przyniosła śmierć, a zyskali życie nowe, przez Chrystusa Jezusa; czyli Jezus Chrystus daje nam swoje życie, a życie Jego jest w Ojcu i nigdy nie przemienie.

Ap 21,8: *"A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelkich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga»."*

Wszystkie te sytuacje zmian na Ziemi, one dotkną tych, którzy są cielesnymi, ponieważ wybrali taki swój los; narodzili się cielesnymi, ale jak mówi św. Paweł: rodzi się cielesne, powstaje duchowe, a duchowe po to powstaje, ponieważ tak Bóg zechciał, aby tak było, zasiewa się śmiertelne, uzyskuje się nieśmiertelne. Problem człowieka, który istnieje w dzisiejszym świecie, wynika z tego powodu, że nie chce uznać Boga, wybiera być tylko cielesnym, jego życie polega na tym, aby sprostać potrzebom ciała, jego potrzebom materialnym, psychicznym, pseudo-duchowym, aby to ciało miało panowanie i władzę. Ludzie nie tylko, że żyją w ciele, ale są także cielesnymi, i nie rozumieją, że mogą być innymi. Ale są też ci, którzy nie są cielesnymi, to są ludzie dla których przestała istnieć granica życia, oni są już istotami nieśmiertelnymi, i oni już myślą, pojmują i rozumieją w kategoriach nieśmiertelności i wieczności, bo ich świadomość przeszła do ducha, i są duchową istotą w pełni istniejącą - w taki sposób następuje przemiana.

Prz 23,31-33: *"Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak pięknie błyszczy w kielichu, jak łatwo płynie [przez gardło]: bo w końcu kęsa jak żmija, swój jad niby wąż wypuszcza; twoje oczy dostrzegą rzeczy dziwne, a serce twe brednie wypowie."*

Chrystus przez śmierć na Krzyżu uwolnił nas od prawa, abyśmy przez Zmartwychwstałego Chrystusa całkowicie wypełnili dzieło Pańskie, czyli dawali owoce, a tym owocem jest wyzwolenie pięknej córki ziemskiej, ponieważ ona, gdy jest nie wyzwolona, jest główną przyczyną cierpienia

człowieka, cała ludzkość aż dotąd jęczy w bólach rodzenia - czyli cała natura podświadoma jęczy w bólach rodzenia.

A ta natura, ona musi ducha otrzymać, ponieważ gdy otrzymała pierwociny ducha, to pierwociny tego ducha zniszczyła, i w tej chwili jak zwierzę postępuje; i musi do niej być przywrócona chwała Niebieska, aby ponownie pierwociny Boskiej doskonałości w niej się objawiły, aby zamieszkało w niej bóstwo na sposób ciała - czyli Bóg zamieszkał w naturze głębi natury podświadomej.

Jk 4,5-7: *"A może utrzymujecie, że na próżno Pismo mówi: «Zazdrośnie pożąda On ducha, którego w nas utwierdził»?*

Daje zaś tym większą łaskę: Dlatego mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę. Bądźcie więc poddani Bogu, przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was."

Możemy odrzucić władzę tyrana, czyli szatana, odrzucić i przyjąć świadomość Bożą i postępować w sposób świadomy Synów Bożych - to jest ta sytuacja, która się zaczyna teraz otwierać, czyli jesteśmy na etapie wyrwania się z pod wpływu szalonej duchowości ciała, a zdążania do Boskiej natury prawdziwego życia duchowego. Nie rządymy się zmysłową naturą, nie postępujemy wedle emocji i wedle potrzeb natury cielesnej i zmysłowej, ale jesteśmy całkowicie oddani wierze, przez wiarę postępujemy w sposób doskonały, aby przez wiarę zanurzać się w chwale Bożej i wiarę pielęgnować.

2Krn 30,8: *"A teraz nie czynicie twardym waszego karku jak wasi ojcowie, podajcie rękę Panu i pójďte do Jego przybytku, który poświęcił na wieki. Służcie Bogu waszemu, Panu, a odwróci się od was Jego płonący gniew."*

Uznajemy, że jesteśmy wolni od grzechów i wynosimy Boga nad swoją głowę, ponieważ Jego rządy, Jego władzę, Jego wolność przyjmujemy. Kto nam daje wolność i komu służymy, to od tego też pobieramy zapłatę, od kogo pobieramy zapłatę, temu też służymy. Wystarczy, że wierzymy i jesteśmy porwani do świata doskonałego, i tam w pełni będąc oddani Chrystusowi, stajemy się nowym stworzeniem, nową istotą, nowym życiem. A w tym ciele w Chrystusie Panu, nie ma już żadnego grzechu, jest to ciało czyste i doskonałe, nie ma tam żadnego grzechu, żadnego błędu, żadnego wpływu starego istnienia, a jest całkowicie stworzenie Boże - czyli to ciało ma pełną świadomość dzieła, które ma wykonać człowiek. Synowie Boży nie stworzeni są po to, żeby sobie być, tylko po to żeby wykonać dzieło i zjednoczyć się z piękną córką ziemską, aby stać się jednością całkowitą, i odebrać szatanowi moc stwarzania, żeby ona wróciła w ręce prawowitego właściciela, czyli Boga; a Bóg, w rękach Synów Bożych to objawia, sam działając, bo oni są w pełni oddani Bogu.

Iz 11,9: *"Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepelniają morze."*

Ci, którzy zaczną kochać Boga, kiedy prawdziwie Boga uznają, następuje sytuacja taka, że atakują swoją dzisiejszą tożsamość, dzisiejsza tożsamość człowieka jest narażona na atak ze strony tak naprawdę nowej wartości, którą jest wiara i ufność Bogu, czyli jest dzieciństwo i stara osobowość się opiera temu, ale my nie możemy z tym walczyć, po prostu musimy to zignorować i całkowicie zacząć ufać Bogu, nie bacząc na zaczepki szatana, bo on potrzebuje zaczepki, aby mógł się wzmacniać tymi zaczepkami.

Człowiek tylko przez prawdziwe uczucie wzrasta ku Bogu. Dorosły człowiek myśli cały czas, żeby

żyć w Bogu, zamiast w prosty sposób żyć w Bogu jak dziecko. Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Bożego - oznacza to tą sytuację, że musi to być uczucie. Emocje są czymś innym, one pochodzą z ciała. Ciało nie jest zdolne do uczuć, w tym stanie, w jakim jest, ale przeznaczone jest ciało do uczuciowego życia. Pradusza, czyli piękna córka ziemską, żona Boga, ona została stworzona jako bóstwo na sposób ciała, czyli Bóg objawił się na Ziemi właśnie przez praduszę, czyli żonę Boga. Ale ludzie są pod władzą drugiej swojej natury podświadomej, czyli praduszy, pięknej córki ziemskiej, która została zwiedziona przez ówczesnych synów Bożych, którzy sprzeciwili się Bogu, pozostawili swoje święte mieszkania i upadli, doprowadzając to, co Bóg dał im pod opiekę do upadku. A Bóg stwarza praduszę - bóstwo na sposób ciała, aby materia mogła mieć zaczątek Boskiej sposobności chwalenia Boga, i postrzegania Boga, i stawania się Boską naturą.

Fragment wykładu -20.08.2022r.

JESTEŚCIE LUDEM BOGU NA WŁASNOŚĆ PRZEZNACZONYM

1P 2.9

Ludzie narodzili się po to, aby ten świat powrócił do doskonałej pierwszej natury; ponieważ pierwszy świat, odnaleziony i odkupiony, pierwszy świat wydobyty, jest obietnicą świętości wszystkiego, że wszystko co istnieje będzie oglądało chwałę swojego Boga, oprócz tego który stał się wrogiem świadomym Boga i sam porzucił świętość, sam porzucił prawdę, znając ją całkowicie, dokonał wyboru najgorszego jaki mógł być dokonany.

1P 2,9: *"Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła".*

Chrystus nas zabiera do swojego świata, ale nas wewnętrznych, i wszystko czyni abyśmy my, cała nasza świadomość stała się wewnętrznym istnieniem, wszystko czyni abyśmy my stali się w pełni doświadczający, żyjący, myślący, czujący, pragnący i współczujący, i byli wdzięczni w tej naturze wewnętrznej, będąc człowiekiem, który jest światłem, jest światłością. Tym człowiekiem, to jest wewnętrzny człowiek, którego jest świadomość, która poznaje, rozumie, czuje, obcuje, jest w pełni istniejąca, dotykająca, współistniejąca, nie ograniczona naturą cielesną, ale będąca bardziej człowiekiem niż wcześniej.

Iz 61,8: *"Albowiem Ja, Pan, miłuję praworządność, nienawidzę grabieży i bezprawia, oddam im nagrodę z całą wiernością i zawrę z nimi wieczyste przymierze."*

Ci, którzy są wewnętrzną duchową istotą, oni żyją; mimo że opuszczą to ciało, to śmierć ich nie dotyka, oni żyją dalej. Życie dla nich jest inne, przeniesione do prawdziwego obcowania, tak jak natura Małżeństwa Niepokalanego - prawdziwego, doskonałego, Boskiego - tam jest życie całkowicie inne, stanowiące jedną duchową istotę, jest ono inne niż fizyczne, a jednocześnie w pełni istniejące i wszystko obdarowujące. Ta tajemnica prawdziwego obcowania Małżeństwa Niepokalanego istnieje tylko w Chryście, w Bogu Ojcu, w Duchu Świętym, w Świętej Marii Matce Bożej, nie jest to możliwe gdzie indziej, ponieważ Chrystus jest miejscem, gdzie istnieje człowiek światłości, On jest światem dla niego.

Iz 61,9: *"Plemię ich będzie znane wśród narodów i między ludami - ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana."*

Dusze człowieka zostały przez Chrystusa wydobyte i doznają powodzenia. Każdy kto wierzy, doznaje tego samego powodzenia tak jak jego dusza - czystości, Boskiej bezgrzeszności, i czystości postępowania, bo nie jest to obce, i nie jest wrogie, ale przyjazne prawdziwemu człowiekowi, wewnętrznemu człowiekowi.

Jr 32,40: *"Zawrę zaś z nimi przymierze wieczne, mocą którego nie zaprzestaną im wyświadczać dobra. Napęnię ich serca moją bojaźnią, by się już nie odwracali ode Mnie."*

Każdy człowiek, który w pełni wierzy Chrystusowi, jego powodzenie w tym świecie rozszerza się, tak jak to powodzenie już doznaje dusza człowieka, czyli to jest stan gdzie do głębin zstępuje tajemnica i człowiek doznaje jedności, tam gdzie świadomy jest swojej natury, która staje się świadomą naturą obcowania w cichości serca Chrystusowego, cichości i łagodności - jestem cichego i łagodnego serca, jestem spokojnego serca.

Ez 11,19-20: *"Dam im jedno serce i wniosę nowego ducha do ich wnętrza. Z ciała ich usunę serce kamienne, a dam im serce cieleśne, aby postępowali zgodnie z moimi poleceniami, strzegli nakazów moich i wypełniali je. I tak będą oni moim ludem, a Ja będę ich Bogiem."*

Jeśli ktoś szuka tego miejsca, gdzie Chrystus przebywa, to musi szukać Go w miejscu cichym, spokojnym i łagodnym. Nie jest ono zaznaczone na mapie, ale jest naznaczone wytrwałością poszukiwania ciszy, spokoju i łagodności; na pewno je znajdzie, ponieważ Chrystus przyszedł, aby zapłonął ogień - rzucił ogień na ten świat, iskrę i czeka aż zapłonie - ogniami jesteście, ogniami tymi, idźcie świat ogniem miłości zapalić - uzdolnił i usposobił nas do pełnej świętości Chrystus i mamy w sobie tę świętość.

2Kor 3,3-4: *"Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc. A dzięki Chrystusowi taką ufność w Bogu pokładamy."*

W głębinach objawia się tajemnica, ukrywana przez ogromny czas, gdzie ta która została stworzona z czystości samego Boga, z doskonałości, ona doznała zapomnienia, a teraz my jesteśmy jej pamięcią, pamięcią przez wiarę. Zstępujemy dać wiarę do głębin, aby wiara ujawniła się tam w pełni jawną prawdą. Wiara dla Synów Bożych jest pełnością, jawnością działania, jest to cała świadomość, która w nich istnieje. Dla człowieka, wiara jest to świadomość Synów Bożych, która jest jakby szczątkiem; dla Synów Bożych jest ona pełnią świadomości. My na tej Ziemi doznajemy szczątków świadectwa Synostwa Bożego przez Chrystusa Pana, ale wzrastając nieustannie w posłuszeństwie Bożym, jednoczymy się całkowicie z Synami Bożymi, stajemy się nimi, czyli następuje sytuacja wcielenia się w doskonałą inkarnację w duchowe ciało.

2Kor 3,6: *"On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia."*

Jesteśmy miejscem cudu, jesteśmy miejscem przemienienia, gdzie nastąpiło przemienienie śmierci w życie, gdzie relacja wdzięczności spaja Ducha Bożego i ducha naszego. Będąc w tej prawdziwej świadomości i prawdzie Bożej, prawdziwym obcowaniu, porzuceniu wszelkiego stanu emocjonalnego rozdarcia i rozbicia, bo to jest tylko działanie złego, musimy świadomie wybierać

Boga - to chodzi o wybór, nieustannie o wybór, nie chodzi o to, abyśmy nieustannie naszywali nową łąkę na starą szatę, albo nieustannie dokonywali oczyszczeń przez wodę w stągwiach, które służą tylko do oczyszczeń, ale żebyśmy uświadomili sobie właśnie tę tajemnicę cudu, prawdziwego miłosierdzia, cudu Chrystusowego, cudu ożywienia naszej duszy, przywrócenia jej do chwały, która nieustannie oczekuje abyśmy my, którzy zostaliśmy przez świadomość do tego uzdolnieni, w pełni uświadomili sobie miejsce naszego życia.

J 6,63: *"Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem."*

Chrystus powiedział: ten świat nie da się uratować w postaci jakiej jest, ale da się go uratować w postaci takiej, którą Ja mu dam. I powiedział: ten świat musi całkowicie podążyć ku duchowemu życiu, bo tylko tam jest ratunek; bo w tej postaci, nie można wyjść z tego z życiem, ale w postaci nowej tylko z życiem - czyli wewnętrznym żywym człowiekiem. Fragment wykładu - 13.09.2022r.

NOWY PSALM

W GŁĘBINY MARTWYCH WÓD, ŻYCIE SOLĄ PRZYWRÓCONE, SOLĄ ŻYCIA SIĘ STAŁO, MOCĄ WIARY W MROKACH WÓD ŚWIATŁEM PRZYWRÓCONYM ONO JEST IM TO ŻYCIE PIERWSZE, WYDOBYTE Z POCZĄTKU NAM MAŁYM DLA WIELKIEGO POCZĄTKU, GDZIE ŚMIERĆ PRZEPADŁA POCHŁONIĘTA ŻYCIEM WIEKUISTYM WIECZNEGO PRAWDZIWEGO ŻYCIA SPADKOBIERCAMI W NIM POSŁANI JESTEŚMY DAWCAMI JEJ ŚWITU ZORZY BUDZĄCEJ ŚWIAT UMARŁY DO ŻYCIA CHWAŁY Z MROKÓW POWSTAŁA BYĆ ŚWIATŁA ŻYCIEM PRZEPASTNYCH ODWIECZNYCH MROKÓW NIEZNAJĄCYCH BOSKICH ODGŁOSÓW KROKÓW NISZCZYCIELA WIĘZÓW ORIONA I DAWCY WOLNOŚCI PLEJAD WIĘZAMI JEDNOŚCI JEDNOCZĄC BLASK ROZBITY TO CHWAŁY MOC W STWORZENIU POWSTAJE TO PRZEDWIECZNY SIEBIE DAJE

"LECZ ON DOŚWIADCZA, KTO ZMIENI? ON POSTANOWIŁ, WYKONAŁ." HI 23.13

Bojaźń Boża to jest wielki dar Boży, dlatego że daje ogromną roztropność. Przy każdej myśli, każdej decyzji człowiek ma świadomość tego, aby nie został oderwany od Boga, bo to jest największa tragedia jaka może go spotkać. Bojaźń Boża zachowuje go w Bogu. On podejmując wszelkiego rodzaju decyzje, zawsze podejmuje je w taki sposób, aby te decyzje zachowały go w Bogu i zawsze wypełniły to, co od niego Bóg żąda.

Hi 23,13-14: *"Lecz On doświadcza, kto zmieni? On postanowił, wykonał. Plany wykonać potrafi. Wiele ich tai w swym sercu."*

Gdy pozostajemy w Bogu, świat objawia nam tajemnice, które są w nim ukryte, bo my jesteśmy tymi, przed którymi tajemnice objawić się muszą, bo jest w nas żyjący Chrystus. Nasze życie wychodzi poza cielesne postrzeganie naszego istnienia, zaczynamy już żyć życiem nieśmiertelnym, życiem spoza tego świata, które nie ma granic; mimo że jesteśmy w ciele, które z punktu widzenia tego świata ma granice, to my będąc istotą, która swoją wiarą wychodzi poza granice, ciało ukazujemy że ma ono w sobie istnienie, które wybawia go z ucisku tego świata i przekracza granice, bo ciało jest przeznaczone do przekraczania granic, aby uczestniczyć w tajemnicy życia wiecznego - nie to ciało, które rozumiemy w postaci tej cielesnej, ale które jest

bóstwem na sposób ciała, boską naturą na sposób ciała.

Pwt 8,2: "Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utrafić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie."

Ludzie w tym świecie, staczają najpierw bitwę z grzechem, aby znaleźć światłość; ale trzeba szukać światłości, aby grzech nie panował. Zasada jest bardzo prosta - trzeba zdążyć we właściwą stronę, aby nie iść w niewłaściwą stronę. W Bogu żyjemy w taki sposób, aby nie zachować swojego życia, całkowicie wszystko stawiamy na ufność Bogu, a On widząc nasze oddanie, bierze nas w swoje ręce, w swoją opiekę, i zawsze zachowujemy życie w tym świecie, bo ono jest dla Niego ważne, dlatego że to my tutaj jesteśmy świadectwem Jego mocy, świadectwem tej tajemnicy Jego obecności.

Iz 40,28-29: "Czy nie wiesz tego? Czyś nie słyszał? Pan - to Bóg wieczny, Stwórca krańców ziemi. On się nie męczy ani nie nuży, Jego mądrość jest niezgłębiona. On dodaje mocy zmęczonemu i pomnaża siły omdlałego."

Miłość ożywia wewnętrznego człowieka i wewnętrzny człowiek żyje z powodu miłości do Boga, karmi się miłością do Boga; bo to że Bóg nas kocha jest oczywiste, a to że człowiek kocha Boga jest nieoczywiste - i z tego powodu ludzie są zagubieni, są udręczeni, ponieważ giną z powodu braku miłości do Boga. Człowiek żyje miłością, która z niego wypływa i w nim płonie, bo to jest ogień, który Bóg nam dał, a my musimy ten ogień rozpalić - ogień miłości do Boga niech w tobie płonie, a nic cię nie zniszczy, tylko ogień cię przemieni, wzniesie i będziesz zjednoczony z Bogiem z powodu miłości.

Iz 57,15: "Tak bowiem mówi Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imię «Święty»: Zamieszkuję miejsce wzniesione i święte, lecz jestem z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca skruszone."

Miłosierdzie nie zwraca uwagi na grzeszność i na nieprawość, gdy człowiek serce swoje otwiera i sercem do Boga zmierza. Człowiek żyjący w Bogu, płonie ogniem miłości do Boga, i Bóg w nim mieszka, nieustannie jest obecny w nim, i on nie sprawdza, on nie wątpi, on żyje w świecie w sposób doskonały, nie sprawdzając czy jest grzeszny, bo nie będzie sprawdzał Boga, tylko przyjmuje Boską naturę w sposób doskonały, i tak żyje; a ona w nim przenika do jego serca i kształtuje wszystko mocą obecnego Boga w sercu - wszelką myśl, wszelkie postępowanie, wszelkie pragnienie i wszelką postawę doskonałą czyni z mocy Boga Najwyższego.

2Tm 4,1-2: "Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głos naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczysz."

Miłość, ona w nas miłując Boga, ona nas karmi i ona nas wznosi, bo ona ma swoją moc z Boga; nie ma innej miłości, nie ma innego życia, jak tylko Boże życie. Nie ma innego Boga. Pełnia Boża tylko przychodzi z miłością, i tym że zakorzeniamy się w Chrystusie, a On jest mocą naszej przemiany, bo On w nas żyjąc przemienia nas, i kształtujemy się na wzór Jego Ducha, bo On jest mocą naszego istnienia, naszego życia. Nie nasza umiejętność rozwoju nas wznosi, ale to wiara całkowicie w Chrystusa, który przebywając w nas, nas przemienia, nas rozwija, nas kształtuje. Bez zjednoczenia się z Tym, który powstał z martwych, nie możemy przynosić owocu Bogu.

Ez 3,17: *"«Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu."*

Bóg jest miłością, nie można zastąpić miłości, nie można zastąpić życia. Bóg stworzył dla nas Ciało Święte i przez wiarę w Niego, przeznaczył nam wcielenie się w tego człowieka - prawdziwe życie które nie umiera, prawdziwego człowieka, który nie umiera, jest wieczny w Bogu, nawet gdy wszystko przeminie, ten człowiek nie przeminie. Życie wieczne człowieka światłości nigdy nie ustaje, bo Bóg wiecznie istnieje.

Ez 3,18: *"Jeśli powiem bezbożnemu: "Z pewnością umrzesz", a ty go nie upomnisz, aby go odwieść od jego bezbożnej drogi i ocalić mu życie, to bezbożny ów umrze z powodu swego grzechu, natomiast Ja ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew."*

Tajemnica naszej pracy jest to pozwolenie Chrystusowi na to, aby nas kształtował, przez to, abyśmy uświadomili sobie i wiedzieli z całą mocą, z całą stanowczością, że świętości nie ogranicza grzech, że jesteśmy świętymi przez Boga, i grzech nas nie dotyczy, bo mu na to nie pozwalamy; bo nasza świętość pochodzi z samego Boga, On w nas panuje i panuje też nad grzechem, panuje też nad ciemnością - całkowicie oddałem Mu swoje życie, a wiem że oddałem w dobre ręce, że On ukształtuje mnie doskonale.

Ez 3,21: *"Jeśli jednak upomnisz sprawiedliwego, by sprawiedliwy nie grzeszył, i jeśli nie popełni grzechu, to z pewnością pozostanie przy życiu, ponieważ przyjął upomnienie, ty zaś ocalisz samego siebie."*

Stworzenie oczekuje aż świat, który jest powyżej uwierzy Chrystusowi; świat w głębinach zna Chrystusa, mimo że jest daleko od Niego, to tam w głębinach w istocie bóstwa na sposób ciała jest świadomość wewnętrznej obecności Chrystusa i obietnicy.

Iz 58,6-7: *"Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzyś, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków."*

Synowie Boży, którzy nieustannie trwają w Chrystusie Panu, oni są mocą przebudzenia bóstwa na sposób ciała, czyli pięknej córki ziemskiej, która jest naszą częścią, która bez względu na to czy wiemy czy nie wiemy, zawsze ona w nas istnieje, w jednych przynosząc trud i cierpienie, chaos i rozdarcie, a w tych którzy przynoszą owoc - chwałę, radość i miłość, miłosierdzie i nowy świat, ten nowy świat, który jest tajemniczym światłem Boga. Dzisiaj jesteśmy w tym miejscu, gdzie doświadczamy tajemnicy dwóch, jesteśmy w rzeczywistym doświadczeniu, w rzeczywistej walce, i w rzeczywistym poznaniu tej tajemnicy dwóch, która się w tej chwili dzieje.

Iz 58,11-12: *"Pan cię zawsze prowadzić będzie, nasyci duszę twoją na pustkowiach. Odmłodzi twoje kości, tak że będziesz jak zroszony ogród i jak źródło wody, co się nie wyczerpie. Twoi ludzie zabudują prastare zwaliska, wzniesiesz budowle z odwiecznych fundamentów. I będą cię nazywać naprawcą wyłomów, odnowicielem rumowisk - na zamieszkanie."*

Wiara staje się dotykalna, i wiara staje się miejscem obcowania tam, gdzie bóstwo na sposób ciała wpływało na nas trudem, a teraz wpływa świętością, która w Synach Bożych przez wiarę istniała, a przez bóstwo na sposób ciała stała się dotykalna, jawna, gdzie czujemy do głębi całą naturę, tak jak swoje myśli, swoją krew, swoje serce, swój oddech. Bóg staje się w nas

dotykany, ponieważ w bóstwie na sposób ciała, synostwo Boże staje się objawione w wyrażeniu tej natury, która stała się przez Synów Bożych objawiona, ożywiona, do życia przywrócona, i jest naszym czuciem świętości tu na planie ziemskim, w tajemnicy bóstwa na sposób ciała.

Iz 59,1: *"Nie! Ręka Pana nie jest tak krótka, żeby nie mogła ocalić, ani słuch Jego tak przytępiony, by nie mógł usłyszeć."*

Przez postawę doskonałą nie zwracamy uwagi na wszystkie te sprawy, które są z ciemności, ale żyjemy całą mocą Bożą, ponieważ sam Chrystus jest mocą naszego postępowania. Szukamy Miasta, tego które ma przyjść, zmierzamy do niego zgłębiając wolę Bożą, aby wola Jego się w nas działa, tak jak w Niebie, tak i na Ziemi, abyśmy się poddawali tej woli całkowicie, aby On nas kształtował wedle własnej mocy, własnej potęgi, własnej miłości, aby ogień który rzucił na Ziemię, aby w nas zapłonął, i abyśmy byli w pełni ogniami tymi.

Fragment wykładów - Łeba 14-18.09.2022r.

"NIE DOZNACIE ZAWSTYDZENIA NI HAŃBY PO WSZYSTKIE WIEKI." IZ 45.17

Wierzyć Bogu oznacza wierzyć bez granic, bez ograniczeń, bez warunków, tak jak dziecko. To Bóg nas postawił w tych czasach, bo nic się nie dzieje bez woli Bożej, a my jesteśmy tymi, którzy te czasy rozumieją, ale też muszą się w nich odnaleźć; i innych też odnaleźć w tych czasach, aby mogli uświadomić sobie, że Bóg do ostatniej chwili oczekuje ich nawrócenia, że miłosierdzie Boże jest ponad ich grzechami i postępowaniem, i ponad wszystkimi innymi sprawami.

Iz 45,17: *"Izrael zostanie zbawiony przez Pana zbawieniem wiecznym. Nie doznacie zawstydzienia ni hańby po wszystkie wieki."*

Jesteśmy w miejscu, jak za czasów Mojżesza, będąc oddanymi Duchowi Bożemu w sposób doskonały ufając Bogu, przez Słowo Boże ukształtowani na wypełnianie woli Bożej. Tajemnica tamtego czasu musi w nas w pełni zaistnieć, i tajemnica dzisiejszego czasu - że czas się spina i one są teraz jednym czasem, który się ponownie zaczyna pojawiać. Dlatego musimy się skupić na wypełnianiu tamtej najważniejszej woli Bożej, aby być Synami Bożymi i dbać o Ducha Bożego z całej siły, bo to jest najważniejsze, aby Duch Boży w nas istniał. W tej chwili Synowie Boży zostali przez Boga przywołani na tą Ziemię przez posłuszeństwo, ufność i wdzięczność, będąc posłuszni Bogu i nie wahając się w żadnej drodze, gdzie Bóg ich pošle, tam będą ukazywać wolę Bożą i Pańską moc, która będzie ukazywała, że Bóg jest najważniejszy i że nawrócenie musi nastąpić, bo jeżeli nie, to Bóg sprowadzi sprawiedliwość; ale w tej chwili jeszcze działa miłosierdzie.

Iz 45,18: *"Albowiem tak mówi Pan, Stworzyciel nieba, On Bóg, który ukształtował i wykończył ziemię, który ją mocno osadził, który nie stworzył jej bezładną, lecz przysposobił na mieszkanie: «Ja jestem Pan i nie ma innego.»"*

Dzisiejszy czas jest jakby powrotem ponownym do ziemi obiecanej, ale już nie tej na ziemi, która jest tą fizyczną; dzisiejszy naród oczekuje nowego nieba i nowej ziemi, gdzie prawdziwy Izrael, prawdziwe miasto Boże, nie jest na ziemi, ale jest tą niebieską tajemnicą, do której wstępują ci, którzy ufają Bogu.

Iz 45,19: *"Nie przemawiałem potajemnie, w ciemnym zakątku ziemi. Nie powiedziałem potomstwu Jakuba:*

"Szukajcie Mnie bezskutecznie!" Ja jestem Pan, który mówi to, co słuszne, oznajmia to, co godziwe."

Ówczesny naród wybrany sprzeciwił się Bogu, a jednocześnie Bóg ich ukarał, dlatego że się sprzeciwili. Mojżesz poprowadził ich z Egiptu do ziemi obiecanej, w krótkim czasie doszli do kraju olbrzymów, gdzie Bóg mówi: nie obawiajcie się ich, ponieważ Ja jestem z wami, dałem wam swoją moc, oni wam krzywdy nie zrobią, to wy jawicie się im jako olbrzymy, to oni się was obawiają, bo Bóg was przysłał, i wszystko czyni, że serca olbrzymów odmienia. Ale ówcześni ludzie, których posłał Bóg, gdzie Mojżesz nakazał im pójść, oni myśląc po ludzku, bali się olbrzymów, mimo że Bóg był z nimi, przerazili się i zaczęli kłamać, że ten kraj jest niedobry, bo nie chcieli tam żyć, doznali niepokoju, ponieważ nie zaufali Bogu.

Iz 48,17-18: "Tak mówi Pan, twój Odkupiciel, Święty Izraela: «Jam jest Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą kroczysz. O gdybyś zważał na me przykazania, stałby się twój pokój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale."

Sam Chrystus Pan w Synach Bożych jest mocą, z całej potęgi, całą potęgą. On już złożył ofiarę ze swojego Życia, już wstąpił do Nieba, już natchnął nas Duchem Świętym, i tylko dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa jesteśmy zdolni przyjąć właściwe Prawo Boże i je wypełnić. On jest Prawem naszym i sumieniem. Czy mamy tyle odwagi wewnętrznej, aby pozbyć się złego sumienia i przyjąć sumienie prawdziwe? Zapowiedź dla Mojżesza, zapowiedź doskonałego narodu, który wejdzie do Królestwa, otwiera się w tej chwili. Duch Boży ukazuje tajemnicę Proroka spośród ludu wybranego jak Mojżesz i jak Mojżesz posłanego, gdzie tajemnice Ducha Bożego objawiają się już coraz głębiej, a to co mówione jest dzisiaj, to dlatego że Bóg tak chce i tak się dzieje. Dzisiaj ponownie stoimy przed krajem olbrzymów, już nie tych, którzy byli olbrzymami z krwi i ciała, ale olbrzymami tymi, którzy byli aniołami Bożymi, ale sprzeciwili się Bogu i stali się demonami. Bóg posyła nas do głębin, bo taka jest Jego wola, abyśmy zapanowali nad krajem olbrzymów, i żeby tą która tam w głębinach istnieje, tak jak Chrystus przywrócił dusze nasze do życia, do chwały, tak my abyśmy przywrócili bóstwo na sposób ciała ku doskonałości tej która w nas mocą Chrystusa jest przywrócona, abyśmy byli dawcami tej tajemnicy, bo jesteśmy z tą naturą jednością; jesteśmy Synami, a musimy być także ciałami.

Ps 45,4-5: "Bohaterze, przypasz do biodra swój miecz, swą chlubę i ozdobę! Szczęśliwie wstąp na rydwan w obronie wiary, pokory i sprawiedliwości, a prawica twoja niech ci wskaże wielkie czyny!"

Synowie Boży prawdziwi nie obawiają się wejść do głębin, bo nie mają lęku przed tamtym światem, jak ówczesny lud, który wszedł do świata olbrzymów i się wystraszył; idziemy tam posłani, słuchając nakazu Bożego, zstępując do głębin, aby wydobyć z udręczenia bóstwo na sposób ciała, gdzie Bóg istnieje w naturze cielesnej, objawiając swoją naturę tutaj na Ziemi, tu gdzie człowiek widzi, pojmuje i rozumie.

Za 9,16-17: "W owym dniu Pan, ich Bóg, da im zwycięstwo <jak klejnoty w koronie> i poprowadzi swój lud niby trzodę. Bo są jak drogie kamienie w ozdobnej koronie, co błyszczą światłem ponad Jego ziemią. Jak dobry i jak uroczy będzie [ten kraj] - zboże da wzrost młodzieńcom, a młode wino - dziewicom."

Ten świat zmienia swoją postać - przemija bowiem postać tego świata - jak mówił o tym już św. Paweł; a w tej chwili jest koniec przemijania, staje się już nowy stan, nowa rzeczywistość. I nie

może i nie pojawi się już ta historia dla Synów Bożych, którzy nimi są, że wejdą do świata olbrzymów i uciekną stamtąd, gdy są z Chrystusem. Przedtem byli z Bogiem i uciekli, ale teraz, tak jak ówczesny Izrael zstąpił do kraju olbrzymów nad Jordanem, tak dzisiaj Synowie Boży zstępują do tajemnicy starego świata, pierwszego świata, gdzie oczekują na zbawienie duchy nieposłuszne w owym czasie, kiedy przed potopem było nieposłuszeństwo na Ziemi, gdzie Bóg ten świat utracił z powodu tego właśnie nieposłuszeństwa; a mówi św. Henoch o tajemnicy uwięzienia pięknej córki ziemskiej, która została stworzona przez Boga na wzór i podobieństwo, a jest powiedziane, że Bóg nazywa ją żoną swoją, oznacza: Ducha Mojego ma i jestem z nią jednym Duchem.

Iz 6,14-15: *"Na ten widok rozraduje się serce wasze, a kości wasze nabiorą świeżości jak murawa. Ręka Pana da się poznać Jego sługom, a gniew - Jego nieprzyjaciołom. Bo oto Pan przybywa w ogniu, a Jego rydwany [pędzą] jak burza, by zaspokoić swój gniew pożogą i groźby swoje płomieniami ognia."*

Dzisiejszy czas jest to porzucenie całkowicie ludzkich myśli, ludzkiego dociekania, ale całkowicie oddanie się mocy płonienia ognia Chrystusowego w nas, jak to Chrystus powiedział: rzuciłem ogień na ten świat i jakżeż pragnę, aby już zapłonął. Dlatego mówi do nas: ogniami jesteście, ogniami tymi - czyli tymi płonącymi ogniem Chrystusowym. Tylko w ten sposób stajemy się idącymi w ufności Bogu, czyli uzbrojeni, a bitwa jest nakazana już od bardzo dawna, ona w tajemniczy sposób została ukazana, a my ją rozumiemy.

Ps 50,3-4: *"Bóg nasz przybył i nie milczy: przed Nim ogień trawiący, wokół Niego szaleje nawałnica. Wzywa On z góry niebo i ziemię, by lud swój sądzić."*

Synowie Boży nie idą na sąd, bo ze śmierci przechodzą do życia. Bóg jest mocą świętości każdego stworzenia, jest jego życiem, jego ogniem, a świętość jest prosta - słuchać Boga we wszystkim, ufać Bogu, wyrzucić ze swojej głowy wszystkie historie na temat tego, co człowieka dręczy, co męczy, jaki grzech go niszczy, wyrzucić podstępne sumienie, które nieustannie kopie dziury pod fundamentem, który zakłada Bóg. Bądźcie umocnieni i wiedźcie co wam Bóg uczynił, i nie słuchajcie tych co was okłamują co do Słowa Bożego. Ci którzy mówią, że wy musicie pokutować za grzech, który Chrystus odkupił, a nie pokonywać grzech przez świętość, to oni was okłamują. Słowa Boga nieustannie mają władzę, mają moc, mają potęgę, bo Bóg ten, który objawił się 2000 lat temu, w dalszym ciągu ma władzę nad Ziemią i w dalszym ciągu ma moc wywyższania i karania, w dalszym ciągu miłosierdzie Jego wyzwala i jego sprawiedliwość karze. Ps 97:

"10 Pan miłuje tych, co zła nienawidzą,

On strzeże życia swoich świętych,

wyrywa ich z ręki grzeszników.

11 Światło wschodzi dla sprawiedliwego

i radość dla ludzi prawego serca".

Dzisiejsi Synowie Boży żyją tylko miłością, bo miłość zwycięża lęk. Doskonałą miłością jest Chrystus, który objawia doskonałą miłość Boga, bo ma jednego Ducha razem z Bogiem - Ducha Świętego, i ta doskonała miłość wypełnia wszystkich Synów Bożych.

Fragment wykładu - 23.09.2022r.

"STRZEŻCIE SIĘ, ABYŚCIE NIE STAWIALI OPORU TEMU, KTÓRY DO WAS PRZEMAWIA."

HBR 12.25

Wszystko przemija, ale nie Bóg, tylko On nie przemija, tylko On ma swoją nieustanną wieczną naturę. A to jest prawdziwa natura, nie zwykłe słowa, ale prawdziwa żywa mowa, żywa natura człowieka, prawdziwego obcowania i prawdziwego Boga dotykania i prawdziwej natury Boskiej kochania, bo to jest ta natura najgłębsza, która nas odnajduje.

J 1,1-3: "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało."

Te słowa, które są wypowiedane, nie trzeba ich rozumieć, one przenikają do wnętrza i tam pulsują, żyją i objawiają się, one po prostu docierają do człowieka. One są w człowieku, żyją, objawiają swoją naturę, i człowiek czuje ich obecność, naturę w nich pulsującą i ożywiającą. Nie trzeba tego w ogóle rozumieć, one przenikają prosto do wewnętrznej natury. To jest mowa uczucia do głębokiego człowieka, do człowieka w głębi, gdzie nie słyszy się, ale odczuwa się obecność słów, które docierają do człowieka i żyją, porywają człowieka, przemieniają i zabierają do udziału w swojej naturze. Ludzie chcieliby najpierw zrozumieć, poznać, zastanowić się czy im to odpowiada, czy się opłaca, ale Bóg mówi: poznacie gdy się przemienicie, poznacie gdy tam zaistniejecie; na człowieka prawdziwe żywe niebo czeka, to żywe od zarania dziejów dla niego przeznaczone, także dla tych wszystkich, którzy tak naprawdę oczekują tej prawdziwej przemiany, która jest, której nie można zobaczyć, wyprzedzić, zrozumieć, ale można w niej uczestniczyć. Niebo jest też na ziemi, kiedy widzisz Boga i Bóg z tobą istnieje.

Hbr 12,25: "Strzeżcie się, abyście nie stawiali oporu Temu, który do was przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli kary, ponieważ odwrócili się od Tego, który na ziemi mówił, o ileż bardziej my, jeśli odwrócimy się od Tego, który z nieba przemawia."

Jeśli nie będziecie się wstydzić Chrystusa, to Chrystus się was też nie powstydzi; kiedy będziecie całkowicie świadomi że życie pochodzi od Niego i Jego życiem żyjecie, to On powie: życiem Moim żyją; a oni powiedzą: życiem Jego żyjemy, jesteśmy jednym życiem.

Dz 13,40-41: "Bacząc więc, aby nie sprawdziły się na was słowa Proroków: Patrzcie, szydery, zdumiewajcie się i odejdźcie, bo za dni waszych dokonuję dzieła, dzieła, któremu byście nie uwierzyli, gdyby wam ktoś o nim mówił»."

Burzy się porządek starego świata, a i porządek tego świata, który jest stworzony na wzór starego świata, i przychodzi porządek nowego świata, który jest z samego nieba od samego Chrystusa, aby zaprowadzić do starego świata porządek nowego świata, tego który został stworzony na odnalezienie starego świata, bo w starym świecie jest początek. Zstępujemy do głębin, staczając bitwę głęboką o tą, dla której Bóg stworzył człowieka, aby uratował tą, która jest mocą początku, aby przywrócić początek - a kto pozna początek, ten pozna koniec - ona jest na początku, a w niej jest ukryta tajemnica końca, Boskiego końca, Boskiego uporządkowania, Boskiego panowania.

Rdz 12,3: "Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi»."

My jesteśmy nieustannie w prawdziwej naturze Boskiego zwycięstwa, bo sam Duch Boży objawia nam tą tajemnicę, bo nie zdążamy do głębin dlatego że sobie wymyśliliśmy, ponieważ nikt tam

by nie dotarł, jest to niemożliwe; docieramy ścieżką prawdy, ścieżką objawioną, ścieżką tajemnicy, która coraz głębiej objawia się przez samego Chrystusa Pana, poznając tajemnice najgłębsze i będąc doskonałym tam, gdzie grzech myśli, że ma jedyne prawo, a my zaprowadzamy tam prawo Boże, aby prawo Boże się rozszerzyło tam pomimo grzechu, ponieważ nie lękamy się świata olbrzymów, ale jesteśmy w rękach Boga, który w rękach ma wszystko.

Dz 3,25: *"Wy jesteście synami proroków i przymierza, które Bóg zawarł z waszymi ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi."*

Nie ma żadnych sił przeciwko świętym, ponieważ nie można ich zastraszyć tym że umrą, bo oni już umarli, oni już nie żyją, oni już nie mają tej natury, którą mogliby stracić ci którzy się boją, oni już nie mają tej natury, oni już są Synami Bożymi. Świadomość nasza przenosi się całkowicie do człowieka bezcielesnego, duchowego, tylko i wyłącznie przez wiarę i nadzieję. Dzisiejszy świat funkcjonuje nieustannie w lęku, bo ten lęk pojawia się z grzechu, czyli grzech oznacza, że coś panuje nad człowiekiem, przed czym nie może uciec, co nad nim panuje, wywołuje niepokój, lęk i trwogę; ale to tylko jest w głowie człowieka. A Bóg mówi: zostawcie swoją głowę, bądźcie połączeni ze Mną, bo Ja jestem waszą głową, zostawcie swoją głowę, idźcie i nie dociekajcie różnych problemów, które widzi wasza głowa, wasze oczy, nie dociekajcie różnych problemów, ponieważ Ja jestem mocą.

Ez 12,25: *"gdyż Ja, Pan, przemawiam, a to, co mówię, to stanie się niechybnie; już za dni waszych, ludu zbuntowany, ogłoszę wyrok i wykonam go» - wyrocznia Pana Boga."*

Pierwszym etapem naszej przemiany było ujawnienie szyderców i wydobyć się z kłamstwa, aby zanurzyć się w prawdzie, która już została dana. Bóg wykazał w pełni wolność od szyderców, ukazał dzieło głębin, i dzieło głębin się otworzyło, jest to prawdziwe dzieło przeznaczone dla chrześcijan. Jesteśmy w tym miejscu, gdzie zostało wykazane szyderstwo i droga stara została usunięta i mur został zniszczony - wrogość - bo szydercy wprowadzili wrogość, tylko dla swojego zysku. I w tej chwili otworzyła się prawdziwa droga chrześcijan, ale tą drogą idzie bardzo mało osób, jest ich mniej niż kropelka, ale ona jest i tak wystarczająca, ponieważ obserwujemy to w świecie, że to właśnie dzieje się.

Jr 4,6-7: *"Wzniescie znak w kierunku Syjonu! Uciekajcie! Nie zatrzymujcie się! Sprowadzę bowiem nieszczęście z północy i wielkie zniszczenie. Lew wyruszył ze swego legowiska i niszczyciel narodów jest w drodze. Opuścił swoją siedzibę, by zamienić twój kraj w pustynię. Miasta twoje zostaną zburzone i pozbawione mieszkańców."*

Tam w głębinach jest prostota, jest pełna ufność, bo tylko sam Chrystus powoduje to, że jesteśmy w tym świecie, w przestrzeni podświadomej, tam gdzie jest bóstwo na sposób ciała, bezpieczni i w pełni mocni, to On to powoduje; nie ma innej możliwości, aby się tam uratować i żeby tam w ogóle przetrwać i żyć.

Jr 4,16-17: *"Ogłoscie narodom: "Oto są!" Dajcie znać do Jerozolimy! Nieprzyjaciele przybywają z odległego kraju i podnoszą wrzawę przeciw miastom Judy! Niby strażnicy pół otaczają ją dokoła, bo się zbuntowała przeciw Mnie - wyrocznia Pana."*

Jesteśmy w środku natury bóstwa na sposób ciała, tam staczamy bitwę, tam zaprowadzamy dziecięcą naturę chwały Bożej, aby porzucić wszelkie knowania umysłu, rozumu i wszelkie wymyślne sposoby; przebywamy w bóstwie na sposób ciała, które ma w sobie prawdziwą

świętość ukrytą przez nim samym, i zachowując ufność Bogu, objawiamy tajemnice tej świętości. Ne 9,30: *"Miałeś dla nich cierpliwość przez wiele lat i przestrzegałeś ich przez Ducha Twego za pośrednictwem Twoich proroków, lecz nie usłuchali. Wtedy wydałeś ich pod władzę obcych narodów."*

Jezus Chrystus mówi takie słowa: Ja przychodzę z zapłatą do tych, którzy Mnie oczekują; bogaci odebrali już swoją zapłatę w tym świecie, do nich nie przychodzę. Przychodzę do tych, którzy pokonali lęk w swojej naturze behawioralnej przez obecność Moją, przez wiarę i nadzieję; nie przez bogactwo tego świata, przez umiejętność, przez zdolność i przez wszystkie sprawy tego świata pokonali lęk, ponieważ to oni odebrali już nagrodę wcześniej. Ja przychodzę z nagrodą dla tych, którzy pokonali lęk tylko dlatego, ponieważ nie ten świat uwolnił ich od lęku, ale Ja - uwierzyli we Mnie.

Mt 6,33: *"Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane."*

Fragment wykładu - 27.09.2022r.

"SŁÓW TYCH, KTÓRE WAM MÓWIĘ, NIE WYPOWIADAM OD SIEBIE." J 14.10

J 15,9: *"Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!"*

Idźcie uczynić to, co Ja uczyniłem - mówi Chrystus - idźcie do głębin i bądźcie dla głębin tak miłującymi jak Ja was umiłowałem, bądźcie doskonałymi. Chrystus Pan, gdy stanął na ziemi, jest synem światłości w ciele grzesznym. My wykonujemy to samo dzieło, aż się dopełni ono w głębinach, kiedy dopełni się do końca; nie przez Krew, ale przez potęgę Boga w nas, która w nas panuje. Ona nas ujmuje, ku niebu wznosi i przemienia, ten świat przemienia, odbudowuje - pójdą Synowie Boży, odbudują prastare zwaliska, uczynią ponownie je miastem światłości.

Iz 49:21: *"Wtedy powiesz w swym sercu: "Któż mi zrodził tych oto? Byłam bezdzietna, nieplodna, <wygnana, w niewolę uprowadzona>, więc kto ich wychował? Oto pozostałam sama, więc skąd się ci wzięli?">"*

J 14,22-23: *"Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: «Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu?» W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać."*

Człowiek w tej chwili odczuwa swój wewnętrzny stan rzeczywistości, każdy siebie spotyka w wewnętrznym świecie. W głębinach jest nasza prawdziwa natura uczuciowa, ona łączy nas z Bogiem uczuciem dziecięcym. Do głębin Bóg nas posyła i On zna drogi. Naszym zadaniem jest trwanie nieustannie w niezłomności, w doskonałości, w ufności, oddawaniu się Bogu, a On dokonuje wszystkiego; to On nas posyła, nie posyła niedoskonałych, posyła doskonałych, posyła tych, którzy są Jemu ufni, którzy za jednym słowem Jego idą i wykonują Jego dzieło doskonale do samego końca.

J 14,11: *"Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie - wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła!"*

Świat głębin chce zapanować i zniszczyć Synów Bożych jak najszybciej. W głębinach otwiera się

dopiero prawdziwe chrześcijaństwo, aby tam uratować tą, która w tej chwili jest w stanie bardzo złego położenia, czyli w stanie przemocy demonicznej wynikającej z upadku pierwszego świata. Syn Boży wchodząc przez wrota światłości, tajemnicze wrota tajemnicy, do tajemnicy wewnętrznej bóstwa na sposób ciała, on jest jej pragnieniem Boga; bo ona sama Boga nie pragnie, nie potrafi tego w sobie wyzwolić i tego nie pojmuje, to Syn Boży w niej jest jej pragnieniem. W nim jednocześnie muszą być dwa pragnienia, czyli dwie wiary - pragnienie cały czas pozostawania w świadomości, że jesteśmy wyzwoleni przez Boga i jesteśmy wolni od wszelkiego grzechu, i jesteśmy tymi, którzy są posłani przez Boga, a w głębinach wiary musimy zachowywać w to, że Bóg nas posyła do tego dzieła, mimo że świat głębin chce wybić to z głowy jak najszybciej, i tylko czysta, najczystsza natura wiary w Chrystusa Pana i posłuszeństwa Bogu z całą stanowczością, jest wykonywaniem pracy czyli posłuszeństwa, a pracą jest nie dać się zwieść, nie dać się złamać - kto ma siłę, niech zaprzecza - tam tylko silni przetrwają, silni Bogiem.

J 14,10: "Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł."

Synowie Boży stanęli w Boskiej godności, i w Boskiej chwale niosą światłość miłości, aby zapanowała chwała; wchodzą przez wrota światłości otwarte przez Boga do tajemnicy miłości bóstwa na sposób ciała, i są jej mocą powstawania, mocą jej przebudzenia; a ona emanuje światłością i jest tą potęgą zorzy jaśniejącej. Oni stają się przez nią w niej w pełni objawieni tu w tym świecie, gdzie przemiana materii dopełnia się i panuje prawdziwa natura tej mocy, gdzie przyobleczeni i zjednoczeni z naturą bóstwa na sposób ciała, stają się materialnymi istotami Boskimi na tym świecie, Synami, którzy objawiają się w bóstwie na sposób ciała.

J 14,12: "Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca."

Chrystus Pan, przez swoją ofiarę, wydobyl z ciała grzesznego duszę żyjącą, czyli naszą prawdziwą naturę ludzką, i zjednoczył nas z ciałem świętym; przez Jego doskonałość, przez Jego ręce, Bóg wkłada nasze dusze do ciała przygotowanego w Chrystusie Jezusie, a tymi ciałami są Synowie Boży, którzy tylko i wyłącznie w Bogu istnieją.

J 15:10: "Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości."

Dziesięcioro przykazań zawsze będzie wrogię ciału, i każdy kto się sprzeciwia tym przykazaniom jest cielesny. A ci, którzy nie są cielesnymi, czyli są duchowymi, nie wypełniają ich z powodu tego, co jest napisane, tylko dlatego, że Bóg je dał, i wtedy zanurzają się w Bogu Ojcu z całej mocy, a On przenika ich sobą.

J 15,15: "Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego."

Dlaczego Bóg daje przykazania? - mówi w taki sposób: nie co, ale kto, nie co dałem, ale Ja dałem, więc z powodu tego, że Ja dałem, ufajcie Mi, dążcie, a Ja miłością w was otworzę prawdziwą tajemnicę, tam gdzie są wasze nie odkryte jeszcze winnice, a które muszą być

odkryte; Iz 49,10: *"Nie będą już łaknąć ni pragnąć, i nie porazi ich wiatr upalny ni słońce, bo ich poprowadzi Ten, co się lituje nad nimi, i zaprowadzi ich do tryskających źródeł."* Ja Pan je odkrywam dla chwały waszej i chwały tych, którzy tam zstępują, i dla chwały wszystkich, ponieważ Ja jestem Panem, który przychodzi wyzwolić ten świat, wyzwolić każdego człowieka.

J 15,11-12: *"To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem."*

Dziesięcioro przykazań ma swoje źródło w prawach miłości - Boga i bliźniego, więc uczucie nie kieruje się do jakiś poplamionych rysunków, obrazów, malowideł czy jakiś innych, ale do prawdziwego żywego Boga, który mieszka w sercach ludzi. Jest już prorok zapowiedziany, jak Mojżesz posłany, z ludu wybrany, on już przyszedł, on już ponownie przykazania daje, bo zstąpił z góry, a te przykazania są do głębin naszego istnienia, tam gdzie bóstwo na sposób ciała uczuciem objawione. Iz 49,13: *"Zabrzmiście weselem, niebioso! Raduj się, ziemo! Góry, wybuchnijcie radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował się nad jego biednymi."*

Iz 44,23: *"Wznście okrzyki, niebioso, bo Pan zaczął działać! Wykrzykujcie, podziemne krainy! Góry, zabrzmiście okrzykami, i ty, lesie, z każdym twoim drzewem! Bo Pan odkupił Jakuba i chwałę swą okazał w Izraelu."*

J 13,35: *"Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali»."*

Fragment wykładu - 07.10.2022r.

"W NIM BOWIEM WYBRAŁ NAS PRZED ZAŁOŻENIEM ŚWIATA" EF 1.4

Synów Bożych nie ma poza Chrystusem, a Chrystus jest wszystkim. Chrystus jest miejscem światłości, jest miejscem chwały. Chrystus jest miejscem oddawania chwały Ojcu, miejscem w którym ta chwała się rozszerza. Więc nie jest jakimś tam miejscem, tylko jest stanem doskonałego oddania, jest prawdziwą naturą chwały i miłości, żywą miłością, w której życie się rozszerza.

Mt 10,27: *"Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach!"*

Chrześcijaństwo to Chrystus, to zrodzeni przez Chrystusa, zrodzeni przez Boga, zrodzeni w Duchu Świętym, których dziełem i siłą jest sam Chrystus, sam Bóg, sam Duch Święty. W głębinach nie ostanie się żaden człowiek udający rozmodlenie, udający wiarę, udający, że jest doskonały. Prawdziwa natura chrześcijaństwa, to jest wypełnianie dzieła, jest to prawdziwa mistyczna tajemnica objawienia Chrystusa i zwycięstwa nad złem. Zła się nie zwalcza w ten sposób, że codziennie złu trzeba dać haracz i ono wtedy cicho siedzi; zła się nie zwalcza haraczem. Zło zwalcza się potęgą doskonałości, miłości, chwałą Bożą, która w nas istnieje - zło zwalczamy w ten sposób.

Ef 1,4-6: *"W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym."*

Jezus Chrystus przez Boga został przysłany jako Syn i Bóg; przyszedł, aby cały wszechświat, który nie doznaje doskonałości Boga, aby ostatecznie doznał doskonałości Boga. Chrystus

przyszedł, aby wszelkie stworzenie, wszelka materia, została przemieniona i ostatecznie, mistycznie, w mistycznej tajemnicy oglądała także wszelkie istnienie Boga.

Łk 12,2-3: *"Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach."*

Pan zaczął działać, a Jego działaniem jest posłanie Synów Bożych. Bóg Ojciec posyła Synów swoich, powstają z mocy przebudzenia, z mocy powołania, otwarcia tajemnicy i posłania przez Boga. Nic innego nie czynią jak tylko dzieła Pańskie, nie mają swojej woli, wypełniają tylko i wyłącznie wolę Bożą - dlatego Synami się stali - powrócili do całkowitego posłuszeństwa Bogu, i Bóg w nich działa. Są światłością jedynie. I tą światłością, przez wrota tajemnicy w bóstwie na sposób ciała, wstępują do głębin obecności Boga w głębinach, której ciemność nie ogarnia, ale gdzie ciemność dotrzeć nie może. To Synowie Boży otwierają tę tajemnicę, bóstwo na sposób ciała jej dostrzec nie może, bo przed nią to jest zakryte.

Jl 3,1: *"I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia."*

Prawdziwa wiara dociera do tzw. punktu terażniejszości, punktu percepcji i poznania, że człowiek wierząc nie potrzebuje żadnych dowodów, bo dociera do punktu, który w nim istnieje i zaświadcza: tak, jest to; i człowiek jest przekonany. Gdy wiara pochodzi z samego wnętrza, to nie jest ona pewnym elementem logiki, rozumienia, czy jakiś innych aspektów, tylko jest to doświadczenie obecności i indywidualnego dotknięcia, które przenika całego człowieka i staje się osadzeniem fundamentalnym. Ciało tego nie doświadczyło, ale on duchowo doświadczył, i to że duchowo doświadczył, przenika całe ciało i ciało też korzysta z tego doświadczenia. Bo ciało też doświadcza przez wiarę. Dlatego Jezus Chrystus mówi do człowieka, który ma problem ziemski fizyczny cielesny - wiara twoja cię uzdrowiła, bo ma on w sobie pełnię doświadczenia Boskiego, w którym to doświadczeniu także doświadcza ciało, które zdrowieje; grzechy ciała, które ustępują, uwalniają ciało od traum i wszystkich problemów, które w tym ciele istnieją, bo ciało samo w sobie nie ma tych problemów. I wtedy ciało doznaje innego stanu, bo zostaje napełnione światłością wiary i zaczyna przemieniać się w stan duchowej istoty, duchowego odczuwania, postrzegania, i pojmowania.

Pwt 11:25: *"Nikt przed wami się nie ostoi, strach przed wami i przerażenie będzie siał Pan, Bóg wasz, po całej ziemi, po której będziecie chodzić, jak wam zapowiedział."*

Jr 16:21: *"«Dlatego też pokażę im, tym razem dam im poznać moją rękę i moją siłę; i zrozumieją, że moje imię - Jahwe!»"*

Duch mocarstwa powietrza znał moc człowieka i dlatego chciał, aby moc człowieka służyła jemu. Ale przyszedł czas, że Synowie Boży zstępują do otchłani, zstępują do głębin, wstępują do świata olbrzymów; tak jak kiedyś inni uciekli przed krainą olbrzymów, teraz my wstępujemy do krainy olbrzymów, aby tam zajaśniała światłość. Bo wchodzimy przez wrota światłości, w bóstwie na sposób ciała, bo ono jest tymi wrotami dla Synów zostawionymi, gdzie oni zstępując tam emanują chwałą, a ta która zagubiona, ona mówi: któż mi zrodził tych oto? skąd się oni wzięli? - z mocy Boga, Bóg Ojciec stworzył ich w Chrystusie Jezusie, a Święta Maria Matka Boża -

Niewiasta święta ich wychowuje i świętego słowa fiat dochowuje, aby synowie Jej także je dochowali.

Łk 1:46-47,51-52: *"Wtedy Maryja rzekła:*

*«Wielbi dusza moja Pana,
i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.
[...] On przejawia moc ramienia swego,
rozprasza pyszniących się zamysłami serc swoich.
Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych."*

Jr 16:17: *"Albowiem oczy moje patrzą na wszystkie ich drogi; nie mogą się skryć przede Mną i nie może się ukryć ich nieprawość przed moimi oczami."*

Bóg zmienił wymiar, bez względu na to, gdzie ludzie się znajdują, i tak muszą się spotkać w nowym wymiarze z rzeczywistością swojego istnienia - jedni z dobrą, inni ze złą - nie mogą się ukryć, bo tam po prostu są. Wymiar, który się przesunął, zmienił, spowodował tę sytuację, że człowiek doświadcza zmysłowo już nie natury swojego ciała fizycznego, ale natury ciała wewnętrznego. Ustała natura iluzji, złudzenia, ułudy, niedowiarstwa i wyobraźni, której człowiek się trzymał jako natury wyobrażonej własnej tożsamości; ona przestała działać, już nie ma dostępu do niej, bo została w innym wymiarze. I w tym momencie człowiek spotyka się z rzeczywistym stanem siebie samego, swojego bóstwa na sposób ciała, które jest w opłakanym stanie, spotyka się z tym stanem i jednocześnie ten stan odczuwa wewnętrznie, bo stał się jawny dla niego całkowicie - i stał się za to odpowiedzialny. I tylko pełna świadomość wolności, którą dał nam Chrystus - gdy człowiek uwierzy, zostanie na wieki wyrwany z tamtego stanu.

Hi 37,11-13: *"Blask Jego chmury rozpędza, słońce rozprasza obłoki. Tu i tam ono krąży, idzie, by spełnić zlecenia. Wszystkie nakazy [wykona] na całej powierzchni ziemi, jako upomnienie czy łaska lub jako miłosierdzie wysłane."*

Powiedział Chrystus takie słowa: jeśli Mnie kusili, to i was kusić będą, jeśli Ja byłem w trudzie, to i wy w trudzie będziecie - czyli tam, gdzie zstępujecie do głębin, pamiętajcie: Ja ocaliłem ten świat przez Krew, ale wy macie ocalić ten świat przez wiarę i męstwo; zstępując do głębin, ona tam nie ma świadomości Boskiej natury, nie ma opieki, bo w dalszym ciągu jest pod wpływem uprowadzenia, pod wpływem ciemności, pod wpływem trudu, jedynymi tymi, którzy ją ratują, są Synowie Boży, którzy zstępują w ciemność i zachowują światłość, której ciemność nie ogarnia, a to jest tylko światłość Chrystusowa. I tam będąc, przez nią, przez jej naturę, wpływają na Synów Bożych różnego rodzaju wpływy tamtego świata; duch mocarstwa powietrza mówi: nie mogę ich zniszczyć, ale to nie znaczy, że oni sami się zniszczyć nie mogą - skażę ich wewnętrzne istnienie pragnieniem, i im bardziej będą zwlekali, tym bardziej będą czuli stratę. Ale nie jest to możliwe, gdyż Synowie Boży są posłuszni i pozostają wierni Bogu, pragnienie ich nie niszczy, ale rozpada się knowanie ducha mocarstwa powietrza - praszatana, i nie jest w stanie on nic uczynić.

Joz 1,5: *"Nikt się nie ostoi przed tobą przez wszystkie dni twego życia. Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię ani porzucę."*

Fragment wykładu - 11.10.2022r.

"JA DAŁEM ROZKAZ MOIM POŚWIĘCONYM" IZ 13.3

Przebudź się o śpiący, czas przyszedł na dzieła twoje, aby wszystko to, co w tajemnicy, aby napełnione zostało światłem.

Ten świat należy do ciemności. Bóg odkupił człowieka, aby człowiek ten świat przywrócił światłości; ale człowiek musi wybrać Boga, aby światłość rozszerzyła się w tym świecie i żeby w głębinach panowanie Boga nastąpiło. Stajemy się istotami całkowicie Bogu oddanymi, a opiekę nad nami roztacza sam Bóg, jesteśmy pod wpływem potężnej Jego mocy, czyni nas niewidzialnymi dla zła, i czyni dokładnie to, co dał swojemu ludowi, gdy posłał ich do krainy olbrzymów; powiedział: daję wam moc Swojej obecności, a im lęk przede Mną. Zaczynamy sobie coraz głębiej uświadamiać swoje powołanie, nie tylko swoje, ale wszystkich ludzi na ziemi, że człowiek został stworzony po to, aby to co w tej chwili jest w utrudzeniu, także Boga oglądało, i kiedy w pełni jesteśmy świadomi tego dzieła, jesteśmy prosto od Chrystusa posłani, Chrystus w nas działa, i nie ma pośredników.

Ef 1,11-12: "W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli, po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu - my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie."

Ugruntowuje się w nas coraz mocniej fundament Chrystusowej potęgi i mocy, prawdziwy fundament, a jest to porzucenie grzechu, porzucenie wszystkiego co jest związane z grzechem, uznanie Chrystusa za Boga, który całkowicie usunął grzech, i już nie zajmujemy się sprawą, która została wykonana, ale czerpiemy z niej moc, aby wykonać tą, do której zostaliśmy posłani. Wypełniamy dzieło, które w głębinach jest dziełem całkowicie odbywającym się w rzeczywistości, w terażniejszym oddaniu, w terażniejszej ufności Bogu, w terażniejszym stanie naszego wewnętrznego przeżywania, naszego oddania drugiemu człowiekowi, ale szczególnie Bogu, bo jak Bóg mówi: jak Boga kochasz, to i bliźniego będziesz kochał z powodu tego, co Bóg mu uczynił.

1J 3,14: "My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci."

Powstaje w nas życie wewnętrznego człowieka w głębinach, a życie jego objawia się daniem życia. Nie może być sytuacji tego rodzaju, że jest życie, a życia nie daje. To, że życie powstaje, zawsze życie daje. A jeśli życie powstało, a życia nie daje, to życia nie ma, bo niemożliwym jest, aby Bóg istniał i nie dawał życia. Jeśli powstanie w was to co ma powstać, to co powstanie uratuje was; jeśli nie powstanie w was to co ma powstać, to co nie powstanie uśmierci was.

Iz 65,17: "Albowiem oto Ja stwarzam nowe niebiosa i nową ziemię; nie będzie się wspominać dawniejszych dziejów ani na myśl one nie przyjdą."

Jest w tej chwili otwarta całkowicie nowa przestrzeń, nowa era prawdziwego chrześcijaństwa, do którego Bóg człowieka powołał, stworzył w Chrystusie Jezusie. Prawdziwe chrześcijaństwo dopiero przechodzi ze stanu pozoru i pruderii czyli świętoszkowości, do prawdziwej postawy szczerego oddania wewnętrznego, gdzie życie w głębinach jest prawdziwym stawaniem się chrześcijaninem, codzienne święte życie oddane Bogu, i wdzięczność Bogu, który nieustannie w nas istnieje, On jest prawdziwym Bogiem, autorytetem, mocą tajemnicy naszego serca, który jest tchnieniem i życiem naszym; wszystko jest już teraz, więc bądźcie w pełni chęci być dobrymi

i wypełniać dzieło Boże, a On w was to dopełni, On to wykona.

Jr 3,17: *"W tamtych czasach Jerozolima będzie się nazywała Tronem Pana. Zgromadzą się w niej wszystkie narody w imię Pana i nie będą już postępowały według zatwardziałości swych przewrotnych serc."*

Każdy człowiek jest zdolny do świętości już w tej chwili, bez względu na grzechy, które widzi, bo grzechy które widzi nie ograniczają jego świętości, a grzechy, które mogły by ograniczyć - ich nie ma, ponieważ sam Chrystus je usunął. A kto uważa, że nie jest to możliwe, to nie uznaje mocy Chrystusa, i sam się ogranicza co do świętości.

Iz 13,3: *"Ja dałem rozkaz moim poświęconym; z powodu mego gniewu zwołałem moich wojowników, radujących się z mej wspaniałości."*

Te słowa, one są wypowiedzane mocą Ducha Świętego do samych głębin człowieka, do miejsca przekonania, do miejsca pewności, do miejsca wiary, do miejsca dzieciństwa i umocnienia; tam przekonanie gdy następuje, to wtedy człowiek jest przekonany o prawdzie niewinności, że uwolnił Chrystus człowieka z grzechów, że uśmiercił naszą grzeszną naturę, i że przywrócił nas dziedzictwu Bożemu, i nas posyła, abyśmy stoczyli bitwę, a zstępuje do głębin ogłaszając w głębinach, że przychodzi wolność, Zbawienie; i to Zbawienie tam jest ogłoszone.

Iz 13,5: *"Przychodzą z dalekiej ziemi, od granic nieboskłonu, Pan i narzędzia Jego gniewu, aby spustoszyć całą ziemię."*

Bóg powiedział: umieszczę w nich bojaźń Bożą, aby nigdy już Mnie nie opuścili, ale zawsze mieli w sobie mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność, żeby one w nich trwały, i bojaźnią ich jest to, że mogliby to utracić, mogliby Mnie utracić; więc nigdy już Mnie nie pozostawiają, bo dam im siłę wytrwałości w jedności ze Mną, i Ja swoim ludziom, uczniom, wyznawcom, dam prawdę z pominięciem litery, bo przemówię do ich serc bezpośrednio.

Ps 149,5-6: *"Niech się weselą święci wśród chwały,*

niech się cieszą na swoich sofach!

Niech chwała Boża będzie w ich ustach,

a miecze obosieczne w ich ręku".

Błogosławieni są ci, którzy uwierzyli i łaska na nich spoczęła. Beztroska z powodu obecności Boga, jest kluczem do pełnej jedności z Chrystusem, Bogiem Ojcem, Duchem Świętym. Dziecko, które jest beztroskie, może czerpać z całej siły z mocy opieki Ojca; kiedy jest samodzielne, ogranicza działanie Ojca, przez pozbawienie się beztroski. Beztroska jest pełnym oddaniem Temu, który w nas działa pełną mocą, bo Bóg nigdy nie pozostawia swojego dziecka, zawsze swoje dziecko wspiera i wie o tym, że dziecko nie ma swojej woli, tylko wolę Ojca, i gdy Ojciec czyni, to i dziecko czyni, taka jest spójność przez beztroskę.

2P 3,13: *"Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość."*

Przychodzi Dzień Pański, dzień trudny, dzień mocny, a dla wybranych - sprawiedliwy i radosny. Minęła już epoka ciemności, nieustannego wytykania Bogu niedoróbek i chciwości, i że jest niesprawiedliwy, że jest niedobry, że jest karzący i mściwy. Bóg jest miłosierny i sprawiedliwy. Minęła już epoka ciemności, a ci którzy nie chcą przyjąć epoki światłości, to w dalszym ciągu z wyboru trwają w epoce ciemności; to są ci, którzy wolą syndrom sztokholmski, i wolą oprawcę,

czyli ducha mocarstwa powietrza, szatana, który ich dręczy, a oni tak dobrze się czują jako ofiara. Opór w człowieku istnieje za przyzwoleniem człowieka, ponieważ człowiek nie chce porzucić swojej tożsamości, która jest tym oporem Bogu. To jest opór wynikający z tego, że dobrze się ma i bezpiecznie zła natura w człowieku, która nie jest zagrożona, ponieważ człowiek chce mieć wiedzę, ale wiary nie.

Rz 5,1-2: *"Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej."*

Wiara jest to świadomość człowieka światłości, której ciało nie ma, może tylko dążyć za duchowym poleceniem i ufnością, tylko wtedy się w tym zanurza. Więc wiara dla człowieka światłości jest obcowaniem przez świadomość, ale ta świadomość wewnętrznego człowieka, jest dla człowieka bardzo często niedostępna, bo tylko jest dostępna przez całkowite posłuszeństwo, kiedy zmysłowość nie blokuje i nie foruje innych stanów, i tylko ten wtedy istnieje; bo wszystkie te stany złe - mity o sobie, są przecież przez człowieka wytwarzane w samym sobie, wymyśla sobie różne historie na swój temat.

J 5,24: *"Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia."*

Fragment wykładu - 15.10.2022r.

"PROROKUJ DO DUCHA, PROROKUJ, O SYNU CZŁOWIECZY, I MÓW DO DUCHA" EZ 37.9

Zostaliśmy stworzeni na początku świata dla dzieł przyszłych, aby je wypełnić. Synowie Boży są tymi, którym Bóg daje ochronę, oni żyją emanacją miłości, Bóg w nich jest życiem, Bóg w nich jest prawdą. Dzisiaj jest to czas powtórnego prorokowania - o Chrystusie, który nabył wszystkich ludzi na ziemi, i że są wolni, bo On złożył ofiarę za nich i uczynił ich wolnymi; o Chrystusie, że On nabył nas Krwią swoją, zmartwychwstał i posadził po prawicy Boga i przywrócił nam dziedzictwo Boże. To jest niezmiernie głębokie, to są słowa głęboko docierające do głębin, gdzie człowiek odczuwa tę właśnie radość otwartego nieba i chwały i powołania.

Ez 37,9: *"I powiedział On do mnie: «Prorokuj do ducha, prorokuj, o synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych pobitych, aby ożyli»."*

Wszyscy ludzie są potencjalnymi Synami Bożymi, ponieważ każdy ma w sobie wołającego Chrystusa, który woła do Boga Ojca: Abba Ojciec. Przez ufność i posłuszeństwo Bogu dostępujemy spraw prawdy, której nigdy nie rozumieliśmy, nigdy nie pojmowaliśmy, nigdy o nią nie prosiliśmy i nigdy nie rozumieliśmy, że ona jest dla nas, a On jednak nam ją daje.

Ez 37,14: *"Udzielę wam mego ducha po to, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam» - wyrocznia Pana Boga."*

Do Boga wejdzie człowiek światłości, którym przez wiarę jesteście; ale kiedy dopełni się dzieło i wydobędziecie z głębin tą po którą Bóg was posyła, to wy odzyskacie całe życie. Czyli pełnia chwały Synów Bożych, stanie się także cielesnym stanem istnienia i obcowania, bo świadomość, którą ma otrzymać materia, wy otrzymacie w taki właśnie sposób, że materia staje się świadoma

swojej świętości i pozna Stwórcę, który ją stworzył. Tej tajemnicy dostąpić nie może ego czyli tożsamość cielesna, która ustępuje, a pojawia się tożsamość człowieka światłości; bo ego to jest tożsamość ciała, a tożsamość człowieka światłości jest to tożsamość Boska.

Ez 37,23: *"I już nie będą się kalać swymi bożkami i wstrętnymi kultami, i wszelkimi odstępstwami. Uwolnię ich od wszystkich ich wiarołomstw, którymi zgrzeszyli, oczyszczę ich i będą moim ludem, Ja zaś będę ich Bogiem."*

W dzisiejszym świecie, Bóg Ojciec mówi do nas: posyłam was ponownie do świata olbrzymów, abyście tą ziemię wzięli w posiadanie i zaprowadzili tam ogrody Pańskie, aby tam kwitły lilie, czyli ta natura prawdziwej natury bóstwa na sposób ciała.

Pnp 6,2-3: ***"Miły mój zszedł do swego ogrodu, ku grędom balsamicznym, aby paść [stado swoje] w ogrodach i zbierać lilie.***

Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wśród lilii."

Posłuszeństwo jej przychodzi przez posłuszeństwo Synów, ponieważ oni są dawcami jej posłuszeństwa, dawcami światłości dla niej, to oni przychodzą, ci którzy się przebudzili, są przebudzeni przez Boga, aby zstąpili do głębin, i aby światłość, która jest w nich, rozświetliła ciemność, żeby stała się światłością, aby jaśniała blaskiem wewnętrznego istnienia, aby się stało uzewnętrznione.

2Kor 4,6: ***"Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa."***

Kpł 20:7-8: *"Uświęćcie się więc i bądźcie świętymi, bo Ja jestem <święty>. Ja, Pan, Bóg wasz! Będziecie strzec ustaw moich i wykonywać je. Ja jestem Pan, który was uświęca!"*

Jesteśmy uświęceni, nie mamy już w sobie grzechu, ale jest grzech stary, z którym musimy stoczyć bitwę. Synowie Boży nie obawiają się tej sytuacji wewnętrznie duchowo, oni trwają z całej mocy w Duchu Bożym - a to jest właśnie pełne ich poczucie bezpieczeństwa, z samego Ducha Bożego, z samego Boga, ponieważ On ukazuje im prawdziwe człowieczeństwo. A natura cielesna, przez naturę człowieczeństwa, doznaje przebudzenia ze snu, i wyzwolenia z oprawców; czyli natura bóstwa na sposób ciała, natura cielesna święta doskonała stworzona z samej natury Boskiej Miłości, z tej żywotności prawdziwej, została stworzona, tylko że została zdeprawowana. I ta natura wewnętrzna, jest naszym, w tym momencie, największym wsparciem, a jednocześnie największym trudem, ponieważ tylko ci którzy trwają w Bogu nie odczuwają trudu tej ciemności, a ci którzy nie trwają odczuwają trud tej ciemności. 1Kor 15:50,53: ***"Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego, i że to, co niszczone, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne.***

[...] Trzeba, ażeby to, co niszczone, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność."

Flp 2,12-13: *"A przeto, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą."*

Przez posłuszeństwo czerpiemy z tajemnic Pańskich, przez posłuszeństwo i przez ufność, przez wiarę. Ci którzy mają Prawo Boże, przestają odczuwać lęk ciała; lęk ciała jest całkowicie inną przestrzenią, inną naturą, nie jest naturą duchową, ale naturą samego ciała, a im bardziej ich

świadomość jest związana z ufnością Bogu i posłuszeństwem, to przez posłuszeństwo mieszka w nich Duch Boży.

Praca, zadanie, doświadczenie i próba, one same nie prowadzą do Boga - ale Bóg mówi w taki sposób: Ja jestem Tym, który daje pracę, zadanie, doświadczenie i próbę, i gdy wiesz, że Ja to czynię, że Ja cię w taki sposób wychowuję, to jesteś ze Mną ściśle związany, a przez więź, przez posłuszeństwo, Duch Mój mieszka w tobie, a On cię wtedy kształtuje; nie kształtuje cię twoja umiejętność.

Flp 2,14-15: *"Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże wśród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródła światła w świecie."*

Prawdziwa światłość człowieka, człowiek światłości, nie może sam się ujawnić, ujawnia go Bóg w człowieku, aby stał się w pełni Boską istotą, żeby w Bogu żył, jak Bóg, i miał wszelką naturę Boską w sobie. Synowie Boży tylko mogą w pełni zaistnieć, żyć, i przebudzić się do pełni, mocą światłości Ojca, a światłość ta, ona przebudza człowieka wewnętrznego i człowiek wewnętrzny żyje, i on kształtuje się, czyli wydobywa się z cielesnego osaczenia.

Rz 6,17-18: ***"Dzięki jednak niech będą Bogu za to, że gdy byliście niewolnikami grzechu, daliście z serca posłuch nakazom tej nauki, której was oddano a uwolnieni od grzechu oddaliście się w niewolę sprawiedliwości."***

Prz 13,12-14: *"Przewlekłe czekanie jest raną dla duszy, ziszczone pragnienie jest drzewem życia. Kto gardzi nakazem, ten szkodę ponosi, nagrodę otrzyma, kto rozkaz szanuje. Nauka mądrego jest źródłem życia, by siodła śmierci uniknąć."*

Porzucamy wszelkiego rodzaju gonitwy za poszukiwaniem grzechu - z powodu tylko i wyłącznie wiary w Boga i to że On jest prawdomówny, uwierzcie że uśmiercił waszą grzeszną naturę i uwierzcie że nie macie grzechów, które was zabijały duchowo, bo nie mogliście tego zobaczyć, zrozumieć ani pojąć. Nie możecie zobaczyć Boga, a jednocześnie Go kochacie i zdążacie za Nim. Synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli całkowicie że zostali uwolnieni od grzechu, którego nie widzieli, i uśmiercone zostało ich ciało grzeszne, którego nie znali, a zostali z niego uwolnieni i żyją mocą Chrystusa, którego nie widzieli i mocą Boga, którego nie widzieli. I poznajemy, że On jest, przez to że stajemy się podobni do Niego i poznajemy to w swoim życiu - On nam ukazuje wtedy jaka nasza postawa jest niedobra, a jaka jest dobra, bez Niego nie możemy poznać postawy dobrej ani postawy złej.

Rz 12,2: *"Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe."*

Tu trzeba uwierzyć, bo to wewnętrzny człowiek wierzy. Chrystus nie usunął grzechu widzialnego, On usunął grzech niewidzialny i usunął naszą naturę grzeszną niewidzialną.

Występują aspekty dwóch wiar - to, że Chrystus nas uśmiercił i żyjemy - jest to jedna wiara; a to że nas posłał do głębin i jesteśmy zwycięzcami w głębinach - jest drugą wiara.

1Kor 1,10: *"A przeto upominam was, bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni, i by nie było wśród was rozłamów; byście byli jednego ducha i jednej myśli."*

Fragment wykładu - 21.10.2022r.

"I DANO NIEWIEŚCIE DWA SKRZYDŁA ORŁA WIELKIEGO"**AP 12.14**

Bóg stworzył istotę na Ziemi pięknej i doskonałej, która jest doskonałością w materialnym istnieniu, Boską naturą, i dlatego nazywa się - bóstwo na sposób ciała; czyli Bóg istniejący na Ziemi w człowieku na sposób ciała emanująca pełnia chwały. A Bóg jest ruchem i odpocznieniem - nieustanną zmianą, nieustannym doświadczaniem, nieustannym poznawaniem, szukaniem, rozumieniem w rozumieniu najwyższego poziomu chwały.

Ap 12,14: *"I dano Niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, by na pustynię leciała na swoje miejsce, gdzie jest żywiona przez czas i czasy, i połowę czasu, z dala od Węża."*

Bóg sam posyła całą naturę człowieka do poznawania tej tajemnicy. Synowie Boży przenikając bóstwo na sposób ciała, do którego są posłani, stają się jej przywróceniem do życia, przywróceniem do chwały; bóstwo na sposób ciała emanuje światłością potężną, bo to jest światłość Chrystusowa, która jest w nim, a Bóg zachował życie, i wtedy rozszerza się w niej pierwsza światłość, która jest tam umieszczona, aby dać materii przebudzenie i świadomość Boga. I w tej chwili ona się rozszerza. A szatan nie mógł jej zniszczyć, bo była dla niego niedostępna, więc wszystko robił, aby nikt tam się nie dostał i jej nie przebudził. A będzie to ten, który jest najmniej znany, najmniej oczekiwany i najmniej poszukiwany; nagle stanie i będzie, a nikt się nie spodziewał.

Dn 12,7: *"I usłyszałem męża ubranego w lniane szaty i znajdującego się nad wodami rzeki. Podniósł on prawą i lewą rękę do nieba i przysiągł na Wiecznie Żyjącego: «Do czasu, czasów i połowy [czasu]. To wszystko dokona się, kiedy dobiegnie końca moc niszczyciela świętego narodu»."*

Synowie Boży przez tysiąc lat będą panowali na Ziemi - będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat (Ap 20,5) - aby to co nie zostało przywrócone, aby też przywrócone zostać mogło. Ponieważ Synowie Boży nie po to zstąpili, aby zostawić świat, który odzyskali, ponownie diabłu. Zstąpili i będzie panował tutaj Bóg Ojciec, aby ci, którzy jeszcze nie poznali Boga, aby przez tysiąc lat mieli tych, którzy Go znają i którzy Go dają. Będzie to czas radości, wolności, spokoju, i znowu zostanie na krótki czas diabeł uwolniony, aby zostać strącony do jeziora ognia razem z fałszywym prorokiem. Bo gdyby Synowie Boży odeszli z tej Ziemi, to kto by nawrócił tych, którzy tutaj zostają?

Dn 4,34: *"Ja, Nabuchodonozor, wychwalam teraz, wywyższam i wysławiam Króla Nieba. Bo wszystkie Jego dzieła są prawdą, a drogi Jego sprawiedliwością, tych zaś, co postępują pysznie, może On poniżyć."*

Duch Święty posyła nas drogami, jakimi jeszcze nikt nie szedł, przez wiarę postępujemy, a jedynym naszym prawdziwym poznaniem jest serce nasze, w którym działa Chrystus Pan, który jest naszą pewnością i przekonaniem w sercu. Przez obcowanie z Bogiem, który w człowieku ma swoje miejsce, czujemy jak się w nas rozszerza Królestwo Niebieskie. Wiara nasza jest aktem jednej chwili, gdzie nagle jesteśmy w światłości, wszystko jest inne, wszystko jest nowe. Kiedy człowiek prawdziwie uwierzy, jednoczy się z Chrystusem z całą radością wielkiego oddania i ufności dziecięcej, jednoczy się z doskonałością w Chrystusie Jezusie, i dostrzega swoją chwałę, aby dawać życie, które otrzymał, aby je dawać. I następuje ożywienie wewnętrznego człowieka,

który jest człowiekiem nowego świata i nie podlega już przemienianiu wymiarowemu, bo kiedy jesteśmy istotą wewnętrznego życia, to nas nie dotykają żadne wymiary, bo jesteśmy już zabrani przez Chrystusa do innego świata.

Dn 2,44: "W czasach tych królów Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze".

Dzisiejszy świat przedstawia tę sytuację, że człowiek jest nieustannie duchowo grzeszną istotą; ale on nie jest duchowo grzeszną istotą, ponieważ duchowym życiem w człowieku jest Chrystus, a On nie grzeszy w nas, więc duchowo nie jest człowiek grzesznikiem. Dusza człowieka została wyzwolona z udręczenia, z władzy ciała i szatana nad nią, i Chrystus ją wziął w opiekę. We wszystkich ludziach jest prawdziwa moc Chrystusa i wszyscy jesteśmy doskonali w Chrystusie, wszyscy, dlatego że tego dokonał sam Chrystus. I nie jest to czas, gdzie czekamy, nie chodzi o oczekiwanie, tylko o poszukiwanie, kiedy jesteśmy gotowi spotkać Chrystusa. To z Jego powodu, z Jego woli, z Jego łaski, z Jego ofiary, z Jego okupu, jesteśmy wyzwoleni spod wpływu różnych sił przestępczych ducha mocarstwa powietrza, który dręczył człowieka pragnieniami i różnymi myślami - nie Boskimi, tylko straty, przemocy, agresji i różnych innych przestępstw.

Dn 2,45: "jak to widziałeś, gdy kamień oderwał się od góry, mimo że nie dotknęła go ludzka ręka, i start żelazo, miedź, glinę, srebro i złoto. Wielki Bóg wyjawiał królowi, co nastąpi później; prawdziwy jest sen, a wyjaśnienie jego pewne»."

Prawdziwa wiara to jest pewność Odkupienia i pewność wolności. Jezus Chrystus jest posłuszny Bogu Ojcu, bo to jest jedyna możliwość, aby wyjść z udręczenia, dlatego że wpływ tego świata jest bardzo podstępny. Nasze doskonałe życie jest w Nim ukryte, razem z Nim w Bogu, i kiedy wierzymy w Niego całkowicie, zwalczamy nieprawość tego świata i pokonaliśmy śmierć, a uczyniliśmy to wiarą, przez wiarę.

Iz 28,16: "Przeto tak mówi Pan Bóg: «Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień dobrany, węgielny, cenny, do fundamentów założony. Kto wierzy, nie potknie się."

Ego lubi jak się z nim walczy, ponieważ pochłania ogromne ilości energii; walka z demonami daje im siłę. Ale świat w głębinach oczekuje na przybycie potęgi ducha, gdzie my zstępujemy, aby pokonać demony, które dręczą piękną córkę ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, bo bez uwolnienia jej z cierpienia, nigdy człowiek nie uzyska spokoju.

Iz 2,17-18: "Wtedy pycha człowieka będzie poniżona, a upokorzona ludzka wyniosłość. Sam tylko Pan się wywyższy dnia owego, posągi zaś bożków całkowicie znikną."

Synowie Boży przyodziani w chwałę, którą otrzymała dusza wydobyta przez Chrystusa ku chwale Bożej i ukryta z Chrystusem w Bogu, w tą tajemnicę i głębię największej potęgi, oni będąc przyodziani w to życie, w tą światłość, zstępują do głębin i nic nie może ich zatrzymać, nic. Oni zstępują, i na sam widok trzęsie się ziemia, na sam widok ich umierają przestępcy w miejscu, gdzie stoją, a miecz Boży - Słowo Boże przenika aż do źródła ciemności, przesywając całe zło.

Iz 2,19: "Wtedy wejdą do jaskiń skalnych i do jam podziemnych ze strachu przed Panem, przed blaskiem Jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię."

Ci, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa, On jest dla nich światem. Gdy w pełni wierzymy Chrystusowi, znajdujemy się w chwale, tam gdzie Jezus Chrystus ukrył naszą duszę i siebie

samego w Bogu; znajdujemy się wewnątrz Chrystusa, tam gdzie jest moc życia Synów, tam to się wszystko dzieje, to nie jest jakieś inne miejsce.

Pwt 32,11-12: *"Jak orzeł, co gniazdo swoje ożywia, nad pisklętami swoimi krąży, rozwija swe skrzydła i bierze je, na sobie samym je nosi - tak Pan sam go prowadził, nie było z nim boga obcego."*

Fragment wykładu - 25.10.2022r.

"KTO CHCE, NIECH WODY ŻYCIA DARMO ZACZERPNIE"

AP 22.17

Chrystus przyszedł wydobyć to co Boskie, i człowieka Boskiego wynieść, przywrócić chwale niebieskiej. Chwała nasza jest w Chrystusie, On jest naszą nadzieją chwały, zawsze nią jest Chrystus, nie są to żadne umiejętności, zdolności, czy inne historie - dowiadują się o tym ludzie, wtedy kiedy już wszystko w tym świecie wykorzystają, i to nie działa.

Iz 55,3: *"Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do Mnie, posłuchajcie Mnie, a dusza wasza żyć będzie. Zawrę z wami wieczyste przymierze: są to niezawodnie łaski dla Dawida."*

Chrystus Pan daje nam Matkę, abyśmy pozostawali z Bogiem, i żeby nie było w naszym życiu boga obcego. Chrystus scedował na Nią całą moc przewodnictwa dla Synów, a Ona wychowuje nas i ma skrzydła Orła Wielkiego. Ona sprowadza tych wszystkich, którzy Jej ufają i są zrodzeni przez Chrystusa, i stają się Jej dziećmi, prowadzi ich do głębin, aby ta która w głębinach jest, aby doświadczyła na wzór Świętej Marii Matki Bożej - doskonałości przyobleczenia w skrzydła Orła Wielkiego, aby mogła oddalić się na pustynię czyli w miejsce ciszy, spokoju, oddalenia, w miejsce niewidzialne dla szatana - to są skrzydła Orła Wielkiego.

Ap 22,17: *"A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!» A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!» I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie."*

Przez wiarę jesteśmy żywymi duchami, jesteśmy Synami Bożymi, i tylko przez wiarę możemy w tym uczestniczyć, ponieważ jest to niewidzialne dla naszych oczu i naszych zmysłów, ale wiara przenika zasłonę, i przez miłosierdzie Boże nimi jesteśmy, a przez wiarę postępujemy właśnie w ten sposób. Nasze oczy zobaczyć nie mogą dokąd zmierzamy, rozum nie może dostrzec, ale wiara przez zasłonę przenika, i przez zasłonę przenika też miłosierdzie.

Hbr 6,19: *"Trzymajmy się jej jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy, [kotwicy], która przenika poza zasłonę."*

Jeśli wierzymy, to miłosierdzie spoczywa na nas, i mając ufność, że jesteśmy czysti i doskonali, przez wiarę kierujemy się prawdą, która jest poza zasłoną, bo tylko oczy duszy, którą Chrystus wyzwolił są nieustannie oglądające w chwale Bożej samego Boga, a my przez uczucie dostępujemy tej relacji, tej jedności; tylko! przez uczucie.

2 Tm 1,9: *"On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami."*

Bóg stworzył człowieka w Jezusie Chrystusie, nowego człowieka, który nigdy nie upadnie, ponieważ jest w mocy Jezusa Chrystusa, jest człowiekiem wypełniającym dzieło do samego

końca, bo dzieło to które zostało dane Adamowi, a który upadł, zostało przywrócone - do dzieła, do wypełnienia i nigdy nie zostało zniesione. Jezus Chrystus przywrócił dziedzictwo Boże, abyśmy wypełnili to prawo, które zostało dane na początku, ponieważ tym prawem jest, aby wszelkie stworzenie, wszelka materia ostatecznie odnalazła swoje istnienie w Stwórcy swoim, czyli Bogu, który wszystko tworzy w doskonałym miejscu, czasie, i sam się nim opiekuje, żeby materia stała się świadoma tej Boskiej przyczyny, Boskiej natury i Boskiego pochodzenia.

J 17,14-15: *"Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich zniechęcił za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abys ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego."*

Ci, którzy Boga poznali, zaczęli czuć wolność z powodu tego, że Bóg w nich mieszka i stał się ich Duchem. Obudźcie się!, to On w was jest mocą życia!, a pokusą która czeka na człowieka jest porzucić drogocenną Krew Jezusa Chrystusa i nie słuchać woli Bożej, tylko siebie. Przyszedł dawca przykazań, który je zniósł, bo sam jest mocą, która w sobie nosi pełnię prawdy. Jemu będąc posłusznym, wykonujecie przykazania już nie te, które były dane, abyście odnaleźli Chrystusa, ale chwałą jesteście przyobleczeni, aby wykonać prawdziwe dzieło, które zostało wam zadane. Duch ludzki nie chce dziesięciorgo przykazań, ale gdy człowiek przyjmuje Ducha Bożego, to Duch Boży w żaden sposób nie jest ograniczony dziesięciorgiem przykazań, dlatego ponieważ sam Bóg jest ich dawcą, i w tym momencie ci ludzie, którzy żyją Duchem Bożym są wolni, ponieważ żyją miłością.

J 17,16-18: *"Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem."*

Zradzamy się w Duchu, a przez to że zradzamy się w Duchu, jesteśmy mocą Ducha Bożego, tą samą istotą, ale nie tym samym ciałem. Tamto ciało, które jest ciałem zmysłowym, tym ciałem które trzyma się ludzkich potrzeb, zwierzęcym ciałem, ono jest odrzucone. A człowiek jako natura Boska, istnieje jako bóstwo na sposób ciała, bo przenika to ciało moc żywego Boga; Bóg istnieje w tym ciele i nie ma granic Jego istnienia, i taki człowiek objawia tajemnice i porusza się w tym świecie i funkcjonuje w tym świecie zaprzeczając sensowi ludzkiemu tego świata, ale nie człowiekowi prawdziwemu Boskiemu.

J 17,18-19: *"Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem."*

A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie."

Wszyscy ludzie są ludźmi odkupionymi przez Jezusa Chrystusa, ale nie wszyscy chcą mieć z tym łączność. Ludzie dzisiaj chcą wyrwać się z niedoli ziemskiej, ale unikają posłuszeństwa. Małe dziecko w Ojcu ma siłę, ono ucieka się do Ojca i tam ma wszystko. Są ludzie, którzy uciekają się do Ojca, korzystają z natury dziecięctwa, bezsilność człowieka, niezaradność i bezradność, staje się przyczyną ich przybliżania się do Ojca. Dzisiaj Bóg bardzo mocno walczy o to, aby człowiek zbliżył się do Boga, żeby poczuł swoją bezsilność, i z powodu bezsilności, jak małe dziecko rzucił się w ramiona Ojca.

J 17,20-21: *"Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał."*

Jesteśmy w momencie, jakby były to sytuacje ówczesnych synów Bożych, którzy są pod nakazem

Bożym, a jednocześnie pod pragnieniem wypełniania tego czym skaził ich duch mocarstwa powietrza. Czyli grzech ciała wpływa na dzisiejszego człowieka, a jednocześnie człowiek jest odkupiony, ma w sobie chwałę - i tylko wybór powoduje to kim jest. Jeśli wybiera Boga, to staje się jak dziecko, i jego remedium na bezsilność jest Ojciec, nie różnego rodzaju umiejętności i sposobności swoje, i sposoby; ale remedium na słabości, bezsilności, niezaradności, jest sam Bóg. Dorosły szuka wyjścia albo wpada w depresję, a żeby depresja nie dopadła go, to zaczyna ulegać zmysłowości, tak jak upadli aniołowie, którzy wpadli w ciemność straszną. Depresja to jest brak Boga, brak wiary, miłości, łaski, pokoju, nadziei.

J 17,22-23: *"I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie!*

Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś."

Miłość jest pożywieniem, karmi naszą duszę, karmi nasze serce. Bóg ma już swoje ścieżki, swoje drogi, czyni to co jest dla człowieka nieznaną a jednocześnie przez Niego już dokonane, i On tylko dopilnowuje, aby się dokonanie to stało. Decyzja podejmowana w miłości jest najważniejsza; to jest przekonanie, którego rozum nie pojmuje, a wedle którego człowiek postępuje, ponieważ przekonania Boskie są inne niż przekonania ziemskie. Dlatego gdy człowiek postępuje wedle przekonań Boskich, powoduje to, że rozum za tym trafić nie może, inaczej to wygląda, w inny sposób to wszystko funkcjonuje. Boskie postępowanie jest postępowaniem, które naprawdę tylko możemy pojąć przez wiarę, i przez miłość ono ma sens.

1J 3,2: *"Umilowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest."*

Pożywieniem naszej duszy jest wdzięczność. Ona to raduje się w Ojcu, a Ojciec przez wdzięczność obdarowuje Syna swojego wszystkimi darami, czyniąc go dziedzicem, Synem; przyodziany jest darami Męża, i darami Męża przyodziana ona - dusza, wstępuje ku chwale Bożej.

1J 3,3: *"Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty."*

Duch Święty jest ogniem, jest to ogień Pański, tak ogromny płomień, a ten płomień, gdy dotyka jakiejś rzeczy, to ta rzecz jest pozbawiona wszelkiej nieprawości, ona emanuje ciszą, spokojem i łagodnością, ona jest przenikniona chwałą Boską, ona staje się łagodna, doskonała.

Pnp 8,6-7: ***"Połóż mię jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nieprzejednana jak Szeol, żar jej to żar ognia, płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić miłości, nie zatopią jej rzeki. Jeśliby kto oddał za miłość całe bogactwo swego domu, pogardzą nim tylko."***

Fragment wykładu - 29.10.2022r.

"WPROWADŹ MNIE, KRÓLU, W TWE KOMNATY!" PNP 1.4

Objawi się nowa przestrzeń, która będzie człowieka coraz bardziej wydobywać ku światłu.

Tym miejscem, które wydobywa człowieka ku światłości jest spotkanie się z wewnętrzną naturą naszej wewnętrznej pracy zadanej przez Chrystusa - a jest to Perła. Perłą jest poznanie

prawdziwej natury Boskiego nakazu, prawdziwej natury człowieka wewnętrznego i prawdziwej natury Boskiej obecności; gdzie człowiek poznaje prawdziwą Boską obecność i posłanie, do którego jest skierowany, aby wydobyć tą, która jest w głębinach - bóstwo na sposób ciała, piękną córkę ziemską, żonę Boga.

Ps 80,18: *"Niech ręka Twoja będzie nad mężem Twej prawicy, nad synem człowieczym, któregoś utwierdził dla siebie."*

Perła jest to bycie świadomym Synem Bożym przez wiarę w Chrystusa. Poznają Perłę tylko ci, którzy są świadomi przez Boga prawdy Chrystusowej, jest w nich tajemnica i prawda, ponieważ powstał z prawdy. I dusza zanurzająca się całkowicie, przez wiarę zanurzając się w pełni Chrystusa, całą naszą świadomością, przez wiarę gdy zanurzysz się w chwale, światłość twoja wewnętrzna, stanie się jawną światłością dla ciebie, i staniesz się w pełni jawny. Poznamy tajemnicę samych siebie wtedy, kiedy znajdziemy się w światłości Boga.

Pnp 1,4: *"Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy!"*

Wprowadź mnie, królu, w twe komnaty! Cieszyć się będziemy i weselić tobą, i sławić twą miłość nad wino; [jakże] słusznie cię miłują!"

Następuje przemiana, a ona wie, że On jest jej Oblubieńcem, bo ma wszystko to, czego ona pragnie. On ma wszystko. Nie wystarczyło być jej dziewicą, czyli oczyszczoną ze wszystkiego, chciała być jeszcze oblubienicą, chciała aby Ten, który ją uratował, aby obdarował ją wiarą, miłością, łaską, pokojem i nadzieją, aby mogła poznać, aby miała poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo i cierpliwość. Kobieta to ta, która nie zna. Dziewica to ta, która porzuca. Oblubienica to ta, która wybiera. Niewiasta to ta, która się jednoczy i staje się jednym z Mężem. Oz 11,4: *"Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go."*

Synowie Boży nieustannie przemieniają się na wzór Boga, nie jest to ich koniec drogi. Są jako aniołowie, umrzeć już nie mogą, bo uwierzyli nowemu życiu, że są nowym istnieniem.

Rz 8,29: ***"Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi."***

Fermiony kiedy stają się kondensatem fermionowym, są już właściwie kondensatem Bosego-Einsteina, bo są już nową materią, która nie może istnieć na Ziemi, bo jest materią, która Ziemię przemienia; ale świat jej nie chce, bo nie chce żadnej przemiany.

Moim planem jest wypełniać plan Boży.

2Sm 7,13-14: *"On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karmił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich."*

Tylko świętość, którą już mamy, jest w stanie nas ocalić w głębinach. Dzisiaj zmysły człowieka doświadczają tej natury wewnętrznej i nie mogą nie doświadczać, ponieważ jest to moc Boża, która spowodowała, że człowiek doświadcza wewnętrznej prawdy. Piękna córka ziemską jest nieustannie inwigilowana przez upadłych aniołów, którzy mają zysk z niej i dlatego wpływają na jej myślenie, działanie, rozumienie, i ona walczy w ich imieniu, jest w niej chytryść upadłych aniołów, chytryść ducha mocarstwa powietrza, a oni są przebiegli, wykorzystują ją, ale ona tego nie wie, nie ma pojęcia o tym, że jest wykorzystywana. My, gdy jesteśmy całkowicie oddani

Bogu, to na nas nie wpływa, to wpływa na ciało, ale na nas nie. Ludzie, gdy są umocnieni w Duchu Bożym, to świadomość ich przenosi się do wyższego stanu, który panuje nad ciałem i ma nad tym całkowitą władzę.

Jr 31,7: *"To bowiem mówi Pan: «Wykrzykujcie radośnie na cześć Jakuba, weselcie się pierwszym wśród narodów! Głoście, chwalcie i mówcie: "Pan wybawił swój lud, Resztę Izraela!"*

Jezus Chrystus usunął wpływy Adama, które nieustannie upośledzały duchową naturę człowieka. Odkupienie grzechu to jest właśnie usunięcie całkowicie tego osaczenia, które powoduje, że człowiek jest znieczulony duchowo, i duchowo nie może postrzegać świata, a jego postrzeganie ograniczone jest tylko do samej natury cielesnej i podziemnej, która nie jest pod władzą nadrzędnej siły duchowej, tylko ciemności. Dlatego Chrystus Pan nas wykupił, abyśmy byli całkowicie świadomi i wolni. Brak grzechów objawia się poznaniem Boga. Gdy Chrystus usuwa grzech, otwiera naszą jedność, kontakt z Bogiem i zaczynamy doświadczać osobistej łączności z Bogiem.

2Kor 6:18; 7:1: *"i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami - mówi Pan wszechmogący. Mając przeto takie obietnice, najmilsi, oczyśćmy się z wszelkich brudów ciała i ducha, dopełniając uświęcenia naszego w bojaźni Bożej."*

Bojaźń Boża jest zrozumieniem prawdy, że utrata Boga jest utratą wszystkiego, a trwanie w Bogu, czyli bojaźń Boża jest odnalezieniem mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, a to wszystko przez bojaźń Bożą, która właśnie wynika z mądrości i daje nam mądrość. Teraz jesteśmy w tej sytuacji, że musi zostać naruszona tożsamość nawet duchowa człowieka, tą którą ma jako duchową, ale stała się ona warownią dla "prawdziwego życia". To jest ten drogocenny kamień ludzki, który jest jego osobowością dzisiejszą, którą tak hołubi i chwali, ale trzymając się własnego pojęcia udaremnia wydobycie prawdziwej Perły. Dopiero, kiedy człowiek poznaje naprawdę, mocą Ducha Świętego, poznaje Boga, to wtedy przestaje walczyć o trwałość warowni, warownia się rozpada z powodu braku jego zabiegania, i wtedy właśnie sprzedaje wszystko; to jest właśnie sprzedanie wszystkiego - przestał zabiegać o ten świat, sprzedał to wszystko, i nabył Perłę, czyli stał się człowiekiem prawdziwie żywym.

Iz 43,4-5: *"Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję, przeto daję ludzi za ciebie i narody za życie twoje. Nie lękaj się, bo jestem z tobą. Przywiodę ze Wschodu twe plemię i z Zachodu cię pozbięram."*

Duch mocarstwa powietrza chce przejąć ten świat całkowicie, aby nigdy nie znalazł Boga, bo stał się zagrożony co do swojego istnienia, ponieważ wszystko może stać się Boskie, a co dla niego zostanie? - zostanie bosy, a nawet nie bosy, bo zostanie całkowicie usunięty, przestanie istnieć, bo nie będzie niczego, czym miałyby zawiadywać, czyli nad czym miałyby panować.

Iz 43,6-7: *"Północy powiem: "Oddaj!" i Południowi: "Nie zatrzymuj!" Przywiedź moich synów z daleka i córki moje z krańców ziemi. Wszystkich, którzy noszą me imię i których stworzyłem dla mojej chwały, ukształtowałem ich i moim są dziełem."*

Kto ma siłę niech zaprzecza temu światu, który chce go osiąść, nabyć, chce go zaprzęgnąć do najcudowniejszych spraw tego świata, które są tylko różnego rodzaju wymyślnymi kajdanami i kagańcami, smyczami i innymi podobnymi sprawami. Chrystus sam wypełnia nasze zanadrze, On sam dba o Perłę. To co Perłę zniewala jest tożsamością fałszywą, tam jest prawdziwe ego, to

jest tożsamość zbudowana na perle, która pochłania całkowicie tożsamość człowieka i każe walczyć o przetrwanie, strasząc śmiercią, chorobą, utratą życia duchowego, i to że jedynie droga jest właściwa ta, którą człowiek sobie wymyślił albo uznaje za prawdziwą. Musimy całkowicie ufać Bogu, a gdy ufamy Bogu, to Bóg nas strzeże i chroni, tych którzy Jemu ufają; tylko posłuszeństwo prowadzi nas do właściwego stanu.

Fragment wykładu - 04.11.2022r.

"PATRZMY NA JEZUSA, KTÓRY NAM W WIERZE PRZEWODZI I JĄ WYDOSKONALA" HBR 12.2

My, nie przez zmysłowe postrzeganie tego świata, kierujemy się ku Bogu, ale przez uczucie, które wewnątrz nas jest żywe, jawne i pulsuje prawdziwym życiem. Wiara ma odniesienie do stanu, który jest rzeczywisty, i ma otwartą drogę do wyjścia, a tą drogą wyjścia jest Chrystus. I gdy wierzymy z całej siły, to jesteśmy przeniknięci chwałą Bożą, i nic nie jest w stanie nas osaczyć, dlatego że używamy tylko tej części, która temu nie ulega, czyli Boskiej mocy życia.

Hbr 12,22: *"Wy natomiast przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zebranie".*

Poznając naturę wewnętrzną, jest to stan który -nie możemy go poznawać i sobie wyrabiać opinii na ten temat - przenika człowieka, przenika daną naturę, porywając ją, wywołując w niej ten stan którym jest, porywa go do tego stanu i w tym stanie ten człowiek istnieje i nie ma pojęcia gdzie jest; jedynie spokój, wiara i ufność Bogu, nadzieja go z tego wyprowadza, bo jest jak we mgle, nie ma pojęcia dokąd zmierza i wszystko zapomniał, nie chcą do niego przyjść żadne stany wyzwolenia; tylko nadzieja i wiara go stamtąd wyprowadza.

Hbr 12,23: *"do Kościoła pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sądzi wszystkich, do duchów sprawiedliwych, które już doszły do celu".*

W tej chwili każdy człowiek musi poznać swój stan bezpośrednio. Stanie bezpośrednio w stanie, który tam jest, który go będzie przenikał i nie będzie mógł przed nim uciec, po prostu doświadczy go. I dlatego człowiek doświadcza to kim jest, a nie wyrabia sobie opinię czy chciałby w tym uczestniczyć czy nie - teraz ten stan się dzieje, i nie jest to sytuacja oglądania jakiejś historii z odległości, nie jest to sytuacja całkowicie bezpieczna, która zaraz się skończy, nie jest to historia kontrolowanego stanu przerażenia, tylko stan przerażenia który pochłania; nie znamy końca.

Ten stan, który w nas istnieje, on może przerodzić się w stan depresyjny, a jest to stan odczuwania cierpienia bóstwa na sposób ciała, które jest pod wpływem upadłych aniołów, czyli archontów, które nieustannie niszczą wszystko co by chciało ją wyzwolić, bo z niej tworzą sobie moc wyobraźni, iluzji, złudzenia i panowania. To, że odczuwamy ten stan - to nic dziwnego; ale to, że go człowiek wybiera - jest to dziwne. Musi człowiek nieustannie wybierać światłość Chrystusową, która stacza tą bitwę.

1P 2,9: *"Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła."*

Hbr 12,2: *"Patrzmy na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonalą. On to zamiast radości, którą Mu obiecywano, przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Boga."*

I Chrystus mówi: Ja was posyłam między wilki, jak owce między wilki was posyłam, będą was nienawidzić z powodu tego, że jesteście tacy jak Ja; Ja nie jestem z tego świata, i wy nie jesteście z tego świata, dlatego was będą nienawidzić.

Jesteśmy Synami światłości, zstępujemy do głębin w Boskiej mocy i doskonałości, ale musimy pamiętać, że to On jest naszą mocą, bo nieustannie czyhają na nas siły archontów, siły upadłych aniołów, siły demoniczne chcą nas zniszczyć, o ile będzie to możliwe. Ale w Chrystusie nie jest to możliwe. Synowie Boży są tylko w Chrystusie, jak nie są w Chrystusie, nie są Synami Bożymi; więc nie jest to możliwe, żeby ktokolwiek ich pokonał, bo są w Chrystusie, a Chrystus jest potęgą, Chrystus pokonał upadłych aniołów, i pokonał świat, On zwyciężył świat.

Łk 10,21: *"W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie."*

Ludzie szukają cielesnej jedności z Bogiem, zanim doświadczą duchowej jedności z Bogiem; a to najpierw musi być duchowa jedność z Bogiem, musimy najpierw uwierzyć, że Bóg przemienił naszą naturę duchową, czyli duszę naszą, i jest Ojcem naszych dusz - aby pojawiła się cielesna jedność z Bogiem. A cielesna jedność z Bogiem jest przeznaczona człowiekowi; ciało też jest przeznaczone do bóstwa.

Łk 10,22: *"Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić»."*

Mamy nadzieję na to co Chrystus nam objawia przez wiarę, a nie w to co widzimy. Dzisiejsza wiara prawdziwa opiera się na przekonaniu, i walczy z wiarą opartą na widzeniu. Jak można wierzyć w to co się widzi? - to tak jakby oczekiwać nadziei na to, co się już ma. Musimy porzucić nasze pojęcie o tym dokąd zmierzamy wedle własnego pojęcia, a uwierzyć Bogu.

Ef 5,1-2: *"Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu."*

Panujcie nad tym światem, jak posłałem was po to, abyście nad nim panowali, bo Ziemia musi mieć Pana doskonałego, bo zasłużyła na to, po to została stworzona, by mieć Pana doskonałego i żeby stała się Ziemia przemienioną całkowicie w Perłę; kto znajdzie ją, sprzeda wszystko, aby ją nabyć i żeby stał się światłością tego świata.

Kol 3,12-13: *"Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!"*

My jesteśmy tymi, którzy dają pokój. Bo bóstwo na sposób ciała w dalszym ciągu jest w kłopotach, i trudno byłoby żebyśmy tego nie odczuwali; ono ma ogromne kłopoty, ono jest w strasznym stanie, a ten stan, który tam jest, wpływa bezpośrednio na naturę podświadomą człowieka, czyli na całą naturę jego fizyczną i behawioralną, która wpływa na jego cały stan psychiczny i emocjonalny, kiedy na to pozwala. I jest tu dla wielu ludzi bardzo dziwne postępowanie, ponieważ muszą trwać w nadziei, mimo że trwa w nich depresja - ale depresja

jest udziałem ciała, a nadzieja jest udziałem ich ducha; kiedy są całkowicie w duchu, to odczuwają radość Boską, radość światłości, obecność Boga.

Jk 1,16-18: *"Nie dajcie się zwodzić, bracia moi umiłowani! Każde dobro, jakie otrzymujemy, i wszelki dar doskonały zstępują z góry, od Ojca światel, u którego nie ma przemiany ani cienia zmienności. Ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy, byśmy byli jakby pierwocinami Jego stworzeń."*

Dlaczego tak wielu ludzi na tym świecie, mimo że wie o tej prawdzie, dlaczego mają tak duży problem z przejściem na stronę światłości? Dlaczego obawiają się wiary w Boga? Dlaczego nie chcą dokonać tej decyzji tak głębokiej? - ponieważ muszą naruszyć zanadrze, a usunąć zanadrze może tylko sam Chrystus.

Jk 1,21-22: *"Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczerpione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie."*

Wiara nas chroni. Wiara jest mocą Ducha Bożego, bo ten świat jest pełny nieustannego działania zła. A w tym momencie kiedy człowiek jest w tym złu, to nawet tego nie dostrzega, ma problem a go nie widzi, żyje sobie do śmierci, później umiera - dla większości ludzi normalna rzecz. Ale Bóg nie stworzył człowieka śmiertelnego, Bóg stworzył człowieka nieśmiertelnego, i przywrócił mu życie nieśmiertelne, życie wieczne.

Fragment wykładu - 08.11.2022r.

"TAK PRZETO TERAZ WZDYCHAMY, PRAGNĄC PRZYODZIAĆ SIĘ W NASZ NIEBIESKI PRZYBYTEK" 2 KOR 5.2

Dusza pochodzi z samej natury Boskiej, nie ma ona swojej tożsamości, tożsamość duszy daje Bóg - Jego życie, Jego światłość. Dusza jest świadoma Boskiej natury z powodu Boskiej mocy przenikającej przez nią, nie ma tożsamości sama z siebie, zawsze daje jej tożsamość stan, z którym się łączy, światłość przenikająca duszę powoduje to, że ona rozumie, że jest światłością. Adam i Ewa stracili szatę Boga, którą był Duch Boży, stracili tożsamość Boską, i byli nadzy. Bóg dał im inną tożsamość, dał im inne odzienie - okrył ich skórą zwierząt, czyli dał im tożsamość zwierzęcą, i mówi: pokarmem twoim będą teraz plody roli; prochem jesteś i w proch się obrócisz. Normalnie pokarmem człowieka jest światłość, życie Boga. Dusza nie powstała z prochu. Dusza powstała z mocy Bożej.

Ale Bóg przedstawia, że Adam i Ewa po upadku mają tożsamość cielesną wziętą od ciała, dusza traci swoją tożsamość na rzecz ciała.

2Kor 5,2-3: *"Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy."*

Chrystus Pan przywraca naszej duszy Boską tożsamość. Przez to, że uśmiercił grzeszną naturę, wziął w swoje ręce naszą duszę i dał jej swoją naturę, swoje życie; tożsamość jej została przywrócona ta którą miała od zawsze, tylko o niej nie pamiętała, bo miała tożsamość ciała. Dusza nasza doznała tożsamości Chrystusowej, stała się przyobleczona w Ojca i wtedy sobie uświadamia: jestem czysta i wolna, ponieważ nie mam już tożsamości tamtego, mam tożsamość

Twoją. I my przez wiarę możemy mieć świadomość tożsamości Bożej, i obecności Boga, która nie jest pewnym elementem posiadania, ale bycia nową istotą.

Człowiek ma czystą kartę, jest czysty i doskonały; zostaje tylko świadomość pamięci. Chodzi tu o pamięć ciała, które to nieustannie wiąże świadomość z naturą cielesną.

2Kor 5,4: *"Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie."*

Przez to, że wierzy człowiek Chrystusowi, otrzymuje tożsamość nieba, i wtedy może uświadomić sobie, że nie jest tym ciałem, ale mieszka w ciele, które Bóg też przeznaczył do chwały niebieskiej, i chce też je wydobyć, tak samo jak wydobył duszę, dając jej Swoją tożsamość. Dusza jest wolna, ale musi człowiek jeszcze podjąć decyzję, musi przestać myśleć cielesnie, zabiegać cielesnie, rozumieć cielesnie.

W duchowej przestrzeni, nie pozbywamy się najpierw problemu, a później idziemy do sytuacji bez problemu, tylko przez jednoczenie się z sytuacją nową przez wiarę - czyli przez tożsamość nieba, tracimy tożsamość ziemi. I to jest też rozerwanie z duchową tożsamością ciała czyli ego, bo ciało też ma swoją duchową tożsamość, która pochodzi od upadłych aniołów, czyli archontów i ducha mocarstwa powietrza, czyli tej duchowej siły, która stacza bitwę ze światłością siłą człowieka, wmawiając mu całkowicie inną tożsamość, całkowicie inne życie. Przez wiarę, czyli świadomość, która się zjednoczyła z niewidzialną mocą, która nas uwolniła - przez zjednoczenie się z Chrystusem, rozłączamy się z naturą niewłaściwą.

Rz 5,3-4: *"Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość - wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś - nadzieję."*

Synowie Boży są po to, aby wydobyć z udręczenia powierzone im życia, szatą przyodziać, z cierpienia nagości wydobyć, stoczyć bitwę prawdziwą, ostatnią, na szczycie świata, o miłość Bożą, aby mieszkała w głębinach, tam gdzie przeznaczone od wieków miejsce dla chwały niebieskiej, aby winnice jaśniały blaskiem, zadbane i opiekowane przez samego Boga. Otwiera się całkowicie nowa świadoma droga, zadana przez Boga człowiekowi, który w pełni, całkowicie jest świadomy Odkupienia, czyli jest duszą.

Rz 5,5: *"A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany."*

Życie ziemskie nacechowane jest nieustannymi potrzebami nosiciela, czyli ciała, które chciałoby pochłonąć wszystko na tej ziemi, pochłonąć także duchowe życie.

My jako Synowie Boży, świadomi Boskiej obietnicy i Boskiego przemienienia, jesteśmy całkowicie świadomi Boskiej siły i Boskiej mocy, a jednocześnie trwamy w tym świecie, który wszystko robi, aby zaciągnąć nas do tych dzieł, które są tylko potrzebą ciała. I musimy staczać bitwę z potrzebami tego świata, czyli pokonać w nas tą drugą część, która chce nacechować nasze postępowanie złem, znojem, trudem, agresją, przemocą; bo wszystko można wykonać w sposób całkowicie doskonały, z radością, prawdą, miłością, ponieważ jest to dane przez Boga, gdzie radość prawdy Boskiej przenika, i ziemia przychodzi z pomocą tym, którzy służą w pełni i ufają Bogu.

Rz 7,18: *"Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi*

chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie."

Dlaczego ludzie nie chcą być zmartwychwstałymi, przecież Chrystus ich takimi już uczynił? Dlaczego idą drogą cierpienia? Jezus Chrystus powiedział bardzo wyraźnie: już nikogo nie znamy podług ciała, jeśli ktoś pozostaje w Chrystusie Zmartwychwstałym, jest nowym stworzeniem, wszystko stało się nowe. Ciało też ma swoją Boską duchową naturę, przeżywa, doświadcza wszystkich tajemnic życia człowieka, we wszystkich przestrzeniach jego życia ziemskiego, w sposób duchowy - wszystkich oprócz grzechu, jeśli człowiek kieruje je w taki sposób, aby żyło w prawdzie.

Bóg nie stworzył człowieka grzesznego, tylko stworzył go świętego, został on zdeprawowany, ale wydobywając się ku chwale Bożej, wydobywa się ze zła wszelką naturą tego świata. Człowiek musi trwać w Boskiej naturze, bo nie ma niczego grzesznego; grzeszne są myśli, dążenia i kłamstwa, przez które się człowieka popycha do złego postępowania.

Jk 1,2-3: "Za pełną radość poczytujcie to sobie, bracia moi, ilekroć spadają na was różne doświadczenia. Wiedźcie, że to, co wystawia waszą wiarę na próbę, rodzi wytrwałość."

Głębiny stały się teraz już na powierzchni, dlatego nie tylko odczucie emocji, ale odczucie w ciele ciemności, która jest związana z tymi emocjami, wywołuje także w tym ciele złe samopoczucie, bo to jest stan tej złej ciemnej energii ciemności, która pali duszę; dusza pochodzi z samej natury Boskiej, i to palenie wywołuje wręcz ból cielesny. Tam w głębinach, jest teraz głoszenie prawdy duszom nieposłusznym za czasów Noego, gdy była budowana arka; tam jest głoszona im prawda Boża, słowa Boga płyną do głębin.

A tymi duchami nieposłusznymi w ówczesnym czasie, jesteśmy także my w głębinach, gdzie w tej chwili, nie jest to nieposłuszeństwo nam zaliczane, ale może być policzone wtedy, kiedy nie będziemy posłuszni Chrystusowi. W głębinach, te słowa można głosić, i przyjmować w głębinach, czyli w tajemnicy we

W głębinach liczy się prostota życia, bo ona jest tą obecnością chwały Bożej, Bóg w prostocie objawia się, i dlatego mówi dziecięctwo. Każdy człowiek jest zdolny do dziecięctwa. Bóg strzeże tych, którzy do Boga należą.

Jk 1,4-5: "Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków. Jeśli zaś komuś z was brakuje mądrości, niech prosi o nią Boga, który daje wszystkim chętnie i nie wymawiając; a na pewno ją otrzyma."

To czy dzieło Chrystusowe wypełniamy, i czy Nim żyjemy, i czy naprawdę jesteśmy tą naturą prawdy, odzwierciedla się wewnątrz w głębinach. Bo tam pokój zaprowadzany jest tylko i wyłącznie przez Chrystusa, nikt nie jest w stanie zaprowadzić tam pokoju, tylko sam Chrystus. Dlatego tylko mogą zstąpić tam Synowie Boży, którzy są ustanowieni potęgą nad archontami, nad demonami i nad wszelkim złem, którzy są w stanie to pokonać bez najmniejszego problemu, bo zostali takimi uczynieni. I nie ma tutaj żadnego zastanawiania się czy to jest możliwe czy nie - tak zostało ustanowione, i tak jest. Synowie Boży są tylko w Chrystusie. Komnatą małżeńską jest Chrystus. Darami Męża dusza jest przyobleczona w Chrystusie, i staje się Synem Bożym. I tylko w Chrystusie zstępuje do głębin, bo tam jest mocą; w Chrystusie jest mocą, w Chrystusie wypełnia dzieło.

Jk 2,12: *"Mówcie i czyńcie tak, jak ludzie, którzy będą sądzeni na podstawie Prawa wolności."*

Kiedy się ukrywa istnienie Synów Bożych, ukrywa się ich cel, ich dzieło, ich posłanie, to kompletnie nikt nie wie, po cóż oni są wolni. Ale kiedy okazuje się, że w głębinach jest istnienie - bóstwo na sposób ciała, które jest częścią natury człowieka i Boga, które jest naturą stworzoną na początku świata, jako naturą najdoskonalszą i najczystsza, ale doprowadzoną do upadłości; to wtedy wiemy dlaczego są Synowie Boży, po co są Synowie Boży, dlaczego powstał, i wolność od grzechów przez Chrystusa Pana dana, staje się jasna, prosta, sensowna i wiadomo jaki ma cel. Wszystko musi ponownie wrócić do największej prostoty, aby człowiek wewnętrznie stał się odważny, żeby uwierzył Chrystusowi, że bez względu na strachy tego świata, Chrystus jest Zwycięzcą i w Nim jest Zbawienie. Bóg nie przestał istnieć, On w dalszym ciągu istnieje, a jest w naszych sercach.

Fragment wykładu - 12.11.2022 r.

"DAŁEM CI CZOŁO JAK DIAMENT" EZ 3.9

Dusza jest życiem. Gdy Bóg spogląda w głębinę duszy, którą porwał do Siebie i ukrył w Sobie, spogląda i poznaje Siebie, widzi Siebie, ponieważ w tej duszy nie ma nic innego, jak tylko On; ponieważ dusza nie ma swojej tożsamości, ale tożsamość Tego, który ją przenika, i postępuje w sposób doskonały jak doskonały jest Ojciec, bo w tej chwili ma tożsamość Boga. Bóg duszy już dał wszystko co jest potrzebne, ponieważ dusza jest istotą stworzoną z samego wnętrza Boga, na wzór i podobieństwo Boga. Oparci jesteśmy na wewnętrznym Życiu, na Życiu z Żywego, przez wiarę jednoczymy się z Nim. Ga 4,6: *"Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczcie!"*

A Słowo Żywe, które w nas istnieje, w głębinach objawia się mocą ożywiająca, nawracając ku prawdzie naszą naturę wewnętrzną głęboko ukrytą - bóstwo na sposób ciała zaczyna dostrzegać Chrystusa Zmartwychwstałego; tylko żywy z Żywego może dawać Życie, aby ten, który oczekuje na życie, został ożywiony mocą życia z Żywego.

Ez 3,8-9: *"Oto Ja uczyniłem twarz twoją odporną jak ich twarze i czoło twoje twardym jak ich czoła, dałem ci czoło jak diament, twardszy od krzemienia. Nie bój się ich, nie lękaj się ich oblicza, chociaż są ludem opornym»."*

Bóg jest miłością naszą do wszelkiej natury w sposób doskonały. Ale my musimy być tymi, którzy żyją chwałą Bożą, żyją życiem Chrystusa, a wtedy to co umiera - to już umarło mocą Chrystusa, bo On jest jak potop, który przyszedł zmieść z Ziemi wszystko co nieprawe, a na sobie unieść dusze prawe i dać im życie, i w Komnacie Małżeńskiej, czyli w sobie przyodziać w dary Męża, aby stali się rycerzami na bitwę ostatnią stworzonymi, by na szczycie świata ją stoczyć, aby miłość zwyciężyła, i żeby przyodziać powierzone im życia, z nagości cierpienia wydobyć. Ef 6,10-11:

"W końcu bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła."

Ez 3,10-11: *"Wreszcie powiedział mi: «Synu człowieczy, weź sobie do serca wszystkie słowa, które wyrzekłem do ciebie, i przyjmij je do swoich uszu! Udasz się do zesłańców, do twoich rodaków i powiesz im: Tak mówi Pan Bóg, czy*

będą słuchać, czy też nie»."

Widzę jednocześnie dwa stany - radość otwartego Nieba, a z drugiej strony trwogę ogromną, która się zbliża, trwogę końca panowania nosiciela, który nie wie co ze sobą zrobić. Jest nosiciel i dusza. Nosicielem jest ciało, bo Bóg przysłał duszę do tego ciała, aby to ciało mogło znaleźć chwałę Bożą; ale to człowiek musi dokonać tego wyboru przez to, że dusza daje temu ciału świadomość. Mimo, że ta część, która jest nosicielem, popada w stan braku kontroli, to dusza jest cały czas zanurzona w chwale Bożej i nie doznaje tego stanu. Czyli człowiek, kiedy jest zanurzony w chwale Bożej, może on odczuwać tą ciemność, która tam z zewnątrz jest, ale nie podlega jej władzy, tylko podlega władzy Bożej, i dlatego nie niepokoje się, ale pozostaje w równowadze, w ciszy wewnętrznej, w Boskiej ciszy, i to się rozszerza.

Iz 41,10-11: *"Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem. Umacniam cię, jeszcze i wspomagam, podtrzymuję cię moją prawicą sprawiedliwą. Oto wstydem i hańbą się okryją wszyscy rozjątrzeni na ciebie. Unicestwieni będą i zginą ludzie kłócący się z tobą."*

Dusze są świadome uwolnienia od grzechu, ponieważ Chrystus przeniknął je swoim życiem, i dusze są świadome życia Chrystusowego. Świadomość nasza idzie do miejsca, gdzie już jest dusza, gdzie Chrystus ma ją w swoich dłoniach i ukryta ona jest z Chrystusem w Bogu - i ona doznaje tam powodzenia.

Kiedy my uwierzyliśmy, i jesteśmy duszami, to to co się opiera w nas - jest nosicielami, czyli ciało które zostało zdeprawowane przez ego, czyli tożsamość ducha mocarstwa powietrza, tożsamość demonów i upadłych aniołów, czyli archontów - to ciało, które jest przeznaczone do światłości, nie pozwala się temu ciału postępować w sposób święty i doskonały, tak jak dusza - człowiek wierzący to czyni; natomiast w świecie człowiek jest deprawowany półprawdami, aby nie uznał, że jest wyzwolony i był wolnym od grzechów przez moc i dzieło Chrystusa Pana.

Iz 41,15-16: *"Oto Ja przemieniam cię w młockarskie sanie, nowe, o podwójnym rzędzie zębów: ty zmlóćisz i wykruszysz góry, zmienisz pagórki w drobną sieczkę; ty je przewiejesz, a wichur je porwie i trąba powietrzna rozmiecie. Ty natomiast rozradujesz się w Panu, chlubić się będziesz w Świętym Izraela."*

Jesteśmy w głębinach, i jesteśmy tymi, którzy jednocześnie czują całą ciemność głębin w ciała osobie, a jednocześnie przez wiarę całą światłość Chrystusa w sobie. Chrystus usunął to, co było naszym problemem, co było grzechami człowieka, gdzie człowiek nie mógł wrócić, tam, w przeszłość i naprawić wszystkie te sytuacje.

Chrystus naprawił przeszłość, uwolnił nas od przeszłości, aby przyszłość była doskonała, terażniejszość była doskonała, bo gdy wierzymy teraz, to teraz emanuje w nas światłość Chrystusa, On jest światłością, On w nas mieszka, bo On jest naszym życiem, a my Jemu uwierzyliśmy. Jesteśmy w tej chwili w głębinach jednocześnie tymi, do których słowa nasze Chrystusowe są kierowane, a jednocześnie tymi, którzy tym słowom się przysłuchują i wierzą.

A ci, którzy nie wierzą, to nie znaczy, że Chrystus w nich nie mieszka; mieszka, tylko że, gdy mieszka, a nie wierzą - są synami buntu. Tam ciemność nie jest ciemnością wynikającą z braku światła widzialnego, tam jest ciemność wynikająca z braku światła Boskiego. J 3,20: *"Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków."*

Jr 1:17-18: *"Ty zaś przepasz swoje biodra, wstań i mów wszystko, co ci rozkażę. Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi. A oto Ja czynię cię dzisiaj twierdzą warowną, kolumną żelazną i murem spiżowym przeciw całej ziemi, przeciw królom judzkim i ich przywódcom, ich kapłanom i ludowi tej ziemi."*

Ciemność w głębinach, nie jest to ciemność, która jest ciemnością dla oka, ale to jest wszystko to, co człowiek sobie gdzieś wymyśla na temat tej ciemności; i nie jest to taka ciemność, że można zapalić zapałkę i ona znika. Tam światłem jest tylko i wyłącznie Chrystus, to On rozprasza tą ciemność; gdzie człowiek nie może do tej ciemności w dystansie być, bo ona przenika jego rozum, jego umysł, jego każdą komórkę, przenika jego wszędzie, on nie ma gdzie się skryć, nie ma gdzie uciec, bo wszędzie tam jest ta ciemność i wszędzie jest tam prerażenie i ono tylko narasta, tylko się zwiększa, i ciągle wpada na jakąś swoją wyobraźnię, na jakąś swoją histerię, na jakiś stan złudzenia, które czuje do głębi.

A jedynym ratunkiem jest światłość Chrystusa i wiara, przez wiarę pozostaje w światłości, której jeszcze nie czuje, ale w niej trwa, a ona go przenika i ona go umacnia i unosi. To są te głębiny, gdzie Chrystus przychodzi i ciemność znika.

Jr 26,2: *"To mówi Pan: «Stań na dziedzińcu domu Pańskiego i mów do [mieszkańców] wszystkich miast judzkich, którzy przychodzą do domu Pańskiego oddać pokłon, wszystkie słowa, jakie poleciłem ci im oznajmić; nie ujmuj ani słowa!"*

W głębinach rozpoczyna się nasza prawdziwa natura życia - pojawia się Chrystus Zmartwychwstały, którego ciemność nie ogarnia. Jest światłością w tym miejscu nieustającą i wieczną, i zawsze jest po naszej prawicy. Człowiek nagle doznaje światłości, pokoju, radości, celu, wewnętrznego stanu pełnej ciszy, a jednocześnie świadomości kim jest. I to jest tak głęboko spektakularne, że nagle z ciemności, która nie ma końca, nagle pojawia się światłość, która jest ciszą, łagodnością, prawdą, doskonałością, gdzie w jednej chwili ciemność znika i jest tylko niezmiernie wielka cisza i pokój przenikający człowieka, gdzie czuje się jak u Pana Boga za piecem, czuje ogromną ciszę i radość przenikającą tych, którzy uwierzyli; tam bez wiary przepada.

Jr 26,4-5: *"Powiesz im: To mówi Pan: Jeżeli nie będziecie Mi posłuszni, postępując według mojego Prawa, które wam ustanowiłem, [i jeśli nie] będziecie słuchać słów moich sług, proroków, których nieustannie do was posyłam, mimo że jesteście nieposłuszni"*

W tej chwili nie ma już wyboru. W tej chwili następuje ta sytuacja, że Bóg odłączył zmysły człowieka od wyobraźni, iluzji, złudzenia i mitów o sobie, i połączył go z naturą wewnętrzną w jego osobie, taką jaką ona jest w bóstwie na sposób ciała, które nie jest uratowane i w dalszym ciągu udręczone. I to udręczenie odczuwa człowiek swoimi zmysłami, i odczuwa ogromne zagubienie, i w tym momencie tam będzie chciał słyszeć słowo Chrystusa, ale ono nie będzie się pojawiało; chyba że jest wierzącym, i sam jest tym, który je niesie, bo przecież do tego został zobligowany, jest Synem Bożym, aby je nieść.

Jr 51,6: *"Uciekajcie ze środka Babilonu! Każdy niech ratuje swe życie! Nie gińcie z powodu jego grzechu! Nastal bowiem czas odwetu u Pana, daje On mu zapłatę za to, co uczynił."*

Człowiek mógłby pokonać grzech, gdyby chciał, ale grzech stanowi jego tożsamość, i boi się utraty swojej tożsamości, z którą jest związany tak ściśle, że utrata jej jest utratą także jego

życia. Tylko wiara może się temu przeciwstawić; wiara czyli tożsamość Chrystusowa, do której nie mamy dostępu przez rozum, umysł, ani nic z ciała, tylko przez samo serce, które doświadcza Boga poza zasłoną.

Rz 7,4: *"Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu."*

Ta tajemnica poza zasłoną, ona nas dotyka i nas trzyma i nas umacnia, i dlatego musimy z radością w pełni wierzyć Chrystusowi. On właśnie zstąpił do otchłani, i tam teraz jest objawiony, nie jako ukrzyżowany, nie na Krzyżu, ale Zmartwychwstały - zwycięzca, panujący, przynoszący wolność duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym.

Fragment wykładu - 18.11.2022 r.

„BŁOGOSŁAWIEŃSTWA OTCHŁANI LEŻĄCEJ NAJNIŻEJ”

RDZ 49.25

Człowiek z przebudzoną wewnętrzną naturą, gdy natura wewnętrzna się budzi, może czuć się dziwnie i obco, nienaturalnie, jest po prostu zagubiony. Ale kiedy kieruje się uczuciem, pozwoli uczuciu żyć, pozwoli tej naturze wewnętrznej przejawiać się i emanować - jest przywracany do naturalnego biegu Boskiej mocy w człowieku, jest to przeciwdziałanie wszechobecnym długotrwałym działaniom szatana, który deprawował naturę cielesną czyniąc ją wrogiem Odkupienia, mimo że to ciało jest także stworzone po to, żeby mieć udział w chwale niebieskiej. Ale człowiek musi być świadomą duszą, aby ciało przejawiało naturę duszy, a nie nieczne postępowanie upadłych aniołów. Każdy człowiek zjednoczony z Bogiem, w którym istnieje Bóg, Bóg się przez niego przejawia. Sam człowiek Bogiem nie jest, ale Bóg w nim mieszka, i ostatecznie on staje się Boską istotą.

Pwt 33,13: *"Do Józefa powiedział: Jego ziemia - błogosławiona przez Pana, przez bogactwo niebios, przez rosę, przez źródła otchłani podziemnej".*

Dusze, które uwierzyły Chrystusowi i wstąpiły do Komnaty Małżeńskiej, i przyoblekły się w tajemnicę Męża, dary Męża, stając się Synami Bożymi; przez to, że stali się Synami Bożymi, przyodziali na siebie całą tajemnicę początku, stając się tą potęgą i mocą zstępującą do głębin, i będącą w głębinach jeszcze głębiej, zaprowadzając tam porządek, światłość i moc chwały niebieskiej.

Rdz 49,25: *"od Boga ojców twoich, który cię będzie wspomagał, od Wszechmocnego, który ci będzie błogosławił - błogosławieństwa z niebios wysokich, błogosławieństwa otchłani leżącej najniżej, błogosławieństwa piersi i łona."*

Synowie Boży objawiają tajemnicę wewnętrznego życia w bóstwie na sposób ciała, które objawiając się w czystości doskonałej, bez pragnień, ale z samą czystością doskonałą, objawia potęgę tak ogromną, że blask i czystość powoduje rozpad demonicznych sił i wszystkich demonów, które są w głębinach; ponieważ budzi się ta która jest życiem z żywego, nazywana jest żoną Boga, praduszą, ta która na samym początku objawiona została przez Boga dla objawienia w całej materii Boskiego pochodzenia i także Boskiego dążenia, aby także materia mogła chwalić Boga swojego, który ją stworzył, i aby wszyscy mogli poznać Go, a poznają przez

właśnie stworzoną naturę wewnętrzną - my teraz właśnie ją budzimy.

Oz 2,21-22: ***"I poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana."***

Rdz 27,29: *"Niechaj ci służą ludy i niech ci pokłon oddają narody. Bądź panem twoich braci i niech ci pokłon oddają synowie twej matki! Każdy, kto będzie ci złorzeczył, niech będzie przeklęty. Każdy, kto będzie cię błogosławił, niech będzie błogosławiony!"*

Wewnętrzne życie budzi nową prostą drogę, nie drogę, którą trzeba studiować, nauczyć się jakiś tajemnic czy innych spraw; ale prostota, która raczej jest w tym świecie nie znana, i posłuszeństwo, które jeśli w tym świecie jest znane, to tylko komuś innemu, nie Bogu. Te drogi są pierwsze, Chrystus prowadzi nas tymi drogami, On pierwszy nimi idzie, my za Nim.

I gdy dusza, czyli świadomość człowieka jednoczy się z Chrystusem, czyli przez wiarę przenika zasłonę i jednoczy się z prawdą Bożą, wtedy prawda Boża w nim istnieje, i w ten sposób ciało napęla się pragnieniami Boga, pragnieniami niebieskiej chwały, czyli pragnieniami Boskiej natury, bo w ciele istnieje ten stan. Nie to ciało typowo fizyczne i biologiczne, ale ciało wewnętrzne - piękna córka ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, przemieniane jest w stan początkowy, nie stwarzane, tak jak Synowie Boży zostali stworzeni, ale przywracane do chwały początku.

Iz 60,18: *"Już się nie usłyszy o krzywdzie w twym kraju, o spustoszeniu i zagładzie w twoich granicach. Murom twoim nadasz miano "Ocalenie", a bramom twoim "Chwała".*

Przebudzające się ciało wewnętrzne, czyli bóstwo na sposób ciała, to jesteśmy my, całkowicie my, gdzie utrata ciała, tego do którego człowiek jest przyzwyczajony, w żaden sposób nie wpłynie na stan psychiczny i duchowy człowieka, człowiek stanie się bardziej duchowy, i bardziej istniejący, i bardziej pewny, i będzie w dalszym ciągu siebie czuł; i nie będzie to stan, który sprawi tą sytuację, że dozna gwałtownego stanu nicości, a później zostanie do tego przywrócony, tylko zostanie uwolniony, a uświadomi sobie, że nigdy nie był tym ciałem ziemskim, tym zwodniczym, tym złym, tym okłamującym, tylko zawsze był tą wewnętrzną naturą, i wtedy odczuje wolność i prawdziwe swoje istnienie, bez utraty życia, bo spojrzy i powie: zawsze byłem tym człowiekiem, i nim teraz jestem, mimo że wydaje się, że wszystko utraciłem, to właściwie jestem bardziej niż wcześniej.

Iz 60,19-20: *"Już słońca mieć nie będziesz w dzień jako światła, ani jasność księżycy nie zaświeci tobie, lecz Pan będzie ci wieczną światłością i Bóg twój - twoją ozdobą. Twe słońce nie zajdzie już więcej i księżyc twój się nie zaćmi, bo Pan będzie ci światłością wieczną i skończą się dni twej żałoby."*

Iz 54,4: ***"Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości.***

I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa."

W wierze musi być świadomość, człowiek musi świadomie wybrać Boga i uczestniczyć w obcowaniu z Bogiem przez wewnętrzną naturę serca, nie przez naturę rozumu czy umysłu, który nie jest w stanie uczestniczyć w tamtym stanie, ponieważ zasłona czyni to niemożliwym. Natomiast wiara przenika zasłonę, przechodzi i wchodzi w obcowanie z Bogiem, uczestnicząc w tajemnicy przenikania światłością wewnętrzną człowieka, który to od wnętrza doświadcza

radości, mimo że zewnętrzny świat tego do końca nie objawia, osadza się coraz mocniej w tajemnicy duchowej, która się coraz bardziej w naturze głębin, czyli prądu objawia.

Szatan coraz bardziej jest odsuwany potęgą światłości, która zstępuje z Nieba, a jednocześnie natura wewnętrzna się wznosi ku górze tworząc potężną siłę emanacji potęgi Nieba, która łączy jednocześnie Niebo i Ziemię.

Iz 60,21-22: *"Cały twój lud będzie ludem sprawiedliwych, którzy posiadą kraj na zawsze, nowa odrośl z mojego szczepu, dzieło rąk moich, abym się wstawił. Z bardzo małego stanie się tysiącem, z najnieznaczniejszego - narodem potężnym. Ja, Pan, zdziałam to szybko w swoim czasie."*

To bezgrzeszność jest mocą wytępienia szatana, a bezgrzeszność pochodzi tylko od Chrystusa. Jest to otwarcie w człowieku podstawy zanadru, w której Chrystus objawia się, Ten który jest dawcą wolności duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś, za dni Noego, nieposłusznym. To zmienia całkowicie naturę człowieka, w zjednoczoną naturę Nieba i Ziemi, gdzie Boska natura tylko wtedy może w głębinach się pojawić, kiedy my wierzymy Chrystusowi z całej siły, z całą wiarą, z całą mocą wiary, wierzymy Chrystusowi, że uwolnił nas od grzechów.

Ez 36,33-34: *"Tak mówi Pan Bóg: W dniu, w którym oczyszczę was ze wszystkich win waszych, zaludnię znowu miasta, ruiny zostaną odbudowane, a spustoszony kraj znowu ma być uprawiany, zamiast odłogiem leżeć przed oczami każdego przechodnia."*

Ta tajemnica, która się coraz bardziej otwiera i ujawnia, ona jest tą tajemnicą lekkości, czuję jak ona przenika do głębi, budzi wewnętrzne życie, które ono jest tak miękkie, jest to podobne do noworodka, do małego dziecka emanującego samą czystą miłością, nieskażoną miłością, która jest tak czysta, ponieważ nie ma takie dziecko rozumu i dlatego Bóg objawia w takich dzieciach całą prawdę Nieba.

Iz 61,6-7: *"Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga naszego. Zużyjecie bogactwo narodów, dobrobyt ich sobie przywłaszczycie. Ponieważ hańba ich była zdwojona, poniżenie i zniewagi były ich udziałem, przeto w swej ziemi odziedziczą wszystko w dwójnasób i zażywać będą wiecznego szczęścia."*

Synowie Boży są tymi, którzy zstępują w mocy i panowaniu, w mocy Chrystusa, i otwierają tą wewnętrzną naturę przez posłuszeństwo Chrystusowi, ponieważ nie postępują pod wpływem żadnej mocy innej, jak tylko Chrystusowej, mocy Ducha Świętego, mocy Boga Ojca, oni tylko czynią w Nim, ponieważ Ciało Synów Bożych jest stworzone przez Boga w Chrystusie Jezusie.

J 5,19: ***"W odpowiedzi na to Jezus im mówił: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni."***

Hbr 12,15-16: *"Baczenie, aby nikt nie pozbawił się łaski Bożej, aby jakiś korzeń gorzki, który rośnie w górę, nie spowodował zamieszania, a przez to nie skalali się inni, i aby się nie znalazł jakiś rozpustnik i bezbożnik, jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo."*

To o czym jest mowa, jest tajemnicą prostoty, nie jest to związane z umiejętnością rozumu, umysłu, sposobów, różnych innych umiejętności, ale jest to właśnie - wdzięczność, ufność, oddanie, jest to radość z tego czego jeszcze nie mamy, ale już cieszymy się tym, jakbyśmy już to otrzymali; czyli jesteśmy wdzięczni Chrystusowi, wdzięczni Bogu, za to że nas odkupił, mimo że nasze umyły i nasze rozумы, a jednocześnie nasza cała istota jeszcze w tym nie ma udziału, ale już przez wiarę mamy udział, bo wiara przenika zasłonę, a świadomość człowieka wiąże się

z wiarą, czyli wiąże się z niewidzialnym Bogiem, który dokonał już dzieła wolności.

Musimy być wdzięczni Bogu, zanim ta wdzięczność nas dotknie, a gdy będziemy wdzięczni, będziemy napełnieni wdzięcznością i miłością Ojca. To jest ta nadzieja, to jest Odkupienie, to jest Zbawienie, to jest trzymanie się życia duszy, i tylko wtedy kiedy jesteśmy świadomi Boga, to się staje. Czyli wdzięczność za to czego oko nie widzi, ale w czym już serce ma udział - to jest ta wdzięczność.

1J 3,2-3: *"Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się podobnie jak On jest święty."*

Fragment wykładu - 22.11.2022 r.

"UMIŁOWANI, JEŚLI SERCE NAS NIE OSKARŻA, MAMY UFNOŚĆ WOBEC BOGA" 1J 3.21

Bóg powiedział: uwolniłem twoje serce, jeśli serce cię oskarża, to pamiętaj że Ja je uwolniłem, i nie może ono powiedzieć: jestem winne; jeśli Bóg powiedział: jest niewinne.

Iz 43,18-19: *"Nie wspominajcie wydarzeń minionych, nie roztrząsajcie w myśli dawnych rzeczy. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu."*

Władzę nad sercem ma Chrystus. On uwolnił nas od wszelkiej winy, i żadna wina nie ma prawa nas oskarżać, ponieważ Chrystus Pan żyje we wszystkich czasach, i tamte rzeczy przestały już istnieć. Więc nie słuchajcie serca, które szuka winy, bo Ten, który ma władzę usunąć winę, usunął ją. Serce może poczytywać winę pod wpływem sumienia, które jest niewłaściwie ukształtowane, ale kiedy służy Bogu i Bóg w nim działa, to nie poczytuje sobie winy, ponieważ Bóg jest większy od winy. Jeśli przychodzi jakiś problem z przeszłości, który mówi: byłeś taki zły i niedobry, a teraz mówisz, że jesteś świętym? - to wiedzmy o tym, że miłość Chrystusa w naszym sercu jest większa od tego grzechu, bo jego już nie ma, miłość Chrystusa jest większa od naszej pamięci i od naszej złej postawy, i teraz ona w nas mieszka, a ona już wszystko wybaczyła, i tamtego już nie ma - Bóg mnie ocalił, i kazał mi mówić w ten sposób: jestem wolny i nikt nie jest mi nic dłużny, a ja też nikomu nie jestem nic dłużny, nic, ponieważ Bóg, mój Pan, spłacił wszelki dług.

1J 3,18: *"Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!"*

Bóg cię wyzwolił, jesteś wolny, wszystko jest doskonałe, wybaczej innym; jeśli tego nie uczynisz, nie będziesz radował się z tej wolności, to wszystkie grzechy, które miałeś, dopadną cię i cię zniszczą. Postępujemy wedle Boga niewidzialnego, wedle dzieł, które w nas zostały uczynione, czyli dzieł sprawiedliwości, dzieł wolności, dzieł miłości, dzieł Odkupienia, uwolnienia od obciążeń. I postępujemy w sposób święty dlatego, że dla nas jest to możliwe, i nie tylko możliwe, ale nakazane przez Boga, abyśmy tak postępowali, pomimo grzechu, który widzimy. Bo grzech, który widzimy, nie oznacza nic o dziele Chrystusa w świecie niewidzialnym, gdzie Bóg powrócił do serc człowieka, a człowiek został uwolniony od grzechów.

1J 4,10: *"W tym przejawia się miłość,
że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował
i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy."*

Umarło ciało Chrystusa, ale to nie Chrystus umarł. Umarło ciało, w którym przebywał Chrystus, ciało w którym On uśmiercił nasze ciało grzeszne. Człowiek nie umarł fizycznie; ale umarł kto uwierzył w tą niewidzialną duchową śmierć, która przyniosła uwolnienie duszy. Ponieważ Chrystus duszę wydobyl z grzesznego duchowego ciała i duchowe ciało umarło, a dusza żyje w rękach Chrystusa. Tak jak dusza Chrystusa żyje nieustannie w Ojcu. To jest wiara - że gdy wierzymy, że On uśmiercił naszą grzeszną naturę, to dostępujemy tej samej obecności w Bogu, i tej samej przemiany, i tej samej chwały, co On dostępuje, tylko i wyłącznie przez wiarę, że to się też dla nas stało. 1J 3,19-20:

*"Po tym poznamy,
że jesteśmy z prawdy,
i uspokoimy przed Nim nasze serce.
A jeśli nasze serce oskarża nas,
to Bóg jest większy od naszego serca
i zna wszystko.*

Tylko ten, który jest wierzący Chrystusowi, nie poczytuje sobie winy w sercu. Jedyną doskonałością, jedyną prawdą jest Chrystus Pan, abyśmy pewni byli w głębinach prawdy Bożej i w pełni przekonani, bo to przekonanie umacnia nas w Chrystusie. A On właśnie budzi piękną córkę ziemską, co odzwierciedla się ciszą i pokojem naszym wewnętrznym, bo ten nasz stan wewnętrzny pochodzi od niej. To ona emanuje ciszą wewnętrzną, którą otwieramy w niej, a ta cisza wewnętrzna przekracza tajemnice poznane, bo one się dopiero objawiają jako tajemnice przeznaczone dla całej natury przemienienia. Bo Bóg stworzył właśnie piękną córkę ziemską, czyli praduszę, czyli bóstwo na sposób ciała, aby ono stało się podstawą duchowego poznania materii, przemienienia materii, aby cała duchowa materia, cała duchowa istota, stała się także istotą poddaną Bogu.

1J 4,18: *"W miłości nie ma lęku,
lecz doskonała miłość usuwa lęk,
ponieważ lęk kojarzy się z karą.
Ten zaś, kto się lęka,
nie wydoskonalił się w miłości.*

To nie ludzie, tylko złe duchy, demony, które przejęły te ciała, one wyniszczają duchową naturę człowieka. Bo ona jest najbardziej niebezpieczna, ciała można zabić, ale ta duchowa natura w dalszym ciągu istnieje i jest potęgą i mocą. To te demony są w tych ciałach i to one są tymi siłami przeciwstawnymi, to one utrzymują człowieka w strachu, aby nie poczuł, że może przyjąć wyzwolenie z zewnątrz, i wyzwolić go od tych wszystkich sił, które go dręczą.

Ale Synowie Boży przez samą obecność zło powstrzymują. I niemożliwością jest działanie tych demonicznych sił ot tak sobie, ponieważ wszystko mogą - nie, nie mogą, ponieważ jest to powstrzymywane nie na planie ziemskim, fizycznym ale to się dzieje w naturze duchowej. Więc

nie bójcie się - aby Bóg was nie napełnił lękiem przed nimi - ale bądźcie pewni, że Bóg z wami jest, a to oni was się będą bać, bo nie będą patrzyli na was, ale na moc potęgi Bożej z wami, która będzie panowała nad nimi. Bo nie są oni silni w wyniku ciała, ale demonów, które nim kierują; a gdy demony zobaczą potęgę Boga, poczują lęk straszny przed Bogiem, którego nie będą mogli opanować.

1J 3,21-22: *" Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża,*

mamy ufność wobec Boga,

i o co prosić będziemy,

otrzymamy od Niego,

ponieważ zachowujemy Jego przykazania

i czynimy to, co się Jemu podoba".

Bóstwo na sposób ciała zostało stworzone na początku świata - Bóg stworzył piękną córkę ziemską, człowieka na ziemi, prąduszę stworzył z siebie samego. Tak jak Adama stworzył z duchowej natury, to piękną córkę ziemską stworzył z duchowej natury materii, którą stworzył. Materia, która została poddana władzy ducha mocarstwa powietrza, to jest jeszcze ta materia, którą Bóg stworzył jako ostatecznie doskonałą - bóstwo na sposób ciała - czyli całą doskonałą światłość ostateczną materii. Bóg jest stwórcą wszystkiego - życia duchowego i materialnego. Duchowe życie objawia się w duszy Adama, zanim upadł, a jednocześnie w tajemnicy całej prawdy i Chrystusa Jezusa, który zstępuje na Ziemię, i objawia życie wewnętrzne Boga w duchowej tajemnicy, i obdarowuje człowieka odkupionego życiem doskonałym, Własnym Życiem.

1J 3,23-24: *"Przykazanie zaś Jego jest takie,*

abyśmy wierzyli w imię Jego Syna, Jezusa Chrystusa,

i miłowali się wzajemnie tak,

jak nam nakazał.

24 Kto wypełnia Jego przykazania,

trwa w Bogu, a Bóg w nim;

a to, że trwa On w nas,

poznajemy po Duchu, którego nam dał.

My już nie żyjemy - jakkolwiek by człowiek to rozumiał, i jakkolwiek by człowiek pojmował tę sytuację - to tak naprawdę, my nie żyjemy duchowo. Mimo że ludzie mogą mówić, że żyją duchowo, tak jak oni to sobie wymyślają; ale nie żyją duchowo w taki sposób jak myślą, tylko w taki sposób jak zostało im to życie dane.

Kol 3,3: ***"Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu."***

Ponieważ Chrystus Pan uśmiercił ich złą naturę duchową, a wydobywa dusze - nas wydobywa. Czyli ta natura wewnętrzna, jedna umiera, druga żyje - umiera ta grzeszna, a duchowa jest zanurzona w Chrystusie Panu, który utrzymuje jej życie. I tożsamość duszy jest tylko Chrystusowa, ponieważ dusza traci tożsamość ciała grzesznego, więc nie ma już grzechu, traci tożsamość ciała. I głównym elementem dzisiejszego istnienia jest to, że pozostaje jeszcze świadomość, która musi być związana z wiarą albo z niewiarą.

Ga 2,20: ***"Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie."***

J 15,7-8: *"Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami."*

Gdy świadomość doświadcza tego, co dla ciała wydaje się nieistniejące i niemożliwe, to doznaje stanu, który dla niej jest jasny, jawny, prawdziwy; bo przenika ją chwała, przenika ją prawda, przenika ją miłość, przenika ją współczucie, i przenika ją miłosierdzie, i ona to wszystko czuje, bo dla niej jest to dotykalne. Dla ciała jest to niezrozumiałe, natomiast w tej przestrzeni właśnie, zanurzona jest dusza, bo jest naturą uczucia.

Kol 3,4: ***"Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale."***

Rz 7:4: *"Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu."*

Świętość jest to nasze wewnętrzne przekonanie i pewność o stanie naszym duchowym, który sięga do rzeczywistości Boskiej. I ta rzeczywistość Boska w nas istnieje, powodując że Boska natura w nas istnieje nieograniczona grzechem. I nie może nas zrujnować ani sumienie, ani przeszłość, która się narzuca; bo miłość jest większa od grzechu, bo miłosierdzie nie zwraca uwagi na grzeszność i na nieprawość, bo miłosierdzie rządzi się całkowicie innymi prawami, nie ludzkimi.

Rz 8, 38-39: ***"I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym."***

Rz 7:6: *"Teraz zaś straciło moc nad nami Prawo, gdy umarliśmy temu, co trzymało nas w jarzmie, tak, że możemy pełnić służbę w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery."*

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, nie po to, żeby otworzyć nową drogę, tylko żeby wypełnić drogę, która została zadana. Chrystus nie stwarza niczego nowego. Bóg stworzył jedynie nowych Synów - to są Synowie Boży, aby przywrócić dzieło początku.

Więc Jezus Chrystus nie stwarza nowej ścieżki, On tą ścieżkę reanimuje, bo to co Bóg na początku zadał, czyli aby cała materia była pod władzą Synów Bożych, aby odnalazła Chwałę Bożą, to szatan spowodował że człowiek upadł, ale droga pozostała otwarta; ona nie została zrealizowana. Jesteśmy wcieleni w ciało Chrystusowe, w wcielenie Synów Bożych w Komnacie Małżeńskiej, gdzie Chrystus jest Oblubieńcem, a w Chrystusie Panu jest nowe ciało stworzone przez Boga - to my jesteśmy stworzeni nowymi istotami, jest to inkarnacja święta.

Kiedy wiemy, że On uczynił naszą duszę wolną, to wiemy, że mówimy o całkowicie innym życiu. Jesteśmy wolnymi, bo nasz Pan, który złożył ofiarę ze swojego życia, pozwolił i nawet nakazał nam swoją wolność i swoje dzieło, abyśmy traktowali jako nasze własne dzieło, abyśmy się czuli wolnymi, ale pamiętali, że to On to uczynił.

Jr 1,10: *"Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków."*

Piękna córka ziemską, jej natura dzisiejsza, jej potrzeba uratowania, jej wołanie, ukazuje nam jaką postawą nasza musi być, abyśmy się stali zdolnymi do jej ratunku.

Jr 31,22: *"Dokądże będziesz chwiejna, Córkko buntownicza? Pan bowiem stworzył nową rzecz na ziemi: niewiasta zatroszczy się o męża»."*

Fragment wykładu - 26.11.2022r.

"CICHO! UKOCHANY MÓJ! OTO ON! OTO NADCHODZI!" PNP 2.8

Nic co ukryte, nie zostanie zakryte, i co utajnione, nie zostanie w dalszym ciągu tajne; odkryte zostanie to co zakryte, i odtajnione to co utajnione.

Przychodzi ten czas odkrycia. Czuję niezmiernie głęboko, jak budzi się wewnętrzna siła światłości Synów Bożych. Synowie Boży w tajemnicy Chrystusa zstępują do głębin i otwierają w bóstwie na sposób ciała światłość. Otwierają pradawną potęgę światłości, pradawną Boską naturę, tutaj w miejscu życia, na Ziemi, gdzie to życie jest utajone, a jednocześnie skierowane ku jawności. Dla natury demonicznej jest to przerażające, jest to siła która przychodzi i rządzi, przychodzi i panuje, nie można w żaden sposób jej powstrzymać ani się jej przeciwstawić, ponieważ to jest siła światłości, siła potęgi nie wynikająca z rozumu, z umiejętności, ze zdolności, ale jest to wynik wiary i stawania się świadomą naturą istnienia.

Pnp 8,10: *"Murem jestem ja, a piersi me są basztami, odkąd stałam się w oczach jego jako ta, która znalazła pokój."*

Bóstwo na sposób ciała nie jest zwykłym światłem. Nie jest to światło, które jest widzialne dla oka, ale jest widzialne dla duchowej natury człowieka, widzialne dla duszy, jest to światłość wewnętrznego istnienia, jako światłość pierwowzoru, światłość pełni, światłość doskonałości, i ta światłość przez Synów Bożych jest otwarta.

Prz 3,3-5: *"Niech miłość i wierność cię strzeże; przymocuj je sobie do szyi, na tablicy serca je zapisz, a znajdziesz życzliwość i łaskę w oczach Boga i ludzi. Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku".*

Darem Boga jest wolność. Kto wierzy jest wolny. Ludzie są istotami Boskimi, są dla ratunku wewnętrznej istoty, przyszli tutaj, aby ratować tą, która jest w opałach, a która tak naprawdę jest życiem, i naprawdę potrzebuje pomocy. To nie są same słowa, to jest wewnętrzna natura, którą każdy ma w sobie, jeśli ją uratujemy, to ożyjemy, bo wypełnimy dzieło, ponieważ ona jest naszym dziełem i wypełnieniem Prawa.

Pnp 2,8-10: *"Cicho! Ukochany mój! Oto on! Oto nadchodzi! Biegnie przez góry, skacze po pagórkach. Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia. Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty. Miły mój odzywa się i mówi do mnie: «Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź!"*

Otwarte są drogi dla tych, którzy są w stanie się przemienić i porzucić zło, wybacza im Bóg w jednej chwili, i dusze ich wydobywa ze zła, które jest marnością nad marnościami, które jest niczym, które jest całkowitą ciemnością. I dusza doznaje lekkości, dlatego że ona jest terażniejszością, i oderwana od tamtego stanu, ona tamtego stanu już nie pamięta i nie doznaje; doznaje stan już Boga, który ją przenika swoją mocą, i ona jest Boską naturą, ona z niej się raduje i w niej się umacnia.

Iz 58,8: *"Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą."*

Ciało nie jest przeznaczone do śmierci, nie jest przeznaczone do utrapienia, udręczenia i umęczenia, i ostatecznie na całkowicie zginięcie; ale ma w sobie tajemnicę Boskiego życia, wiecznego życia. Ciało, ma naturę świętą w sobie ukrytą, przed ciałem zakrytą i dla ciała nie znaną, bo Bóg umieścił doskonałą naturę Boską w tym ciele, objawiając ją w tajemnicy bóstwa na sposób ciała.

Iz 65,23-24: *"Nie będą się trudzić na próżno ani płodzić dzieci na zgubę, bo plemieniem błogosławionych przez Pana są oni sami, i potomkowie ich wraz z nimi. I będzie tak, iż zanim zawołają, Ja im odpowiem; oni jeszcze mówić będą, a Ja już wysłucham."*

Synowie Boży nie są cielesnymi istotami w sensie ciała, ale są istotami cielesnymi w rozumieniu bóstwa na sposób ciała, czyli są cielesnymi z samego Ciała, z samego Ducha żywego Boga, są żywymi istotami, które są żywym przejawem Boskiej natury. A tam, gdzie wewnątrz nas istnieje piękna córka ziemską, praduszą, żoną Boga, bóstwo na sposób ciała, tam gdzie człowiek ma otwartą tą naturę, otwartą prawdę, i postawiona przed nim jest ta tajemnica, dzisiaj świadomie czuje siebie.

Ez 37,22: *"I uczynię ich jednym ludem w kraju, na górach Izraela, i jeden król będzie nimi wszystkimi rządził, i już nie będą tworzyć dwóch narodów, i już nie będą podzieleni na dwa królestwa."*

Ta wewnętrzna natura jest zbudowana z miłości i miłosierdzia, z miłości czystej, pierwszej, najprostszej, najdoskonalszej miłości, której ciemność nie ogarnia, ona przenika wszystko, ona nie rzuca cienia, bo dla niej wszystko jest przenikliwe. Cień powstaje wtedy, kiedy się o coś światło zatrzyma i wtedy cień rzuca, na coś pada i wtedy jest nieprzenikliwe. A to światło jest przenikliwe i nic go nie zatrzyma i dlatego nie rzuca cienia, przenika wszystko, nic nie jest w stanie tego zatrzymać.

Ef 2,14-15: *"On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój"*.

Docieramy do głębi tajemnicy najgłębszej, dlatego że docierają tam ci, którzy oparci są w mocy samego Chrystusa. To są ci, którzy przyodziali się, i są mocni w Bogu siłą Jego potęgi, to są ci, którzy oblekli pełną zbroję Bożą, by mogli ostać się wobec podstępnych zakusów diabła.

Iz 58,6: *"Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozzerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać"*.

Synowie buntu, nie pozwalają człowiekowi uwierzyć Chrystusowi, bo to jest faktyczny stan wolności, faktyczny stan świadomości, która zaczyna zanurzać się w chwale. Wiara Chrystusowi, że faktem jest wolność Chrystusowa - wyzwala nas z grzechu. A żeby wierzyć Chrystusowi, musi być Duch Święty, którego Chrystus przysłał, a On drogi otworzył dla tych, którzy wierzą, aby Ojciec i Syn przyszedli i zamieszkali w nim. Duch Święty już drogi otworzył, już serca otworzył, już otworzył umysły, już dał poznanie.

Ef 2,21-22: *"W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świętynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha."*

I gdy nie będziecie mieli nic co was powstrzyma, ale wszystko to, co was przemienia i co o was stanowi, wtedy staniecie się nowym stworzeniem i staniecie się całkowicie tymi, gdzie

zapraczenie w miłości, stanie się natychmiast. Ale jest to niemożliwe bez Chrystusa, czyli niemożliwe bez życia, niemożliwe kiedy człowiek nie będzie żył, niemożliwe jest gdy człowiek jest martwy, możliwe jest tylko wtedy kiedy człowiek żyje. Chrystus jest życiem i tylko On daje nam prawdziwe życie.

Pnp 6,2-3: *"Miły mój zszedł do swego ogrodu, ku grzędom balsamicznym, aby paść [stado swoje] w ogrodach i zbierać lilie. Jam miłego mego, a mój miły jest mój, on [stado swoje] pasie wśród lilii."*

Jeśli jesteśmy świadomi natury wewnętrznej, to też mamy świadomość woli, mamy świadomość też zmiany, jest także możliwość działania, jest także kierunek podjęcia decyzji, jest ufność Bogu, jest: Panie Boże, to jest moja praca, zadanie. doświadczenie i próba, Ty dajesz mi łaskę, abym wyszedł z tego umocniony. W miejscu cichym, spokojnym i łagodnym, gdzie nieustannie trwa Chrystus, i z Nim my przebywamy nieustannie w izdebce, gdzie Bóg widzi w tajemnicy i my z Nim rozmawiamy w tajemnicy, i On nam daje w tajemnicy - to jest ten stan, to jest uczestnictwo w nieustannym stanie światłości wewnętrznej natury pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, gdzie nieustannie tam zachowujecie stan Boskiej obecności, i jesteście pogromcami dla ciemności, bo nie jesteście tymi, którzy się chowają, tylko tymi którzy tam przebywają i nieustannie to miejsce zdobywają.

Pnp 2,16: *"Mój miły jest mój, a ja jestem jego, on stada swe pasie wśród lilii"*.

Fragment wykładu - 02.12.2022r.

"WTEDY ZAPYTAŁEM: JAK DŁUGO, PANIE?" IZ 6.11

Nie jest ta przestrzeń rozdzielona czasem, epokami i eonami. Jezus Chrystus objawił duszy swoje istnienie, pomimo, że ona była w grzechu, i pomimo to, że uwikłała się w cielesne żądze, pragnienia mężczyzny, który nad nią panuje - Chrystus zstąpił i był ponad tym panowaniem, a ona zapagnęła Jego, bo dotknął jej wewnętrznej natury tak głęboko, tam w Komnacie Małżeńskiej, i w jednej chwili porzuciła tych, którzy ją zwodzili. Poszła za Tym, który ją uratował, bo przeniknął jej miejsce życia, Boskiej tajemnicy istnienia, gdzie się przebudziła, i zapagnęła żyć w Bogu. Piękna córka ziemską, pradowszą, bóstwo na sposób ciała - ono dokładnie jest w tym samym stanie. Synowie Boży, siłą mocy Bożej, budzą w niej tożsamość światłości, której ona w sobie nie zna. Ale znają tą światłość ci, którzy ją posiadają, i nie chcą aby ta światłość się objawiła, ponieważ objawienie tej światłości, kończy istnienie świata demonicznego, i materii taką jaką znają, która sprawia, że demoniczna materia może się rozprzestrzeniać.

Iz 6,11: *"Wtedy zapytałem: «Jak długo, Panie?» On odrzekł: «Aż runą miasta wyludnione i domy bez ludzi, a pola pozostaną pustkowiem"*.

Wierzcie we Mnie a będziecie wolni, weźcie Mój dar i łaskę, a będziecie wolni i żywi. Nikt, kto uwierzył we Mnie i idzie drogą Ewangelii, ten kto uwierzył, że nie ma grzechów, uwierzył że jest czysty i

Nikt, kto uwierzył, że jest ocalony, kto umarł z powodu Mnie, uwierzył w to, że Ja go uśmierciłem, nie może być ze Mną, nie spotykając się z pracą wewnętrzną.

Nie wystarczy, że Ja was odkupiłem, ale jeszcze musicie Mnie być posłuszni. Bądźcie Mi posłuszni, bo nie będziecie mieli udziału we Mnie. Musicie w pełni Mi uwierzyć i w pełni Mi być posłusznymi, i dopiero wtedy

rozpocznie się dzieło wewnętrzne.

Za 13,8-9: *"W całym kraju - wyrocznia Pana - dwie części zginą i śmierć poniosą, trzecia część tylko ocaleje. I tę trzecią część poprowadzę przez ogień, oczyszczę ją, jak oczyszcza się srebro, i wypróbuję tak, jak złoto próbują. I wzywać będzie mego imienia - a Ja wystucham, i będę mówił: «Oto mój lud», a on powie: «Pan moim Bogiem»".*

Jezus Chrystus mówi: *kto zaufa Mi i kto pójdzie drogą Ewangelii, ten będzie miał życie wieczne, stanie się Synem, a gdy stanie się Synem, stanie się gotowy i posłany.* Kiedy dusza wasza zostanie już w Moich dłoniach ocalona, Ja ją zabiorę do Ojca w sobie, i zostanie ona we Mnie - Mężu jej. Ja jestem dla niej Komnatą Małżeńską, gdzie następuje tajemnica przyodziania i zjednoczenia. Ona jednoczy się ze Mną tak ściśle, że jedną naturą jesteśmy, i Ja nie muszę jej mówić dokąd ona ma zmierzać - ona idzie, a Ja wiem dokąd ona idzie, ona idzie do głębin. I Ja się nie pytam dokąd ona idzie, bo ona wie, i Ja wiem dokąd ona idzie - ona idzie wypełnić Prawo Boga, nie Mojżeszowe, ale Prawo Boże pierwsze idzie wypełnić.

Prz 2,20-22: *"Dlatego będziesz iść drogą prawych, trzymać się ścieżek uczciwych; gdyż ludzie prawi ziemię posiadają, uczciwi rozmnożą się na niej; nieprawych wygładzą z ziemi, z korzeniami wyrwie się przewrotnych."*

Nie ma natury innej poznawczej, głębszej i doskonalszej, jak Chrystus, który trwa w Bogu. Im bardziej wierzymy, im bardziej jesteśmy zanurzeni, jesteśmy pewni i przekonani i umocnieni w Chrystusie Panu, to spotyka nas w tej chwili spotkanie się z siłami, które roztaczają się w głębinach i pracują na rzecz ciemności. Musimy wydobyć się spod ich wpływu jako Synowie Boży, jako ci, którzy mają już życie z innego świata, wyzbyć się z sił, które chcą posiadać człowieka na tym świecie. Człowiek światłości nie pochodzi z Ziemi, ale jest dla Ziemi, aby Ziemia miała właściwe panowanie, aby mogła się rozradzać we właściwym kierunku, i chwalić Boga w sposób najdoskonalszy, bo człowiek jest do tego zdolny w pełni.

Jr 13,20-21: *"Podnieś oczy i patrz na przybywających z północy! Gdzie jest trzoda powierzona tobie, twoje wspaniałe owce? Co powiesz, gdy cię nawiedzą ci, których ty przyzwyczyłeś do siebie jako najbliższych przyjaciół? Czy nie ogarną cię boleści jak rodzącą kobietę?"*

Synowie Boży, gdy w pełni stają się jawni, stają się świadomi Boskiej tajemnicy, opieki, Boskiego stworzenia, Boskiej natury, to w tym samym momencie otwiera się w nich tajemnica wiary, bo stają się potęgą otwierającą życie wewnętrzne, światłości wewnętrznej, czystej Pełni. Pełnią jest ten, który jest przyodziany, który zstępuje do tego, który jest Pełnią, ale nie wie, że jest Pełnią. Jesteście Pełnią, i cierpicie z braku Pełni. To jest o tej naturze wewnętrznej, pięknej córce ziemskiej, bóstwie na sposób ciała.

Jr 13,24-25: *"Rozproszę was więc jak plewy roznoszone podmuchem wiatru pustynnego. Taki jest twój los, zapłata ode Mnie za twój bunt - wyrocznia Pana - za to, że o Mnie zapomniałaś, a zaufałaś Kłamstwu."*

Dusza nie jest świadoma swojego istnienia, ona swoje istnienie dopiero dostrzega, kiedy się łączy z jakąś naturą; ona nie zachowuje swojej tożsamości, ma natomiast tożsamość tego z czym się łączy, ta natura daje jej tożsamość. Dlatego ostatecznie doskonałą tożsamość ma, gdy się łączy z Bogiem, ma tożsamość Boga, i tożsamość Boga w niej emanuje. I ona zaglądając do siebie, doznaje chwały, ogromnej radości, ponieważ dostrzega, że jest Boską istotą. To Bóg daje jej poznanie jej, bo ona nie ma bez Niego poznania, ona nie ma świadomości swojego istnienia.

Hbr 6,11-12: *"Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość w doskonaleniu nadziei aż do końca,*

abyście nie stali się ospałymi, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość stają się dziedzicami obietnic."

Tu jest ta tajemnica, gdzie świadomi Synowie Boży są chwałą Boską, chwałą doskonałości Boga samego, i On objawia swoją tajemnicę, swoje Życie, i gdy Synowie Boży zstępują do głębin, On zstępuje do głębin, Chrystus Pan zstępuje do głębin i zstępuje Pełnia. Pełnia dotyka wewnętrznej natury pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, i tam bóstwo na sposób ciała się otwiera i zaczyna Pełnia wypływać stając się Życiem, Pełnią istoty, która pozostawia zewnętrzną naturę ciała zbrukanego, a jest Ciałem świętym Boskiej natury, które jest Ciałem wiecznym.

Iz 13,11-12: "Ukarzę Ja świat za jego zło i niegodziwców za ich grzechy. Położę kres pysze zuchwałych i dumę okrutników poniżej. Uczynię człowieka rzadszym niż najczystsze złoto, i śmiertelnika - droższym niż złoto z Ofiru."

Umysł człowieka wykorzystywany jest przez szatana, aby jego kreatywność mogła zapewniać nieustanny byt szatanowi, czyli świat odrębny od Boga, który jest światem iluzji, złudzenia i ułudy, ale dla szatana jest całkowicie rzeczywisty i tam swoje życie prowadzi, dla niego to nie ma znaczenia, że on jest wymyślony, bo jest faktyczny i żywy mocą tych ludzi, którzy w to uwierzyli. Więc - nie ufają sobie, ufają tylko Bogu - czyli trwają w Bogu i nie ufają sobie, że mogą w ludzki sposób pomóc Bogu, bo to działa już szatan, który w ludzki sposób ich oderwie od prawdy Boskiej. Dusza nie ma czegoś takiego jak wolność. Wolność dla ludzi oznacza nie należeć do niczego, dla duszy wolność to należeć do Tego, który jest wolnością, który daje wolność.

Rz 11,5-6: "Tak przeto i w obecnym czasie ostała się tylko Reszta wybrana przez łaskę. Jeżeli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską."

Bóg nie przestał istnieć, a Chrystus jest na Ziemi nieustannie, bo powiedział: nie pozostawię Ziemi i was bez opieki. I kiedy dusza jednoczy się z Chrystusem, poznaje świat w Chrystusie, z którym się łączy, przez Tego, z którym się łączy, i przejawia tą samą dokładnie naturę, bo ma taką naturę wewnętrzną, czyli ściśle wypełnia wolę Bożą, a jednocześnie pragnie Jego jako jedyne Pana swojego serca. *Bóg będzie nad tobą panował, a ty będziesz Mu nieustannie wierna, będziesz Go poszukiwała, a kiedy Go znajdziesz, będziesz spokojna, będziesz radosna i uratowana. Będziesz swoje pragnienia kierowała ku Bogu, On natomiast będzie nad tobą rozłaczał opiekę.*

Zmierzamy do miejsca wszechobecnego, do przestrzeni, która jest ogromną przestrzenią wypełniającą wszystko, ale my ją dostrzegamy jako punkt, wypełnia wszystkie przestrzenie istniejące we wszechświecie, wszystkie miejsca jakie istnieją w mocy Boga.

Fragment wykładu - 06.12.2022 r.

"BŁOGOSŁAWIONY I ŚWIĘTY, KTO MA UDZIAŁ W PIERWSZYM ZMARTWYCHWSTANIU." AP 20.6

Duszą jesteśmy już doskonali. Chrystus Pan wyzwolił wszelką duszę i one wszystkie doznają powodzenia. Świadomość, która idzie za naturą duszy i światłości, która w niej emanuje, jest to wiara - zjednoczenie się świadomością z naturą tą, którą przeżywa już dusza. Pozwólmy Bogu stanowić o sobie przez teraźniejszość, która w nas istnieje. Świadomość nasza musi porzucić cienie życia przeszłego i żyć rzeczywistością Chrystusa czyli teraźniejszością. I w ten sposób wyzwolenie natury pięknej córki ziemskiej czyli bóstwa na sposób ciała, jest bliżej niż by się

wydawało. Ktoś by pomyślał, że to jeszcze ogromnie długa droga.

Mk 12,34: "Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego». I nikt już nie odważył się więcej Go pytać."

A jest to tylko rzeczywistość Chrystusa, która tam panuje. I nie istnieją już tam cienie spraw przeszłych, ale istnieje obecność, i nie ma już tam tych, których ona kiedyś znała, ale jest Ten, który teraz jest życiem i prawdą i doskonałością.

Ap 20,6: "Błogosławiony i święty, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu: nad tymi nie ma władzy śmierć druga, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować tysiąc lat."

Niech wasze życie wyjdzie poza doczesny stan istnienia, niech wasze życie dotknie wymiaru niebiańskiego, bądźcie niebianami, postępujcie jak niebianie, postępujcie jak aniołowie, postępujcie w sposób doskonały, jesteście do tego zdolni, nie ograniczajcie się grzeszną naturą tego ciała, bo ono potrzebuje waszego wyzwolenia; gdy się wy nie wyzwolicie, ono także nie, kiedy wy będziecie wolni, bo uwolnił was Chrystus, ono ma ratunek od was.

Ga 3,25-27: "Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy. Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa."

Wiara jest to stan gwałtownego przemienienia w nowy stan, w jednej chwili. Nie dajemy szansy szatanowi, aby wtrącił się w tą sprawę, tylko w jednej chwili się przemieniamy, i w tym momencie wiemy kim on jest, i już jesteśmy tymi, którzy przeznaczeni są do tego, żeby zmiażdżyć mu głowę. Tylko dzieło Pańskie jest ważne. Chrystus nas uwolnił, jesteśmy wolni, jesteśmy bez grzechów, jesteśmy doskonali i to jest naszym fundamentem, o którym już nie myślimy, ale na którym trwamy. I dostrzegamy, że mamy jeszcze stary grzech, który nie jest do końca naszym grzechem, ale na nas wpływa i jest jak nasz grzech.

2P 1,8-10: "Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Komu bowiem ich brak, jest ślepy - krótkowidzem i zapomniał o oczyszczeniu z dawnych swoich grzechów. Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc nie upadniecie nigdy."

Jest to grzech tej, za którą zostaliśmy uczynieni odpowiedzialni, ponieważ zostaliśmy stworzeni tylko dlatego, aby wydobyć tą, która jest życiem, aby dokończyć dzieło tych, którzy zostali stworzeni na początku po to, aby cały świat materii mógł oglądać chwałę Bożą.

Rz 8,15-16: "Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi."

Synowie Boży dusze swoje oddali Bogu, a On ich przyodziął darami Męża, aby zstąpili do głębin wydobyć pierwociny materii, która jest święta i doskonała, przez samego Boga stworzona, aby stała się przyczyną i ogniem; tymi ogniami zapalającymi w świętej naturze materię, która także zachowuje w sobie Boską doskonałość, żeby w ogniu świętym powstała i Boga też chwaliła.

Hbr 2,17-18: "Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu. W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w

tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom."

Syn Boży nie przyszedł dusze zatracać, ale je wybawiać. Chrystus nikogo nie oskarża, oskarżenie na siebie ściąga sam człowiek nie ufając Chrystusowi. Chrystus nie sprzeciwia się swojej Krwi, Jego Krew w dalszym ciągu jest wyzwalająca, i kto się zwróci do Chrystusa ta sama Krew będzie go wyzwalała. Rz 8,33-34: ***"Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?"*** Ale nie ma już drugiej krwi, która mogłaby wyzwolić tych, którzy tego nie chcą, to się raz stało, wtedy kiedy ludzie byli nieświadomi, i Krew wyzwoliła ich nawet kiedy tego nie rozumieli, nie chcieli, nie pojmowali, ale się to stało, ponieważ taka była wola Boga, i nie ma drugiej krwi, która mogłaby to uczynić, jest ta Jedna wystarczająca. Ludzie doświadczają, że jeśli mają odwagę, jeśli zaufają Bogu, jeśli pójdą Jego drogą, to im bardziej zanurzają się Bogu, tym bardziej znikają z tego świata, ale to znikanie nie umniejsza im w niczym, oni stają się silniejsi, mocniejsi, znika osobowość diabelska, która miała wpływ na nich przez jakiś stan zły, a oni są, oni coraz bardziej istnieją, bo Bóg o nich stanowi, bez względu na to co myślą. Ponieważ On jest ich życiem.

Łk 20,35-36: *"Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania."*

Uwolnienie się od wołania przeszłości, cieni przeszłości, jest to ustanowienie Chrystusa w sobie, nadrzędną władzą nad wszystkim kim jesteśmy, nad całą naturą naszej istoty, aby On rządził w pełni w nas. On jest uczuciem, czyli miłością w nas, i nie ma miejsca na emocje, i nie ma miejsca na rzeczy przeszłe, jest tylko miejsce na teraz, które przenika nas teraz i wszystko jest teraz. Uczucia moje są w Chrystusie, On wydobył mnie z tamtego świata, tamten człowiek już nie żyje, ja już go nie znam; pamiętam o historii, która kiedyś była, ale w żaden sposób nie ma tam zapisu emocjonalnego, ponieważ ten zapis został całkowicie usunięty przez Chrystusa, i ja mam tylko w tym momencie Miłość Chrystusa w sobie. To jest świadomość głębin, świadomość człowieka duchowego, świadomość człowieka przebudzonego. Wołają Pana jest, aby człowiek żył, chwałą Boga jest żyjący człowiek, chwałą Boga jest, aby człowiek żył. Nie upajajcie się emocjami, bo emocje są jak wino, które was upijają i upajają, porywają was do rzeczy niepotrzebnych, do zapominania życia, aby człowiek przestał żyć; wydaje mu się że żyje, ale wegetuje, a życie jego przemija, bo został schwytyany przez emocje.

Hbr 4,15: *"Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu."*

Musimy pamiętać, że nie toczymy bitwy z ciałem, tylko z demonami, które to ciało dręczą. Jesteście duszami, które zrzuciły z siebie śmiertelne ciała. Kiedy jesteście w prostocie, macie związek z Bogiem, bo dusza ujawnia prawdę bezwzględną - z czym się łączy, tym jest.

Zawsze czułem w sobie pewną obecność, której nie rozumiałem, aż 33 lata temu zrozumiałem, że jedynym moim właściwym stanem, jest wpatrywać się w oblicze Tego, który jest jedyną doskonałością, w której mogę zobaczyć prawdziwy świat, prawdziwego siebie i prawdziwego człowieka, i wszystko takim jakim jest. I od tego czasu nieustannie patrzę w oblicze Pańskie, i cokolwiek czynię, myślę czy mówię, zawsze mówię w obliczu

Pańskim, spoglądając nieustannie w Jego oblicze, co nie czyni mnie człowiekiem smętnym, trudnym i nie znającym humoru, w różny sposób mogę funkcjonować, ale ten stan jest zawsze nienaruszalny.

Iz 61,10: *"Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodził w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty."*

Teraz tam, gdzie cień teraz jest cieniem, a nie był cieniem tylko był emocjami, on zbierał żniwo z mojego żywota, to w tej chwili cała moja ufność, całe moje oddanie jest tylko i wyłącznie Chrystusowi. I przez to, że jestem oddany Chrystusowi, to wypełniam pierwsze prawo miłości, miłuję Boga z całego swojego serca, z całej swojej duszy, z całego swojego umysłu, z całej swojej mocy, tak bardzo że miłości mojej nie ma dla tego świata, nie ma dla nikogo, tylko dla Chrystusa, bo Chrystus jest miłością tego wszystkiego we mnie w sposób najdoskonalszy. I miłuję bliźniego swego jak siebie samego, a siebie samego miłuję tak, że nie ma we mnie cienia przeszłości, jest we mnie tylko prawda terażniejszości, teraz jest we mnie Chrystus, więc nie ma we mnie miejsca siłą rzeczy na zgorzkniałość, pustkę, próżność i wszystkie inne sprawy, które dręczyły człowieka; i miłuję bliźniego swego jak siebie samego, czyli też chcę mu dać Chrystusa, aby tylko On w nim mieszkał, i wtedy nie będzie w nim zgorzknienia, pustki i udręczenia, i niczego innego, tylko będzie sama miłość, gdzie Chrystus będzie prawdziwym duchem jego, który będzie kochał w nim w tym ciele świat najdoskonalej, doskonale i jedynie prawdziwie.

Iz 61,9: *"Plemię ich będzie znane wśród narodów i między ludami - ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana."*

Gdy wchodzić do głębin, to tam zaczyna się ruch i zaczyna się sytuacja przeciwdziałania złych, którzy chcą was napaść. Ale wy musicie pamiętać, być świadomi kim jesteście, bo szatan powoduje taką mgłę u człowieka, aby człowiek zapomniał gdzie jest i zapomniał o celu, wszystko robi, żebyście tam byli po to, żeby coś tam zrobić i nie pamiętali co macie zrobić, aby jedynym celem było to aby człowiek szedł, a gdzie już nie jest to istotne; a wtedy on was porywa do własnego dzieła, a wy nawet nie wiecie, że jesteście już w dziele szatańskim. Chrystus nas wyzwolił z grzechu, abyśmy mogli stoczyć bitwę z pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich, które zniewalają ciało, z tymi zwierzchnościami w głębinach, które podbijają ten świat i toczą bitwę z człowiekiem żyjącym w chwale.

Ef 6,12: ***"Nie tocymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich."***

Iz 61,11: *"Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwała wobec wszystkich narodów»."*

Nie trapiecie się tym co przeminęło, życie rzeczywistością Chrystusa, który w terażniejszości was wyzwolił, nie rozmyślajcie o grzechach, które kiedyś były waszym udziałem - są to tylko cienie spraw przeszłych, a rzeczywistość należy do Chrystusa - teraz waszym udziałem jest Chrystus. Jeśli cienie przeszłości was dręczą, to Chrystus jest światłem, które nie rzuca cienia, przenika wszystko, i żadne cienie tam nie przetrwają, bo to są cienie, które w Chrystusie nie trwają. Jeśli oskarżacie się przeszłością, to remedium na wasze zdrowie wewnętrznego człowieka, jest to że Jemu zaufaliście, Jego jesteście pewni i nie musicie niczego więcej wiedzieć. Jesteście pewni i

przekonani i wiecie, że żyjecie bo On jest życiem, że was odkupił i nie macie żadnego grzechu, i że gdy On w was istnieje, to żaden cień przeszłości nie ma do was prawa, bo nie może się wedrzeć tam, gdzie nie ma cienia. Chrystus Pan przenika wszystko, nie ma niczego, czego by nie przeniknął, nie ma przed Nim zasłony, dla światła Chrystusa nie istnieje żadna przeszkoda, wszędzie dotrze, On przenika wszystko, nikt się przed Nim nie ukryje, dla Niego nikt nie staje się niewidzialny - Chrystus przenika wszystko.

Iz 49,17-18: *"Spieszą twoi budowniczy, a którzy burzyli cię i pustoszyli, odchodzą precz od ciebie. Podnieś oczy wokoło i popatrz: Wszyscy się zbrali, przyszli do ciebie. Na moje życie! - wyrocznia Pana. Tak, w tych wszystkich ustroisz się jakby w klejnoty i jak oblubienica opaszysz się nimi."*

To że jesteśmy bezgrzeszni, jest to wynikiem objawienia, które Bóg zsyła na każdego człowieka, przez to że każdego dotknął, i musimy żyć mocą objawienia, mocą łaski, a nie umiejętności rozumienia. Duch Boży swoim duchem nas przenika i On to kształtuje naszego ducha, a my żyjemy nie granicami tego ciała, ale nasze postrzeganie przez wiarę dociera do życia które jest poza cielesne i żyjemy już życiem niebiańskim, tam jest nasz cel, mimo że żyjemy w ciele nie żyjemy potrzebami ciała, ale ciału dajemy to co ono potrzebuje, nie zdając sobie sprawy ze swoich potrzeb. Jest to przestrzeń nowego jego istnienia, ono tego nie widziało, ponieważ było deprawowane przez złego ducha, a gdy jest przez ducha prawdy wznoszone, to ono staje się czyste, spokojne, radosne, wyrażające się w sposób doskonały, gdzie nie ma nic co by było złe, bo Bóg stworzył wszystko doskonałe, więc nie ma niczego co by było niedoskonałe, wszystko jest prawdziwe, radosne.

Flp 3,20-21: *"Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebного ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."*

Fragmenty wykładu - Łężyce 8-11.12.2022 r.

"OTWÓRZ USTA SWOJE I ZJEDZ, CO CI PODAM" EZ 2.8

Synowie Boży mają w sobie pełnię prawdy, pełnię tajemnicy Bożej, i nikt nie może ustawiać Synów Bożych co do - nie dotykaj, nie jedz, nie mów, nie objawiaj, nie wskazuj, nie ujawniaj grzechu - ponieważ do tego oni zostali powołani, żeby to właśnie czynić, bo taka jest ich natura, nie są powstałi z natury ludzkiej, narodzili się z Boga.

Ez 2,8: *"Ty więc, synu człowieczy, słuchaj tego, co ci powiem. Nie opieraj się, jak ten lud zbuntowany. Otwórz usta swoje i zjedz, co ci podam."*

Człowiek światłości ma w sobie pierwociny początku i ma w sobie całkowicie początek prawdy, która została ujawniona i dana synom Bożym, którzy upadli. Sam Bóg jest mocą stworzenia człowieka światłości, aby wypełnić dzieło. I w tym momencie cała prawda została przywrócona, wolą Bożą stworzony nowy człowiek, aby pierwociny początku w nim się objawiły. Synowie Boży mają w sobie całą tą tajemnicę, i wypełniają wszystko zgodnie z Prawem Bożym, ponieważ oni żyją w Chrystusie i Chrystus jest ich Prawem.

Ap 10,10-11: *"I wziąłem książeczkę z ręki anioła i połknąłem ją, a w ustach moich stała się słodka jak miód, a gdy ją spożyłem, goryczą napełniły się moje wnętrzności. I mówią mi: «Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach»."*

Objawienie to jest dar Boży, to jest dokładnie świętość. To że jesteśmy bez grzechu jest darem Boga, więc świętość jest darem. To jest otwarcie drogi prawdziwej - nie rozumienie, że jesteśmy bezgrzeszni, ale przyjąć objawienie Chrystusa. Objawienie oznacza pozbyć się rozumu, dociekania rozumowego, dociekania logicznego, podejrzliwości, że pewne rzeczy są niemożliwe, a jednocześnie przyjąć w swojej naturze wewnętrznej wolność od grzechów. Kto wierzy w Boga ma życie wieczne, bo uwierzył, czyli doznał objawienia wolności od grzechów, i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia - to jest objawienie. Objawienie to jest przyjąć Chrystusa, nie zastanawiając się jak to będzie, co to będzie, jak ja to zrobię, czy to jest możliwe - przyjąć i uwierzyć, a On nas przemienia, bo to jest Jego dzieło, Jemu tylko znane i dla Niego tylko zdolne.

Jr 1,9-10: *"I wyciągnąwszy rękę, dotknął Pan moich ust i rzekł mi: «Oto kładę moje słowa w twoje usta. Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrwał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budował i sadził»."*

Jeśli uwierzmy Chrystusowi i przyjmujemy objawienie tajemnicy naszego życia, które jest przed nami zakryte, którego nie rozumiemy i nie pojmujemy, i staniemy się Synami Bożymi, to moc Boga nas przeniknie, uwolni nas od umysłu ograniczonego, uwolni nas od rozumu ziemskiego, uwolni nas od ego ziemskiego, od tożsamości ziemskiej, bo ona już została uśmiercona; i nasza pełna świadomość zaistnieje w Bogu, będziemy mieli w pełni w Nim ufność i będziemy żyć darem świętości.

Jr 1,11-12: *"I skierował Pan następujące słowa do mnie: «Co widzisz, Jeremiaszu?» Odrzekłem: «Widzę gałązkę drzewa "czuwającego"». Pan zaś rzekł do mnie: «Dobrze widzisz, bo czuwam nad moim słowem, by je wypełnić»."*

Synowie Boży są zdolni zstąpić do głębin i wydobyć powierzone im życia, przyodziać tą naturę chwałą Bożą, powierzone im życia szatą miłości przyodziać i szatę życia wiecznego przywrócić. Czy życie świętością jest trudne? Wydaje się trudne, gdy się tego nie zaczyna. Jak się zaczyna, okazuje się proste, nie jest trudne. Ta natura śmiertelna, która dręczy bóstwo na sposób ciała, jest tylko pozorną naturą - zewnętrzną, ale wewnątrz jest życie, do którego mają dostęp Synowie Boży i które to życie dostrzegają, widzą; zewnętrzny świat tego nie dostrzega.

2Kor 13,2: *"Zapowiedziałem to już i teraz zapowiadam - jako obecny za drugim razem, a nieobecny teraz - tym, którzy już przedtem grzeszyli, i wszystkim innym, że gdy znów przyjdę, nie będę oszczędzał [nikogo]."*

Bóg nieustannie łaską nas obdarowuje. A ten świat nieustannie trzyma się grzesznego istnienia, tylko dlatego, że nie przyjmuje łaski i objawienia, i nie przyjmuje tej tajemnicy bezgrzeszności w wyniku dotknięcia osobistego Boga, tylko gdzieś tam w rozumie - jedni logicznie rozumieją, że są bez grzechu, bo to gdzieś tam wyczytali, a drudzy nie chcą uznać, że są bezgrzesznymi ponieważ widzą te grzechy. I jest jeszcze trzeci element - to jest to co dzisiejsi synowie buntu przedstawiają, jest to napisane, bardzo dziwny nakaz dzisiejszego świata: wobec Boga świętego człowiek powinien czuć się grzeszny, ponieważ tylko wtedy może dostąpić Jego chwały. Czyli w ludziach się wpaja takie zrozumienie, że Bóg jest tak wielki, tak doskonały, a człowiek zawsze musi czuć się grzeszny, aby zajmować właściwe miejsce w świecie ziemskim i nie uzurpować sobie miejsca u Boga. Ale przecież jesteśmy dziećmi Bożymi. Bóg - nas, umarłych na skutek

występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie (Ef.2.5-6). Po cóż mówić ludziom rzeczy nieprawdziwe? - chyba tylko po to, żeby paść własne zmysły, które dawno odpadły od prawdy. Nie oczekujcie od nikogo z synów buntu, że wskaże wam drogę do Boga, bo jej nie zna, a jeśli nawet zna, to dokładnie robią tak jak jest napisane: znają drogę, sami nie idą, innym nie pozwalają.

2Kor 13,3-4: *"Usiłujecie bowiem doświadczyć Chrystusa, który przeze mnie przemawia, a nie jest słaby wobec was, lecz ukazuje w was moc swoją. Chociaż bowiem został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje dzięki mocy Bożej. I my także niemocni jesteśmy w Nim, ale żyć będziemy z Nim przez moc Bożą względem was."*

Grzech, który jest w ciele, tylko i wyłącznie można zwalczyć świętością Chrystusową, która została dana nam w darze. Ten świat mówi, że trzeba zasłużyć na świętość; ale nikt na nią nie zasłużył, a wszyscy otrzymali ją w darze. Ciało grzeszne zawsze będzie grzeszne, kiedy nie powstaną Synowie Boży, którzy stoczą bitwę z grzesznością, mocą świętości Chrystusowej, która w nich emanuje potęgą mocy samego Chrystusa. On powiedział mocą Boga żywego, bo jest to Bóg żywy: bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty, ode Mnie otrzymaliście świętość, więc bądźcie świętymi dlatego, że Ja jestem Święty; macie Mnie, a mimo to świętymi nie chcecie być, bo uzależniacie tę świętość od umiejętności waszej, nigdy umiejętności wasze nie uczynią was świętymi, ponieważ nie jest to możliwe.

2Kor 13,5-6: *"Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze, siebie samych doświadczaćcie! Czyż nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście odrzuceni. Mam zaś nadzieję, iż uznacie, że my nie jesteśmy odrzuceni."*

Nie niszczy daru Bożego, ale postępujmy w sposób święty. Każdy jest w stanie w każdej chwili, w każdej sekundzie, postępować w sposób święty, jeśli tylko chce, bo nie ma w nim żadnych granic co do takiego postępowania. Granice takie stwarza sobie tylko sam człowiek w głowie swojej, czyli inaczej można powiedzieć - jego sumienie go okłamuje.

Jr 1,5-7: *"«Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię». I rzekłem: «Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!» Pan zaś odpowiedział mi: «Nie mów: "Jestem młodzieńcem", gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę."*

Św. Paweł mówi: Bóg sędzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii (Rz.2.16). To jest Ewangelia św. Pawła. Bóg będzie sędził świat z tej Ewangelii, z tego dzieła, bo po to stworzył człowieka, aby wypełnić to dzieło. Każdy człowiek jest do tego zdolny, ponieważ dzieło jego nie zapisane jest w jego komórkach ciała, które jest ciałem śmiertelnym, ale zapisane jest w Synach Bożych. Więc ci, którzy uwierzyli, żyją w sposób święty i nic ich nie ogranicza; oprócz nich samych, czyli ich niewiary. Chrystus uczynił wszystko doskonale, a to co św. Paweł objawia - swoją Ewangelię, mamy my to wypełnić, a On jest z nami, aby nas wspomagać w tym dziele. Mamy Chrystusa, który przecierpiał dokładnie wszystko to, co my cierpimy, nie są dla niego tajemnicą cierpienia człowieka, zna każdą bolączkę człowieka, każdy niepokój, każdy trud i każdą trwogę. Są tacy, którzy nie przeszli Jego cierpień, ale On przeszedł wszystkie jakie mogłyby spotkać człowieka.

Ap 14,6-7: *"Potem ujrzałem innego anioła lecącego przez środek nieba, mającego odwieczną Dobrą Nowinę do obwieszczenia wśród tych, którzy siedzą na ziemi, wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludu. Wołał on głosem donośnym: «Ułęknicie się Boga i dajcie Mu chwałę, bo godzina sądu Jego nadeszła. Oddajcie pokłon Temu, co niebo uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód!»"*

Pojawia się wewnętrzna chwała Boża, przez to że jesteśmy świadomi tego kim jesteśmy, i że należy porzucić własną umiejętność rozumienia bezgrzeszności, ale przyjąć dar świętości; i gdy przyjmujemy dar świętości, wtedy przyjmujemy dar objawienia bezgrzeszności. To jest stan gwałtownego zrzucenia z siebie granic naszego życia, i lęku przed Bogiem, że nie możemy czuć się bezgrzesznymi wobec Boga. Ale właśnie powinniśmy się czuć bezgrzesznymi wobec Boga! Dlatego że On tego dzieła dokonał, i w taki sposób zaświadcza o Jego wielkości, zaświadcza o Jego prawdzie, zaświadcza o tym, że Jego dzieło jest wszechobecne, wszechmocne i On jest Tym, który dokonuje dzieł, których nikt nie dokonuje, tylko On dokonuje. I to jest objawienie, że przekraczamy granice rozumu, umysłu, lęku, a kierujemy się wiarą ku największej doskonałości, którą jest prawdziwa natura człowieka wewnętrznego, dla której zostaliśmy stworzeni. Aby ta doskonałość ujrzała chwałę i objawiła chwałę wszystkiego w czym chwała istnieje. Bo Chrystus ujawnił swoją Chwałę, i ukrył we wszystkim co istnieje. A gdy On się objawi, ukaże się ta chwała w pełnej światłości, w pełnym blasku, w pełnej doskonałości, ponieważ jest ona prawdziwa, rzeczywista, bez granic, ponieważ Bóg nie ma granic, i nie powinniśmy Mu nigdy stawiać oporu.

Ez 13,8: *"Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ przepowiadaliście rzeczy zwodnicze i mieliście kłamliwe widzenia, Ja występuję przeciwko wam - wyrocznia Pana Boga."*

Fragment wykładu - 13.12.2022 r.

"PRZYWRÓCĘ CI ZDROWIE I Z RAN CIEBIE ULECZĘ - WYROCZNIA PANA" JR 30.17

Upadek pierwszego świata spowodował, że została przerwana kontynuacja dzieła Pańskiego dla materii, aby materia wznosiła się ku doskonałości Bożej. Natura wewnętrzna, która teraz jest tą naturą przeciwstawiającą się prawdzie Bożej, bo została zniewolona w pierwszym świecie - to jest piękna córka ziemską, bóstwo na sposób ciała, które zostało udręczone przez tych, którzy mieli je chronić, wznosić, strzec

Przyszedłeś na ten świat, aby światu dać to, co zostało zabrane mu bardzo dawno temu, zostało ci to dane, człowiekowi - aby świat mógł oglądać chwałę Bożą aby świat mógł także oglądać Boga, żeby materia, która istnieje pod władzą ducha mocarstwa powietrza, aby także mogła oglądać chwałę Bożą, bo też do tego została przeznaczona.

Razem ze zrodzeniem otrzymujemy bóstwo na sposób ciała, które jest obciążone problemami pierwszego świata, a jednocześnie wszystkimi problemami, które od tego czasu tam narosły. Jest to jęczące stworzenie, istota z pierwszego świata, ona dawana jest każdemu człowiekowi, gdy przychodzi na ten świat, jako istota wewnętrznej jego pracy i wewnętrznej jego dzieła.

Jr 30,17: *"Albowiem przywrócę ci zdrowie i z ran ciebie uleczę - wyrocznia Pana - gdyż nazywają cię "Odrzuconą", Syjonie, "o którą się nikt nie troszczy".*

Tak jak po upadku Adama, dusza w dalszym ciągu była blaskiem, tylko że tego blasku nikt nie widział inny jak tylko Bóg, tak samo jest z dzisiejszą naturą bóstwa na sposób ciała. Ta natura jest blaskiem w dalszym ciągu, tylko człowiek, który nie żyje w prawdzie Bożej kontaktuje się z tą naturą tylko w sposób zły, jako ze złą naturą.

Ale kiedy jest Synem Bożym, to dostrzega ją w sposób święty, jasny i doskonały. Bóg oczami swoimi objawia tę doskonałość, która tam jest, ona jaśnieje ogromnym blaskiem, ale jest ukryta przed oczami świata cieni, zła. Jest to ogromna potęga, ogromna siła i chwała, która jest przeznaczona dla człowieka, który wypełnia dzieło Pańskie.

Jr 30,16: *"Wszyscy jednak, co cię chcieli pochłonąć, sami ulegną pożarciu. Wszyscy, co ciebie uciskali, pójdą w niewolę. Ci, co grabili ciebie zostaną ograbieni. Wszystkich tych, co łupili ciebie, wydam na łup."*

Chrystus Pan przez ukrzyżowanie i przez śmierć, a jednocześnie przez to, że wyzwolił wszystkich ludzi, sprawił że Ziemia należy do Niego i wszyscy, którzy się rodzą, nie rodzą już się pod Adamem, ale rodzą się pod Chrystusem. Każdy człowiek dzisiaj może postępować w sposób święty, więc dlaczego tak nie postępuje?

- Zabrania mu tego drugi kanon synodu z 418 r. który siedzi tam gdzieś głęboko, gdzie sumienie stało się strażnikiem nie dopuszczającym człowieka do chwały Bożej. Drugi kanon nakazuje człowiekowi porzucić Chrystusa, nie zgadzać się z Jego Odkupieniem, a natomiast uznawać, że w dalszym ciągu człowiek ma grzech Adama. Drugi kanon wszystko czyni, aby udaremnić wydobycie z udręczenia bóstwa na sposób ciała, aby zniszczyć możliwość ocalenia tamtej natury, ponieważ ocalenie tamtej natury, wynika razem ze zrodzeniem w wyniku Chrystusowego daru świętości.

Dzisiejsi synowie buntu myśleli, że ten proceder będzie trwał wieki, i nikt się nie spostrzeże, bo po ludzku nie był do rozpoznania. To sam Bóg go objawił, i powiedział Bóg tymi słowy: na drugim kanonie spowoduję upadek synów buntu, stanie się on przyczyną ich upadku, bo sami zadbali o to, aby ich przestępstwo, ich zdruzgotało i przygniotło. I tak to się dzieje.

Ez 38,21-22: *"I powołam przeciwko niemu wszelki strach - wyrocznia Pana Boga - miecz każdego zwróci się przeciwko bratu. I wymierzę im karę przez zarazę i krew, i ulewę, i grad [jakby] kamieni. Ogień i siarkę ześlę jak deszcz na niego i na jego wojsko, i na rozliczne ludy, które są z nim."*

Jezus Chrystus przyszedł dać nam Miłość, a synowie buntu trzymają ludzi przez lęk. Lęk pochodzi od diabła, Miłość pochodzi od Boga. Jesteśmy między ufnością synom buntu a ufnością Bogu. Mimo, że Jezus Chrystus przyniósł Miłość i Miłosierdzie, to od 418 roku, zaczął panować lęk, który jest wynikiem grzechu; lęk wbity głęboko przez pokolenia, które trwały w strasznym lęku, a nie w Miłości.

A Miłość usuwa lęk.

Synowie buntu posłuszeństwo i autorytet wymusili na ludziach przez lęk, przez karę, przez przemoc, przez tortury, przez różnego rodzaju w ówczesnym czasie krucjaty, które jakoby Chrystus chciał, aby jeździć po świecie i zabijać tych, którzy nie chcą żyć w Chrystusie. Ale Bóg nie jest twórcą krucjat, które pod pozorem nawracania, grabiły miasta, ponieważ była to dobra przykrywka do tego, aby się móc bogacić.

Ez 36,23: *"Chcę uświęcić wielkie imię moje, które zbezczeszczone jest pośród ludów, zbezczeszczone przez was"*

pośród nich, i poznają ludy, że Ja jestem Pan - wyrocznia Pana Boga - gdy okażą się Świętym względem was przed ich oczami."

Musimy szczerze z Bogiem się zjednoczyć, On musi być dla nas najważniejszy, nie może być żadnych pośredników, żadnego lęku, żadnych wartości. Stajecie się Synami Bożymi, którzy stają się w pełni zdolni do wydobycia jęczącego stworzenia, które zostało wam powierzone w czasie narodzenia i jednocześnie dana została wam światłość Chrystusowa, czyli został dany wam dar świętości, abyście mogli w pełni to dzieło wykonać, abyście mogli żyć i innych do życia przywracać.

Iz 47,1-2: "Zstąp i usiądź w prochu, Dziewico, Córo Babilońska! Usiądź na ziemi, zrzucona z tronu, Córo Chaldejska! Bo przestaną cię nazywać rozpieszczoną i rozkoszną. Uchwyc żarna i miel [zboże] na mąkę, zdejm twoją zasłonę, podkasz suknię, odkryj nogi, brnij przez strumienie!"

Sięgamy nie do naszego rozumowego ludzkiego pojmowania, ale całkowicie duchowego, z największą ciszą i spokojem, ufając. W mocy Bożej utrzymuje człowiek swój stan najwyższej duchowości, gdzie Bóg jest mocą, bo człowiek nie jest w stanie zachować tego stanu doskonałego ciszy, to Bóg go utrzymuje.

Bóg daje nam wiarę, i teraz uwalniamy się od zła, tylko i wyłącznie przez objawienie. Ono omija wszystkie ścieżki logiczne i dociera bezpośrednio do natury wewnętrznej, o wiele głębiej, o wiele silniej, o wiele mocniej, i bezpośrednio usuwa tamtą naturę złą.

Iz 47,3-5: "Nagość twoją odłoń, niech widzą twą hańbę! Wezmę pomstę, nie oszczędzę nikogo. - [Mówi] nasz Odkupiciel, na imię Mu Pan Zastępów, Święty Izraela. - Usiądź w milczeniu i wejdź w ciemności, Córo Chaldejska! Bo nie nazwą cię ponownie władczynią królestw."

Nasze ciało jest przeznaczone do tego, aby nie było nosicielem jakiegoś belzebuba, tylko Boskiej natury, ale to my jesteśmy tymi, którzy są za to odpowiedzialni, będąc wewnętrznym człowiekiem ratującym to ciało i usuwającym tego, który to ciało deprawuje.

Iz 57,3-4: "Lecz wy zbliżcie się tutaj, synowie wiedzy, potomstwo wiarołomnej i nierządnic! Z kogo się naśmiewacie? Na kogo otwieracie usta i wywieszacie język? Czyż wy nie jesteście dziećmi przestępstwa, potomstwem nieprawego łoża?"

Oblubienica w Komnacie Małżeńskiej nie jest napełniona lękiem, ale radością. Objawieniem jest wejście do Komnaty Małżeńskiej, gdzie nie ma lęku, ale radość zjednoczenia, gdzie stają się jedną naturą i przenika Oblubienicę tajemnica Męża - w oczach Jego zobaczyłam siebie jako najpiękniejszą istotę jaka w ogóle istnieje, zobaczyłam siebie blaskiem i doskonałością i uwierzyłam Mu, że taką jestem, i porzuciłam wszystko to, co świat chciał mi wmówić i żyłam już tylko Jego prawdą, którą ujrzałam w Jego oczach.

Objawienie nie jest to dzieło rozumu, ale jest to uwierzenie i dotknięcie mocą Chrystusa, który ma władzę uwolnić nas od grzechu i to uczynił, a my Jemu wierzymy - i to jest naszą bezgrzesznością i przyjęciem świętości. Ten stan to jest stan następujący w jednej chwili, nie trwający latami, latami może trwać zrozumienie, że tak to jest, ale samo dotknięcie to jest moment, latami może trwać zrozumienie, że jest to chwila, aż nastąpi ta chwila, gdzie nagle wszystko się objawia i nagle rozumiemy, że jesteśmy tylko winni posłuszeństwo Bogu.

Iz 57,7-8: "Na górze wielkiej i wysokiej tyś rozłożyła swe łożo, tam też wstąpiłaś, żeby składać ofiary. Postawiłaś

twój znak rozpoznawczy za bramą i za słupami odrzwi. Tak, z dala ode Mnie się odkrywałaś, weszłaś i rozszerzyłaś swe łoże. Ugodziłaś się o zapłatę z tymi, których łoże umiłowałaś; pomnożyłaś z nimi twój nierząd, patrząc na stelę."

Wszystko się naprawia, nie to co widoczne, ale to co duchowe. Przywracana jest chwała Bogu, ponieważ Jego świętość przywracana jest w człowieku, ponieważ człowiek jest święty z powodu samego Boga. Bóg kładzie w nim świętość swoją, daje mu swoje życie, a życie Boga jest święte. Blisko jest moc chwały Bożej, bo siła mocy Bożej, ona to wszystko czyni, że zło się ujawnia.

Chrystus powiedział: jak przyjdę to zło ujawnię, diabeł się ujawni na krótki czas, ale będzie pokonany, całkowicie będzie pokonany siłami duchowymi.

Dn 12,1: "W owych czasach wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze."

Nasza prawdziwa wolność jest to wolność wydobycia wewnętrznej duchowej natury, tej natury, która została poddana w znikomośc, i każdy ma w sobie tą naturę znikomości. Każde dziecko, które przychodzi na świat, gdy zawiązują się te problemy, które Bóg daje temu dziecku, jako człowiekowi, który będzie dorosły - będzie musiał stoczyć bitwę mocą zwycięską, którą już otrzymał.

Ga 4,1-3: "I to wam jeszcze powiem: Jak długo dziedzic jest nieletni, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest właścicielem wszystkiego. Aż do czasu określonego przez ojca podlega on opiekunom i rządcom. My również, jak długo byliśmy nieletni, pozostawaliśmy w niewoli "żywołów tego świata".

Nie bójmy się, nie ograniczajmy się co do świętości w sensie daru, przyjmijmy dar Chrystusowy. Jezus Chrystus nie pozostawia nas bez władzy - gdy się rodzimy na tym świecie, rodzimy się już z potęgą panującą nad tą naturą. Naszym przewodnikiem jest Chrystus.

Jeśli ufacie, On daje wam pewność i przekonanie o waszej świętości, nie dlatego że jesteście dobrymi, tylko dlatego, że On to uczynił. Chodzi o odwagę, a właściwie objawienie, bo objawienie daje odwagę, że jesteśmy po prostu ludźmi, którzy są bezgrzesznymi.

Ga 3,25-29: "Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteście poddani wychowawcy. Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie. Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą - dziedzicami".

Fragment wykładu - 17.12.2022 r.

"BOGU SAMEMU ZŁÓŻ POKŁON! ŚWIADECTWEM BOWIEM JEZUSA JEST DUCH PROROCCTWA." AP 19.10

Po co szukasz tego co już umarło? Po co szukasz tego co już nie istnieje? Dlaczego nie żyjesz tym co jest nowe i żywe?

Rz 7,4: "Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu."

Dotarliśmy do samego dna i na tym dniu są dwie strony - jedna strona miłości Bożej i wiary,

druga strona umiejętności człowieka. Bóg daje nam życie, którego człowiek pojąć nie może, sięga poza doczesne pojmowanie władzy człowieka nad światem, kosmosem, nad wszystkim co istnieje, i tym co jest tylko wyobrażeniem, iluzją i złudzeniem - Bóg wychodzi poza tę naturę. I gdy wierzymy, daje nam władzę nad wzniesieniem tego wszystkiego, całej materii, która oczekuje na przyjście tych, którzy zostali ustanowieni, aby objawić i dokonać dzieła obiecanego - Chrystus poszedł i zwiastował w głębinach wolność - i my właśnie idziemy dokonać tego proroctwa, nie jakąś inną drogą, ale dokładnie tą samą, tylko w głębinach, tak jak On sprzeciwił się grzechowi w tym świecie, zachowując ufność Bogu i posłuszeństwo.

Ap 19,10: *"I upadłem przed jego stopami, by oddać mu pokłon. I mówi: «Bacz, abyś tego nie czynił, bo jestem twoim współsługą i braci twoich, co mają świadectwo Jezusa: Bogu samemu złoż pokłon!» Świadectwem bowiem Jezusa jest duch proroctwa."*

Jezus Chrystus zawsze walczył o wolność duszy człowieka, nigdy nie wykorzystał swojej władzy, przewagi i mocy, ale zawsze był posłuszny Ojcu, aby nie wykorzystać mocy, którą miał, ponieważ Bóg posłał Syna swojego nie po to, żeby dusze zatracił, ale po to, żeby je wyzwalał, wybawiał. Chrystus przyszedł zgodnie z proroctwami, aby ukazać, że proroctwa są prawdziwe, że proroctwa mają swoją władzę, mają swoją moc i że są one od Boga.

Dz 14,15: *"«Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje."*

Dzisiejszy świat bardzo mocno ukazuje, że nie zna drogi, dlatego że jest tym, który objawia grzech; nie jest tym, który prowadzi do wiary, ale jest reliktem przeszłości, który tylko służy, aby się grzech jeszcze bardziej objawiał. Jest tym co już przeminęło, ale chce utrzymać w dalszym ciągu swoją władzę przez utrzymywanie reliktu przeszłości, czyli grzechu, który już nie panuje; głównie zajmuje się grzechem, a nie wiarą.

Ap 14,6-7: *"Potem ujrzałem innego anioła lecącego przez środek nieba, mającego odwieczną Dobrą Nowinę do obwieszczenia wśród tych, którzy siedzą na ziemi, wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludu. Wołał on głosem donośnym: «Ułęknicie się Boga i dajcie Mu chwałę, bo godzina sądu Jego nadeszła. Oddajcie pokłon Temu, co niebo uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód!»"*

Bóstwo na sposób ciała - istota stworzona przez Boga z Jego natury wewnętrznego życia, moc która jest potęgą i chwałą, która jest ze Słowem spójną mocą tworzenia, to natura wewnętrznego istnienia - bóstwo na sposób ciała, chwała materii, istota stworzona jako materialna istota w najdoskonalszej doskonałości.

Dn 2,46-47: *"Wtedy Nabuchodonozor upadł na twarz i oddał pokłon Danielowi, rozkazując złożyć mu dary i wonne kadzidła. Następnie zwrócił się król do Daniela i powiedział: «Wasz Bóg jest naprawdę Bogiem bogów, Panem królów, który wyjawia tajemnice, ponieważ zdołałeś wyjawić tę tajemnicę»."*

Tajemnica, którą chcę dzisiaj ukazać, jest tajemnicą niezmiernie ważną, która jest tak głęboka, jak wszystko co istnieje, ponieważ ona ukazuje tajemnicę początku i końca, zjednoczenia dwóch dróg, które wydawałyby się spójne, a są bardzo przeciwne. Różnica między tymi drogami jest jedna - Chrystus i brak Chrystusa, wszystko inne jest podobne. Jesteśmy w głębinach, w miejscu pięknej córki ziemskiej, w miejscu bóstwa na sposób ciała, i występują tam dwie siły - siła Synów

Bożych, którzy wydobywają bóstwo na sposób ciała, mocą Boga, aby służyła wolności materii; a z drugiej strony są siły zewnętrzne inkarnacyjne, które sobie zawdzięczają możliwość wszelkiej wolności, wszelkiej mądrości, wszelkiej zdobyczy i wszelkiej władzy, która chce zawłaszczyć tą wewnętrzną siłę.

Dn 11,31-32: *"Wojsko jego wystąpi, by zbeczczyć świątynię-twierdzę, wstrzymają stałą ofiarę i uczynią tam ohydę ziejącą pustką. Tych zaś, co przestępują przymierze, nakłoni do przewrotności pochlebstwami; jednak ludzie, którzy znają swego Boga, wytrwają i będą działali."*

Synom Bożym, którzy od Niego przyjmują chwałę, Chrystus mówi: *Panuj w Imię Boga - to jest Mój nakaz - to, że panujesz w Imię Moje, jest świadectwem tego, że Ja w tobie jestem Panem, i żyjesz Moim zwycięstwem, i stałeś się jednością ze Mną, ponieważ masz Moje życie; to Ja w tobie jestem Zwycięzcą. Żyj chwałą zwycięstwa, nie obawiaj się, że zostaniesz ukarany za to, że jesteś zwycięzcą, ciesz się i obnoś się zwycięstwem z powodu Mojego zwycięstwa, bo Ja czynię cię dziedzicem, spadkobiercą Mojego zwycięstwa.*

Dn 11,36: *Król będzie działał według swego upodobania; uczyni się wyniosłym i będzie się wywyższał ponad wszystkich bogów. Przeciw Bogu będzie mówił rzeczy dziwne i dozna powodzenia aż się wypełni gniew, bowiem to, co zostało postanowione, dokona się."*

Walka toczy się o tą naturę, gdzie tam od strony ciemności jest walka o to, aby bóstwo na sposób ciała zostało cały czas we władzy materii, żeby materia była panującą, gdzie materia ma władzę, czyli duch mocarstwa powietrza ma władzę nad mocą tworzenia.

2Tes 2,3-4: *"Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi, bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest Bogiem."*

Będąc Synami Bożymi, jesteśmy głęboko oddani wierze, a ona w nas jest potęgą. Bóg w nas panuje, a ciemność nas nie ogarnia, bo światłością jesteśmy z mocy Chrystusa, a jesteśmy tymi, którzy muszą przeciwstawić się nieposłuszeństwu ówczesnych synów Bożych, które działa w naturze bóstwa na sposób ciała, tej która stała się przeciwnikiem Boga, a której Bóg wybaczył jej wdowieństwo, i my przez posłuszeństwo głębokie, staczymy bitwę z tym nieposłuszeństwem. Iz 54,4-5:

"Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa. Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię - Pan Zastępów; Odkupicielem twoim - Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi."

2Tes 2,7-8: *"Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, wówczas ukaze się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia."*

2Kor 13,4-5: ***"Chociaż bowiem został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje dzięki mocy Bożej. I my także niemocni jesteśmy w Nim, ale żyć będziemy z Nim przez moc Bożą względem was. Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze, siebie samych doświadczajcie! Czyż nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście odrzuceni."***

Jezus Chrystus - w Nim została pokonana nasza słabość, to co było w Nim słabe, czyli ciało. Nie

panowało ono nad człowiekiem, tylko go zarażało swoją słabością, czyli przenikało i dawało słabość. Dzisiaj szatan, nie siłą swoją ludzi zwodzi, ale zaraża człowieka słabością, i dlatego ludzie uważają, że nie mają siły się czemuś przeciwstawić. Mają! Jezus Chrystus uśmiercił słabość naszą, nie uległ słabości, bo pozostał w mocy Ojca przez wybór, przez posłuszeństwo. Jego słabość nie dotknęła, mimo że był poddany słabości, bo pozostał w mocy Ojca. I my także, którzy ufamy Bogu, Chrystusowi, pozostajemy w mocy, i słabość ciała nas nie dotyka, bo jesteśmy zjednoczeni z Tym, który dokonał dzieła naszego ocalenia, aby przyszedł nowy, silny, człowiek światłości, człowiek potęgi, człowiek dający życie, człowiek życia, który powstał z Życia, bo Chrystus to nasze Życie.

2Tes 2,9-11: *"Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów, [działanie] z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia. Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu".*

Rozum nie jest wystarczający, aby przekonać i poprowadzić emocje, i poprowadzić uczucie, i wyzwolić miłość, i wydobyć piękną córkę ziemską, wydobyć bóstwo na sposób ciała z tego udrczenia. Rozum tego słucha i słyszy to, ale wewnętrzna natura się nie przemienia, bo to jest sprawa Ducha, nie rozumienia.

2Kor 12,9: ***"lecz [Pan] mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa."***

2Tes 2,13-14: *"Lecz my zawsze winniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że wybrał was Bóg do zbawienia jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę. Po to wezwał was przez nasze głoszenie Ewangelii, abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa."*

Kiedy umacniacie się w najgłębszej tajemnicy Chrystusa Pana, to przeszłość was opuszcza, ponieważ Chrystus Pan daje wam terażniejszość, bo terażniejszość to nie jest przeszłość, a i terażniejszość to nie jest przyszłość.

Terażniejszość to jest obecny stan obecności Ducha Bożego.

I jesteście wyzwalani z przeszłości bez względu na to jak ją nazwiemy - czy grzechy, czy inkarnacja, czy jakieś inne sprawy, one nad wami nie mają panowania; panowanie ma natomiast chwała Boża, która się rozszerza.

1Tes 5,8-10: *"My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia. Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy, czy żywi, czy umarli, razem z Nim żyli."*

Fragment wykładu - 23.12.2022 r.

"PRZETO WYJDŹCIE SPOŚRÓD NICH I ODŁĄCZCIE SIĘ OD NICH, MÓWI PAN" 2 KOR 6.17

Kiedy człowiek kieruje się w złą stronę, to udaremnia łaskę Bożą względem siebie. Dzisiaj Chrystus chce powiedzieć: dlaczego ty człowieku udajesz, że niczego nie widzisz? dlaczego nie chcesz widzieć tego, jaka jest prawda? Jeśli wiemy, że coś się dzieje, to jest to wezwanie - kim jesteś? - czy jesteś człowiekiem wierzącym w Boga, czy jesteś niewolnikiem systemu, który cię

schwytał, i mówisz: dokąd pójdę, nie mam innej drogi. A Bóg mówi: jak to nie masz, przecież Ja jestem.

J 12,44-46: ***"Jezus zaś tak wołał: «Ten, kto we Mnie wierzy, wierzy nie we Mnie, lecz w Tego, który Mnie posłał. A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał. Ja przyszedłem na świat jako światło, aby każdy, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności.»"***

Jr 4,6: *"Wzniescie znak w kierunku Syjonu! Uciekajcie! Nie zatrzymujcie się! Sprowadzę bowiem nieszczęście z północy i wielkie zniszczenie."*

Ludzie nie chcą zrewidować swojej wiary, nie chcą stanąć oko w oko z prawdą dzieła, które Bóg nałożył, aby stanąć w prawdzie, aby uratować tą wewnętrzną istotę - siebie - bóstwo na sposób ciała, które w głębinach cierpi udręczenie, a tym cierpieniem jest zewnętrzny człowiek, ten człowiek zmysłowy, prawdziwy, dzisiejszy - któremu się wmawia, że to cierpienie jest z powodu ich grzechów i dlatego muszą pokutować.

Rz 8,20-21: ***"Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych."***

A im bardziej to robią, tym bardziej cierpią, ponieważ nie chcą zobaczyć prawdy na temat swojego idola, który tylko liczy ludzi, których duszami i ciałami handluje. Dzisiaj ratuje nas tylko nasza praca, czyli ratuje nas pełna wiara w to, że jesteśmy świętymi.

Jr 50,42: *"Łuk i miecz trzymają się w ręku, są okrutni i bez litości. Ich wrzawa jest jak szum morza, dosiadają koni, jak jeden mąż gotowi są do walki przeciw tobie, córo Babilonu!"*

Dlaczego na tym świecie jest tak mało Synów Bożych? Dlatego, ponieważ ciągle żyją wychowawcą, czyli starym prawem, które im poczytuje grzechy, a nie wierzą; dlatego, ponieważ wychowawca - czyli dzisiejsze prawo jest po to, aby się przestępstwo wzmagało. Ci, którzy dzisiaj są wychowawcami, oni głównie zajmują się trwaniem i umacnianiem przestępstwa; Ez 16,52: *"Ty więc także znoś swoją hańbę, ty, któraś usprawiedliwiała swoje siostry. Przez twoje grzechy, które były gorsze niż ich, zostały one przez ciebie usprawiedliwione. Zawstydz się więc i znoś swoją hańbę, albowiem usprawiedliwiałaś swoje siostry."*

Taki wychowawca z całą stanowczością ignoruje Chrystusa, ignoruje wiarę, ignoruje Odkupienie, ponieważ uważa że większą wartością dla niego jest być wychowawcą. Czyli zwalcza wiarę, żeby ludzie trwali w grzeszności, żeby się grzech coraz bardziej objawiał, ponieważ wiara powoduje to, że wychowawca przestaje istnieć, a Chrystus jest prawdziwą mocą wyzwolenia.

2Kor 6,17-18: *"Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami - mówi Pan wszechmogący."*

Dusza, która żyje, istnieje, ona ma w sobie wszystkie zdarzenia jeśli chodzi o czas i przestrzeń, ona jest cały czas połączona, mamy cały czas jedność ze wszystkimi wydarzeniami, które się kiedykolwiek wydarzyły w naszym życiu. A jednocześnie mamy nieustanną łączność z Bogiem, który nieustannie istnieje, bo dusza, nie tylko jest połączona z wydarzeniami, których doznała, ale także z Boską naturą, która w niej trwa i ma wpływ na te wydarzenia bezpośrednio. Ona jest tym wszystkim, ona jest przeszłością tamtych wydarzeń, ona jest wszystkimi sytuacjami, ale

Bóg Ojciec ją uwalnia od tej traumy, ponieważ swoim Życiem przenosi ją do chwały doskonałości, i uwalnia ją od tego, co ją uwikłało w świat tego udręczenia.

Ap 18,4-5: *"I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: «Ludu mój, wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli: bo grzechy jej narosły - aż do nieba, i wspomniał Bóg na jej zbrodnie.»"*

Człowiek musi zajrzeć w głąb siebie i zobaczyć - dlaczego broni tych, którzy wcale nie chcą go obronić. Przebudzenie nasze następuje wtedy, kiedy nie jesteśmy obojętni, a widzimy co się dzieje - czyż nie widzi człowiek co się dzieje? Ależ widzi, i jest jakaś jego reakcja; jedna jest obojętności, drugą jest walka o to, aby wybielić tych, którzy przyczyniają się do tego upadku. Ale tak naprawdę jedna i druga sytuacja pogrąża tych ludzi. Jedyna tylko sytuacja nie pogrąża - uciekajcie z tego miejsca, bo przychodzi na to miejsce straszny stan, trud. W tej chwili Bóg objawia, odkrywa te wszystkie rzeczy. Czy nie widzisz co się dzieje? Czy jesteś obojętny na swoje życie, że nikt ciebie tam nie prowadzi? Że ci, którzy mówili, że prowadzą cię do życia, okazuje się, że nawet odbierają życia, i to nie jedno, nie dwa, nie pięć. Czy nie ratujesz siebie? Czy nie uciekasz w góry?

Mt 24,15-16: *"Gdy więc ujrzycie "ohydę spustoszenia", o której mówi prorok Daniel, zalegającą miejsce święte - kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry!"*

Chrystus jest Tym, który już nas obronił - i to jest prawdziwe zajęcie się prawdziwą naturą wewnętrznej ciszy, spokoju i zstąpienia chwały do głębin, bo to jest Synostwo, kiedy człowiek wierzy Chrystusowi, że jest wolny od grzechów, i że świętość jest darem.

Ap 17,1-2: *"Potem przyszedł jeden z siedmiu aniołów, mających siedem czasz, i tak odezwał się do mnie: «Chodź, ukażę ci wyrok na Wielką Nierządnicę, która siedzi nad wielu wodami, z którą nierządu się dopuścili królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi się upili winem jej nierządu.»"*

Po zmianie wymiaru, bo jest teraz przejście wymiaru, które będzie trwało jeszcze dwa i pół miesiąca do 2 marca, coraz silniej zaczynamy odczuwać wewnętrzną naturę istoty bóstwa na sposób ciała, które jest w stanie bardzo silnego obciążenia i udręczenia przez samego ducha mocarstwa powietrza i synów buntu, demonów, którzy deprawują ją swoim duchem, deprawują czyli wykorzystują jej siłę duchową ku temu, aby ona tworzyła iluzję, złudzenie, żeby organizowała materię wedle ich chciejstwa. Robią to dążenia własnego chciejstwa w sposób inkarnacyjny, i pokonywania grzechów na zasadzie własnych zdolności i pomysłowości, co czyni poszukiwanie grzechów i inkarnację jednym stanem; jest to wszystko w jednym miejscu - jeden stan wrogości Bogu, bo nie uznaje się Boga jako wolność od grzechów, tylko własne zdolności, umiejętności i uczynki.

Ap 17,6-7: *"I ujrzałem Niewiastę pijaną krwią świętych i krwią świadków Jezusa, a widząc ją bardzo się zdumiałem. I rzekł do mnie anioł: «Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę Niewiasty i Bestii, która ją nosi, a ma siedem głów i dziesięć rogów.»"*

Głównym elementem jest to, aby nie zatykać uszu, nie zamykać oczu na prawdę, która się dzieje dookoła, i widzieć dokładnie, że ci którzy jakoby znają drogę, wcale jej nie znają, są jakoby doskonałymi, a ogromna ilość ich problemów na jaw wychodzi; nie udawać, że nic się nie dzieje, i nie starać się mówić: to jest kłamstwo, wcale tego nie było i to nie istniało - bo to są ludzie,

którzy bronią swojej ciemności, i nie chcą stanąć przed sobą w prawdzie, i nie chcą opuścić tego miejsca, szukając Boga, tylko wolą siebie okłamywać i udaremniać łaskę Bożą względem siebie.

Hi 24,13-17: **"Inni nie cierpią światła, nie chcą uznać Jego dróg, na ścieżkach Jego nie trwają. Morderca nie wstaje za dnia, by zabić biedaka, nędzarza, lecz chodzi po nocy [jak] złodziej. Czeka na mrok cudzołożnik, mówi: "Mnie oko nie dojrzy, mrok jest zasłoną dla twarzy". O zmroku do mieszkań się włamią, za dnia dom szczelnie zamknięty, światła oni nie cierpią. Mrokiem zda się im dojrzany poranek, przywykli do grozy nocy»."**

Ap 17,8-9: **"Bestia, którą widziałeś, była i nie ma jej, ma wyjść z Czeluści, i zdąży na zagładę. A zdumieją się mieszkańcy ziemi, ci, których imię nie jest zapisane w księdze życia od założenia świata - spoglądając na Bestię, iż była i nie ma jej, a ma przybyć. Tu trzeba zrozumienia, o mający mądrość! Siedem głów to jest siedem gór tam, gdzie siedzi na nich Niewiasta."**

Synowie buntu związali z sobą ludzi dla własnej tylko chciwości, i do siebie ich przyzwyczaili. I ludzie przestali szukać Boga, ale szukają tylko tych, którzy ich przyzwyczaili. Ale kiedy przyjdzie czas oddzielenia ich i ludzi - wyznawców, będą odczuwali jak prawda w nich coraz bardziej rozrywa ich naturę wewnętrzną, bo będą tracili życie, które zabrali drugiemu człowiekowi, będą poznawali jak ono ustępuje, a poznają prawdę tę, którą są. I czy mamy udawać, że nic się nie dzieje, tylko dlatego, że ludzie są przyzwyczajeni do tego, że tak było przez 1600 lat?

Jr 13,21-22: **"Co powiesz, gdy cię nawiedzą ci, których ty przyzwyczyłeś do siebie jako najbliższych przyjaciół? Czy nie ogarną cię boleści jak rodzącą kobietę? A jeżeli pomyślisz sobie: "Dlaczego to mnie spotkało?" Z powodu licznych twoich grzechów zostały odkryte poły twej szaty, obnażone twe pięty."**

Teraz, kiedy następuje zmiana wymiaru, ona oddziela naturę nosiciela od starego świata. Ta natura wewnętrzna, bóstwo na sposób ciała, ona wydobywana jest z udręczeń, i ludzie odczuwają emocjonalny stan, który jest duchem ich ciemności, który przenika ich ciało. I kiedy siły duchowe na człowieka oddziałują przemieniając go, to ma wrażenie parzenia i bólu całego ciała, jak ciężka grypa, która może przejść w jednej sekundzie, przez zmianę świadomości. Ale następuje też sytuacja, że działa Miecz, który rozdziela aż do szpiku kości, i nikt się nie może przed Nim ukryć, a to rozdzielenie wywołuje ból wewnętrzny jak u rodzącej kobiety.

Hbr 4,12-13: **"Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek."**

Rz 2,9-11: **"Ucisk i utrapienie spadnie na każdego człowieka, który dopuszcza się zła, najpierw na Żyda, a potem na Greka. Chwała zaś, cześć i pokój spotka każdego, kto czyni dobrze - najpierw Żyda, a potem Greka. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę."**

Prostota najgłębsza, czyli stanąć w prawdzie przed samym sobą i mieć świadomość - czy nic się nie dzieje? Widzę, że dzieje się wiele - ci którzy mają być dobrymi, są złymi, ci którzy mają znać drogę, jej nie znają, a jak znają to tam wcale nie prowadzą, zależy im tylko na wszystkich innych sprawach, ciągle: grzech, grzech i grzech, mimo że prawo już odeszło, teraz jest wiara, nigdy tego nie ukazują. Nie można przejść do porządku dziennego udając, że nic się dzieje i przed sobą siebie okłamywać. My mamy całkowicie innych cel, który dał nam Chrystus Pan, a tym celem są

dobrze czyny, i nie są to dobre czyny, które człowiek jest w stanie pojąć, ale to jest Boska natura, która w Synach Bożych jest objawiona.

Ez 34,10: *"Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich ręki zażądam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu, a pasterze nie będą paść samych siebie; wyrwę moje owce z ich paszczy, nie będą już one służyć im za żer."*

Fragment wykładu - 27.12.2022 r.

"DARY ŁASKI I WEZWANIE BOŻE SĄ NIEODWOŁALNE." RZ 11.29

Hbr 8,12: *"Ponieważ ulituję się nad ich nieprawością i nie wspomnę więcej na ich grzechy."* Bóg dał przysięgę, że nigdy Miłosierdzie Jego nie ustanie i nigdy nie wspomni na grzechy człowieka, zawsze będzie go bronił i zawsze Drogocenna Krew Jezusa Chrystusa będzie w pełni oczyszczała, uwalniała każdego człowieka, który uwierzy - nigdy to nie ustanie, aby ukazać naszą Chrystusową postawę w postępowaniu doskonałym, doskonałego człowieka, i doskonałą postawę prorocstwa, które Bóg objawił, że będą to święte istoty, święte dlatego że uznały i uwierzyły Bogu w dar świętości i tak postępują, a dar świętości chroni ich przed złem i są otoczeni światłością, której ciemność nie przenika, i trwają w chwale, i są Synami Bożymi, postępują cieleśnie w sposób najdoskonalszy, ponieważ nie mają nic innego jak tylko Boga i On sam daje im wszystko, co im potrzeba, daje im całkowitą prawdę i świętość.

Ef 1,13: *"W Nim także i wy usłyszawszy słowo prawdy, Dobrą Nowinę waszego zbawienia, w Nim również uwierzyliście i zostaliście naznaczeni pieczęcią Ducha Świętego, który był obiecany."*

J 8,31-32: *"Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: «Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli»".*

Otwierają się całkowicie nowe ścieżki, właściwe ścieżki i prawdziwa natura chrześcijaństwa, zagubiona tajemnica Ewangelii w dzisiejszych czasach się otwiera, aby dopełnić się w Pełni, i objawić - dlaczego ona istnieje i co Chrystus przyszedł nam objawić. Przyszedł objawić nam wolność i pokazać nam dzieło nasze w głębinach, abyśmy szli Jego śladami, dokładnie takimi jak On szedł, nie jakimiś śladami nieznanymi, ale dobrze wrytymi i dobrze zaznaczonymi, które przez setki, tysiące i miliony lat nie zostaną zatarte, one tam nieustannie trwają. Każdy może czerpać z tej tajemnicy i będzie czerpał jeśli uwierzy; grzech mówi: nie jesteś zdolny i nie masz możliwości, a świętość: *w Pełni jesteś zanurzony, czerp ze źródła życia.*

Mt 11,28-30: *"Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie»".*

Świat Odkupienia nie przeminął, on jest obecny w nas dzisiaj, gdy otworzymy oczy naszego ciała i naszej duszy, gdy otworzymy oczy w dzisiejszym świecie, otworzymy oczy w wewnętrznym świecie - zaczniemy widzieć ówczesny świat i znajdziemy się w świecie prawdziwego wewnętrznego Odkupienia, który nie przeminia, a jest w dalszym ciągu żywy i działający. Chrystus mówi dzisiaj: *otwórzcie oczy, dzisiaj otwórzcie oczy, a zobaczycie ówczesny świat, który jest dzisiejszym światem, wewnętrznym światem, który czeka aż go ujrzycie i zaczniecie żyć zgodnie z*

tym światem, który jest nieustannie wami dla was i was przemienia, bo on jest dla was otwarty; mimo że dla waszego rozumienia jest światem odległym, który z czasem przeminął, to dla waszego życia jest obecny, dla waszego życia wewnętrznego duchowego jest obecnym życiem. Ef 4,29-30: **"Niech nie wychodzi z waszych ust żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, zależnie od potrzeby, by wyświadczała dobro słuchającym. I nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowani na dzień odkupienia".**

J 5,37-38: **"Ojciec, który Mnie posłał, On dał o Mnie świadectwo. Nigdy nie słyszeliście ani Jego głosu, ani nie widzieliście Jego oblicza; nie macie także słowa Jego, trwającego w was, bo wyście nie uwierzyli w Tego, którego On posłał."**

Jesteśmy świadomi budzenia się Kościoła pierwotnych, tych prawdziwych żyjących, pierwotnych zrodzonych z Chrystusa, tych którzy zostali zrodzeni wewnątrz, czyli wewnętrznego człowieka. Otwieramy oczy w świecie Chrystusowym, w świecie naszym wewnętrznym, i widzimy wtedy Miłosierdzie ogromne Chrystusa, które dotknęło nas i nas przemieniło, dotknęło i nas wznosi - jesteśmy bowiem Jego dziełem - i do nas mówi, do tych wszystkich, którzy nie boją się spojrzeć w głąb siebie i zobaczyć prawdę, która jest dookoła, do tych którzy są w stanie spojrzeć w głąb i nie przerazić się swoją ciemnością, trudem, próżnością, bo wierzą że Miłosierdzie Boże jest ponad uczynkami i ponad grzechami człowieka, i że zawsze człowieka wydobędzie z wszelkich kłopotów, ponieważ uśmierca starą naturę i bierze tylko nową Chrystusową, czyli żywego Boga w Synu Jego - abyśmy my przez Ducha Świętego byli wcieleni w doskonałość natury przez Zmartwychwstanie.

Rz 7,20-22: **"Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym."**

J 5,39-42: **"Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo. A przecież nie chcecie przyjść do Mnie, aby mieć życie. Nie odbieram chwały od ludzi, ale wiem o was, że nie macie w sobie miłości Boga."**

Nasze spotkania ostatnie ukazują, aby każdy człowiek stanął w prawdzie, i to nie w prawdzie takiej, którą sobie gdzieś wewnątrz wymyśli, jaki jest cudowny, jaki doskonały, jak dobrze sobie radzi, jak czyni dobrze; musi stanąć w prawdzie z zewnętrznym światem, czyli zobaczyć w świecie fakt, który się dzieje, fakt który jest ukazywany, a jednocześnie siebie, który usprawiedliwia siebie, że niczego złego nie czyni, będąc tym, który usprawiedliwia tego, który jest zły. Ga 6,3-5: **"Bo kto uważa, że jest czymś, gdy jest niczym, ten zwodzi samego siebie. Niech każdy bada własne postępowanie, a wtedy powód do chluby znajdzie tylko w sobie samym, a nie w zestawieniu siebie z drugim. Każdy bowiem poniesie własny ciężar."**

Jr 30,3-5: **"Bo oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - w których odmienię los mojego narodu, Izraela i Judy - mówi Pan. Przyprawdzą ich znów do ziemi, jaką dałem ich przodkom, i wezmą ją w posiadanie». Następujące słowa wypowiedział Pan do Izraela i do Judy: To mówi Pan: «Usłyszeliśmy krzyk bolesny trwogi, a nie pokoju."**

Zostaliśmy uczynieni zdolnymi pokonać upadłych aniołów, ale oznacza to, że jak Chrystus przyszedł na Ziemię wziąć grzechy nasze, tak my musimy wziąć na siebie cierpienie bóstwa na sposób ciała, które jest wrogością względem Synów Bożych, i wrogością względem Boskiej

tajemnicy w bóstwie na sposób ciała, aby ono się nie objawiało w prawdzie, aby materia nie poznawała chwały Bożej. Więc my w głębinach jesteśmy obarczeni cierpieniem bóstwa na sposób ciała, które jest obciążone nienawiścią ducha mocarstwa powietrza, a właściwie zawiścią.

Hbr 2:10,16: ***"Przystało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie. ... Zaiste bowiem nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe."***

Jr 4,31: *"Tak, słyszę głos niby rodzącej w bólach, trwożny jęk niby niewiasty rodzącej po raz pierwszy. To głos Córy Syjonu, która wzdycha i wyciąga dłonie: «Ach, biada mi, bo wycieńczona popadam w moc morderców»."*

Dzisiaj Bóg ciało przemienia, ciało uzdalnia, aby ciało stanęło w pomocy dla ducha człowieka, bo duch otepiały, ale ciało staje się przebudzone - przebudź się o śpiący, a zajaśnieje ci światłość - człowiek przebudzony swojego ducha budzi. Przemiana następuje bardzo głęboka, gdzie Bóg czyni nową rzecz - pomaga ciału, aby doznało chwały Bożej, aby ono stało się tym wspierającym, żeby człowiek wybrał ducha i stał się jednym z Bogiem.

Jr 7,27-28: *"Powiesz im wszystkie te słowa, ale cię nie usłuchają; będziesz wołał do nich, lecz nie dadzą ci odpowiedzi. I odezwiesz się do nich: "To jest naród, który nie usłuchał głosu Pana, swego Boga, i nie przyjął pouczenia. Przepadła wierność, znikła z ich ust."*

Dzisiaj mamy do czynienia z synami buntu, którzy są synami buntu z powodu chciwości; ale dzisiaj są zawistni, jest zawiść w nich, że nie dla nich to wszystko, i że przez chciwość są w tej chwili w najbardziej opłakanym stanie jaki może być, przez chciwość. I dlatego stali się zawistni względem wszelkiego dobra.

1Tes 5,2-3: *"Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo — przyjdzie na nich zatracenie tak nagłe jako bóle na niewiastę brzemienną i nie ujdą. Lecz wy, bracia, nie pozostajecie w ciemnościach, aby dzień ów zaskoczył was jako złodziej"*.

Otwórzmy oczy i stańmy w prawdzie, nie stanowiąc osądu, bo to nie chodzi o osąd, tylko dlaczego człowiek chce stanąć po stronie kłamstw? Dlaczego chce to zrobić, dlaczego chce ukrywać prawdę? Czyż nie dlatego, że nie chce być blisko światła, aby nie zostały objawione jego kłamstwa? Synowie buntu utrzymywali zło, to zło się dobrze miało, ale kiedy to zło zostało poddane próbie, i człowiek został poddany próbie co do zła w czasie Intronizacji, nie wykorzystał tej sytuacji, mimo że to wszystko robi jakoby z posłuszeństwa im.

Ap 16,13-14: *"I ujrzałem wychodzące z paszczy Smoka i z paszczy Bestii, i z ust Fałszywego Proroka trzy duchy nieczyste jakby ropuchy; a są to duchy czyniące znaki - demony, które wychodzą ku królom całej zamieszkałej ziemi, by ich zgromadzić na wojnę w wielkim dniu wszechmogącego Boga."*

Dzisiejsi ludzie na świecie, którzy mówią że trzymają się synów buntu, dlatego że są im posłuszni - jest to nieprawda, bo gdyby tak było, to dzisiaj by byli istotami żyjącymi w Bogu z Chrystusem w sercach, z powodu posłuszeństwa Intronizacji z 19-20 listopada 2016 roku. Ale tak się nie stało, ponieważ nie chcą zobaczyć siebie samych, swojej prawdy wewnętrznej, swojego oddalenia od chwały, i tego że ich wybrańcem jest grzech, jego to poszukują i najbardziej wierni są grzechowi, bo on - uważają i dbają o to - nigdy ich nie opuści. Ale Chrystus to przecież uczynił, że grzech ich opuścił. A oni nie chcą tego, co zaświadcza o tym kim są naprawdę i dlaczego nie chcą zobaczyć prawdy - bo prawda ukazuje ich miejsce i konfrontację ze sobą samym, dlatego

usprawiedliwiają tych, którzy kłamią, aby ich kłamstwo nie zostało wydobyte.

Rz 10,18-19: **"Pytam więc: czy może nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi rozszedł się ich głos, aż na krańce świata ich słowa. Pytam dalej: czyż Izrael nie zrozumiał? Mojżesz mówi: Wzbudzę w was zawiść do tego, który nie jest ludem, wniecę w was gniew do ludu nierozumnego."**

1Tm 4,1-2: *"Duch zaś otwarcie mówi, że w czasach ostatnich niektórzy odpadną od wiary, skłaniając się ku duchom zwodniczym i ku naukom demonów. [Stanie się to] przez takich, którzy obłudnie kłamią, mają własne sumienie napiętnowane."*

Powiedział Jezus Chrystus, że kiedy będziecie w duszy swojej całkowicie pewni i przekonani, powiecie tej górze: przesunij się, a ona się przesunie, ona rzuci się w morze, jeśli będziecie chcieli, żeby się rzuciła w morze, uczyni to. Przekonanie to nie jest tylko coś, co w głowie się dzieje, to jest cała natura wewnętrznej przestrzeni żywej człowieka, życia duchowego, gdzie gdy chce uczynić coś niezgodnie ze swoim przekonaniem, to sumienie go dręczy, męczy, napada i do piekła posyła, mimo że nie chce zrobić źle. I gdy światłość dotyka natury człowieka, który jest przekonany w złym, to on broni się jak przed ogniem piekielnym. Nie oszukuj się człowieku, nie okłamuj siebie i nie usprawiedliwaj grzechem zaniechania, tych którzy powinni doznać upomnienia, a nie usprawiedliwienia, ponieważ poniesiesz taką samą klęskę i karę jak oni. Moc Ducha Bożego i Synostwa Bożego dotyka teraz ciała człowieka i ciało staje w prawdzie, a jego prawdą jest widzieć te wszystkie rzeczy takimi jakimi one są, w prawdzie.

Ez 3,17-18: **"«Synu człowieczy, ustanowiłem cię stróżem nad pokoleniami izraelskimi. Gdy usłyszysz słowo z ust moich, upomnisz ich w moim imieniu. Jeśli powiem bezbożnemu: "Z pewnością umrzesz", a ty go nie upomnisz, aby go odwieść od jego bezbożnej drogi i ocalić mu życie, to bezbożny ów umrze z powodu swego grzechu, natomiast Ja ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew."**

J 16,13: *"Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe."*

To co jest objawiane, to jest przywracanie porządku początku. Bóg dociera do samej natury prawdy wewnętrznego istnienia, czyli do jęczącego stworzenia, które w ciele jest udręczone. Dlatego ciało woła o świętość. Eliasz przyjdzie i wszystko naprawi - i wszystko jest naprawiane. Bo człowiek staje w prawdzie, nie dla obrony tych, którzy go oszukują, ale dla obrony samego siebie, i uświadomienia sobie że ci, którzy go oszukują nigdy nie chcieli jego prawdy, nigdy nie chcieli jego wolności, zawsze chcieli, aby był obiektem handlu - jego ciało i jego dusza.

Radosnych przemian, radosnego dostrajania się do nowej rzeczywistości, do doskonałości Bożej, aby wasze ciała, które Bóg uczynił, aby były zdolne postrzegać prawdę taką jaką ona jest, aby dały wam możliwość wyboru prawdy i żeby prawda was wyzwoliła - a prawda was wyzwoli.

Iz 52,7-8: **"O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować». Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon."**

Fragment wykładu - 31.12.2022 r.

"TYM WŁAŚNIE ZWYCIĘSTWEM, KTÓRE ZWYCIĘŻYŁO ŚWIAT, JEST NASZA WIARA" 1J

5,4

Jezus Chrystus - doskonałość prawdy, sama doskonałość, sama światłość i świętość, uwalnia nas od grzechu nie ostatniego, ale pierwszego i ostatniego. Rz 5,16.

Światłość Chrystusa usuwa ten sam stan, który jest w głębinach w fundamencie, przenika swoją potęgą i usuwa stan pierwszy, aby wszystkie następne też zostały przemienione. Jezus Chrystus będąc doskonałą naturą, oddziałuje na przeciwną dokładnie naturę, ale splątana z doskonałą naturą, i On przez swoją doskonałość, wpływa na podstawę, na fundament naszej natury podziemnej, czyniąc ją doskonałą, czyli usuwając grzech pierworodny, a później następne stany; gdy wierzymy, one automatycznie zaczynają całkowicie zniknąć, bo jak pierwszy grzech został usunięty, tak wszystkie inne zostały też usunięte.

Iz 44,22: ***"Usunąłem twe grzechy jak chmurę i twoje wykroczenia jak obłok. Powróć do Mnie, bom cię odkupił»."***

Iz 25,7: *"Zedrze On na tej górze zastonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody".*

Kiedy wierzymy Bogu, odłączamy się od ducha ziemskiego, czyli ducha mocarstwa powietrza, i jednoczymy się z Duchem Bożym, a On w nas działa. Przez wiarę zmieniamy ducha. Logicznie droga jest bardzo prosta, ale dzisiaj ludzie są w emocjonalnym potrzasku, są w syndromie sztokholmskim tak głębokim, że boją się w ogóle pomyśleć o tym, że są wolnymi. Emocjonalny wewnętrzny człowiek jest przerażony, jest w wielkim kompleksie własnych lęków, niepokojów, udręczeń, kleszczy, jest zablokowany emocjami i boi się wydostać; stworzył sobie świat, Ale Bóg dzisiaj daje naszej cielesnej naturze otwarte oczy, i cielesna natura rozglądając się, widzi przez logikę Boską, tą którą ciało jest w stanie dostąpić, patrzy i widzi, że rzeczywiście, nie ma żadnego problemu, nie ma żadnego potrzasku, rzeczywiście tak jest, że nikt nas nie powstrzymuje. I jest w stanie wesprzeć swoją naturę wewnętrzną - uświadomić sobie, że paraliżuje go jego lęk, i wydobyć się z tego potrzasku, jeśli tylko będzie miał odwagę, aby przekroczyć swój lęk.

A jak dzisiaj będziemy doskonale w Bogu, tak momentalnie w jednej chwili stanie się przemieniona przeszłość, przeszłość w jednej chwili nas uwolni, i objawi także stan Boski.

J 20,27-28: ***"Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż [ją] do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!» Tomasz Mu odpowiedział: «Pan mój i Bóg mój!»"***

Ha 2,4: *"Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności."*

Iz 25,8: *"raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza, odejmie hańbę od swego ludu na całej ziemi, bo Pan przyrzekł."*

Reszta Jego, świętym nasieniem - to jest ta doskonałość, to są ci, którzy pozostają, i w których nie znaleziono żadnego obciążenia, tylko samą czystość, bo uwierzyli Bogu, że są świętymi, tylko dlatego, że Chrystus ich odkupił i tak powiedział. W żaden sposób tego nie dociekają, nie chcą tego zrozumieć, ale tak postępują. Nie starają się zrozumieć jak to się stało, że są świętymi, tylko od razu przechodzą do natury świętości, są świętymi omijając ludzką naturę rozumienia, jak mogło to się stać.

Iz 25,9: *"I powiedzą w owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia!"*

Jest istota, która jest bóstwem na sposób ciała, naszą częścią istnienia. Bóstwo na sposób ciała jest mocą, której chce duch mocarstwa powietrza i upadli aniołowie i demony, tak bardzo chcą tej mocy, bo ona jest im potrzebna po to, aby mogli tworzyć swoją rzeczywistość, na własny wzór, tzw. rzeczywistość ustaloną, działającą w naturze przyzwyczajenia człowieka, i utrzymywania jej w takim stanie.

Ale bóstwo na sposób ciała jest częścią twoją, która objawia ci moc - w Imię Boga, gdzie posłuchają ciebie góry, i morza, i drzewa, i wiatr, a Ja Bóg będę cię wspomagał w tym dziele, bo czynisz wszystko wedle Boga i rób to dalej. Kochaj i rób to, co chcesz, a to co chcesz, to jestem Ja, bo Mnie chcesz, Ja Bóg jestem tym co chcesz.

Hbr 9,28: *"tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują."*

Człowiek musi pamiętać o Bogu, musi pamiętać o dziele, musi pamiętać o naturze wewnętrznego swojego istnienia, bo są siły niszczące w tym świecie, wykorzystujące lęk człowieka przed utratą Zbawienia. Chrystus wyzwolił nas z upadku adamowego i przywrócił nam dziedzictwo Boże; wyzwolił człowieka spod grzechu, który nigdy nie był jego. Nasza dusza jest w Chrystusie, i tam nasza świadomość przez wiarę jednocząc z Chrystusem, przyobleka się w dary Męża, czyli przybiera nową tożsamość - duchowa natura człowieka otrzymuje tożsamość Synostwa Bożego.

Ga 3,26: ***"Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie."***

Bóg człowieka ustanowił do tego, aby wydobył jęczące stworzenie, które poddał w znikomość, tylko z sobie znanego powodu; a nam daje tę świadomość, że mamy być dawcami Miłosierdzia temu stworzeniu, aby Miłosierdzie Boże się na nim objawiło, jak na nas swoje Miłosierdzie objawił.

Tt 2,11-12: *"Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie".*

Gdzieś w człowieku istnieje potrzeba zasłużenia, ale przecież może on istnieć w Miłości Boga, która jest wszechdoskonała i Miłosierdzie, które spoczywa na człowieku. Dlaczego człowiek nie chce myśleć o Bogu w ramach Miłosierdzia i Łaski? Gdy myśli o Bogu w ramach Miłosierdzia i Łaski, zaczyna jednoczyć się z Duchem Bożym, a Duch Boży w nim mieszka i Duch Boży go przemienia i jesteśmy świętymi, bo uznajemy nadrzędność Miłosierdzia Bożego, bo Bóg jest Miłością, a my jesteśmy Jego dziećmi. Jest to akt radości i prawdy. Bóg chce, aby człowiek cieszył się tym wybaczeniem, a nie by był nieustannie wdzięczny w sposób ludzki, bo Bóg też się cieszy wybaczeniem, że człowiek przyjął je w sposób bezpośredni, nie za coś co zrobił, tylko dlatego, że po prostu jest Jego dzieckiem, że Bóg go kocha i go przenika Miłością.

Tt 2,13-14: *"oczekując błogostawionej nadziei i objawienia się chwaty wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków."*

Mamy obowiązek wydobywać jęczące stworzenie z głębin, będąc najprostszą istotą, bo okazuje się, że prostota jest naturą duszy i Boga; złożoność jest w rozumie, a Bóg jest prostotą, w Bogu

jest wszystko proste. Powiedział w ten sposób: *Syn Mój uwolnił was od grzechów, jesteście czyści i doskonali, przyjmijcie świętość i bądźcie świętymi, uwierzcie w Moje objawienie, że jesteście bez grzechu i tak czyńcie, a grzech który postawiłem przed wami, który jesteście w stanie zmiażdżyć piętą swoją, jest po to, abyście go zmiażdżyli, żeby moc którą wam dałem, aby się objawiła na właśnie pokonaniu tego grzechu, i żeby ta, która w głębinach was oczekuje, aby radowała się z waszego przybycia i tożsamości waszego Pełni odkrycia.*

Ha 2,3: *"Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi: a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie."*

Jezus Chrystus przychodzi na Ziemię, aby jako człowiek w ciele ukazać, że człowiek może być ufny Bogu i że człowiek to uczynił. I człowiek może zobaczyć Miłosierdzie drugiego człowieka, i zobaczyć że jest zdolny do Miłosierdzia tak ogromnego, więc nie nakazuje mu się czegoś co by było dla niego niemożliwe. A ponieważ wierzą bardziej człowiekowi niż Bogu, to niech uwierzą człowiekowi, który jest posłuszny Bogu. Jezus Chrystus przekracza granice umysłu człowieka i niemożliwości człowieka, pozwala się dotknąć, otwiera drogę, która jest jednak zdolna dla człowieka, zdolna dla ciała, dla człowieka, który jest przez Boga ustanowiony istotą zdolną poszukiwać chwały i objawić dzieła sprawiedliwości, objawić tajemnice.

1J 3,4-5: *"Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem. Wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu."*

Chrystus ukazuje: *jestem jednym z was, żyję tak samo jak każdy z was, tylko nie czynię grzechu, robię wszystko jak każdy, oprócz grzechu, czyli oprócz ulegania zmysłowej potrzebie co do potrzeb człowieka, słucham Ojca, jestem Jemu posłuszny i to wszystko, a On resztę czyni.*

1J 3,9: *"Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga"*.

Stajemy na początku, aby poznać koniec. Chrystus Pan sam złożył ofiarę ze swojego życia przez posłuszeństwo, że ten dar wyzwoli człowieka, i nie zawahał się uratować człowieka - złożył ofiarę ze swojego życia wypełniając wolę Ojca i ratując człowieka od wszystkich obciążeń.

Rz 6,6-7: *"To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu."*

I w tym momencie jesteśmy na początku, znamy cel naszego istnienia - jest nim całkowicie wydobyć z udręczenia jęczące stworzenie, które nie jest naszym grzechem, ale nasza świętość ma się objawić właśnie na niej, ale żeby się objawiła na niej, to ludzie muszą przestać poczytywać sobie grzech jęczącego stworzenia jako swój grzech. Stoimy na początku, poznaliśmy początek, aby znaleźć się na końcu.

1J 5,4: *"Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara."*

Nie podlegamy temu światu, ci którzy narodziли się z Ducha, nie podlegają żywiołom tego świata, nie podlegają siłom tego świata, ale podlegają mocom Bożym, ponieważ swojego ducha oddali Bogu i Bóg nim zarządza. Dn 7,27: *"A panowanie i władzę, i wielkość królestw pod całym niebem otrzyma lud święty Najwyższego. Królestwo Jego będzie wiecznym królestwem; będą Mu służyły wszystkie moce i będą Mu*

uległe".

Fragment wykładu - 07.01.2023 r.

"A JA WAM WSKAZĘ DROGĘ JESZCZE DOSKONALSZĄ"

1KOR 12.31

Człowiek został dany jako istota dająca wolność, którą Chrystus przyniósł człowiekowi.

Istnieje w głębinach istota, która została poddana w znikomość - jęczące stworzenie. Jesteście do tego stworzeni, aby je uwolnić, aby je wydobyć z udręczenia, aby na nim objawiła się świętość, którą otrzymaliście od Chrystusa. Wolność jęczącego stworzenia, zaświadcza o obecności w was Chrystusa, bo nie możecie tego uczynić w inny sposób, tylko On może w was to uczynić. To jest Ewangelia św. Pawła o jęczącym stworzeniu, o Synach Bożych, o tym, że jesteście stworzeni po to, żeby je wydobyć z udręczenia. Jeśli jego nie wydobędziecie z udręczenia, to znajomość Ewangelii nic wam nie da, ponieważ świadectwo wyzwolenia jęczącego stworzenia, jest dopiero świadectwem wypełnienia woli Bożej.

Rz 2,16: **"[Okaze się to] w dniu, w którym Bóg sądzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii."**

1Kor 12,31: *"Lecz wy starajcie się o większe dary: a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą."*

Jesteśmy w momencie na początku, dlatego że Bóg pokazuje nam początek prawdziwego istnienia Synów Bożych i prawdziwego dzieła chrześcijaństwa, bo człowiek jest wolny i rozpoczyna się prawdziwe wznoszenie całego stworzenia. To jest Miłosierdzie, które w głębinach głęboko zostało objawione dla stworzenia wewnętrznego. Sam Chrystus zstąpił do głębin, aby obiecać stworzeniu wolność, a my nie musimy szukać problemu tego stworzenia, ponieważ razem ze zrodzeniem, dał nam pracę na której ma się objawić nasza świętość, gdy się rodzimy daje nam jęczące stworzenie, aby świętość człowieka objawiła się w postaci Miłosierdzia Bożego w głębinach.

P 3,19-20: **"W nim poszedł ogłosić [zbawienie] nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewielu, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę."**

1Kor 13,4-5: *Miłość cierpliwa jest,*

łaskawa jest.

Miłość nie zazdrości,

nie szuka pokłasku,

nie unosi się pychą;

5 nie dopuszcza się bezwstydu,

nie szuka swego,

nie unosi się gniewem, nie pamięta złego.

Sam Bóg poddał w znikomość naturę wewnętrzną, z sobie tylko znanej przyczyny. Ale nam to ujawnia dlatego, że to jest związane z upadkiem pierwszych aniołów, czyli synów Bożych, którzy sprzeciwili się Bogu i podjęli własną decyzję co do losu pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała - że nie będzie ono wznosić materii ku światłości, tylko będzie się rozprzestrzeniała ich chęć, ich zmysłowość, ich pragnienia, i wszystkie inne złe sprawy, że ono będzie służyło

próżności, bo takie miał potrzeby duch mocarstwa powietrza. Dlatego, że zobaczył, że gdy materia będzie stawiała się duchowa, to on przestanie być królem, nie będzie mu nikt służył, a służy tylko wtedy kiedy jest zły, niedobry, okropny i nie zna Boga. Ale gdy będzie znał Boga, to Bóg stanie się celem chwały i westchnień, prawdziwej wiary i natury, a on będzie tracił swoją wielkość, istnienie, i sens.

Kol 3,6: **"Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu."**

1Kor 13,6-7: *"[Miłość] nie cieszy się z niesprawiedliwości,
lecz współweseli się z prawdą.
Wszystko znosi,
wszystkiemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma."*

Bóg poddaje w znikomość jęczące stworzenie, ale od razu daje zwycięzcę, który to stworzenie wydobywa z udręczenia, aby ono nie cierpiało ani chwili dłużej, ponieważ daje człowieka, który wierząc staje się zwycięzcą wydobywającym z udręczenia tą istotę.

Flp 2,20-21: *"Nie mam bowiem nikogo o równych dążeniach ducha, który by się szczerze zatroszczył o wasze sprawy: bo wszyscy szukają własnego pożytku, a nie - Chrystusa Jezusa."*

To jest całkowita prawda, że Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i przez posłuszeństwo, wyzwolił nas z nieposłuszeństwa Adama. Więc nie jesteśmy już pod jego władzą, jesteśmy w tej chwili pod władzą posłuszeństwa, pod władzą Chrystusa, który otworzył nam drogę do światłości, i przywrócił nam świadomość wolności, a jest ona świadomością uwolnienia się także od wpływu nadrzędnego jęczącego stworzenia, którego Bóg nie ustalił i nie ustanowił jako władzę nad człowiekiem. To upadek adamowy spowodował tą sytuację, że jęczące stworzenie stało się przyczyną udręczenia dzisiejszego człowieka, ale Chrystus Pan przyszedł i wyzwolił człowieka z tego upadku, a jednocześnie człowiek stał się wolny. 1Kor 2,15: **"Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony."**

Mdr 13,7-9: *"Obracają się wśród Jego dzieł, badają, i ulegają pozorom, bo piękne to, na co patrzą. Ale i oni nie są bez winy: jeśli się bowiem zdobyli na tyle wiedzy, by móc ogarnąć wszechświat - jakże nie mogli rychlej znaleźć jego Pana?"*

Jesteśmy coraz bardziej w tej chwili przez Chrystusa Pana kierowani ku temu, aby nasze ciało, oczy nasze i nie tylko oczy, ale to co widzimy dookoła, aby ukazać jak wielka jest przepaść między tym co widzimy, a tym co uważamy za rzeczywiste emocjonalnie. Bo emocje się nie starzeją, one są zawsze takie same, może minąć setki tysięcy lat, a one będą zawsze takimi samymi emocjami, one będą miały tą samą siłę działania. I dlatego ludzie przez tysiące lat postępują w podobny sposób, mimo że są innymi ludźmi, udręczają się na różne sposoby, w podobny sposób kierując się ku wpływom ducha samadhi - trzymany jest człowiek w tym stanie, aby nigdy nie mógł wypełnić dzieła Pańskiego, bo dzisiejszy świat ma się dobrze.

Ez 13,6: *"Oglądają rzeczy zwodnicze i prorokują kłamstwa ci, którzy mawiają: "Wyrocznia Pana". Pan ich nie posłał, a mimo to oczekują spełnienia słowa."*

Jezus Chrystus chodząc po świecie czyniąc cuda, doświadcza obecności Ojca, potęgi i chwały

Ojca przez człowieka, który został uzdrowiony - *nie Ja to czynię, ale czyni to Ojciec, który mieszka we Mnie, On ukazuje Mi kim jestem, bo nie Ja to czynię, ale czyni to On i ukazuje Mi siebie i Mnie, który przez ufność w Nim jestem, przez ufność i posłuszeństwo*. Posłuszeństwo człowieka Chrystusowi, posłuszeństwo Bogu, powoduje tą sytuację, że przez wiarę zstępujemy do głębin, i tam przez wiarę wykuwamy własną dzisiejszą tożsamość fizyczną przebóstwioną Boską. Tam natura wewnętrzna dostępuje naszej wiary, czyli dostępuje chwały Ojca, którą mamy w sobie i w głębinach ją objawiamy. I ta natura wewnętrzna, staje się naszym przyobleczeniem dzisiejszego świętego ciała, staje się prawdziwym ciałem przebóstwionym.

Flp 3,21: "który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować."

Powstaje tam nasze chwalebne ciało, które nie podlega już temu światu, ale ten świat podlega jemu. Bóg daje człowiekowi władzę nad wszystkim, bo wszystko jest pod Jego władzą.

Jl 4,9-10: "Rozgłoszcie to między narodami, przygotujcie się na świętą wojnę, wezwijcie bohaterów! Niech przybędą i niech się zaciągną wszyscy mężowie waleczni! Przekujcie lemiesz wasze na miecze, a sierpy wasze na oszczepy; kto słaby, niech powie: «Jestem bohaterem»."

Chrystus dał nam zwycięstwo, a to zwycięstwo w nas w pełni dojrzewa i objawia tajemnice, kiedy wyzwalamy jęczące stworzenie. W darze dostaliśmy zwycięstwo, i dostaliśmy w darze bezgrzeszność. Jesteśmy czyści. Wystarczy tylko, abyśmy się stali tymi, których Bóg uczynił, aby wyzwalali tą, po którą zostali posłani, a zwycięstwo ich, które się objawia na niej, jest ich zwycięstwem; i mają udział w jej zwycięstwie, w jej czystości, w jej chwale, bo jej chwała staje się ich udziałem.

Za 13,7-8: "Mieczu, podnieś się na mego Pasterza, na Męża, który jest Mi bliski - wyrocznia Pana Zastępów. Uderz Pasterza, aby się rozproszyły owce, bo prawicę moją zwrócę przeciwko słabym. W całym kraju - wyrocznia Pana - dwie części zginą i śmierć poniosą, trzecia część tylko ocaleje."

Synowie buntu z Ewangelii św. Pawła czynią tajemnicę, są antychrystusowi, nie ukazując dzieł człowieka, nie ukazując jego świętości i nie ukazując łaski, ale nieustannie czyniąc go grzesznym; w taki sposób, aby poczytywał sobie grzech jęczącego stworzenia, jako swój grzech świadomości, mimo że nawet nie rozumie tych grzechów. Ale grzech jest to świadomy wybór, człowiek ma wybór i to go czyni odpowiedzialnym za to co wybiera i dokąd zmierza.

1Tm 1,12-13: "Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie, ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę. Dostałem jednak miłosierdzia, ponieważ działałem z nieświadomością, w niewierze."

My nie mamy żadnego grzechu, ten grzech, który nas obciążał został usunięty przez Jezusa Chrystusa, a grzech jęczącego stworzenia nie jest naszym grzechem.

Za 13,9: "I tę trzecią część poprowadzę przez ogień, oczyszczę ją, jak oczyszcza się srebro, i wypróbuję tak, jak złoto próbują. I wzywać będzie mego imienia - a Ja wysłucham, i będę mówił: «Oto mój lud», a on powie: «Pan moim Bogiem»."

Dusza wydobyta z grzesznego ciała, nie ma już tamtego stanu i nie można jej obarczać tym, czym było tamto ciało, bo Jezus Chrystus uśmiercił to ciało. Człowiekiem nie jest ciało, tylko człowiekiem jest świadomość. Świadomość to osobna natura, osobny stan niezależny od ciała,

stan wynikający z Boskiej natury; pochodzi od natury Boskiej i zachowuje swoje życie bez względu na formę, z którą jest związany.

1J 3,2: *" Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi,*

ale jeszcze się nie ujawniło,

czym będziemy.

Wiemy, że gdy się objawi,

będziemy do Niego podobni,

bo ujrzymy Go takim, jakim jest.

Za 14,4: *"W owym dniu dotknie stopami Góry Oliwnej, która jest naprzeciw Jerozolimy od strony wschodniej, a Góra Oliwna rozstąpi się w połowie od wschodu ku zachodowi i powstanie wielka dolina. Połowa góry przesunie się na północ, a połowa na południe."*

Stary Testament mówi o śmierci Boga w sercach ludzi, ale Bóg przysłał Syna swojego, aby hańba wdowieństwa się skończyła, i żeby przywrócić życie. I dlatego Nowy Testament objawia tajemnice Starego Testamentu, a tym Starym Testamentem jest to, że umarł Bóg w naturze wewnętrznej człowieka, w tej która była doskonałością Boga, która została stworzona chwałą Boga, perłą wszechświata, perłą doskonałości, i Bóg przywrócił jej chwałę.

Iz 54,4: *"Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz, nie wstydz się, bo już nie doznasz pohańbienia. Raczej zapomnisz o wstydzie twej młodości. I nie wspomnisz już hańby twego wdowieństwa."*

A dzisiejszy świat, dzisiejsi synowie buntu, tak jakby mieli to jedyne w swoim celu, niszczą tą możliwość. Ale Bóg przywrócił chwałę i przywraca prawdę ukrytą niezmiernie głęboko, bo nie zapisał jej na papierze, ale głęboko w sercach tych, którzy Mu ufają, i którzy są przez Niego posłani.

Za 14,9: *"A Pan będzie królem nad całą ziemią. Wówczas Pan będzie jeden i jedno będzie Jego imię."*

Fragment wykładu - 10.01.2023r.

"MASZ IMIĘ, ŻE ŻYJESZ, A JESTEŚ UMARŁY" AP 3.1

Życie człowieka polega na tym, aby życie Chrystusa w sobie oglądał. - *Ja wam pokazałem jak żyć, i wy życie tak jak Ja, czyli wszystko czyńcie oprócz grzechu; byłem posłuszny Ojcu i nie Ja te rzeczy czyniłem, ale On we Mnie, i nie mówiłem tych rzeczy od siebie, ale to co słyszę u Ojca, i nie przyszedłem pełnić swojej woli, ale wolę Mojego Ojca w Niebie.*

J 14,10: *"Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł."*

Idziemy za miłością Chrystusa, nie wedle spraw ludzkiego rozumienia, ale Boskiego pojęcia, żyjąc już dziełami objawionymi przez wiarę.

Mt 5,3: *"Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie."*

Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię i założył kościół święty, kościół Synów Bożych, ludzi wierzących - tych, którzy uwierzyli Jemu, a Duch Boży w nich mieszka. Są oni Synami Bożymi i sam Chrystus jest ich miejscem przebywania, On jest ich świątynią. Kościół święty to są ci, którzy uznali Chrystusa Bogiem, rozpoznali że jest Synem Bożym, są jakoby kamienie żywe,

które żyją w kościele, w świątyni, którą jest Chrystus, On jest ich ciałem, ich prawdą, miejscem ich istnienia i posłania, bo uwierzyli. Dzisiaj kościół święty jest dla ludzi niedostępny, bo są grzesznikami, bo w 418 r. powstał kościół cielesny, kościół faworyzujący grzech ciała, który ma kościoły z kamienia, gdzie funkcjonuje grzech, a Chrystus jest zamknięty w skrzynce. Kościół ciała i grzechu powstał, aby całkowicie wyprzeć i zniszczyć kościół święty, czyli Synów Bożych, którzy są zagrożeniem dla dobrobytu piekła, dobrobytu szatana, Lucyfera, upadłych aniołów i ducha mocarstwa powietrza. Ale kościół Chrystusowy w dalszym ciągu istnieje, a nie jest to kościół cielesny, bo Chrystus nie jest świątynią materialną, ale świątynią niematerialną, nie substancjonalną, ale jest miejscem świętego obcowania z Bogiem, prawdziwą naturą Małżeństwa Niepokalanego, gdzie dusze przyjmują tam dary Męża i stają się przeniknione przez Chrystusa, przyjmują nowe ciało, stają się tym człowiekiem doskonałym, gdzie wedle obietnic żyją już naturą przyszłego życia.

Ap 3,1-2: *"Aniołowi Kościoła w Sardes napisz: To mówi Ten, co ma Siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny: masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły. Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga."*

Bóg powiedział: *nie wspomnę na wasze grzechy, nie cofnę Mojego słowa, Moje słowo jest drogocenne; powiedziałem wam, że łaską jest Moje Odkupienie - i to jest nieodwołalne, powiedziałem wam, że nie wspomnę waszych grzechów i waszych przewin - i to jest nieodwołalne, nie wołajcie do Mnie, abym wam przypominał grzechy i winy wasze - bo dary łaski są nieodwołalne.*

Rz 12,11-12: *"Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu! Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie - wytrwali!"*

Synowie Boży działając w głębinach, w pięknej córce ziemskiej, przywracają jej pamięć tego, kim ona jest - są jej pamięcią, są jej siłą, jej prawdą. Oni są jej przebudzeniem i jej prawdziwą tożsamością, ale i ona jest ich tożsamością. I kiedy Boska natura, którą są zjednoczeni tylko przez wiarę, w pełni się objawi, wtedy zasłona przestaje istnieć i wypełnia się piękna córka ziemską, czyli bóstwo na sposób ciała, wypełnia się pełnią, a my odnajdujemy swoje Boskie mieszkanie, jesteśmy istotą Boską, istotą duchową, która przez wiarę tego dostąpiła, i ostatecznie tego doświadczyła w sposób już widomy.

J 14:2: ***"W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce."***

Mt 6:24: *"Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie."*

Nie możemy być człowiekiem należącym do kościoła grzeszników, nie możemy, ponieważ Chrystus nas odkupił i uwolnił nas od grzechów, a kościół grzeszników to nie są ludzie duchowi, którzy poczytują sobie grzech, tylko to są ludzie, którzy zatracili swoją duchową naturę, i są tylko cielesnymi, i nawet nie potrafią poszukiwać duchowości, dlatego że dla ciała to jest niemożliwe - ciało nie jest zdolne służyć Bogu. Kościół grzeszników Bogu się nie podoba.

2Krn 19,2: ***"Wówczas wyszedł na jego spotkanie "Widzący" Jehu, syn Chananiego, i rzekł do króla Jozafata: «Czy musisz wspomagać bezbożnego i miłować wrogów Pana? Przez to właśnie trwa nad tobą gniew Pański."***

1Krl 18,21: *"Wówczas Elias zbliżył się do całego ludu i rzekł: «Dopókiż będziecie chwiać się na obie strony? Jeżeli Jahwe jest Bogiem, to Jemu służcie, a jeżeli Baal, to służcie jemu!» Na to nie odpowiedzieli mu ani słowa."*

Są dwa różne kościoły - jest kościół ziemski Laodycei, głównie zbudowany na grzechu; i kościół Filadelfia, który służy Bogu, jest małym kościołem, wiernym, oddanym, posłusznym Bogu i wypełniającym Jego wolę. Kościół Laodycei, wykonuje tylko swoją wolę i sięga po takie sprawy, aby w tym świecie zdobyć jak najwięcej, aby cała Ziemia należała do niego. Ale nie należy to przecież do człowieka, należy to wszystko do Boga. Chrystus mówi: dlaczego jesteś sobie tylko, w sobie widzisz wielkość, tylko sam siebie słuchasz, sam mówisz jestem wielki, jestem doskonały, niczego mi nie potrzeba, dlaczego jesteś letni, dlaczego dla ciebie nic nie znacę, dlaczego nie ma w tobie bojaźni Bożej?

Hi 28,28: *"A do człowieka powiedział: «Bojaźń Boża - zaiste mądrością, roztropnością zaś - zła unikanie»."*

Ap 3,3: *"Pamiętaj więc, jak wziąłeś i usłyszałeś, strzeż tego i nawróć się! Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nie poznasz, o której godzinie przyjdę do ciebie."*

Musimy wiedzieć kim jesteśmy. My, którzy jesteśmy świadomi Odkupienia i wierzymy Chrystusowi, nie możemy trwać w grzesznym ciele, i mieć świadomość w tym ciele jako grzesznika, ponieważ nie jest to Chrystusowa postawa. Chrystus odkupił naszą duchową naturę, naszą duszę, i nasza świadomość musi przebywać w Nim - ten zaś kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym Duchem (1Kor 6,17) - więc musimy być z Bogiem jednym Duchem, czyli jednym dążeniem.

Jr 14,17-18: *"«Oznajmisz im to słowo: Oczy moje wylewają łzy dzień i noc bez przerwy, bo wielki upadek dotknie Dziewicę, Córę mojego ludu, klęska bardzo wielka. Gdy wyjdę na pole - oto pobici mieczem! Jeśli pójdę do miasta - oto męki głodu! Nawet prorok i kapłan błądzą po kraju nic nie rozumiejąc»."*

Świadomość ducha ciała jest świadomością grzechu, ponieważ ciało nie ma innej świadomości - jest świadome swojego udręczenia i jest świadome swojego grzechu. Ale my to nie ciało, ciało to nie my. Jesteśmy Synami Bożymi niecielesnymi, mimo że przebywamy w tym ciele, jesteśmy niecielesnymi istotami, i jednakowoż odczuwamy stan wewnętrznego istnienia w sobie - cały czas od zarania dziejów odczuwamy w sobie istnienie pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała.

Jednocześnie jesteśmy tymi, którzy niosą do głębin światłość, a jednocześnie tymi, którzy odczuwają udręczenie tej, która tam służy swoim panom - czyli grzechowi, aby wszystko było grzeszne - jest rozdarta, rozbita, ale to rozdarcie i rozbitcie traktuje jako prawidłowość. Jesteśmy w sytuacji podwójnego stanu, jednocześnie Synostwa Bożego, które jest ciszą, prawdą, miłością, łagodnością, miłosierdziem, Boską naturą, która zstępuje do głębin, ale jednocześnie jesteśmy też tą naturą, która odwiecznie odczuwała stan jęczącego stworzenia, czyli bóstwa na sposób ciała.

Rz 8,22-23: *"Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy, oczekując <przybrania za synów> - odkupienia naszego ciała."*

Jr 15,2: *"A jeśli ci powiedzą: Dokąd pójdziemy? odpowiesz im: To mówi Pan: Kto jest przeznaczony na śmierć - na śmierć, kto pod miecz - pod miecz, kto na głód - na głód, a kto na wygnanie - na wygnanie."*

Dusza wyjęta z ciała grzesznego, automatycznie jest czysta, doskonała, bez pamięci, nie ma tożsamości, bo dusza jest elementem dającym zdolność wykonawczą danej przestrzeni, zdolność ożywienia.

Ale musi człowiek przez wybór wiedzieć co ożywia, musi dokonać wyboru, bo albo ożywia coś złego, albo jest ożywiany, czyli powraca do chwały Bożej.

1 Kor 6,9-12: "Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołóżnicy, ani rozwięzli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczerzy, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę."

Za 11,8-9: "Jednak w ciągu miesiąca usunąłem trzech pasterzy. Straciłem także cierpliwość względem owiec, one również zniechęciły się do mnie. Dlatego powiedziałem: Nie chcę was paść dłużej: co ma umrzeć, niech umiera, co ma zginąć, niech ginie, a te, co pozostaną, niech się wzajemnie pożrą!"

Została świadomość duchowa człowieka zaanektowana, porwana, zniewolona przez naturę pożądań i pragnień cielesnych, ale człowiek musi uświadomić sobie, że grzech ciała nie jest jego grzechem, bo jeśli będzie uznawał, że grzech ciała jest jego grzechem, nigdy nie przestanie być ciałem, zawsze będzie cielesny, bo cielesnie postępuje, cielesnie myśli i cielesnie się dręczy. Uwolnienie nasze nie pochodzi z tego świata.

J 8,23-25: "A On rzekł do nich: «Wy jesteście z niskości, a Ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, Ja nie jestem z tego świata. Powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Tak, jeżeli nie uwierzycie, że JA JESTEM, pomrzecie w grzechach swoich».

Powiedzieli do Niego: «Kimże Ty jesteś?» Odpowiedział im Jezus: «Przed wszystkim po coś jeszcze do was mówię?».

Flp 1,9-11: "A modlę się o to, aby miłość wasza doskonaliła się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napełnieni płonem sprawiedliwości, przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga."

Człowiek, który żyje w Bogu i żyje miłością, musi sobie zdawać sprawę, że jego życie w Bogu, jego miłość, wznosi innych ludzi i ich nie krzywdzi; więc jeśli zależy mu na ludziach, zależy mu na Bogu, zależy mu na wszystkich, to będzie w doskonały sposób żył, bo wie, że nawet gdy ich nie widzi, to każda jego postawa, też wpływa na innych ludzi.

1J 4: 19 My miłujemy [Boga],

ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował.

20 Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą,

albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi,

nie może miłować Boga, którego nie widzi.

miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował.

Łk 6,22-23: "Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was

i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako niecne: cieszcie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom."

Chrystus nas powołał do życia swoim świętym dokonaniem, świętym stanem, świętym posłuszeństwem. Ale człowiek chce być zgodny z własnymi przekonaniem. A co z przekonaniem Chrystusa? Co z prawdą Bożą, i co ze Zmartwychwstaniem, i co z chwałą Bożą?

Co z posłuszeństwem? Przekonania ludzkie walczą z Boskim oddaniem, z samym Bogiem, który w nich mieszka. A chodzi o to, żebyście z całej siły, swoją świadomość, swoją ufność i swoje przekonanie i pewność skierowali ku Bogu, bo dzieło człowieka nie wynika z tego, że coś rozumie, tylko czemu się poddaje i oddaje; gdy Duch Boży działa, ciało otrzymuje życie, którego samo w sobie ożywić nie może, a to życie dla niego jest przeznaczone od zarania dziejów, bo Bóg przeznaczył to życie jęczącemu stworzeniu.

Ef 2,10: "Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili."

Mt 24,33-35: "Tak samo i wy, kiedy ujrzyjecie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą."

Musimy być gorliwi, aby człowiek nie zapomniał kim go Chrystus uczynił i do czego go powołał, że przebywa w ciele świętym, a przez wyznawanie Chrystusa Pana zanurza się w życiu Tego, który jest dawcą życia, który jest duchem ożywiającym, mocą prawdy i doskonałości w nas - *i polecą hen by rozsiewać Słowo Boże i nieść życie wieczne, nie przywiązując się do niczego, nie dziwiąc się niczemu, nie smucąc się niczym* - to jest ta natura prawdziwego człowieka, który żyje już życiem wiecznym, a grzech ciała nie przyprawia go o smutek, ani pragnienia ciała, ani potrzeby ciała, ani pożądania ciała, nie przyprawiają go o smutek, że nie może ich realizować, że one go nie mają - ponieważ to jest spuścizna grzechu upadłych aniołów, którzy nieustannie działają w naturze pięknej córki ziemskiej i dręczą ją realizacją swoich tylko celów; a to nie są jej cele, cele jej to są cele początku, gdzie Bóg stworzył piękną córkę ziemską, bóstwo na sposób ciała, ze swojej natury doskonałej i nazwał tą naturę swoją żoną.

Mt 5,9: "Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi."

Fragment wykładu - 14.01.2023 r.

"GDZIEŻ JEST, O ŚMIERCI, TWÓJ OŚCIEŃ?" 1KOR 15,55

Grzech, którym był człowiek obciążony przez Adama, przez Chrystusa Pana w jednej chwili został usunięty. Nie w jakimś długim procesie, ale w sposób nagły w jednej chwili. Jezus Chrystus jest ukrzyżowany i sytuacja się odmienia, bo taki był zamiar Boga, aby zło zostało ukrzyżowane i nagły stan światłości przyszedł na całą Ziemię i świat został uwolniony ze zła. Diabeł nie mógł zareagować w żaden sposób, mógł tylko spotkać się z królestwem światłości, królestwem Chrystusa na Ziemi, którego pokonać nie mógł w otwartej walce, ponieważ jest to niemożliwe.

1Kor 15,57: "Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa."

Czy Jezus Chrystus umierał latami? Nie! To się stało w jednej chwili. W jednej chwili rozdarła się

zasłona w świątyni, w jednej chwili do serc ludzkich powróciła chwała, w jednej chwili zły duch człowieka został uśmiercony przez dzieło Chrystusa, w jednej chwili zostaliśmy odmienieni.

Dlatego musimy być świętymi już od tej chwili i nie jest to niczym dziwnym, tylko całkowicie naturalnym, nie musimy się do tego dostosowywać, że to może potrwać wiele lat. Świętość i bezgrzeszność jest to nagły stan, dar Boga, który nas dotyka i jesteśmy w tej jednej chwili już świętymi; obdarowani tymi darami!

Rz 6,6: *"To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu."*

Ef 2,8-9: *"Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił."*

1Kor 15,55-56: *"Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo."*

Bóg chce, abyśmy Jemu ufali, i żebyśmy Jemu podlegali, a On nas posyła do dobrych rzeczy; i żebyśmy siebie samych nie posyłali, a żeby posyłał nas Bóg. Bóg nie daje nam więcej, niż możemy unieść, ale człowiek ma naturę taką, że sam sobie wiąże ciężary nie do uniesienia. Więc gdy odda się Bogu, będzie mu lżej, niż będzie sam się prowadził, bo gdy się sam prowadzi, wiąże sobie ciężary nie do uniesienia i nie może się z tego wydobyć, bo sam stworzył sobie hierarchię czego Bóg potrzebuje. Ale Bóg potrzebuje jego miłości, Bóg potrzebuje jego wierności, Bóg potrzebuje jego pokory. Pokora jest relacją. Człowiek chce dla siebie lepiej, a Bóg chce dać człowiekowi prawdziwą opiekę, więc człowiek, tylko powinien być Jemu posłuszny.

J 3,29: *"Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu."*

Wiara jest relacją. Świętość jest też relacją. Jest to relacja z Bogiem. I wolność od grzechów, też wynika z relacji, bo to jest dar. Nie dajemy darów sami sobie i sami sobie łaski nie dajemy, tylko otrzymujemy łaskę od Boga, otrzymujemy dar świętości, dar bezgrzeszności, i jest to wiara, która jest relacją.

Ez 16,8: *"Oto przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię. Był to twój czas, czas miłości. Rozciągnąłem połę płaszcz mego nad tobą i zakryłem twoją nagość. Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze - wyrocznia Pana Boga - stałaś się moją."*

J 3,30-31: *"Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał. Kto przychodzi z wysoka, panuje nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i po ziemsku przemawia. Kto z nieba pochodzi, Ten jest ponad wszystkim."*

Ludzie nie chcą dać wiary Bogu, nie chcą uwierzyć Bogu, że Bóg uczynił ich naprawdę wolnymi, ponieważ są cielesnymi, a w ciele widzą grzechy, bo trudno ich nie zobaczyć, jak one tam są i ciało jest zbudowane z grzechów. Ale wewnątrz tego ciała jest doskonałość, Boska doskonałość. Bóg od dawien dawna dał ciału prawdę doskonałości, a obciążył je trudem, ponieważ ten trud pochodzi z innego stanu, ale nam dał nie trwogę z powodu udręczenia przez ciało, ale dał nam już zwycięstwo.

J 3,32-34: *"Świadczy On o tym, co widział i słyszał, a świadectwa Jego nikt nie przyjmuje. Kto przyjął Jego*

świadcstwo, wyraźnie potwierdził, że Bóg jest prawdomówny. Ten bowiem, kogo Bóg posłał, mówi słowa Boże: a z niezmierzonej obfitości udziela Ducha."

Przychodzi do mnie język, czuję jego obecność i potęgę, i potrafię mówić to językiem zrozumiałym dla państwa, to co on mówi. Jak ja prowadzę wykłady - to wszystko płynie stamtąd, ale będąc tam, nie mam wiedzy, mam przekonanie, pewność i jestem tym, jestem tą naturą. Jest to przekonanie, pewność i pełne istnienie.

Jest to stan, który we mnie istnieje, który do mnie dociera, który mnie wypełnia, i gdy do mnie dociera, ja czuję obecność potężnej mocy, duchowej Boskiej mocy, która we mnie istnieje, a mówiąc to co mówię, mówię to co ona tam mówi. Tam znam całą prawdę w niej zanurzoną, i całą prawdę, która tam istnieje; nie mogę jej wypowiedzieć, ale wypowiadam to co jest w tej chwili w stanie, co Duch Święty mi pozwala wypowiedzieć. I myślę o tym, abyście państwo mieli użytek z tego, co Bóg przedstawia, i że bym kwestii i słowa nie uronił, abym je tak objawiał jak Bóg chce - i to jest najważniejsze, to chce że bym mówił, więc mówię.

Ludzie, którzy są na spotkaniach i na webinarach także, oni otrzymują odpowiedzi na swoje pytania, ale ja nie mogę znać pytań wszystkich państwa. To Duch Święty je zna, i On we mnie daje odpowiedzi na te pytania, tylko że ja nie jestem świadomy tej sytuacji, że ja odpowiadam na te pytania. Duch Święty daje mi to co przekazuje w ścisłym stanie, konkretnym stanie ufności Bogu, gdzie Duch Święty we mnie działa. Ale to co mówię, jest związane z potrzebą tych wszystkich ludzi, którzy uczestniczą. Duch Święty zna te myśli dogłębnie, nikogo nie chce opuścić, a dla każdego chce tej prawdy. On prowadzi ten wykład, i bierze pod uwagę nawet tych wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek będą tych wykładów słuchać z archiwum - za rok, za pięć lat - doświadczają oni przemiany, doświadczają odpowiedzi, Duch Święty do nich przemawia w tym momencie, bo On działa poza czasem, a poza czasem jest teraz, i ci którzy słuchają są też teraz, nie są kiedyś, nie są tam czy tam, są teraz.

1J 6,7-8: "Dotknął nim ust moich i rzekł: «Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zgładzony twój grzech». I usłyszałem głos Pana mówiącego: «Kogo mam postać? Kto by Nam poszedł?»
Odpowiedziałem: «Oto ja, poślij mnie!»"

1J 5,10-11: "Kto wierzy w Syna Bożego, ten ma w sobie świadectwo Boga, kto nie wierzy Bogu, uczynił Go kłamcą, bo nie uwierzył świadectwu, jakie Bóg dał o swoim Synu. A świadectwo jest takie: że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w Jego Synu."

Kto uwierzył Chrystusowi jest Synem Bożym. Wszystko możemy czynić, ale wszystko w miłości. Pobożność to Bogu oddawać pokłon, ufać Bogu, uznać Jego dzieła względem nas i nie być wrogiem Boga; uznać bezgrzeszność i uznać świętość, dar Boga. Bóg chce kamienie żywe, chce świątynie z żywych kamieni, którymi są Synowie Boży. Oni są żywymi kamieniami, nieodwołalnie uwolnieni od grzechów i nieodwołalnie uczynieni świętymi, bo Jego dzieło jest prawdziwe i Jego dzieło jest doskonałe i Jego łaska jest nieodwołalna; i Bóg nie ustanie. 1J 5,20:

"Wiemy także, że Syn Boży przyszedł i obdarzył nas zdolnością rozumu, abyśmy poznawali Prawdziwego.
Jesteśmy w prawdziwym Bogu,
w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. On zaś jest prawdziwym Bogiem
i Życiem wiecznym."

Jeśli ktoś stawia opór, to Bóg powie taką rzecz: dałem ci wiele czasu, ale teraz przyszedł Mój czas dla ciebie, chciałem abyś się nawrócił, ale lawirujesz, uciekasz, chcesz swoją drogę znaleźć, więc zrobię jedną rzecz, zadam ci ranę, zadam ci cierpienie, abyś wołał do Mnie - Panie przyjdź i ulecz; a Ja przyjdę i cię uleczę, wysłucham i cię uleczę, wtedy będziesz wołał do Mnie - mój Pan, mój Bóg; a Ja powiem - Mój lud, który

uwierzył w Boga. Ci, którzy nie uwierzyli w Boga, aby im dać możliwość uwierzenia - zadam im ranę, ale jestem lekarzem i ich uleczę gdy będą do mnie wołać, uleczę.

1J 4,8-9: *"Kto nie miłuje, nie zna Boga,*

bo Bóg jest miłością.

*W tym objawiła się miłość Boga ku nam,
że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat,
abyśmy życie mieli dzięki Niemu.*

Język duszy jest światłem żywym Boga, który niesie w sobie całą tajemnicę wszechświata, całą tajemnicę duszy, całą tajemnicę życia, całą tajemnicę Boga, do której mamy dostęp i jesteśmy częścią tej natury. Mamy dostęp do tej tajemnicy i ona w nas istnieje, i my w niej istniejemy. Nie ma tam dla nas granic.

J 6,68-69: "Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga»."

1J 4,12-13: *"Nikt nigdy Boga nie oglądał.*

*Jeżeli miłujemy się wzajemnie,
Bóg trwa w nas
i miłość ku Niemu jest w nas doskonała.
Poznajemy, że my trwamy w Nim,
a On w nas,
bo udzielił nam ze swego Ducha."*

Bóg jest światłością, Bóg jest miłością. Miłość w sobie ma swoją naturę prawdy, sensu, swoją naturę istnienia. Ten, który żyje miłością, i w tej miłości jest poddany, jest także częścią świata niebieskiego, dla którego wszystko co w tym świecie jest, jest jasne i jawne, bo ma dostęp do jawności tajemnicy miłości, gdzie miłość jest to pewien świat - szkliste morze, a szkliste morze, gdy jesteśmy na nim, mamy dostęp do tego innego świata, innej wiedzy, innego pojmowania i innego rozumienia, to nie jest tylko bycie tam. Ten stan tam, on przenika nas, i to jest język duszy, to uczucie w sobie ma całą tajemnicę wewnętrznej prawdy, do której nie mają dostępu ludzie, którzy funkcjonują na poziomie emocji czy odczucia behawioralnego. Jest to stan, który znajduje się w miłości. Kto nie zanurzy się w miłości, a miłość nie objawi mu siebie, miłość nie objawi mu swojej tajemnicy swojego życia, swojej światłości, tam nie będzie mógł zaistnieć.

Flp 4,7: *"A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie."*

1J 4,16-17: *"Myśmy poznali i uwierzyli miłości,*

*jaką Bóg ma ku nam.
Bóg jest miłością:
kto trwa w miłości, trwa w Bogu,
a Bóg trwa w nim.
Przez to miłość osiąga w nas kres doskonałości,
że mamy pełną ufność na dzień sądu,
ponieważ tak, jak On jest,*

i my jesteśmy na tym świecie.

Bóg spowodował, że nasza świadomość musi się skierować do bóstwa na sposób ciała, które jest w strasznie opłakanym stanie, i nie może człowiek gdzie indziej iść, bo tam Bóg właśnie umieścił naturę, która czuje życie, która daje życie, a człowiek czując życie jest świadomy. Życie jest to odczuwalny stan wewnętrznego istnienia Boskiej natury, i tylko człowiek to odczuwa - świadomość. Świadomość to miłość. Życie, to ludzkie, jęczącego stworzenia, jest związane ze śmiercią, ale człowieka nie, więc człowiek nie może myśleć jak maszyna, którą można wyłączyć. Człowiek boi się dlatego, że nie wie, nie zna, nie rozumie i nie widzi. I człowiek wierzy dlatego, że nie wie, nie zna, nie rozumie i nie widzi. Więc dlaczego ten sam stan, rozdziela człowieka na ludzi, którzy się boją i ludzi którzy wierzą? Ci, którzy się boją nie ufają Bogu, że On nimi się opiekuje, a ci którzy wierzą, ufają Bogu, że nawet tam gdzie nie wiedzą i nie rozumieją, Bóg nad nimi ma pieczę i nimi się opiekuje, czyli wzrastają wedle wiary, której nie widzą, nie rozumieją, ale wedle niej postępują.

Hi 23,10-12: *"Lecz On zna drogę, którą kroczę, z prób wyjdę czysty jak złoto. Moja noga kroczy w ślad za Nim, nie zbaczam, idę Jego ścieżką; nie gardzę nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam."*

1J 4,18-19: *"W miłości nie ma lęku,*

lecz doskonała miłość usuwa lęk,

ponieważ lęk kojarzy się z karą.

Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości.

My miłujemy,

ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował."

Co zabrania człowiekowi być nagle świętym, nagle bezgrzesznym? - nic, tylko przekonania i niedowiarstwo, i że to jest niemożliwe, bo ludzie mają taki wewnętrzny stan kariery w tym świecie, gdzie świętość może ją przerwać w sposób nagły. Jak być świętym? Jak bezgrzesznym? - nagle, po prostu nagle, już teraz w tej chwili, bo nie są to czynności, jest to wiara, która jest relacją z Bogiem. Zostawiasz inną relację, a masz tą relację. Wiara powoduje to, że nie jesteś już związany z tym co robiłeś w sposób byle jaki, nieowocny, w sposób tylko taki, żeby zarobić i żeby to zrobić; tylko robisz to dla Boga i to jest wiara, robisz to wszystko dla Boga, dla miłości, nagle stałeś się święty i nagle stałeś się bezgrzeszny, bo jest to dar.

J 4,10: *"Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: "Daj Mi się napić" - prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej»."*

J 15,12: *"To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem."*

Nie bójmy się przemiany nagłej, bo ona wam nie szkodzi, szkodzi szatanowi, szkodzi władzy tego świata, szkodzi tym, którzy zbudowali kościół grzeszników, bo grzech jest siłą tego kościoła. Ale my jesteśmy tymi, którzy uwierzyliśmy Bogu. Więc, gdy uwierzyliśmy Bogu, to jesteśmy tymi, którzy są świętymi Boga. Niesiemy pokój, który przyszedł na nas nagle, w jednej chwili, i w nagły sposób staliśmy się wolni od wroga. To są tajemnice bóstwa na sposób ciała, gdzie w głębinach spotyka się człowiek światłości z wszędobylską wyobraźnią, która chce zamotać terażniejszość, która jest chwałą Synów i tajemnicą bóstwa na sposób ciała, które jest zakryte przed przyszłością i przeszłością, jest terażniejszością. A demony, upadli aniołowie i wszelkie zło,

nie może żyć w terażniejszości, ponieważ terażniejszość to obecność Boga, obecność faktu, który nie przyjmuje wyobraźni. Bóg działa w terażniejszości, teraz działa; to jest relacja z Bogiem.

J 17,4-5: *"Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojczy, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwszej, zanim świat powstał."*

Fragment wykładu - 20.01.2023 r.

"PRZYJMIJ Z JEGO UST POUCZENIE, NAKAZY WYRYJ W SWYM SERCU." HI 22,22

Chrystus mówi: *czyńcie to co już Ja uczyniłem - Ojciec Mnie przysłał na Ziemię, zstąpiłem z Nieba, mocą Ducha Świętego przyjąłem ciało z Marii Dziewicy, stałem się człowiekiem, urodziłem się pod prawem, żyłem w ciele podobnym do ciała grzesznego i znosiłem wszystkie problemy ludzkie, aby wiedzieć o życiu człowieka i żeby wiedzieć jak on cierpi, i sam to noszę i rozumiem jakie mają problemy, że muszę to unieść; czyli żyję jak każdy człowiek, aby przeżyć wszystko to co każdy człowiek, oprócz grzechu, czyli oprócz nieposłuszeństwa Bogu.* Dusza ma z ciałem wszelki stan pełni, udziału; ale gdy jest wyjęta z natury cielesnej, to automatycznie nie jest w tym udziale, a ciało nie może nic zrobić, ponieważ jest ta siła z niego wyjęta.

Nasza dusza, przez Chrystusa Pana została wydobyta, jest wyjęta z natury cielesnej, i ona w tym momencie wyjęta jest też z pamięci, jest całkowicie oczyszczona i wolna, i nie ma już pamięci tamtego starego stanu; a włożona będąc w nowe ciało, czyli w Syna Bożego, przyobleczona jest darami Męża, i doznaje nowego zachwyty, zachwyty życia, zachwyty służenia, zachwyty prawdy - to jest jej nowe całkowicie życie; można to określić jako święta inkarnacja, gdzie to stare życie nie istnieje, ale to życie terażniejsze jest pełnią jej istnienia.

Kol 3,3: *"Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu."* **2Kor 5,17:** *"Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe."*

Hbr 10:23: *"Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę."*

Jezus Chrystus jest świątynią, w której wszyscy, którzy są wierzący, mają swoje miejsce. Jezus Chrystus nie mówił - zbudujcie świątynię z kamienia, a Ja tam będę mieszkał, ale: *wy jesteście żywymi kamieniami świątyni Bożej, Ja jestem waszym miejscem przebywania, Synowie Boży nie istnieją gdzie indziej tylko we Mnie, Bóg Ojciec stworzył we Mnie Synów, którzy we Mnie przyjmują prawdę.*

Jezus Chrystus nie czekał na wiarę, i nie oczekiwał na wiarę duszy, ale przyszedł z nakazu Ojca i uczynił to, czego Bóg się nigdy by nie doczekał, ani Jezus Chrystus by się nie doczekał, ani Duch Święty by się nie doczekał, żeby człowiek z Ziemi wołał o Zbawienie.

Ef 2,21-22: *"W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha."*

Hbr 7,24-25: *"Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające. Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi."*

Zostaliśmy uwolnieni od grzechu, co jest darem objawionym i świętością, z mocy wiary Chrystusa. On przyszedł na Ziemię i uwolnił wszystkich ludzi z grzechu w sposób natychmiastowy; bo do tego nie była potrzebna wiara człowieka, tylko wiara Chrystusa. Chrystus

jest doskonały w wierze, trwa w Bogu z całej siły, w całej prawdzie, w całej miłości, On trwa w wierze jak nikt inny na Ziemi. Chrystus otworzył drogę tym, którzy uwierzyli w to, że mają życie wieczne - i to są chrześcijanie.

Rz 5,8: *"Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami."*

Hbr 7,26: *"Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy".*

Dzisiejsi chrześcijanie zapomnieli o tym, że mają życie wieczne, już nie mają żadnego związku z tą prawdą, którą Chrystus przyniósł. A przecież chrześcijaństwo polega na Zmartwychwstaniu i na życiu wiecznym przez Chrystusa. On ocalił nas z grzechu, nie zdolnością naszej wiary, tylko zdolnością swojej wiary - w sposób natychmiastowy, bo Jego wiara jest doskonała. Jeśli ktoś mówi, że - nie w sposób natychmiastowy - to powątpiewa w wiarę Jezusa Chrystusa, w Jego Boskość, w Jego doskonałość i w Jego jedność z Ojcem; więc nie jest chrześcijaninem, jest na pewno buntownikiem. **Hi 42,2:** *"«Wiem, że Ty wszystko możesz, co zamýślasz, potrafisz uczynić."*

Iz 59,1: *"Nie! Ręka Pana nie jest tak krótka, żeby nie mogła ocalić, ani słuch Jego tak przytępiony, by nie mógł usłyszeć."*

Hbr 3,6-8: *"Chrystus zaś, jako Syn, był nad swoim domem. Jego domem my jesteśmy, jeśli ufność i chwalebna nadzieję aż do końca wytrwale zachowamy. Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych jak w buncie, jak w dzień kuszenia na pustyni"*

Nagła jest świętość, nagłe jest uwolnienie od grzechów. Nasze Odkupienie jest wynikiem wiary Jezusa Chrystusa, Jego umocnienia, Jego pełnego przekonania i Jego Synostwa. Czyż nie jest warta wiara Chrystusa naszego przekonania - nagłej naszej świętości i nagłej naszej bezgrzeszności? Czy nie jest warta?

Czy nie można jej w taki sposób nazwać - że Jego wiara jest tak wielka, i w owym czasie była tak wielka, że przyniosła nam nagły stan doskonałości, że w jednej chwili odmienił nasze życie, i w jednym momencie uwolnił nas od grzechów? Czy ktoś by odważył się walczyć z tą prawdą?

J 1,16: *"Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce."*

Hbr 3,13-14: *"lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co "dziś" się zwie, aby żaden z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu. Jesteśmy bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli pierwotną nadzieję do końca zachowamy silną."*

Rz 6,10: *"Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga."*

Jezus Chrystus nie urodził się po to, żeby umierać, ponieważ człowiek nie został stworzony przez Boga śmiertelną istotą, ale został stworzony istotą nieśmiertelną, bo został stworzony z natury Boskiej - i Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go, stworzył go jako mężczyznę i niewiastę - stworzył go z samego siebie, ze wszystkimi swoimi przymiotami, czyli nieśmiertelnego. Ale jeśli chodzi o sprawę człowieka stworzonego przez Boga, to ludzie już nie za bardzo chcą wiedzieć, że jest człowiek nieśmiertelny; ale człowiek jest nieśmiertelny, bo człowiek to nie ciało, człowiek to nie zmysłowość, człowiek to natura Boska istniejąca w tym cielesie.

Jr 32,17-18: *"Ach, Panie Boże, oto stworzyłeś niebo i ziemię wielką swoją mocą i wyciągniętym ramieniem. Żadna rzecz nie jest niemożliwa dla Ciebie. Ty, co okazujesz łaskawość tysiącom, lecz karzesz grzechy ojców w zanadrze ich potomków, Boże mocny, którego imię jest Pan Zastępów!"*

Duch Boży ukazuje tę sytuację, że proces następny, będzie procesem całkowitego ukazania rzeczywistego stanu duchowego człowieka, że człowiek nie będzie już miał zbyt dużego udziału w tym co zmysłowe i w tym co ziemskie, ale będzie miał udział w tym co duchowe, tylko że w to co ziemskie człowiek włożył dużo pracy, w to co zmysłowe dużo włożył pracy, a to co duchowe jest jeszcze w powijakach, więc to co stworzył musi zostać zniszczone, a to co duchowe najważniejsze, musi powstać.

W tej chwili istnieje ten proces rozpadu - że nastąpi zniszczenie tego co zniszczalne, aby pozostało to co jest nienaruszalne (Hbr 12,27) - czuję to bardzo wyraźnie, że te słowa w tej chwili mają bardzo potężną moc, że to się właśnie dlatego dzieje, bo tak musi się stać, i to co nie chce upaść i tak upaść musi i nie ma tutaj możliwości, aby to zostało powstrzymane, bo to jest dzieło Pańskie.

Mdr 15,6: *"W złych rzeczach się kochają, takich nadziei też są warci ich twórcy, miłośnicy, czciciele."*

Jr 32,19: *"Potężny jesteś w radzie i wielki w czynie. Oczy Twoje są otwarte na wszystkie czyny ludzkie, by oddać każdemu według jego postępowania i według owoców jego uczynków."*

Musi upaść to co przemijające - tak jak Jezus Chrystus przyszedł, aby prawo przestało istnieć i zaistniała wiara. Kościół grzeszników nie jest niezniszczalny. Chrystus wybrał 2 kanon synodu z 418 r. i ukazał jako oskarżenie dzisiejszego kościoła, o to że jest wrogiem Jego samego, wrogiem Boga, wrogiem Odkupienia, wrogiem światłości, i że faworyzuje ciemność, i służy ciemności i demonom. Ponieważ ten 2 kanon stał się podstawą pychy, przepychu, próżności i kamiennych kościołów. Po cóż budować dla człowieka duchowego kamienny kościół?

Dla człowieka światłości, świątynią jest sam Chrystus, sam żywy Bóg jest świątynią, i nie trzeba budować kościołów z kamienia, dlatego że one są tylko dla tego świata, dla ludzi którzy nie uwierzyli, bo zostały zbudowane na wzór pogański.

1Kor 3,16-17: *"Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście."*

Jr 32,23: *"Przyszli i wzięli ją w posiadanie, ale nie słuchali Twego głosu, nie postępowali zgodnie z Twym prawem, nie spełniali tego wszystkiego, co im nakazałeś. Dlatego sprowadziłeś na nich wszystkie te nieszczęścia."*

Na Ziemi działa teraz Eliasz, działa św. Jan, działa Henoch i działa Daniel. Bez tych proroków niemożliwe by było objawienie tych rzeczy, bo to nie człowiek je objawia, ale oni, którzy zostali przeznaczeni na ten czas. Eliasz przychodzi wszystko naprawić. Henoch objawić tajemnice Synów. Jan dopełnić posłuszeństwa i utrzymać bramę otwartą dla Tego, który przychodzi, i nieustannie trwać w Świętej Marii Matce Bożej.

Daniel - powstaniesz na końcu i powiesz, objawisz te tajemnice, które zostały tobie objawione (Dn 12,13) - i on objawia. W tej chwili jest ten czas działania właśnie tychże.

Ap 19,15: *"A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On paść je będzie różgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczego gniewu Wszechmogącego Boga."*

Jr 10,18-19: *"Albowiem to mówi Pan: «Oto daleko odrzucę tym razem mieszkańców kraju. Sprowadzę na nich ucisk, by Mnie odnaleźli». Biada mi z powodu mego nieszczęścia! Klęska moja jest nieuleczalna! A ja myślałem: To jest jedynie <mój> ból i mogę go znieść."*

Od synów buntu nigdy się nie doczekacie drogi do Chrystusa, drogi do prawdy, drogi do chwały, drogi do wolności i nieśmiertelności, nigdy.

Hbr 10:26-27: *"Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy po otrzymaniu pełnego poznania prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, ale jedynie jakieś przerażające oczekiwanie sądu i żar ognia, który ma trawić przeciwników."* (**Ap 19,21:** *"Pozostali zginęli od miecza, którym jest Boże Słowo wychodzące z ust Tego, który dosiadał białego wierzchowca. A podniebne drapieżniki, które się tam zleciały, nasyciły się trupami buntowników."*)

Jr 9,7-8: *"Ich język jest śmiertelnością strzałą, słowa ich ust są oszustwem. Jeden do drugiego mówi: "Pokój", a w sercu swoim przygotowuje mu podstęp. Czy mam ich za to nie karać - wyrocznia Pana - i nad narodem takim jak ten nie dokonać pomsty?»".*

Postawa nasza wynikająca z posłuszeństwa Chrystusowi, powoduje to, że w nas mieszka Duch Boży, i człowiek światłości mocą Ducha Bożego istnieje, i pokonuje grzech w ciele, czyli nie pozwala działać duchowi ciała w naturze bóstwa na sposób ciała i przywraca bóstwu na sposób ciała chwałę Bożą.

Tak jak Chrystus przywrócił chwałę duszy przez swoją wiarę, tak my przez wiarę w Chrystusa Pana przywracamy jej wiarę, ponieważ ona nie może wierzyć zanim zostanie uwolniona; a jak zostanie uwolniona, to wierzy naszą wiarą, bo ona odzwierciedla naszą wiarę, naszą postawę, naszą prawdę, nasze oddanie, nie odzwierciedla niczego innego.

Rz 8,27-28: *"Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, [wie], że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą. Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru."*

Jeśli człowiek nie wie kim jest, niech spojrzysz do głębi i tam zobaczysz kim jest, bo tam jest taki jaki jest - jeśli tam jest światłość Boża, to znaczy, że jest ona na górze, a zawsze gdy działamy na dole, zawsze musimy działać na górze. My zawsze musimy działać na górze, a synowie światłości zawsze w głębinach, bo oni są posłani do głębin, oni nie pozostają tam na górze, oni pozostają na dole, ale są zjednoczeni z górą przez Chrystusa Pana, bo posłani są.

Rz 8,19: *"Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych."*

Rz 8,29-30: *"Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierwotnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą."*

Duch Boży mówi do was jawnie, do wewnętrznego człowieka, zewnętrze jest to trudne, jeśli ktoś chce słuchać to rozumem, bo od jakiegoś czasu spotkania nasze są bardziej duchowo nastawione, i przekaz jest bardzo duchowy, wewnętrzny, i w tej chwili ten duchowy przekaz jest przekazywany, gdzie dociera on do was i czujecie tą obecność, tego prawdziwego przekazu, który w was istnieje.

Mt 13,35: *"Tak miało się spełnić słowo Proroka: Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte"*

od założenia świata."

Hbr 7,25: *"Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawić za nimi."*

Rz 8,31: *"Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?"*

Fragment wykładu - 24.01.2023r.

"BO STWORZENIE Z UPRAGNIENIEM OCZEKUJE OBJAWIENIA SIĘ SYNÓW BOŻYCH" RZ 8,19

Sam Bóg stwarza Synów Bożych. Kto uwierzył Chrystusowi jest Synem Bożym i Bóg wypełnia jego ządanie. Bardzo często ludzie działają z punktu widzenia zanurzenia się w ządaniu własnym, które jest spuścizną przodków, i wszystko czynią, aby to ządanie się czuło dobrze - ale to jest niewłaściwa sytuacja, ponieważ ulegają wpływom umarłych, a Chrystus przecież jest Bogiem żywych, a nie umarłych. Musi tam zaistnieć chwała Boża, która wypełnia pragnieniem prawdy Bożej, i wtedy tamto ządanie przestaje istnieć, bo jest już właściwy stan, bo zmieniło się zapatrywanie i poszukiwanie, zmieniło się miejsce odczuwania i obcowania świadomości - świadomość teraz obcuje w Bogu.

Jezus Chrystus mówi: czy wierzysz że mogę cię uzdrowić? - Wierzę; i człowiek jest nagle zdrowy, jego świadomość zmieniła miejsce, jego świadomość jest w miejscu nowego istnienia, tam gdzie Chrystus jest, i zabrał tego człowieka, i przeniósł jego duszę do chwały, ponieważ jest Oblubieniec, a on jest jako ten, który jest z Oblubieńcem. I raduje się Oblubieniec z radości tych, którzy uczestniczą w Jego radości.

2Kor 5,2-3: *"Tak przeto teraz wzdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy."*

Ludzie, którzy żyją w Bogu doświadczają całkowicie innej natury swojej osobowości, tej która normalnie nie jest dostępna dla mózgu, ale jest dostępna dla ich wewnętrznego człowieka, dla ich wewnętrznego stanu istnienia. Z powodu wiary w Chrystusa Pana, przenoszą swoją świadomość w przestrzeń, które są niedostępne dla ludzi żyjących typowo zmysłowo, i doświadczają obecności Boga. A jednocześnie - ta świadomość, która znalazła się w innym miejscu, ona całkowicie wpływa na mózg i na całe ciało - zmienia postawę ciała, zmienia myśli ciała, zmienia postępowanie, wpływa na czynności, na sposób ich wykonywania i na rozumienie dlaczego to czynimy.

2Kor 5,4: *"Dlatego właśnie udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie."*

Synami Bożymi jesteśmy przez wiarę, przez wiarę dokonujemy dzieł i postępujemy wedle mocy Bożej, nie wedle własnego zamysłu cielesnego. Chrystus Pan przemieścił życie nasze i świadomość życia do bóstwa na sposób ciała, do miejsca nowej pracy, do właściwej pracy - jakże starej, a jakże nowej i nakazanej.

Umieścił życie w miejscu pięknej córki ziemskiej, czyli bóstwa na sposób ciała, a człowiek musi być świadomy tego życia, bo inaczej jest martwy, jest jak zwierzę, które nie jest świadome

swojego życia, jak człowiek w śpiączce, który nie wie, że żyje.

Więc zdąża do tego życia, kieruje się do miejsca bóstwa na sposób ciała, ale ono jest w stanie bardzo złym - to jest zanadrze - ono w tym momencie jest udręczone wszystkimi decyzjami przodków.

A powinna jaśnieć chwała Pańska w głębinach, zaniesiona przez Synów Bożych, bo tam w głębinach musi się objawić pełna wiara Boża, pełna tajemnica, ponieważ my jesteśmy nosicielami tej wiary.

1Kor 15,48-49: *"Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz ziemskiego, tak też nosić będziemy obraz niebieskiego."*

Tajemnica ukryta w obrazach, które ukazują się człowiekowi, ukryta jest w obrazie światłości Ojca, On jest mocą tych obrazów i On je objawia. Obraz prawdy, czyli obraz pięknej córki ziemskiej, prawdziwa jej tajemnica, objawia się tylko przed Nim i z mocy Jego, a tą moc niosą Synowie Boży. Bo Synowie Boży nie zstępują sami z siebie, i sami przez siebie nie są posłani, tylko posłani są przez Boga od zarania dziejów, a teraz dokonują dzieła, które zostało na początku zadane, ale przerwane przez Adama, a przywrócone przez Chrystusa.

1Kor 15,50-51: *"Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni."*

Zanadrza przodków już nie ma, bo zostało ono usunięte mocą większą, nadrzędną mocą, która usunęła wszelki wpływ ojca, dziada i pradziada. Chrystus jest teraz wewnętrzną światłością i zanadrzem.

I w tej chwili nie jesteście już cielesnymi, ale jesteście duchowymi, i nie jesteście z krwi i ciała - ale jesteście zrodzeni przez Boga na Jego Słowo.

1Kor 15,53: *"Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność."*

Synowie Boży to są niesubstancjonalne istoty, ale istoty całkowicie duchowe, w nas żyjące, i my nimi jesteśmy, ponieważ gdy się przemieniamy, to nie one znikają, ale nasza natura doczesnego świata przestaje istnieć, a my jesteśmy cały czas tymi samymi, którzy wierzą Bogu i w Boga; mimo że stajemy się światłem, to jesteśmy całkowicie tymi samymi, z tą samą myślą, pamięcią, radością i prawdą, tą samą radością.

Hi 19,23-24: *"Któż zdoła utrwalić me słowa, potrafi je w księdze umieścić? Żelaznym rylcem, diamentem, na skale je wyryć na wieki?"*

1Kor 15,54: *"A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć."*

Poza tym światem, ponad tymi wszystkimi światami jest Bóg, który jest Bogiem światłości, Bogiem chwały. Jezus Chrystus pochodzi ze świata światłości, ze świata życia, prawdziwego początku, i wszystkiego co ma w Nim początek - samego początku wszystkiego. Synowie Boży zostali stworzeni przez Chrystusa Pana, i Chrystus w nich jest mocą żywą, zostali stworzeni niepokonani do pokonania upadłych aniołów.

Rz 13,12-14: *"Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła! Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbyt o ciało, dogadzając żądzom."*

Ciało bez ducha jest martwe, i martwa jest wiara bez uczynków, a uczynkiem wiary jest wyzwolenie jęczącego stworzenia.

Nie ma innych uczynków wiary jak wypełnienie dzieła Pańskiego, pokonanie starych grzechów - jak to powiedział św. Piotr - że jesteśmy wyzwoleni przez Chrystusa, aby pokonać stare grzechy, (1P 1.9) które czekają, aż my je pokonamy w głębinach, bo kto ich nie zna jest ślepy, głuchym i zapomniał o prawdzie Bożej, zapomniał o tym kim jest. A my wiemy kim jesteśmy, bo wiemy co nam Chrystus uczynił, i w tym trwamy, i nie pozwalamy sobie tego odebrać.

Rz 13,10-11: *"Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa. A zwłaszcza rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli."*

Bóg mówił o miłości - niech przyjdą do Mnie ci, którzy chcą, Ja ich nie zmuszam. Kto umiłuje Boga, miłość Jego wypełni jego zanadrze, jego fundament, jego tożsamość, i miejsce jego życia.

Nasze wyjście do wszelkiego dzieła, do wszelkiego postępowania, musi wynikać z tego, że nasza świadomość przebywa w miejscu życia, którym jest Chrystus.

Idźcie po Moich śladach, dałem wam wzór, paczcie na Moją postawę, paczcie na Moje posłuszeństwo Ojcu, paczcie na Moje oddanie, paczcie na Miłość, Ja mimo, że jestem władcą świata przyszedłem wam służyć, a nie aby Mnie służyli.

Stworzenie wznosi się ku doskonałości Bożej z powodu Synów Bożych, którzy tak jak Jezus Chrystus wzniosł naszą duszę, tak my wydobywamy z udręczenia i wnosimy bóstwo na sposób ciała.

Gdy wybieramy życie Chrystusa, to dla ciała jest najlepiej, bo gdy inni wybierają ciało, to robią to dla siebie i dla swojej zmysłowości. Chrystus jest życiem, i inny wybór jest życiem grzechu, a wybór Chrystusa jest to wybór śmierci, przez którą przychodzi życie, czyli śmierć grzechu.

2Kor 4,17-18: *"Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie."*

Człowiek zmysłowy, człowiek grzeszny, człowiek natury cielesnej, nie jest w stanie oglądać Boga, nie potrafi tego uczynić. Kościół grzeszników jest zbudowany z jęczącego stworzenia, ze wszystkich ludzi tylko cielesnych, bo powstał jako opór, który ma być stawiany Bogu, i opór stawiany Synom Bożym, aby Synowie Boży nigdy nie powstałi aby stać się wyzwolicielami głębin, i aby Prawo nigdy nie zostało wypełnione.

To nie jest ten kościół chrześcijański, który był założony przez Chrystusa, to jest całkowicie inny kościół, tamten Kościół był świętym Kościołem, gdzie świątynią jest sam Chrystus; a tu świątyniami są kamienne budowle, gdzie ludzie fizyczni idą szukać Boga w skrzynce. A przecież człowiek jest żywą świątynią żywego Boga.

1Kor 3,16-17: *"Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście."*

I został dany człowiek światłości, w tym samym człowieku, który jest w stanie uwierzyć. Czyli wierzy w nas inna natura - my w Bogu, ja w Bogu. To jest ten, który pomimo przemian zewnętrznych, zmian świata, zmian swojej osobowości, zmian wszystkiego, stawania się nawet pozbawionym natury cielesnej, pozostaje tym samym człowiekiem jak na początku, tym samym znającym Boga.

2Kor 4,13-14: *"Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą razem z wami."*

Ten nieprawdziwy ja ginie, jest udręczony i umęczony tym, że Bóg przychodzi; ginie ten, który gdzieś jakoś miał plan. Ale prawdziwy zawsze jest ten sam, i nawet gdy staniemy się już samym światłem, to będziemy mieli pełną swoją osobowość, i będziemy dokładnie tymi samymi, którymi byliśmy, tylko bez granic, zjednoczeni z Bogiem, i cały czas będziemy mieli tożsamość tego samego pierwszego człowieka, który uwierzył i który umiłował Boga, i który pozostał - i to nie podlega przemianie, to podlega wyrażeniu, wydobyciu i objawieniu, w nowym stanie.

2Kor 4,6-7: *"Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by ośnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa. Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas."*

Człowiek, gdy jest tą wewnętrzną prawdziwą Boską istotą, którą odnajduje, i z powodu niej poszukuje Boga, to wszelkie zmiany nie dotyczą jego, wszystkie zmiany dotyczą świata, a on staje się coraz bardziej jasny, coraz bardziej umocniony, coraz bardziej Boski, aż stanie się zjednoczony z Tym, który go stworzył, i będzie tego całkowicie świadomy. To jest właśnie stawianie oporu grzechowi, przez głęboką świadomość komu służymy, kim jesteśmy, jaka jest nasza natura, natura wewnętrznego człowieka, prawdziwego człowieka światłości.

2Kor 4,8-9: *"Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy."*

Musimy być na wysokości. Gdy jesteśmy wyborem Boskim, czyli Chrystusowym na wysokości, to wtedy Synowie Boży wstępują do niskości. Jezus Chrystus uznaje Boga na wysokości, dlatego jest ze spokojem na wysokości i na niskości objawia tajemnicę niebieską i jest Tym, który służy, a Synowie Boży zstępują do głębin, aby służyć wyzwoleniu. Synowie Boży, oni działają z mocy samego Boga, ale my musimy wszystko czynić, aby oni byli, a oni są przez nasze posłuszeństwo i trwanie w Bogu, gdy my jesteśmy całkowicie ufni, oddani i całkowicie wierzymy Bogu, wierzymy Chrystusowi, wierzymy Duchowi Świętemu, wierzymy Świętej Marii Matce Bożej, której Jezus Chrystus powierzył wychowanie swoich dzieci.

Rdz 3,15: *"Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę»."*

2Kor 4,10-11: *"Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym*

ciele."

Ciało całkowicie podlega Synom Bożym, oni zstępują z mocy Chrystusa, ponieważ On tak obiecał. Cierpimy, czyli idziemy Jego śladami, aby wypełnić to dzieło, które On wypełnił - jak On staczał bitwę z grzechem, tak i my staczamy, jak On zwyciężył, tak i my zwyciężamy, o ile ufni będziemy do końca.

A ciało się tak zachowuje, jak Duch Boży je kształtuje, i nie może być posłuszne złemu duchowi, tylko jest posłuszne Temu, który nad nim panuje, a panuje Syn Boży. Wszyscy ludzie powinni być Synami Bożymi, a o tym się w ogóle nie mówi. Dlaczego nie są Synami Bożymi, mimo że wierzą? - przecież wiara to są Synowie Boży.

Prawo Boskie jest najważniejsze do wypełnienia, dlatego Bóg przyszedł, aby Prawo Boskie przywrócić do dzieła, bo to Prawo mówi o tym, że w głębinach jest doskonałość, o której Bóg mówi - żona Boga - doskonałość, która jest nieodzowna do całości, do wzrostu materialnego świata, które także zostało przez Boga uznane i uzdolnione do oglądania chwały Bożej.

I dlatego Bóg mówi: *Ja zrobię coś lepszego, doskonałego, żebyś nie tylko ty miał pożytek, ale z tego co uczynię tobie, żeby mieli wszyscy pożytek - uśmiercę ciebie, ale twoją naturę prawdziwą, którą jesteś, zachowam przy życiu, w Swoim życiu.*

2Kor 4,12: *"Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was - życie.*

2Kor 5,7: *"Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy."*

Ażeby Synowie Boży mogli powstać, to wiara musi być świadomym wyborem.

Fragment wykładu - 28.01.2023r.